Оссолінсъкі колекції.

CD – диск виконано в рамах угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów. Zespół (fond) 21.

ARCHIWUM WYDAWNICTWA ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH I MUZEUM IM. LUBOMIRSKICH

168. Drobne materiały w sprawach wydawania podręczników szkolnych i literatury pięknej. Tom 1.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

361 C-150

Aleksandrowicz Zenon Prof. - Lwów

akta w spr. literatury w teczce:
„Literatura polska na liceum"
akta dawniejsze w teczce pod „A"

Auerbach - Rąbrowski: teczka oddzielna

umowy: 1) Gramatyka łacińska
2) Vice Latine I, II, III, IV.
kartoteki: 1) gramatyka łacińska
2) Vice Latine I, II, III, IV
rozliczenia: 1) gramatyka łacińska
2) Vice Latine I, II, III, IV.
korespondencja: M. Auerbach,
K. Rąbrowski
A. Rappaport
Auerbach - Rąbrowski
Auerbach - Rąbrowski - Rappaport
korespondencja w spr. „Tekstów łacińskich"
w teczce „Teksty łacińskie na liceum"

Bartłomiejczyk Edmund Prof. - Warszawa teczka „M"

umowa i korespondencja w spr. ilustracyj do „Muzyki Huculszczyzny" w aktach Inż. St. Mierczyńskiego

Brückner Aleksander Prof. Dr. - Berlin

korespondencja w spr. Literatury w teczce „Literatura Polska"

Bąkowski - Lorenz - teczka oddzielna

korespondencja z p. Bąkowskim
" " " Lorenzem
" " pp. Bąkowskim i Lorenzem

umowy: 1) Bąkowski - Lorenz, 2) Abrysowski

rozliczenia sprzedaży: 1) Bąkowski,
2) Lorenz
3) Abrysowski

kartoteki: 1) Bąkowski - Lorenz
2) Abrysowski

Bąkowski - Lorenz

korespondencja z p. Bąkowskim
" z p. Lorenzem
" z p. Bąkowskim i p. Lorenzem
umowy Bąkowski - Lorenz, Abrysowski
rozliczenia sprzedaży: 1) Bąkowski,
2) Lorenz
3) Abrysowski
kartoteki: Bąkowski - Lorenz, Abrysowski

Spółk. W. Dybowski Władysław - Warszawa

korespondencja, umowa.
kartoteki.

w aktach Mariana Krawczyka:

rozliczenia sprzedaży z Krawczykiem
kartoteki podz. oprac. z Krawczykiem

Dąbrowski Karol. Prof. - Warszawa

patrz: teczka „Auerbach - Dąbrowski - Rapaport"
korespondencja w spr. „Tekstów łacińskich"
w teczce „Teksty łacińskie na liceum"

Fischer Adam Prof. W. - Lwów — teczka „F"

wszystkie akta

Fleischer Michał - skład papieru - Kraków — teczka „F"

akta pod adresem M. Fleischer, oraz pod adresem Sw. Józef Eisenklam,

Frostig Jakub W. - Windale, New York — teczka „F"

umowa, kartoteka, rozliczenia sprzedaży, korespondencja

Fundusz Pracy Wojewódzki - Lwów — teczka „F"

wszystkie akta

Fundusz Kultury Narodowej - Warszawa — teczka „F"

wszystkie akta

Mgr Gruszka Edward - Katowice

w aktach Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach (teczka kuratoria szkolne)

Golias Marian Prof. - Lwów

akta w teczce „Teksty łacińskie na liceum"

Izba Skarbowa - Lwów

teczka Nr: I. dawniejsze wykazy podatkowe autorów

" " II. 1) wystawcy i odbiorcy

2) Różne

3) Zwolnienia od podatków

4) wykazy podatkowe autorów

„Interprint" Bolesław Szczepski - Warszawa

korespondencja

Jarosz Włodzimierz Prof. - Tarnów

teczka Nr. I. korespondencja dawniejsza

" " II. korespondencja bieżąca,

umowy z kargolem

kartoteki: Jarosz, kargol, Lini

rozliczenia: Jarosz - kargol, i Jarosz - Lini

Jodłowski Stanisław W. - Przemyśl:

korespondencja,

podatki, rozliczenia sprzedaży,

kartoteki, umowy, różne

J K L Ł M N O P R S St T U W Z

Kargol Adolf syn. - Tarnów

korespondencja, umowa.
umowa z Prof. Jaroszem: w aktach Prof. Jarosza

Krawczyk Marian - wizytator - Ursus k/ Warszawy

korespondencja,
umowy: 1) Krawczyk, 2) Krawczyk - Sybowski
rozliczenia sprzedaży: 1) Krawczyk
2) Krawczyk - Sybowski
kartoteki: 1) Krawczyk, 2) Krawczyk - Sybowski

Krzyżanowski Julian Prof. W - Warszawa

korespondencja,
umowa Krzyżanowski - Saloni
kartoteki i rozliczenia Krzyżanowski - Saloni

Kleiner Juliusz Prof. W Lwów

korespondencja w spr. Literatury
w teczce „Literatura Polska"
korespondencja inna w teczce
„Kleiner Juliusz"

K L Ł M N O P R S St T U W Z

Lorenz Franciszek Prof.

akta w teczce Bąkowski - Lorenz

Mul - Radomski - Tobpa

teczka zawiera: umowy. kartoteki, rozliczenia różne)

Mul Tadeusz - Jarosław

korespondencja

Inż. Mierczyński Stanisław - Warszawa

umowa na „Muzykę Huculszczyzny"
korespondencja.
umowy 1) z Bartłomiejczykiem (na ilustracje)
2) z Dr Vincenzem (na wstęp)
wraz z odnośną korespondencją
różne: (T-wo Przyj. Huculszczyzny, Związek Ziem Górskich)

M N O P R S St T U W Z

Obertyński Zdzisław Prof. W. - Warszawa teczka „O"

umowa
rozliczenia sprzedaży
korespondencja
różne (Obernetter, Olszamowska-Skowrońska

Olexińska M. J. - Lwów teczka „O"

umowa.
rozliczenia sprzedaży
zezwolenie na tłumaczenie
korespondencja

Opaliński W. - New York - teczka „O"
(The Polish Book Importing)

korespondencja

Orlicz Władysław - Poznań teczka „O"

korespondencja.
rozliczenia sprzedaży w aktach
zyr. Stan. Kubrakiewicza

Ormiańska Kuria Metropolitalna - Lwów teczka „O"

korespondencja

Ordynacja Przeworsk teczka „O"

korespondencja od 1932 r.

Orski Wiktor - Stryj teczka „O"

umowa, korespondencja.
rozliczenia sprzedaży

O P R S St T U W Z

w Piprek Jan - Warszawa teczka oddzielna
korespondencja, umowa, rozliczenia sprzedaży i kartoteki, różne

Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych - Lwów
umowy, korespondencja
korespondencja w spr. wyd. tekstów łacińskich w teczce „Teksty łacińskie na liceum"

teczka oddzielna.

Piasecki Eugeniusz Prof. W. - Poznań
umowy, korespondencja, kartoteki, wykazy sprzedaży

teczka oddzielna

Parandowski Jan - Warszawa teczka „Pa"-Pi"
umowy, kartoteka, korespondencja

Passendorfer Artur - teczka „Pa"-Pi"
korespondencja, umowa, rozliczenia sprzedaży

Piekarski Kazimierz - Warszawa teczka „Pa-Pi"
umowa, korespondencja.

Piwiński Leon - Warszawa
wszystkie akta

P R S St T U W Z

Piechal Marian - Łódź
korespondencja

Pisarkowski Mieczysław - Lwów
umowa (kopia), korespondencja
rozliczenia sprzedaży

Prauss Tadeusz Ptk - Lwów
umowa, korespondencja
rozliczenia sprzedaży

Przyboś Stefan dyr. - Sambor
korespondencja
w teczce Prof. Kijasa Juliusza - rozliczenia
sprzedaży, umowa

Reymont Wł. St.

1 teczka: I. korespondencja dotycząca naszych nakładów
II. Sprawy podatkowe
III. odpisy umowy
IV. Zezwolenia na przedruki i przekłady
V. Filmowanie
VI. Sprawy z Gebethnerem i Tygodn. Ilustrowanym
VII. konkurs

Radomski Jan - Ostrołęka

korespondencja
rozliczenia sprzedaży i kartoteki w teczce „Mul - Radomski - Tołpa" pod „M"

Rytlowie Józefa i Franciszek - Warszawa

korespondencja, umowy, kartoteki i rozliczenia sprzedaży „Przewodnika metodycznego do elementarza" -
kartoteki, rozliczenia sprzedaży i umowy na podr. oprac. p. Drem Salomin - w aktach Dr Salomiego pod „S"

Rapaport Artur Prof. Dr - Lwów

patrz: teczka „Auerbach - Dąbrowski - Rapaport

Rozmarynowicz Mieczysław Prof. - Kraków

akta w teczce „Teksty łacińskie na liceum"

R S St T U W Z

Saloni Juliusz W. Warszawa

teczka nr I: korespondencja od 1933 do 1936.

" " II: " bieżąca i umowy

" " III: kartoteki 1) elementarz „U Nas"

2) „W Lipkach"

3) „Za Miedzą Graniczną"

4) „Ku Polsce" kursy A i B

5) „Na Ziemskim globie"

6) Przewodnik do „W Lipkach"

i rozliczenia kwartalne: z Rytlami, Mikulskim, Stetkiewiczówną

w aktach Prof. Krzyżanowskiego: umowa, rozliczenia kwartalne i kartoteki z Krzyżanowskim

Słuszkiewiczowa Maria - Lwów

korespondencja, salda rków, kartoteki i rozliczenia z Prof. Taszyckim łącznie

Szczepski Bolesław „Interprint" - Warszawa

akta pod „I" „Interprint"

Smerecka Jan Doc. Dr. - Lwów

akta w teczce „Teksty łacińskie na licencji"

123

Taszycki Witold Prof. W. - Lwów w teczce „T"

korespondencja, salda kont, rozliczenia

w aktach Jodłowskiego St. - kartoteki: „Zarząd pisowni" i „Sławniczka"

w " Słuszkiewiczowej M. rozliczenia kwartalne i kartoteki z Słuszkiewiczową

wyginał umowy z Prof. Taszyckim
kopie umów: 1) z W. Słuszkiewiczowa, 2) z p. Wańcewiczowa

Tołpa Stanisław W. - Kalisz teczka oddzielna

korespondencja, rozliczenia „Śladami Łosia"

umowa, kartoteka

The Polish Book Importing:

W. Opaliński, New York - akta w teczce „O"

T-wo Ludoznawcze - Lwów

wszystkie akta w teczce „Towarzystwa" Nr I.

T-wo Orientalistyczne - Lwów

akta od 1935 r. w teczce „Towarzystwa" Nr I

" dawniejsze " " Nr II

T-wo dla handlu kompensacyjnego - Warszawa

wszystkie akta w teczce „Towarzystwa" Nr I

T-wo Miłośników Lwowa

akta od 1935 r. w teczce „Towarzystwa" Nr I

" dawniejsze " " Nr II

Związek Towarzystw Naukowych - Lwów

akta od 1936 w teczce „Towarzystwa" Nr I

T U W Z

T. O. M. (T-wa Ochrony Dzieci i Młodzieży)
akta od 1935 r. w teczce „Towarzystwa" Nr I
" dawniejsze " " " II

Towarzystwo Popierania Budowy Szkół - Lwów
akta w teczce „Towarzystwa" Nr I

Towarzystwo Historyczne - Lwów
akta od 1935 r. w teczce „Towarzystwa" Nr I.
" dawniejsze " " " II.

Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum - Lwów
akta od 1935 r. w teczce „Towarzystwa" Nr I
" dawniejsze " " " II.

Towarzystwo Naukowe - Lwów
akta od 1935 r. w teczce „Towarzystwa" Nr I.
" dawniejsze " " " II.

Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza - Lwów
akta od 1935 r. w teczce „Towarzystwa" Nr I.
" dawniejsze " " " II.

Teksty łacińskie na liceum teczka oddzielna
korespondencja w spr. tekstów łacińskich
z Prof. Auerbachem, Prof. Rąbrowskim K.,
Dr Essmanowskim, Prof. Goliasem,
Prof. Rozmarynowiczem, Dr Smereka,
zezwolenia na przedruk,
korespondencja z Państw. wyd. książek szkolnych,
rozliczenia kwartalne, kartoteki
umowy: 1) z redaktorami
2) z autorami poszczególnych tomików

Tesznar Leopold W. - Lwów teczka oddzielna
korespondencja w spr. wszystkich powierzonych do załatwienia należności dłużników

Prof. Tatarkiewicz Władysław - Warszawa teczka „T"
korespondencja, umowa
kartoteki

Tarnawski Władysław Prof. W. - Warszawa teczka „T"
korespondencja, umowa
kartoteka

Telefoniczna Spółka Polska Akcyjna - Lwów teczka „T"
wszystkie akta

Thullie Maksymilian Prof. W. - Lwów teczka „T"
korespondencja, rozliczenia sprzedaży,
umowa

Torpedo - Katowice teczka „T"
wszystkie akta

Tokarski J. Prof. W. - Lwów teczka „T"
umowa, korespondencja

Tomasik Seweryn W. - Lwów — teczka „T"

wszystkie akta

Tokarz Wacław Prof. W. - Lwów — teczka „T"

korespondencja, umowa
rozliczenia sprzedaży
koresp. z Fund. kultury narodowej w spr.
„Encyklopedji warszawskiej"

Umiński Józef ks. w Prof. - Lwów teczka oddzielna
korespondencja, rozliczenia sprzedaży,
kartoteki, umowy,
korespondencja z różnymi

Uzarski Władysław, księgarnia - Rzeszów w teczce pod „U"
umowa o skład główny wydawnictw,
korespondencja
(korespondencja z lat ubiegłych w registraturze aktów dawnych)

Urbański Tadeusz Prof. - Lwów w teczce pod „U"
korespondencja.

Ubezpieczalnia Społeczna - Lwów w teczce pod „U"
korespondencja

Urząd Wychowania Fizycznego i Przysp. Wojsk. - Warszawa
korespondencja w spr. Biblioteki Wychowania Fizycznego i Sportu.

w teczce pod „U"

Główny Urząd Statystyczny - Warszawa w teczce p. „U"
korespondencja

U W Z

136

w Vincenz Stanisław - Słoboda Rungurska

w aktach Inż. Mierczyńskiego (muzyka Huculszczyzny)

wydawnictwo książek Szkolnych Państwowe - Lwów

patrz „8"

Lwów, data stempla pocztowego.

W związku z wydaną ustawą o GMINNYCH BIBLJOTEKACH PUBLICZNYCH donosimy uprzejmie, że istniejący od 101 lat

ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE

wydaje

własnym nakładem książki nadające się do GMINNYCH BIBLJOTEK PUBLICZNYCH

prowadzi

NASZĄ BIBLJOTEKĘ, która obejmuje arcydzieła literatury polskiej i obcej, z rzeczowemi objaśnieniami tekstów, monografje historyczne, geografję, przyrodoznawstwo i t. p.

oraz

BIBLJOTEKĘ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU, popieraną przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, która to Biblioteka oddaje znakomite usługi fachowcom i tym wszystkim, którzy uprawiają i chcą uprawiać jedną z gałęzi ćwiczeń fizycznych,

ma

stale na składzie DRUKI dla Wydziałów powiatowych, magistratów, gmin, urzędów parafjalnych, notarjatów i kancelaryj adwokackich, dla lekarzy i weterynarzy, oraz druki gospodarcze i lasowe

posiada

DWIE wzorowo urządzone DRUKARNIE i INTROLIGATORNIĘ, które wykonują wszelkie w zakres drukarstwa wchodzące roboty solidnie i tanio,

oraz

DWIE KSIĘGARNIE: we Lwowie pl. Halicki 12 a i w Warszawie ul. Nowy Świat 69, które są bogato zaopatrzone w wydawnictwa polskie i zagraniczne.

Odpowiednio urządzona ekspedycja nasza we Lwowie ul. Kalecza 5 załatwia wszelkie zamówienia odwrotnie.

Biuro nasze we Lwowie ul. Ossolińskich 11 służy wszelkiemi informacjami i fachowemi radami w urządzeniu GMINNYCH BIBLJOTEK PUBLICZNYCH bezpłatnie i załatwia wszelką korespondencję i zamówienia odwrotnie.

Polecając się łaskawym względom, kreślimy się z poważaniem

WYDAWNICTWO
ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH
we Lwowie.

Katalog naszych wydawnictw w załączeniu.

128

1 Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich
we Lwowie, ul. Ossolińskich 11

Historja Sztuki

Trzy tomy. Stron 1402. Ilustracyj 996. Cena zł: 45.–

4 Pierwsze oryginalne dzieło, opracowane w całości przez uczonych polskich:
St. J. Gąsiorowskiego, M. Gębarowicza, T. Szydłowskiego, W. Tatarkiewicza, J. Żarnowskiego, J. Żurowskiego

---

Bronisław Chlebowski:

Literatura Polska

Porozbiorowa

Jako główny wyraz życia narodu po utracie niepodległości
Stron 616. Cena zł: 9.–

2 Z rękopisu wydał i przedmową poprzedził Manfred Kridl. Wydanie drugie przejrzał i dopełnił odbiciem w literaturze wstrząśnień dziejowych u progu niepodległości (1905–1918) Leon Płoszewski

---

Kazimierz Chłędowski:

Z Przeszłości

Naszej i Obcej

3 Zbiór nowel, feljetonów i szkiców niezrównanego znawcy historji i kultury, ujętych z właściwą mu głębią i wdziękiem
Wydanie uskutecznił według wskazówek autora Ludwik Bernacki.
Stron VIII + 711. Ilustracyj 69. Cena zł: 30.–

129

Wacław Tokarz:

INSUREKCJA WARSZAWSKA

/17 i 18 kwietnia 1794 r./

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie

Z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej

1934.

Stron 288. Rycin 22. Cena zł 8.--

Wybitny uczony i profesor U. W. przedstawił dwudniową walkę Warszawy o wyzwolenie, będącą jednem z najciekawszych i najbardziej pociągających zagadnień okresu rozbiorów Rzeczypospolitej.

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich

do nabycia

we wszystkich Księgarniach

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im.Ossolińskich
we Lwowie, ul.Ossolińskich 11.

B r o n i s ł a w C h l e b o w s k i :

Literatura Polska

Porozbiorowa

Jako główny wyraz życia narodu po utracie niepodległości

Stron 616 . Cena zł: 9.-.

Z rękopisu wydał i przedmową poprzedził M a n f r e d K r i d l . Wydanie drugie przejrzał i dopełnił odbiciem w literaturze wstrząśnień dziejowych u progu niepodległości /1905-1918/ L e o n P ł o s z e w s k i

---

K a z i m i e r z C h ł ę d o w s k i :

Z przeszłości

Naszej i Obcej

Zbiór nowel, feljetonów i szkiców niezrównanego znawcy historji i kultury, ujętych z właściwą mu głębią i wdziękiem.

Wydanie uskutecznił według wskazówek autora L u d w i k B e r n a c k i .

Stron VIII + 711. Ilustracyj 69. Cena zł: 30.-.

Historja Sztuki

Trzy tomy. Stron 1402. Ilustracyj 996. Cena zł: 45.-.

Pierwsze oryginalne dzieło, opracowane w całości przez uczonych polskich: S t. J. G ą s i o r o w s k i e g o , M. G ę b a r o w i c z a , T. S z y d ł o w s k i e g o , W. T a t a r k i e w i c z a , J. Ż a r n o w s k i e g o , J. Ż u r o w s k i e g o .

W a c ł a w T o k a r z :

I N S U R E K C J A W A R S Z A W S K A
/17 i 18 kwietnia 1794 r./

Stron 288. Rycin 22. Cena zł 8.--

Wybitny uczony i profesor U.W. przedstawił dwudniową walkę Warszawy o wyzwolenie, będącą jednem z najciekawszych i najbardziej pociągających zagadnień okresu rozbiorów Rzeczypospolitej.

Wydawnictwa Zakładu Narodowego im.Ossolińskich
do nabycia
we wszystkich Księgarniach

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im.Ossolińskich
we Lwowie,ul.Ossolińskich 11.

B r o n i s ł a w C h l e b o w s k i :

Literatura Polska

Porozbiorowa

Jako główny wyraz życia narodu po utracie niepodległości

Stron 616 . Cena zł: 9.-.

Z rękopisu wydał i przedmową poprzedził M a n f r e d K r i d l . Wydanie drugie przejrzał i dopełnił odbiciem w literaturze wstrząśnień dziejowych u progu niepodległości /1905-1918/ L e o n P ł o s z e w s k i

---

K a z i m i e r z C h ł ę d o w s k i :

Z przeszłości

Naszej i Obcej

Zbiór nowel,feljetonów i szkiców niezrównanego znawcy historji i kultury, ujętych z właściwą mu głębią i wdziękiem.

Wydanie uskutecznił według wskazówek autora L u d w i k B e r n a c k i .

Stron VIII + 711.Ilustracyj 69. Cena zł: 30.-.

Historja Sztuki

Trzy tomy. Stron 1402.Ilustracyj 996. Cena zł: 45.-.

Pierwsze oryginalne dzieło,opracowane w całości przez uczonych polskich:
S t. J. G ą s i o r o w s k i e g o , M. G ę b a r o w i c z a , T. S z y d ł o w s k i e g o , W. T a t a r k i e w i c z a , J. Ż a r n o w s k i e g o , J. Ż u r o w s k i e g o .

Stron 288.Rycin 22. Cena zł 8.--

Wybitny uczony i profesor U.W. przedstawił dwudniową walkę Warszawy o wyzwolenie, będącą jednem z najciekawszych i najbardziej pociągających zagadnień okresu rozbiorów Rzeczypospolitej.

Wydawnictwa Zakładu Narodowego im.Ossolińskich

do nabycia

we wszystkich Księgarniach

132

Wacław Tokarz

INSUREKCJA WARSZAWSKA

/17 i 18 kwietnia 1794 r./

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im.Ossolińskich we Lwowie

Z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej

1934.

Stron 288. Rycin 22. Cena zł 8.--

Treść pracy - to dwudniowa walka Warszawy o wyzwolenie, będąca jednem z najciekawszych i najbardziej pociągających zagadnień okresu rozbiorów Rzeczypospolitej. Po raz bowiem pierwszy w dziejach naszych szerokie masy ludności stolicy, dotychczas przeważnie obojętne na losy państwa, nie posiadające w swej tradycji żadnego momentu donioślejszych wstrząśnień społecznych lub politycznych, porwały za broń i w zaciętej, krwawej walce, prowadzonej początkowo bez wodza, wywalczyły sobie zwycięstwo, przeobrażając przez nie słabą insurekcję krakowską na powstanie całego narodu.

Autor, znakomity znawca i badacz okresu walk o niepodległość, wybitny uczony i profesor Uniwersytetu Warszawskiego, uwzględnił mało znane lub dotychczas wogóle nie zużytkowane źródła, ożywił swe dzieło bogactwem charakterystyki zarówno postaci dziejowych, jak i samej akcji, co w połączeniu z przejrzystością materjału, żywością opowiadania i jasnością stylu, daje całość, w wysokim stopniu podnoszącą wartość pracy.

Cechą, która czytelnika specjalnie ująć może, jest pełen pietyzmu i szacunku stosunek, z jakim autor podchodzi do omawianego wydarzenia historycznego.

Umiejętnie dobrane ryciny, specjalnie wartościowe ze względu na swój archaizm i twórców /Vogel, Bellotto, Norblin, Bacciarelli/ oraz mapa stolicy z 1809 r., wprowadzając czytelnika w starą Warszawę i w momenty akcji bojowej, uzupełniają znakomicie treść monografji.

W ciągu kwietnia cram zjawia się drugie wydanie
tej to niezwykle ważnej, nowatorskiej i zaiste rewelacyjnej
prof. problemami państw, ale zarazem nowej; ja to dzieło
naukowe jest najprawdziwszym dostępnie dla nieznających nauki
kulturalnych. Autor daje o tem dziele [illegible] studyjów
wyższych, zgadzających poważniejszych par rozwojowych państwa
od czasów starożytnych po chwilę obecną, przeciwstawiając
państwom innego państwa epoki jego stabilizacji i rozwoju
wiecznie (pań. feudalne i stanowe), zwłaszcza XIX w. (pań. liberal. i upaństwowe). I niezwykle
wyraźnie ścisłe wyróżniają poszczególne typy państwa
starożytnego, [illegible] państwa
azjatyckiego, państwa grec-
kie i feneckie, monarchja Aleksandra Wielkiego i państ-
chów, zwłaszcza Rzymu. Autor trafnie podkreśla zasadni-
cze różnice charakteryzujące odrębne od obywatel-
stwa miejące samo dla siebie państwo Mołoch Wschodu,
a narodowe, opartemu na wolnych państwa
obywatela, klasycznemu państwu rzymskiemu. Te dwie formy
innego państwa jednego [illegible] państwa-Mołocha
jego innego patrjotyzmem obywateli narodowe-
go państwa, wzorowanego na Rzymie, występują
także w nastepnych epokach, gdzie z jednej strony
występują takie państwa bizantyńskie i państwo
polityczne, z drugiej [illegible] państwo na
stwo nowożytnego absolutyzmu. Specjalny ty
pu państwa renesansowego zajmie miejsce
pośrednie między tymi typami, podobnie jak w sto-
sunku państwa greckie.

Najobszerniej mówi o miast potraktowana jest
sprawa nowego typu państwa, powstającego
w różnych krajach z końcem wielkiej wojny
i po wojnie. Niezwykle jasno [illegible]
przedstawia autor genezę i istotę dzisiejszych
państw totalnych, a na tem tle powstaje
wyróżniające z przykładu [illegible],
między faszyzmem, bolszewizmem, hitleryzmem
i innemi dzisiejszemi objawami wielkiej państwowości
(Turcja, Japonja) oraz [illegible]
i gospodarczo-społeczne kształty [illegible]
o takiej rozwiązaniu powiązanie przeciwieństwa pań-
stwowym Polski, my nazywamy [illegible]

tak literatury reformistycznej, jak
ter i przewalowanemu przez Rzym
projektowi Konstytucji. Całość poda-
na niezwykle jasno, a myśl [illegible]
i z [illegible] nowatorską i ścisłością
powinna ją należeć w rzędzie wydawnictw
autorów naszych dziś wydawanych
a powinna się z tem dziełem obznajmić
i nerwski ojcowie państwowości polskiego.

P. Parnowski ze zarazem wielkie karta i
problemy czasów dzisiejszych, jak kwestja
klasy, zarówno, autarkji gospodarczej, autory-
ja korporacyjnego i t.p.

W ciągu krótkiego czasu zjawia się drugie wydanie. Jest to niezwykłem zdarzeniem, dowodzącem zainteresowania społ. problemami państw, ale zarazem dowodzi że to dzieło naukowe jest napisane dostępnie dla szerszych warstw kulturalnych. Autor daje w tem dziele na podstawie wieloletnich studjów niesłychanie jasno ujętą syntezę poszczególnych faz rozwojowych państwa od czasów starożytnych po chwilę obecną, przeciwstawiające umiejętnie epokom silnego państwa epoki jego słabości w średniowieczu /państ. feudalne i stanowe/ oraz w XIX w. i początkach XX w /państwa liberalne i społeczne/. Z niezwykłą wyrazistością występują poszczególne typy silnego państwa starożytnego, jak Egipt, starożytnego wschodu azjatyckiego, państwa greckie i fenickie, monarchja Aleksandra Wielkiego i Diadochów, oraz Rzymu. Autor trafnie podkreśla zasadnicze różnice charakteryzujące oderwane od obywateli istniejące samo dla siebie państwo Moloch Wschodu a narodowe, oparte na solidaryźmie państwa i obywatela, klasyczne państwo rzymskie. Te dwie formy silnego państwa, jednego państwa ..... o cechach wschodnich i drugiego silnego patrjotyzmem obywateli narodowego państwa, wzorowanego na Rzymie, wystąpią także i w następnych epokach, gdzie z jednej strony wystąpią także państwo bizantyńskie i państwo policyjne. Z drugiej państwo nowoczesnego absolutyzmu. Specyficzny typ założonego państwa renesansowego zajmie niejako miejsce pośrednio między temi typami, podobnie jak w starożytności państwa greckie.

Najobszerniej natomiast potraktowana jest sprawa nowego typu państwa, zjawiającego się w różnych

136

krajach z końcem wielkiej wojny i po wojnie. Niezwykle jasno przedstawia autor genezę i istotę dzisiejszych państw totalnych, a na tem tle podaje wynikające z psychiki poszczególnych narodów, różnice pomiędzy faszyzmem, bolszewizmem, hitleryzmem i innemi dzisiejszemi objawami silnej państwowości /Turcja, Japonja,/ oraz i charakterystyczne cechy ustrojowe i gospodarczo-społeczne każdego z tych typów. Poruszono tu zarazem wielkie hasła i problemy czasów dzisiejszych, jak kwestję elity, rasizmu, autarkji gospodarczej, ustroju korporacyjnego i t.p. Ostatni rozdział poświęcono przeistoczeniom państwowym Polski, przy szczególnem omówieniu tak literatury reformistycznej, jak też i uchwalonemu przez Sejm projektowi Konstytucji. Całość podana niezwykle jasno, a przytem jędrna i z naukową ścisłością, powinna się znaleźć w ręku zwłaszcza członków naszych ciał ustawodawczych a powinna się z tem dziełem obznajomić i szerokie sfery społeczeństwa polskiego.

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im.Ossolińskich we Lwowie wydało w ostatnich dniach publikację, która winna zainteresować ogół Nauczycielstwa szkół powszechnych.

PRZEWODNIK METODYCZNY do OPOWIADAŃ Z DZIEJÓW OJCZYSTYCH dla V klasy szkół powszechnych WŁODZIMIERZA JAROSZA," napisany został przez

S t a n i s ł a w a N o w a c z y k a,

wytrawnego dydaktyka, który w książce tej zużytkował doświadczenia całego roku nauczania historji w V klasie szkoły powszechnej, wedle podręcznika W.Jarosza.

Treść Przewodnika rozpada się na dwa działy: Część I i II. Część I zawiera prócz uwag ogólnych starannie zestawioną bibljografję, obejmującą: a/ dzieła historyczne, niezbędne dla nauczyciela w codziennej pracy szkolnej na terenie tej klasy, b/ dzieła i czasopisma o charakterze regjonalnym, d/ prace dydaktyczne, uwzględniające nowe programy. Część II podaje nowe wskazówki do poszczególnych tematów w 82 małych rozdziałach, analogicznie do liczby ustępów w podręczniku Jarosza. Rozdziały te mogą stanowić dla nauczyciela podstawę do przygotowania lekcyj. Wyjaśniają one przedewszystkiem istotę poszczególnych tematów i podają barwne, niejednostajne a równocześnie bardzo praktyczne sposoby przeprowadzenia ich w klasie. Zgodnie z wymaganiami nowych programów uwzględnił autor w szerokim zakresie korelację z całym szeregiem przedmiotów szkolnych/językiem polskim, geografją, religją, rysunkami i t.d./

Jakkolwiek Przewodnik napisany został głównie dla podręcznika W.Jarosza, to jednak autor ujął go tak, że służyć może doskonale także p r z y i n n y c h p o d r ę c z n i k a c h, zwłaszcza Wysznackiej-Pohoskiej. Już w części I, ogólnej, wskazuje autor na to, zaś część praktyczna zawiera szereg odnośnych wzmianek. Poza tem układ tej drugiej części uwzględnia - oprócz podziału W.Jarosza - także odnośne punkty peogramu ministerjalnego, które autor podaje jako podtytuł każdego rozdziału.

Dostosowanie wskazówek praktycznych do programu, dostosowanie ich do psychiki dziecięcej - to był punkt wyjścia i główna

troska autora.

Cena zł 1.50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im.Ossolińskich we Lwowie wydało w ostatnich dniach publikację, która winna zainteresować ogół Nauczycielstwa szkół powszechnych.

PRZEWODNIK METODYCZNY do OPOWIADAŃ Z DZIEJÓW OJCZYSTYCH dla V klasy szkół powszechnych WŁODZIMIERZA JAROSZA," napisany został przez

S t a n i s ł a w a N o w a c z y k a,

wytrawnego dydaktyka, który w książce tej zużytkował doświadczenia całego roku nauczania historji w V klasie szkoły powszechnej, wedle podręcznika W.Jarosza.

Treść Przewodnika rozpada się na dwa działy: Część I i II. Część I zawiera prócz uwag ogólnych starannie zestawioną bibljografję, obejmującą: a/ dzieła historyczne, niezbędne dla nauczyciela w codziennej pracy szkolnej na terenie tej klasy, b/ dzieła i czasopisma o charakterze regjonalnym, d/ prace dydaktyczne, uwzględniające nowe programy. Część II podaje nowe wskazówki do poszczególnych tematów w 82 małych rozdziałach, analogicznie do liczby ustępów w podręczniku Jarosza. Rozdziały te mogą stanowić dla nauczyciela podstawę do przygotowania lekcyj. Wyjaśniają one przedewszystkiem istotę poszczególnych tematów i podają barwne, niejednostajne a równocześnie bardzo praktyczne sposoby przeprowadzenia ich w klasie. Zgodnie z wymaganiami nowych programów uwzględnił autor w szerokim zakresie korelację z całym szeregiem przedmiotów szkolnych/językiem polskim, geografją, religją, rysunkami i t.d./

Jakkolwiek Przewodnik napisany został głównie dla podręcznika W.Jarosza, to jednak autor ujął go tak, że służyć może doskonale także p r z y i n n y c h p o d r ę c z n i k a c h, zwłaszcza Wysznackiej-Pohoskiej. Już w części I, ogólnej, wskazuje autor na to, zaś część praktyczna zawiera szereg odnośnych wzmianek. Poza tem układ tej drugiej części uwzględnia - oprócz podziału W.Jarosza - także odnośne punkty peogramu ministerjalnego, które autor podaje jako podtytuł każdego rozdziału.

Dostosowanie wskazówek praktycznych do programu, dostosowanie ich do psychiki dziecięcej - to był punkt wyjścia i główna

troska autora.

Cena zł 1.50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im.Ossolińskich we Lwowie wydało w ostatnich dniach publikację, która winna zainteresować ogół Nauczycielstwa szkół powszechnych.

PRZEWODNIK METODYCZNY do OPOWIADAŃ Z DZIEJÓW OJCZYSTYCH dla V klasy szkół powszechnych WŁODZIMIERZA JAROSZA," napisany został przez

S t a n i s ł a w a N o w a c z y k a,

wytrawnego dydaktyka, który w książce tej zużytkował doświadczenia całego roku nauczania historji w V klasie szkoły powszechnej, wedle podręcznika W.Jarosza.

Treść Przewodnika rozpada się na dwa działy: Część I i II. Część I zawiera prócz uwag ogólnych starannie zestawioną bibljografję, obejmującą: a/ dzieła historyczne, niezbędne dla nauczyciela w codziennej pracy szkolnej na terenie tej klasy, b/ dzieła i czasopisma o charakterze regjonalnym, d/ prace dydaktyczne, uwzględniające nowe programy. Część II podaje nowe wskazówki do poszczególnych tematów w 82 małych rozdziałach, analogicznie do liczby ustępów w podręczniku Jarosza. Rozdziały te mogą stanowić dla nauczyciela podstawę do przygotowania lekcyj. Wyjaśniają one przedewszystkiem istotę poszczególnych tematów i podają barwne, niejednostajne a równocześnie bardzo praktyczne sposoby przeprowadzenia ich w klasie. Zgodnie z wymaganiami nowych programów uwzględnił autor w szerokim zakresie korelację z całym szeregiem przedmiotów szkolnych/językiem polskim, geografją, religją, rysunkami i t.d./

Jakkolwiek Przewodnik napisany został głównie dla podręcznika W.Jarosza, to jednak autor ujął go tak, że służyć może doskonale także p r z y i n n y c h p o d r ę c z n i k a c h, zwłaszcza Wysznackiej-Pohoskiej. Już w części I, ogólnej, wskazuje autor na to, zaś część praktyczna zawiera szereg odnośnych wzmianek. Poza tem układ tej drugiej części uwzględnia - oprócz podziału W.Jarosza - także odnośne punkty peogramu ministerjalnego, które autor podaje jako podtytuł każdego rozdziału.

Dostosowanie wskazówek praktycznych do programu, dostosowanie ich do psychiki dziecięcej - to był punkt wyjścia i główna

troska autora.

Cena zł 1.50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im.Ossolińskich we Lwowie wydało w ostatnich dniach publikację, która winna zainteresować ogół Nauczycielstwa szkół powszechnych.

PRZEWODNIK METODYCZNY do OPOWIADAŃ Z DZIEJÓW OJCZYSTYCH dla V klasy szkół powszechnych WŁODZIMIERZA JAROSZA," napisany został przez

S t a n i s ł a w a N o w a c z y k a,

wytrawnego dydaktyka, który w książce tej zużytkował doświadczenia całego roku nauczania historji w V klasie szkoły powszechnej, wedle podręcznika W.Jarosza.

Treść Przewodnika rozpada się na dwa działy: Część I i II. Część I zawiera prócz uwag ogólnych starannie zestawioną bibljografję, obejmującą: a/ dzieła historyczne, niezbędne dla nauczyciela w codziennej pracy szkolnej na terenie tej klasy, b/ dzieła i czasopisma o charakterze regjonalnym, d/ prace dydaktyczne, uwzględniające nowe programy. Część II podaje nowe wskazówki do poszczególnych tematów w 82 małych rozdziałach, analogicznie do liczby ustępów w podręczniku Jarosza. Rozdziały te mogą stanowić dla nauczyciela podstawę do przygotowania lekcyj. Wyjaśniają one przedewszystkiem istotę poszczególnych tematów i podają barwne, niejednostajne a równocześnie bardzo praktyczne sposoby przeprowadzenia ich w klasie. Zgodnie z wymaganiami nowych programów uwzględnił autor w szerokim zakresie korelację z całym szeregiem przedmiotów szkolnych/językiem polskim, geografją, religją, rysunkami i t.d./

Jakkolwiek Przewodnik napisany został głównie dla podręcznika W.Jarosza, to jednak autor ujął go tak, że służyć może doskonale także p r z y i n n y c h p o d r ę c z n i k a c h, zwłaszcza Wysznackiej-Pohoskiej. Już w części I, ogólnej, wskazuje autor na to, zaś część praktyczna zawiera szereg odnośnych wzmianek. Poza tem układ tej drugiej części uwzględnia - oprócz podziału W.Jarosza - także odnośne punkty peogramu ministerjalnego, które autor podaje jako podtytuł każdego rozdziału.

Dostosowanie wskazówek praktycznych do programu, dostosowanie ich do psychiki dziecięcej - to był punkt wyjścia i główna

troska autora.

Cena zł 1.50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im.Ossolińskich we Lwowie wydało w ostatnich dniach publikację, która winna zainteresować ogół Nauczycielstwa szkół powszechnych.

PRZEWODNIK METODYCZNY do OPOWIADAŃ Z DZIEJÓW OJCZYSTYCH dla V klasy szkół powszechnych WŁODZIMIERZA JAROSZA," napisany został przez

S t a n i s ł a w a N o w a c z y k a,

wytrawnego dydaktyka, który w książce tej zużytkował doświadczenia całego roku nauczania historji w V klasie szkoły powszechnej, wedle podręcznika W.Jarosza.

Treść Przewodnika rozpada się na dwa działy: Część I i II. Część I zawiera prócz uwag ogólnych starannie zestawioną bibljografję, obejmującą: a/ dzieła historyczne, niezbędne dla nauczyciela w codziennej pracy szkolnej na terenie tej klasy, b/ dzieła i czasopisma o charakterze regjonalnym, d/ prace dydaktyczne, uwzględniające nowe programy. Część II podaje nowe wskazówki do poszczególnych tematów w 82 małych rozdziałach, analogicznie do liczby ustępów w podręczniku Jarosza. Rozdziały te mogą stanowić dla nauczyciela podstawę do przygotowania lekcyj. Wyjaśniają one przedewszystkiem istotę poszczególnych tematów i podają barwne, niejednostajne a równocześnie bardzo praktyczne sposoby przeprowadzenia ich w klasie. Zgodnie z wymaganiami nowych programów uwzględnił autor w szerokim zakresie korelację z całym szeregiem przedmiotów szkolnych/językiem polskim, geografją, religją, rysunkami i t.d./

Jakkolwiek Przewodnik napisany został głównie dla podręcznika W.Jarosza, to jednak autor ujął go tak, że służyć może doskonale także p r z y i n n y c h p o d r ę c z n i k a c h, zwłaszcza Wysznackiej-Pohoskiej. Już w części I, ogólnej, wskazuje autor na to, zaś część praktyczna zawiera szereg odnośnych wzmianek. Poza tem układ tej drugiej części uwzględnia - oprócz podziału W.Jarosza - także odnośne punkty peogramu ministerjalnego, które autor podaje jako podtytuł każdego rozdziału.

Dostosowanie wskazówek praktycznych do programu, dostosowanie ich do psychiki dziecięcej - to był punkt wyjścia i główna

troska autora.

Cena zł 1.50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

DO WYDAWNICTWA

KOPJA

KALENDARZA

ILUSTR. KURYERA CODZIENNEGO

NA ROK 1935

KRAKÓW, WIELOPOLE 1

Zamówienie

Zaznajomiwszy się z taryfą ogłoszeń, zamawiam (y) następujące ogłoszenie w Kalendarzu Ilustrowanego Kuryera Codziennego na rok 1935:

	przed tekstem	w tekście	po tekście
	Z Ł O T Y C H		
1 całą stronę w kolorze zasadn.	600	800	500
1/2 strony „ „ „	300	400	250
1/4 strony „ „ „	150	200	125
1/8 strony „ „ „	75	100	65

Za każdy kolor prócz zasadniczego, liczymy po 50% więcej. Specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia się.

Ogłoszenia prosimy drukować w kolorze: .....

UWAGI: .....

.....

.....

Tekst ogłoszenia załączam (y) równocześnie, dostarczę (ymy) do dnia .....

Wrazie niedostarczenia tekstu w powyższym terminie, zgadzam (y) się na zamieszczenie na zamówionem miejscu tylko brzmienie mej (naszej) firmy.

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też jakichkolwiek odszkodowań.

Ustne umowy sprzeczne i nieobjęte niniejszem pisemnem zamówieniem są nieważne.

Płatne i zaskarżalne w Krakowie, gotówką do dni 14 po przedłożeniu faktury.

Zamówienie to jest nieodwołalne.

(Żądane prosimy podkreślić)

.....

Miejscowość i data.

.....

Pieczęć i podpis firmy.

147



KALENDARZ IKC

pomaga sprzedawać!

Rzeczywisty wymiar strony druku w Kalendarzu I. K. C. na rok 1935.

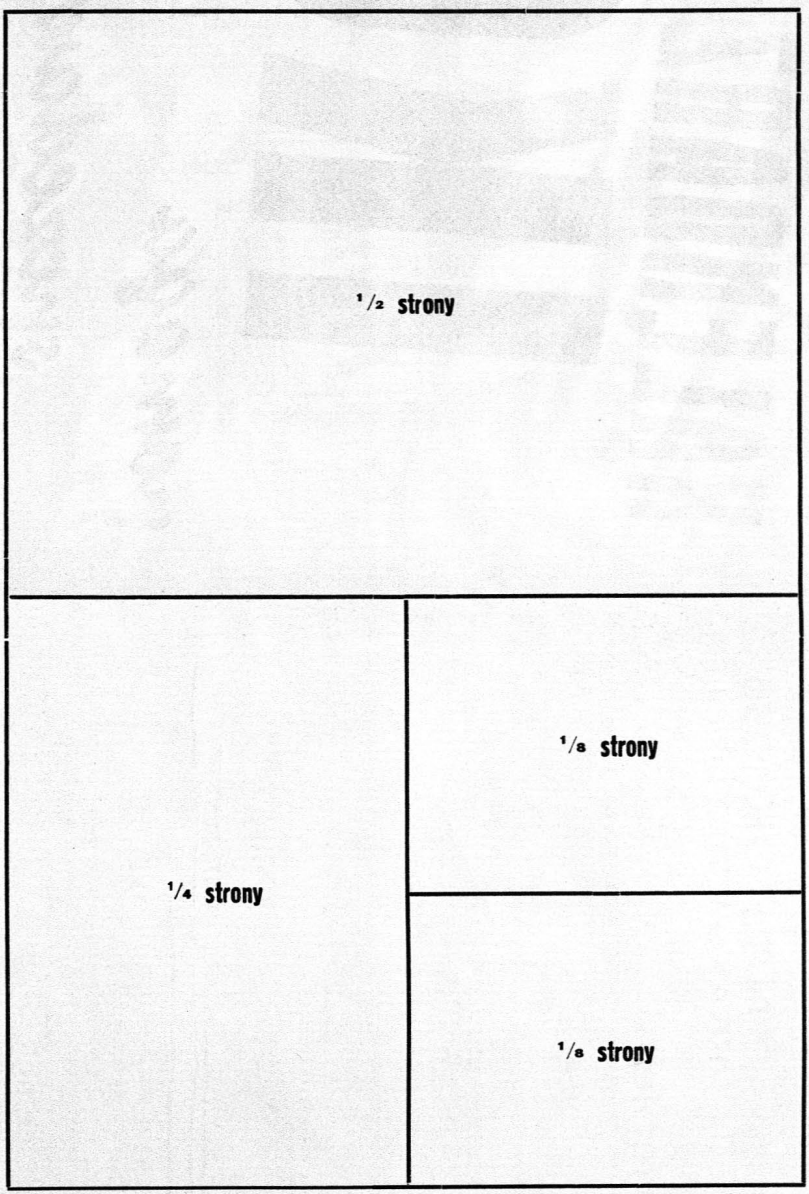

Nakład 135.000 egzemplarzy

Objętość: cca 300 stron. Druk: technika rotograwjurowa

2.500 punktów sprzedaży w całej Polsce

148

Księgarnia Zakładu Narodowego im.Ossolińskich

we Lwowie, ul.Ossolińskich 11

telefon nr.32-69 P.K.O.nr.153,154.

---

p o l e c a

p o d r ę c z n i k i s z k o l n e

dostosowane do nowego programu nauczania, zatwierdzone przez Ministerstwo W.R.i O.P.

kompletuje

b i b l j o t e k i s z k o l n e i n a u c z y c i e l s k i e

Katalogi Pegagogiczne na żądanie bezpłatnie.

posiada

na składzie wszelkie nowości piśmiennictwa polskiego

prowadzi

dział beletrystyczny i naukowy w obcych językach, a zwłaszcza w francuskim, angielskim i niemieckim

uwzględnia

w swych agendach czasopiśmiennictwo polskie i obce

dostarcza bezpłatnie

miesięczne katalogi nowości polskich i francuskich.

Księgarnia Zakładu Narodowego im.Ossolińskich

we Lwowie, ul.Ossolińskich 11

telefon nr.32-69 P.K.O.nr.153,154.

---

p o l e c a

p o d r ę c z n i k i s z k o l n e

dostosowane do nowego programu nauczania, zatwierdzone przez Ministerstwo W.R.i O.P.

kompletuje

b i b l j o t e k i s z k o l n e i n a u c z y c i e l s k i e

Katalogi Pegagogiczne na żądanie bezpłatnie.

posiada

na składzie wszelkie nowości piśmiennictwa polskiego

prowadzi

dział beletrystyczny i naukowy w obcych językach, a zwłaszcza w francuskim, angielskim i niemieckim

uwzględnia

w swych agendach czasopiśmiennictwo polskie i obce

dostarcza bezpłatnie

miesięczne katalogi nowości polskich i francuskich.

150

Księgarnia Zakładu Narodowego im.Ossolińskich

we Lwowie, ul.Ossolińskich 11

telefon nr.32-69 P.K.O.nr.153,154.

---

p o l e c a

p o d r ę c z n i k i s z k o l n e

dostosowane do nowego programu nauczania, zatwierdzone przez Ministerstwo W.R.i O.P.

kompletuje

b i b l j o t e k i s z k o l n e i n a u c z y c i e l s k i e

Katalogi Pegagogiczne na żądanie bezpłatnie.

posiada

na składzie wszelkie nowości piśmiennictwa polskiego

prowadzi

dział beletrystyczny i naukowy w obcych językach, a zwłaszcza w francuskim, angielskim i niemieckim

uwzględnia

w swych agendach czasopiśmiennictwo polskie i obce

dostarcza bezpłatnie

miesięczne katalogi nowości polskich i francuskich.

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im.Ossolińskich

L w ó w, ul.Ossolinskich 11, tel.nr.38-59.

Oddziały: Warszawa, ul.Nowy Świat 72,tel.nr.598-84.

Kraków, ul.Podwale 5, tel.nr.135-27.

poleca

p o d r ę c z n i k i s z k o l n e

dostosowane do nowego programu nauczania, zatwierdzone przez Ministerstwo W.R.i O.P.,

oraz

d z i e ł a n a u k o w e.

Katalogi na żądanie bezpłatnie.

Wydawnictwa

Zakładu Narodowego im.Ossolińskich

do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im.Ossolińskich

L w ó w, ul.Ossolińskich 11, tel.nr.38-59.

Oddziały: Warszawa, ul.Nowy Świat 72,tel.nr.598-84.

Kraków, ul.Podwale 5, tel.nr.135-27.

poleca

p o d r ę c z n i k i s z k o l n e

dostosowane do nowego programu nauczania, zatwierdzone przez Ministerstwo W.R.i O.P.,

oraz

d z i e ł a n a u k o w e.

Katalogi na żądanie bezpłatnie.

Wydawnictwa

Zakładu Narodowego im.Ossolińskich

do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im.Ossolińskich

L w ó w, ul.Ossolińskich 11, tel.nr.38-59.

Oddziały: Warszawa, ul.Nowy Świat 72,tel.nr.598-84.

Kraków, ul.Podwale 5, tel.nr.135-27.

poleca

p o d r ę c z n i k i s z k o l n e

dostosowane do nowego programu nauczania, zatwierdzone przez Ministerstwo W.R.i O.P.,

oraz

d z i e ł a n a u k o w e.

Katalogi na żądanie bezpłatnie.

Wydawnictwa

Zakładu Narodowego im.Ossolińskich

do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im.Ossolińskich

L w ó w, ul.Ossolińskich 11, tel.nr.38-59.

Oddziały: Warszawa, ul.Nowy Świat 72,tel.nr.598-64.

Kraków, ul.Podwale 5, tel.nr.135-27.

poleca

p o d r ę c z n i k i s z k o l n e

dostosowane do nowego programu nauczania, zatwierdzone przez Ministerstwo W.R.i O.P.,

oraz

d z i e ł a n a u k o w e.

Katalogi na żądanie bezpłatnie.

Wydawnictwa

Zakładu Narodowego im.Ossolińskich

do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im.Ossolińskich

L w ó w, ul.Ossolińskich 11, tel.nr.38-59.

Oddziały: Warszawa, ul.Nowy Świat 72, tel.nr.598-84.

Kraków, ul.Podwale 5, tel.nr.138-27.

poleca

p o d r ę c z n i k i s z k o l n e

dostosowane do nowego programu nauczania, zatwierdzone przez Ministerstwo W.R.i O.P.,

oraz

d z i e ł a n a u k o w e.

Katalogi na żądanie bezpłatnie.

Wydawnictwa

Zakładu Narodowego im.Ossolińskich

do nabycia we wszystkich księgarniach.

156

J.B a l i c k i i St. M a y k o w s k i: MÓWIĄ WIEKI.Cz.II. Podręcznik do nauki języka polskiego dla II kl. gimnazjalnej. Stron379. Rycin 120. Objaśnienia str. 39. Cena 2.80.

Podręcznik dostosowany do najnowszego programu i zatwierdzony przez Ministerstwo W.R. i O.P.

W "Części I-szej" obok właściwego wątku historycznego z natury rzeczy obojętniejszego młodzieży, bo szło o dzieje starożytne, więc obce, musieli autorzy zgodnie z programem uwzględnić i bliższe uczniom tematy, zgrupowane w dodatkowym cyklu "Polskim szlakiem".

W "Części II-giej", obejmującej czasy od założenia państwa polskiego aż po początki wieku dziewiętnastego, podobna dwubieżność tematów była zbyteczna. Z dziejami powszechnemi zlały się tu ojczyste, którym autorzy przyznali pierwszeństwo, sprawy obce czyniąc tylko jakby tłem każdej z przedstawianych epok. Książka dzieli się na cztery części: przedhistoryczne czasy Polski zamknął najbliższy cykl "Drzewiej", średniowiecze pomieściło się w obszerniejszym cyklu "Krzyż i miecz", następny cykl "Odrodzeni" objął czasy renesansu, a ostatni cykl "Świat w kontuszu" odpowiada polskiemu barokowi. Dla większej przejrzystości podzielono każdy z tych działów na podcykle, opatrzone charakterystycznemi tytułami. W samym doborze ustępów starano się o takie skupienie a następnie rozłożenie materjału, żeby zawrzeć w każdym z cyklów i podcyklów najistotniejsze cechy czasu, o którym się mówi. Po opracowanie tematów sięgano przedewszystkiem do utworów gotowych, należących do żelaznego kapitału literatury ojczystej, a dopiero w razie, gdy takich dzieł brakło, zwrócono się po współpracę do pisarzy żyjących. Jeżeli powtarzają się tu po kilka razy pewne nazwiska, to przedewszystkiem dlatego, że szukano autorów spowinowalonych z dziejami kultury i znających dobrze staropolszczyznę, a takich na rynku literackim bywa bardzo niewielu.

Wysuwanie na front książki pisarzy z/minionych epok było zrozumiałem następstwem usunięcia historji literatury z programu szkół średnich.

157

Musiały ją zastąpić krótkie, znowelizowane obrazki z życia naszych klasyków, żywsze i pożyteczniejsze od dawnych jałowych biografij, oraz wyjątki z dzieł, możliwie zajmujące, żeby wytrzymywały konkurencję z sąsiadującemi utworamu świeższej daty.

Licząc się z wiekiem czytelników, unikali autorzy przeważnie ustępów rozprawkowych, wprowadzając je tylko, jeżeli wyjątkowo żywość autora pozwalała przypuścić, że nie znuży uczniów i nie odepchnie swojemi wywódami od tematu.

Jako wynik tych usiłowań powstała książka o bardzo szerokiej skali autorskiej od bezimiennych pisarzy średniowiecza /Bogurodzica,Legenda o św. Aleksym/ przez złoty wiek /Rej,Kochanowski,Skarga,Górnicki przez czasy baroku /Pasek,Potocki/i pseudoklasycyzm /Kniaźnin, Niemcewicz/,przez przedstawicieli romantyzmu /Mickiewicz, Słowacki, Zaleski, Lenartowicz z dodatkiem Kraszewskiego i Deotymy/ do czasów nowszych /Sienkiewicz, Faleński, Dygasińskiej Choiński, Konopnicka, Wyspiański, Tetmajer/ aż po ostatnich /Boy, Szczucka,Iłłakowiczówna, Wasylewski, Leśmian, Maykowski, Wielopolska, Parandowski, Kleszczyński Witwicki, Sinko, Łopalewski,i Lewik/. Zharmonizowano zaś tę różnolitą rzeszę tak, że nikt w niej nie wysuwa się zbytnio naprzód i nikt nie odskakuje dysonansowo od zasadniczego tonu. Wszystkie ustępy są żywe, niektóre wprost przykuwają swą treścią. We wszystkich występują żywi ludzie, nie manekiny do przymierzania kostjumów z przed kilkuset lat. Ważne też, że w każdym cyklu nacisk główny położono na sprawę powszechną, na owo " publicum bonum", któremo podporządkowano życie i siły jednostki. Tak "państwowej" w zdrowym i uzdrawiającym sensie książki nie mieliśmy dotychczas.

Zaopatrzono podręcznik reprodukcjami arcydzieł naszej i zagranicznej sztuki,oraz doskonałemi rysunkami Bartłomiejczyka i Matusiaka. Układ graficzny jak zawsze w książkach Balickiego i Maykowskiego wzorowy.

158

J.B a l i c k i i St. M a y k o w s k i: MÓWIĄ WIEKI.Cz.II. Podręcznik do nauki języka polskiego dla II kl. gimnazjalnej. Stron379. Rycin 120. Objaśnienia str. 39. Cena 2.80.

Podręcznik dostosowany do najnowszego programu i zatwierdzony przez Ministerstwo W.R. i O.P.

W "Części I-szej" obok właściwego wątku historycznego z natury rzeczy obojętniejszego młodzieży, bo szło o dzieje starożytne, więc obce, musieli autorzy zgodnie zz programem uwzględnić i bliższe uczniom tematy, zgrupowane w dodatkowym cyklu "Polskim szlakiem".

W "Części II-giej", obejmującej czasy od założenia państwa polskiego aż po początki wieku osiemnastego, podobna dwubieżność tematów była zbyteczna, Z dziejami powszechnemi zlały się tu ojczyste, którym autorzy przyznali pierwszeństwo, sprawy obce czyniąc tylko jakby tłem każdej z przedstawianych epok. Książka dzieli się na cztery części: przedhistoryczne czasy Polski zamknął najbliższy cykl "Drzewiej", średniowiecze pomieściło się w obszerniejszym cyklu "Krzyż i miecz", następny cykl "Odrodzeni" objął czasy renesansu, a ostatni cykl "Świat w kontuszu" odpowiada polskiemu barokowi. Dla większej przejrzystości podzielono każdy z tych działów na podcykle, opatrzone charakterystycznemi tytułami. W samym doborze ustępów starano się o takie skupienie a następnie rozłożenie materjału, żeby zawrzeć w każdym z cyklów i podcyklów najistotniejsze cechy czasu, o którym się mówi. Po opracowanie tematów sięgano przedewszystkiem do utworów gotowych, należących do żelaznego kapitału literatury ojczystej, a dopiero w razie, gdy takich dzieł brakło, zwrócono się po współpracę do pisarzy żyjących. Jeżeli powtarzają się tu po kilka razy pewne nazwiska, to przedewszystkiem dlatego, że szukano autorów spoufalonych z dziejami kultury i znających dobrze staropolszczyznę, a takich na rynku literackim bywa bardzo niewielu.

Wysuwanie na front książki pisarzy minionych epok było zrozumiałem następstwem usunięcia historji literatury z programu szkół średnich.

Musiały ją zastąpić krótkie, znowelizowane obrazki z życia naszych klasyków, żywsze i pożyteczniejsze od dawnych jałowych biografij, oraz wyjątki z dzieł, możliwie zajmujące, żeby wytrzymywały konkurencję z sąsiadującemi utworamu świeższej daty.

Licząc się z wiekiem czytelników, unikali autorzy przeważnie ustępów rozprawkowych, wprowadzając je tylko, jeżeli wyjątkowo żywość autora pozwalała przypuścić, że nie znuży uczniów i nie odepchnie swojemi wywodami od tematu.

Jako wynik tych usiłowań powstała książka o bardzo szerokiej skali autorskiej od bezimiennych pisarzy średniowiecza /Bogurodzica, Legenda o św. Aleksym/ przez złoty wiek /Rej, Kochanowski, Skarga, Górnicki przez czasy baroku /Pasek, Potocki/i pseudoklasycyzm /Kniaźnin, Niemcewicz/, przez przedstawicieli romantyzmu /Mickiewicz, Słowacki, Zaleski, Lenartowicz z dodatkiem Kraszewskiego i Deotymy/ do czasów nowszych /Sienkiewicz, Faleński, Dygasińskię Choiński, Konopnicka, Wyspiański, Tetmajer/ aż po ostatnich /Boy, Szczucka, Iłłakowiczówna, Wasylewski, Leśmian, Maykowski, Wielopolska, Parandowski, Kleszczyński Witwicki, Sinko, Łopalewski, i Lewik/. Zharmonizowano zaś tę różnolitą rzeszę tak, że nikt w niej nie wysuwa się zbytnio naprzód i nikt nie odskakuje dysonansowo od zasadniczego tonu. Wszystkie ustępy są żywe, niektóre wprost przykuwają swą treścią. We wszystkich występują żywi ludzie, nie manekiny do przymierzania kostjumów z przed kilkuset lat. Ważne też, że w każdym cyklu nacisk główny położono na sprawę powszechną, na owo " publicum bonum", któremo podporządkowano życie i siły jednostki. Tak "państwowej" w zdrowym i uzdrawiającym sensie książki nie mieliśmy dotychczas.

Zaopatrzono podręcznik reprodukcjami arcydzieł naszej i zagranicznej sztuki, oraz doskonałemi rysunkami Bartłomiejczyka i Matusiaka. Układ graficzny jak zawsze w książkach Balickiego i Maykowskiego wzorowy.

160

J.B a l i c k i i St. M a y k o w s k i: MÓWIĄ WIEKI.Cz.II. Podręcznik do nauki języka polskiego dla II kl. gimnazjalnej. Stron379. Rycin 120. Objaśnienia str. 39. Cena 2.80.

Podręcznik dostosowany do najnowszego programu i zatwierdzony przez Ministerstwo W.R. i O.P.

W "Części I-szej" obok właściwego wątku historycznego z natury rzeczy obojętniejszego młodzieży, bo szło o dzieje starożytne, więc obce, musieli autorzy zgodnie zz programem uwzględniać i bliższe uczniom tematy, zgrupowane w dodatkowym cyklu "Polskim szlakiem".

W "Części II-giej", obejmującej czasy od założenia państwa polskiego aż po początki wieku ósmnastego, podobna dwubieżność tematów była zbyteczna, Z dziejami powszechnemi zlały się tu ojczyste, którym autorzy przyznali pierwszeństwo, sprawy obce czyniąc tylko jakby tłem każdej z przedstawianych epok. Książka dzieli się na cztery części: przedhistoryczne czasy Polski zamknął najbliższy cykl "Drzewiej", średniowiecze pomieściło się w obszerniejszym cyklu "Krzyż i miecz", następny cykl "Odrodzeni" objął czasy renesansu, a ostatni cykl "Świat w kontuszu" odpowiada polskiemu barokowi. Dla większej przejrzystości podzielono każdy z tych działów na podcykle, opatrzone charakterystycznemi tytułami. W samym doborze ustępów starano się o takie skupienie a następnie rozłożenie materjału, żeby zawrzeć w każdym z cyklów i podcyklów najistotniejsze cechy czasu, o którym się mówi. Po opracowanie tematów sięgano przedewszystkiem do utworów gotowych, należących do żelaznego kapitału literatury ojczystej, a dopiero w razie, gdy takich dzieł brakło, zwrócono się po współpracę do pisarzy żyjących. Jeżeli powtarzają się tu po kilka razy pewne nazwiska, to przedewszystkiem dlatego, że szukano autorów spoufalonych z dziejami kultury i znających dobrze staropolszczyznę, a takich na rynku literackim bywa bardzo niewielu.

Wysuwanie na front książki pisarzy z/minionych epok było zrozumiałem następstwem usunięcia historji literatury z programu szkół średnich.

161

Musiały ją zastąpić krótkie, znowelizowane obrazki z życia naszych klasyków, żywsze i pożyteczniejsze od dawnych jałowych biografij, oraz wyjątki z dzieł, możliwie zajmujące, żeby wytrzymywały konkurencję z sąsiadującemi utworamu świeższej daty.

Licząc się z wiekiem czytelników, unikali autorzy przeważnie ustępów rozprawkowych, wprowadzając je tylko, jeżeli wyjątkowo żywość autora pozwalała przypuścić, że nie znuży uczniów i nie odepchnie swojemi wywodami od tematu.

Jako wynik tych usiłowań powstała książka o bardzo szerokiej skali autorskiej od bezimiennych pisarzy średniowiecza /Bogurodzica, Legenda o św. Aleksym/ przez złoty wiek /Rej, Kochanowski, Skarga, Górnicki przez czasy baroku /Pasek, Potocki/i pseudoklasycyzm /Kniaźnin, Niemcewicz/, przez przedstawicieli romantyzmu /Mickiewicz, Słowacki, Zaleski, Lenartowicz z dodatkiem Kraszewskiego i Deotymy/ do czasów nowszych /Sienkiewicz, Faleński, Dygasińskiej Choiński, Konopnicka, Wyspiański, Tetmajer/ aż po ostatnich /Boy, Szczucka, Iłłakowiczówna, Wasylewski, Leśmian, Maykowski, Wielopolska, Parandowski, Kleszczyński Witwicki, Sinko, Łopalewski, i Lewik/. Zharmonizowano zaś tę różnolitą rzeszę tak, że nikt w niej nie wysuwa się zbytnio naprzód i nikt nie odskakuje dysonansowo od zasadniczego tonu. Wszystkie ustępy są żywe, niektóre wprost przykuwają swą treścią. We wszystkich występują żywi ludzie, nie manekiny do przymierzania kostjumów z przed kilkuset lat. Ważne też, że w każdym cyklu nacisk główny położono na sprawę powszechną, na owo " publicum bonum", któremo podporządkowano życie i siły jednostki. Tak "państwowej" w zdrowym i uzdrawiającym sensie książki nie mieliśmy dotychczas.

Zaopatrzono podręcznik reprodukcjami arcydzieł naszej i zagranicznej sztuki, oraz doskonałemi rysunkami Bartłomiejczyka i Matusiaka. Układ graficzny jak zawsze w książkach Balickiego i Maykowskiego wzorowy.

162

J.B a l i c k i i St. M a y k o w s k i: MÓWIĄ WIEKI.Cz.II. Podręcznik do nauki języka polskiego dla II kl. gimnazjalnej. Stron 379. Rycin 120. Objaśnienia str. 39. Cena 2.80.

Podręcznik dostosowany do najnowszego programu i zatwierdzony przez Ministerstwo W.R. i O.P.

W "Części I-szej" obok właściwego wątku historycznego z natury rzeczy obojętniejszego młodzieży, bo szło o dzieje starożytne, więc obce, musieli autorzy zgodnie ze programem uwzględniać i bliższe uczniom tematy, zgrupowane w dodatkowym cyklu "Polskim szlakiem".

W "Części II-giej", obejmującej czasy od założenia państwa polskiego aż po początki wieku dziewiętnastego, podobna dwubieżność tematów była zbyteczna. Z dziejami powszechnemi złały się tu ojczyste, którym autorzy przyznali pierwszeństwo, sprawy obce czyniąc tylko jakby tłem każdej z przedstawianych epok. Książka dzieli się na cztery części: przedhistoryczne czasy Polski zamknął najbliższy cykl "Drzewiej", średniowiecze pomieściło się w obszerniejszym cyklu "Krzyż i miecz", następny cykl "Odrodzeni" objął czasy renesansu, a ostatni cykl "Świat w kontuszu" odpowiada polskiemu barokowi. Dla większej przejrzystości podzielono każdy z tych działów na podcykle, opatrzone charakterystycznemi tytułami. W samym doborze ustępów starano się o takie skupienie a następnie rozłożenie materjału, żeby zawrzeć w każdym z cyklów i podcyklów najistotniejsze cechy czasu, o którym się mówi. Po opracowanie tematów sięgano przedewszystkiem do utworów gotowych, należących do żelaznego kapitału literatury ojczystej, a dopiero w razie, gdy takich dzieł brakło, zwrócono się po współpracę do pisarzy żyjących. Jeżeli powtarzają się tu po kilka razy pewne nazwiska, to przedewszystkiem dlatego, że szukano autorów spoufalonych z dziejami kultury i znających dobrze staropolszczyznę, a takich na rynku literackim bywa bardzo niewielu.

Wysuwanie na front książki pisarzy minionych epok było zrozumiałem następstwem usunięcia historji literatury z programu szkół średnich.

163

Musiały ją zastąpić krótkie, znowelizowane obrazki z życia naszych klasyków, żywsze i pożyteczniejsze od dawnych jałowych biografij, oraz wyjątki z dzieł, możliwie zajmujące, żeby wytrzymywały konkurencję z sąsiadującemi utworami świeższej daty.

Licząc się z wiekiem czytelników, unikali autorzy przeważnie ustępów rozprawkowych, wprowadzając je tylko, jeżeli wyjątkowo żywość autora pozwalała przypuścić, że nie znuży uczniów i nie odepchnie swojemi wywodami od tematu.

Jako wynik tych usiłowań powstała książka o bardzo szerokiej skali autorskiej od bezimiennych pisarzy średniowiecza /Bogurodzica, Legenda o św. Aleksym/ przez złoty wiek /Rej, Kochanowski, Skarga, Górnicki przez czasy baroku /Pasek, Potocki/ i pseudoklasycyzm /Kniaźnin, Niemcewicz/, przez przedstawicieli romantyzmu /Mickiewicz, Słowacki, Zaleski, Lenartowicz z dodatkiem Kraszewskiego i Deotymy/ do czasów nowszych /Sienkiewicz, Faleński, Dygasińskiej Choiński, Konopnicka, Wyspiański, Tetmajer/ aż po ostatnich /Boy, Szczucka, Iłłakowiczówna, Wasylewski, Leśmian, Maykowski, Wielopolska, Parandowski, Kleszczyński Witwicki, Sinko, Łopalewski, i Lewik/. Zharmonizowano zaś tę różnolitą rzeszę tak, że nikt w niej nie wysuwa się zbytnio naprzód i nikt nie odskakuje dysonansowo od zasadniczego tonu. Wszystkie ustępy są żywe, niektóre wprost przykuwają swą treścią. We wszystkich występują żywi ludzie, nie manekiny do przymierzania kostjumów z przed kilkuset lat. Ważne też, że w każdym cyklu nacisk główny położono ny sprawę powszechną, na owo " publicum bonum", któremu podporządkowano życie i siły jednostki. Tak "państwowej" w zdrowym i uzdrawiającym sensie książki nie mieliśmy dotychczas.

Zaopatrzono podręcznik reprodukcjami arcydzieł naszej i zagranicznej sztuki, oraz doskonałemi rysunkami Bartłomiejczyka i Matusiaka. Układ graficzny jak zawsze w książkach Balickiego i Maykowskiego wzorowy.

164

J.B a l i c k i i St. M a y k o w s k i: MÓWIĄ WIEKI.Cz.II. Podręcznik do nauki języka polskiego dla II kl. gimnazjalnej. Stron379. Rycin 120. Objaśnienia str. 39. Cena 2.80.

Podręcznik dostosowany do najnowszego programu i zatwierdzony przez Ministerstwo W.R. i O.P.

W "Części I-szej" obok właściwego wątku historycznegoz natury rzeczy obojętniejszego młodzieży, bo szło o dzieje starożytne, więc obce, musieli autorzy zgodnie ze programem uwzględniać i bliższe uczniom tematy, zgrupowane w dodatkowym cyklu "Polskim szlakiem".

W "Części II-giej", obejmującej czasy od założenia państwa polskiego aż po początki wieku dziewiętnastego, podobna dwubieżność tematów była zbyteczna, Z dziejami powszechnemi zlały się tu ojczyste, którym autorzy przyznali pierwszeństwo, sprawy obce czyniąc tylko jakby tłem każdej z przedstawianych epok. Książka dzieli się na cztery części: przedhistoryczne czasy Polski zamknął najbliższy cykl "Drzewiej", średniowiecze pomieściło się w obszerniejszym cyklu "Krzyż i miecz", następny cykl "Odrodzeni" objął czasy renesansu, a ostatni cykl "Świat w kontuszu" odpowiada polskiemu barokowi. Dla większej przejrzystości podzielono każdy z tych działów na podcykle, opatrzone charakterystycznemi tytułami. W samym doborze ustępów starano się o takie skupienie a następnie rozłożenie materjału, żeby zawrzeć w każdym z cyklów i podcyklów najistotniejsze cechy czasu, o którym się mówi. Po opracowanie tematów sięgano przedewszystkiem do utworów gotowych, należących do żelaznego kapitału literatury ojczystej, a dopiero w razie, gdy takich dzieł brakło, zwrócono się po współpracę do pisarzy żyjących. Jeżeli powtarzają się tu po kilka razy pewne nazwiska, to przedewszystkiem dlatego, że szukano autorów spoufalonych z dziejami kultury i znających dobrze staropolszczyznę, a takich na rynku literackim bywa bardzo niewielu.

Wysuwanie na front książki pisarzy z/ minionych epok było zrozumiałem następstwem usunięcia historji literatury z programu szkół średnich.

165

Musiały ją zastąpić krótkie, znowelizowane obrazki z życia naszych klasyków, żywsze i pożyteczniejsze od dawnych jałowych biografij, oraz wyjątki z dzieł, możliwie zajmujące, żeby wytrzymywały konkurencję z sąsiadującemi utworami świeższej daty.

Licząc się z wiekiem czytelników, unikali autorzy przeważnie ustępów rozprawkowych, wprowadzając je tylko, jeżeli wyjątkowo żywość autora pozwalała przypuścić, że nie znuży uczniów i nie odepchnie swojemi wywodami od tematu.

Jako wynik tych usiłowań powstała książka o bardzo szerokiej skali autorskiej od bezimiennych pisarzy średniowiecza /Bogurodzica, Legenda o św. Aleksym/ przez złoty wiek /Rej, Kochanowski, Skarga, Górnicki przez czasy baroku /Pasek, Potocki/i pseudoklasycyzm /Kniaźnin, Niemcewicz/, przez przedstawicieli romantyzmu /Mickiewicz, Słowacki, Zaleski, Lenartowicz z dodatkiem Kraszewskiego i Deotymy/ do czasów nowszych /Sienkiewicz, Faleński, Dygasińskiej Choiński, Konopnicka, Wyspiański, Tetmajer/ aż po ostatnich /Boy, Szczucka, Iłłakowiczówna, Wasylewski, Leśmian, Maykowski, Wielopolska, Parandowski, Kleszczyński Witwicki, Sinko, Łopalewski, i Lewik/. Zharmonizowano zaś tę różnolitą rzeszę tak, że nikt w niej nie wysuwa się zbytnio naprzód i nikt nie odskakuje dysonansowo od zasadniczego tonu. Wszystkie ustępy są żywe, niektóre wprost przykuwają swą treścią. We wszystkich występują żywi ludzie, nie manekiny do przymierzania kostjumów z przed kilkuset lat. Ważne też, że w każdym cyklu nacisk główny położono ny sprawę powszechną, na owo " publicum bonum", któremu podporządkowano życie i siły jednostki. Tak "państwowej" w zdrowym i uzdrawiającym sensie książki nie mieliśmy dotychczas.

Zaopatrzono podręcznik reprodukcjami arcydzieł naszej i zagranicznej sztuki, oraz doskonałemi rysunkami Bartłomiejczyka i Matusiaka. Układ graficzny jak zawsze w książkach Balickiego i Maykowskiego wzorowy.

166

J.B a l i c k i i St. M a y k o w s k i : MÓWIĄ WIEKI.Cz I. Podręcznik do nauki języka polskiego dla kl. I gim. Stron 332. Rycin 86. Cena zł. 2.80.

Podręcznik ten, dostosowany do najnowszych programu nauczania, zatwierdzony do użytku szkolnego przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Książka odznacza się b. wysokim poziomem oraz starannym doborem materjału przy nader przejrzystym układzie treści. Dostosowana jest do nowego programu, który w kl.I gimnazjalnej kładzie zasadniczy nacisk na utwory z życia klasycznej Grecji i Rzymu i szuka korelacji nauki języka polskiego z historją. Dane historyczne mają tu przygotować tło dla przejawów życia polskiego, przyczem uwzględnia się w dostatecznej mierze p r z e s z ł o ś ć .Podręcznik podzielono na 4 cykle, które obejmują życie starożytnego Egiptu, a następnie Grecji i Rzymu aż do chrześcijaństwa. Poza tem w każdym cyklu znajduje się podcykl zatytułowany "Polskim szlakiem", gdzie dane kulturalne starożytne przenosi się niejako (jakby/) na grunt kultury polskiej. Wyposażono książkę w reprodukcje arcydzieł sztuki starożytnej i nowoczesnej nadto rasunkami Stanisława Matusiaka.

167

J.B a l i c k i i St. M a y k o w s k i : MÓWIĄ WIEKI.Cz I. Podręcznik do nauki języka polskiego dla kl. I gim. Stron 332. Rycin 86. Cena zł. 2.80.

Podręcznik ten, dostosowany do najnowszych programu nauczania, zatwierdzony do użytku szkolnego przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Książka odznacza się b. wysokim poziomem oraz starannym doborem materjału przy nader przejrzystym układzie treści. Dostosowana jest do nowego programu, który w kl.I gimnazjalnej kładzie zasadniczy nacisk na utwory z życia klasycznej Grecji i Rzymu i szuka korelacji nauki języka polskiego z historją. Dane historyczne mają tu przygotować tło dla przejawów życia polskiego, przyczem uwzględnia się w dostatecznej mierze p r z e s z ł o ś ć .Podręcznik podzielono na 4 cykle, które obejmują życie starożytnego Egiptu, a następnie Grecji i Rzymu aż do chrześcijaństwa. Poza tem w każdym cyklu znajduje się podcykl zatytułowany "Polskim szlakiem", gdzie dane kulturalne starożytne przenosi się niejako (jakby) na grunt kultury polskiej. Wyposażono ksiśżkę w reprodukcje arcydzieł sztuki starożytnej i nowoczesnej nadto rasunkami Stanisława Matusiaka.

168

J.B a l i c k i i St. M a y k o w s k i : MÓWIĄ WIEKI. Cz I. Podręcznik do nauki języka polskiego dla kl. I gim. Stron 332. Rycin 86. Cena zł. 2.80.

Podręcznik ten, dostosowany do najnowszych programu nauczania, zatwierdzony do użytku szkolnego przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Książka odznacza się b. wysokim poziomem oraz starannym doborem materjału przy nader przejrzystym układzie treści. Dostosowana jest do nowego programu, który w kl. I gimnazjalnej kładzie zasadniczy nacisk na utwory z życia klasycznej Grecji i Rzymu i szuka korelacji nauki języka polskiego z historją. Dane historyczne mają tu przygotować tło dla przejawów życia polskiego, przyczem uwzględnia się w dostatecznej ~~itmś~~ mierze p r z e s z ł o ś ć . Podręcznik podzielono na 4 cykle, które obejmują życie starożytnego Egiptu, a następnie Grecji i Rzymu aż do chrześcijaństwa. Poza tem w każdym cyklu znajduje się podcykl zatytułowany "Polskim szlakiem", gdzie dane kulturalne starożytne przenosi się niejako na grunt kultury polskiej. Wyposażono książkę w reprodukcje arcydzieł sztuki starożytnej i nowoczesnej nadto rasunkami Stanisława Matusiaka.

169

J.B a l i c k i i St. M a y k o w s k i : MÓWIĄ WIEKI. Cz I. Podręcznik do nauki języka polskiego dla kl. I gim. Stron 332. Rycin 86. Cena zł. 2.80.

Podręcznik ten, dostosowany do najnowszego programu nauczania, zatwierdzony do użytku szkolnego przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Książka odznacza się b. wysokim poziomem oraz starannym doborem materjału przy nader przejrzystym układzie treści. Dostosowana jest do nowego programu, który w kl. I gimnazjalnej kładzie zasadniczy nacisk na utwory z życia klasycznej Grecji i Rzymu i szuka korelacji nauki języka polskiego z historją. Dane historyczne mają tu przygotować tło dla przejawów życia polskiego, przyczem uwzględnia się w dostatecznej mierze p r z e s z ł o ś ć . Podręcznik podzielono na 4 cykle, które obejmują życie starożytnego Egiptu, a następnie Grecji i Rzymu aż do chrześcijaństwa. Poza tem w każdym cyklu znajduje się podcykl zatytułowany "Polskim szlakiem", gdzie dane kulturalne starożytne przenosi się niejako/jakby na grunt kultury polskiej. Wyposażono książkę w reprodukcje arcydzieł sztuki starożytnej i nowoczesnej nadto rasunkami Stanisława Matusiaka.

170

J.B a l i c k i i St. M a y k o w s k i : MÓWIĄ WIEKI.Cz I. Podręcznik do nauki języka polskiego dla kl. I gim. Stron 332. Rycin 86. Cena zł. 2.80.

Podręcznik ten, dostosowany do najnowszych programu nauczania, zatwierdzony do użytku szkolnego przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Książka odznacza się b. wysokim poziomem oraz starannym doborem materjału przy nader przejrzystym układzie treści. Dostosowana jest do nowego programu, który w kl.I gimnazjalnej kładzie zasadniczy nacisk na utwory z życia klasycznej Grecji i Rzymu i szuka korelacji nauki języka polskiego z historją. Dane historyczne mają tu przygotować tło dla przejawów życia polskiego, przyczem uwzględnia się w dostatecznej ~~xxxx~~ mierze p r z e s z ł o ś ć .Podręcznik podzielono na 4 cykle, które obejmują życie starożytnego Egiptu, a następnie Grecji i Rzymu aż do chrześcijaństwa. Poza tem w każdym cyklu znajduje się podcykl zatytułowany "Polskim szlakiem", gdzie dane kulturalne starożytne przenosi się niejako na grunt kultury polskiej. Wyposażono książkę w reprodukcje arcydzieł sztuki starożytnej i nowoczesnej nadto rasunkami Stanisława Matusiaka.

171

J.B a l i c k i i St. M a y k o w s k i : OKNO NA ŚWIAT. Podręcznik do nauki języka polskiego dla VI.kl.szkoły powszechnej. Stron 372. Rycin 69. Objaśnienia str. 28. Cena 1.90.

Po zapoznaniu się,na,podróżniczą modłę,z Polską w "Pieśni o Ziemi Naszej" wybierają się młodziutcy czytelnicy Balickiego i Maykowskiego na dalszą wyprawę w "Oknie na Świat".Czujni autorzy nie opuszczają ich w tej nowej,trudniejszej wycieczce ani na chwilę.

W pierwszym cyklu "W świat" przygotowują swoich wychowanków do turystyki. W trzech cyklach następnych zwiedzają z nimi Słowiańszczyznę /Odwiedziny u krewnych/,potem inne kraje Europy /Dalsi znajomi/,wreszcie najdalsze zakątki ziemi /Na koniec świata/. Potem trzeba wrócić i odbyć tę samą podróż jeszcze raz, ale już z myślą nie o obcych, tylko o rodakach, którzy tędy w ciągu dziejów wędrowali. Odbywa się to zawsze w systematycznym porządku w trzech kolejnych cyklach: najpierw poznają czytelnicy szare masy polskie na włóczędze a więc różnych bezimiennych studentów,emigrantów, kupców, żołnierzy i innych wojażerów z musu czy ochoty /Borem,lasem/, potem znakomitych działaczy narodowych, skazanych na tułaczkę /Tu był Polak/, wreszcie naszych ludzi genjalnych, którzy należą do skarbca całej, a nie tylko polskiej cywilizacji /Co daliśmy światu/. Potem następuje jeszcze repetycja wielkich dobroczyńców ludzkości z obcych narodów /Wśród odkryć i wynalazków/, by w cyklu przedostatnim pokazać płynność dóbr kulturalnych,wymianę pracy i zdobyczy naukowych oraz gorące współdziałanie duchowe wszystkich ludów na kuli ziemskiej /Przy wspólnym warsztacie/.Że ten miłosny fluid, przenikający ziemię, nie powinien ograniczać się tylko do ludzi dojrzałych, że najmłodsze pokolenie powinno uczyć się stawać wcześnie do wspólnej pracy, to pokazuje finalny cykl książki /Dzieci na świecie/. Obfity dodatek do niej stanowią podzielone na pięć części, a dostosowane do poziomu umysłowego czytelników "Wiersze wybrane".Przeważają tu autorowie dawniejszej daty, z którymi trudno było zapoznać czytelników w samej książce,gromadzącej przeważnie

172

młodsze nazwiska pisarskie.

Pociąg do podróży, wrodzony młodziutkim czytelnikom, zapewnia powodzenie tej książce, której każdy ustęp kusi jakąś niespodzianką. Bo "Okno na świat" nie uczy oschle geografji, jest raczej obfitującą w przygody, zawsze żywą, pełną humoru, choć i od poważnych spraw nie stroniącą książką podróżniczą. Do współpracy nad nią zaproszono najsprawniejszych pisarzy w Polsce.

Jako osobną książeczkę wydano obszerne "Objaśnienia" do "Okna na świat", mając uczniom ułatwić lekturę.

Zilustrowali książkę bardzo obficie wypróbowani graficy E.Bartłomiejczyk i St. Matusiak. Nadto pomieszczono w niej sporo zdjęć fotograficznych, mających zapoznać czytelników z krajobrazami czy budynkami, o których mówi tekst.

173

J.B a l i c k i i St. M a y k o w s k i : OKNO NA SWIAT. Podręcznik do nauki języka polskiego dla VI.kl.szkoły powszechnej. Stron 372. Rycin 69. Objaśnienia str. 28. Cena 1.90.

Po zapoznaniu się,na podróżniczą modłę,z Polską w "Pieśni o Ziemi Naszej" wybierają się młodziutcy czytelnicy Balickiego i Maykowskiego na dalszą wyprawę w "Oknie na Swiat".Czujni autorzy nie opuszczają ich w tej nowej,trudniejszej wycieczce ani na chwilę.

W pierwszym cyklu "W świat" przygotowują swoich wychowanków do turystyki. W trzech cyklach następnych zwiedzają z nimi Słowiańszczyznę /Odwiedziny u krewnych/,potem inne kraje Europy /Dalsi znajomi/,wreszcie najdalsze zakątki ziemi /Na koniec świata/. Potem trzeba wrócić i odbyć tę samą podróż jeszcze raz, ale już z myślą nie o obcych, tylko o rodakach, którzy tędy w ciągu dziejów wędrowali, Odbywa się to zawsze w systematycznym porządku w trzech kolejnych cyklach: najpierw poznają czytelnicy szare masy polskie na włóczędze a więc różnych bezimiennych studentów,emigrantów, kupców, żołnierzy i innych wojażerów z musu czy ochoty /Boran,lasem/, potem znakomitych działaczy narodowych, skazanych na tułaczkę /Tu był Polak/, wreszcie naszych ludzi genjalnych, którzy należą do skarbca całej, a nie tylko polskiej cywilizacji /Co daliśmy światu/. Potem następuje jeszcze repetycja wielkich dobroczyńców ludzkości z obcych narodów /Wśród odkryć i wynalazków/, by w cyklu przedostatnim pokazać płynność dóbr kulturalnych,wymianę pracy i zdobyczy naukowych oraz gorące współdziałanie duchowe wszystkich ludów na kuli ziemskiej /Przy wspólnym warsztacie/.Że ten miłosny fluid, przenikający ziemię, nie powinien ograniczać się tylko do ludzi dojrzałych, że najmłodsze pokolenie powinno uczyć się stawać wcześnie do wspólnej pracy, to pokazuje finalny cykl książki /Dzieci na świecie/. Obfity dodatek do niej stanowią podzielone na pięć części, a dostosowane do poziomu umysłowego czytelników "Wiersze wybrane".Przeważają tu autorowie dawniejszej daty, z którymi trudno było zapoznać czytelników w samej książce,gromadzącej przeważnie

młodsze nazwiska pisarskie.

Pociąg do podróży, wrodzony młodziutkim czytelnikom, zapewnia powodzenie tej książce, której każdy ustęp kusi jakąś niespodzianką. Bo "Okno na świat" nie uczy oschle geografji, jest raczej obfitującą w przygody, zawsze żywą, pełną humoru, choć i od poważnych spraw nie stroniącą książką podróżniczą. Do współpracy nad nią zaproszono najsprawniejszych pisarzy w Polsce.

Jako osobną książeczkę wydano obszerne "Objaśnienia" do "Okna na świat", mając uczniom ułatwić lekturę.

Zilustrowali książkę bardzo obficie wypróbowani graficy E.Bartłomiejczyk i St. Matusiak. Nadto pomieszczono w niej sporo zdjęć fotograficznych, mających zapoznać czytelników z krajobrazami czy budynkami, o których mówi tekst.

175

J.B a l i c k i i St. M a y k o w s k i : OKNO NA SWIAT. Podręcznik do nauki języka polskiego dla VI.kl.szkoły powszechnej. Stron 372. Rycin 69. Objaśnienia str. 28. Cena 1.90.

Po zapoznaniu się, na podróżniczą modłę, z Polską w "Pieśni o Ziemi Naszej" wybierają się młodziutcy czytelnicy Balickiego i Maykowskiego na dalszą wyprawę w "Oknie na Swiat". Czujni autorzy nie opuszczają ich w tej nowej, trudniejszej wycieczce ani na chwilę.

W pierwszym cyklu "W świat" przygotowują swoich wychowanków do turystyki. W trzech cyklach następnych zwiedzają z nimi Słowiańszczyznę /Odwiedziny u krewnych/, potem inne kraje Europy /Dalsi znajomi/, wreszcie najdalsze zakątki ziemi /Na koniec świata/. Potem trzeba wrócić i odbyć tę samą podróż jeszcze raz, ale już z myślą nie o obcych, tylko o rodakach, którzy tędy w ciągu dziejów wędrowali. Odbywa się to zawsze w systematycznym porządku w trzech kolejnych cyklach: najpierw poznają czytelnicy szare masy polskie na wŧóczędze a więc różnych bezimiennych studentów, emigrantów, kupców, żołnierzy i innych wojażerów z musu czy ochoty /Borem, lasem/, potem znakomitych działaczy narodowych, skazanych na tułaczkę /Tu był Polak/, wreszcie naszych ludzi genjalnych, którzy należą do skarbca całej, a nie tylko polskiej cywilizacji /Co daliśmy światu/. Potem następuje jeszcze repetycja wielkich dobroczyńców ludzkości z obcych narodów /Wśród odkryć i wynalazków/, by w cyklu przedostatnim pokazać płynność dóbr kulturalnych, wymianę pracy i zdobyczy naukowych oraz gorące współdziałanie duchowe wszystkich ludów na kuli ziemskiej /Przy wspólnym warsztacie/. Że ten miłosny fluid, przenikający ziemię, nie powinien ograniczać się tylko do ludzi dojrzałych, że najmłodsze pokolenie powinno uczyć się stawać wcześnie do wspólnej pracy, to pokazuje finalny cykl książki /Dzieci na świecie/. Obfity dodatek do niej stanowią podzielone na pięć części, a dostosowane do poziomu umysłowego czytelników "Wiersze wybrane". Przeważają tu autorowie dawniejszej daty, z którymi trudno było zapoznać czytelników w samej książce, gromadzącej przeważnie

176

młodsze nazwiska pisarskie.

Pociąg do podróży, wrodzony młodziutkim czytelnikom, zapewnia powodzenie tej książce, której każdy ustęp kusi jakąś niespodzianką. Bo "Okno na świat" nie uczy oschle geografji, jest raczej obfitującą w przygody, zawsze żywą, pełną humoru, choć i od poważnych spraw nie stroniącą książką podróżniczą. Do współpracy nad nią zaproszono najsprawniejszych pisarzy w Polsce.

Jako osobną książeczkę wydano obszerne "Objaśnienia" do "Okna na świat", mając uczniom ułatwić lekturę.

Zilustrowali książkę bardzo obficie wypróbowani graficy E.Bartłomiejczyk i St. Matusiak. Nadto pomieszczono w niej sporo zdjęć fotograficznych, mających zapoznać czytelników z krajobrazami czy budynkami, o których mówi tekst.

177

J.B a l i c k i i St. M a y k o w s k i : OKNO NA SWIAT. Podręcznik do nauki języka polskiego dla VI.kl.szkoły powszechnej. Stron 372. Rycin 69. Objaśnienia str. 28. Cena 1.90.

Po zapoznaniu się,na podróżniczą modłę,z Polską w "Pieśni o Ziemi Naszej" wybierają się młodziutcy czytelnicy Balickiego i Maykowskiego na dalszą wyprawę w "Oknie na Swiat".Czujni autorzy nie opuszczają ich w tej nowej,trudniejszej wycieczce ani na chwilę.

W pierwszym cyklu "W świat" przygotowują swoich wychowanków do turystyki. W trzech cyklach następnych zwiedzają z nimi Słowiańszczyznę /Odwiedziny u krewnych/,potem inne kraje Europy /Dalsi znajomi/,wreszcie najdalsze zakątki ziemi /Na koniec świata/. Potem trzeba wrócić i odbyć tę samą podróż jeszcze raz, ale już z myślą nie o obcych, tylko o rodakach, którzy tędy w ciągu dziejów wędrowali, Odbywa się to zawsze w systematycznym porządku w trzech kolejnych cyklach: najpierw poznają czytelnicy szare masy polskie na włóczędze a więc różnych bezimiennych studentów,emigrantów, kupców, żołnierzy i innych wojażerów z musu czy ochoty /Borem,lasem/, potem znakomitych działaczy narodowych, skazanych na tułaczkę /Tu był Polak/, wreszcie naszych ludzi genjalnych, którzy należą do skarbca całej, a nie tylko polskiej cywilizacji /Co daliśmy światu/. Potem następuje jeszcze repetycja wielkich dobroczyńców ludzkości z obcych narodów /Wśród odkryć i wynalazków/, by w cyklu przedostatnim pokazać płynność dóbr kulturalnych,wymianę pracy i zdobyczy naukowych oraz gorące współdziałanie duchowe wszystkich ludów na kuli ziemskiej /Przy wspólnym warsztacie/.Że ten miłosny fluid, przenikający ziemię, nie powinien ograniczać się tylko do ludzi dojrzałych, że najmłodsze pokolenie powinno uczyć się stawać wcześnie do wspólnej pracy, to pokazuje finalny cykl książki /Dzieci na świecie/. Obfity dodatek do niej stanowią podzielone na pięć części, a dostosowane do poziomu umysłowego czytelników "Wiersze wybrane".Przeważają tu autorowie dawniejszej daty, z którymi trudno było zapoznać czytelników w samej książce,gromadzącej przeważnie

178

młodsze nazwiska pisarskie.

Pociąg do podróży, wrodzony młodziutkim czytelnikom, zapewnia powodzenie tej książce, której każdy ustęp kusi jakąś niespodzianką. Bo "Okno na świat" nie uczy oschle geografji, jest raczej obfitującą w przygody, zawsze żywą, pełną humoru, choć i od poważnych spraw nie stroniącą książką podróżniczą. Do współpracy nad nią zaproszono najsprawniejszych pisarzy w Polsce.

Jako osobną książeczkę wydano obszerne "Objaśnienia" do "Okna na świat", mając uczniom ułatwić lekturę.

Zilustrowali książkę bardzo obficie wypróbowani graficy E.Bartłomiejczyk i St. Matusiak. Nadto pomieszczono w niej sporo zdjęć fotograficznych, mających zapoznać czytelników z krajobrazami czy budynkami, o których mówi tekst.

179

J.B a l i c k i i St. M a y k o w s k i : OKNO NA SWIAT.
Podręcznik do nauki języka polskiego dla VI.kl.szkoły powszechnej.
Stron 372. Rycin 69. Objaśnienia str. 28. Cena 1.90.

Po zapoznaniu się, na podróżniczą modłę, z Polską w "Pieśni o Ziemi Naszej" wybierają się młodziutcy czytelnicy Balickiego i Maykowskiego na dalszą wyprawę w "Oknie na Swiat". Czujni autorzy nie opuszczają ich w tej nowej, trudniejszej wycieczce ani na chwilę.

W pierwszym cyklu "W świat" przygotowują swoich wychowanków do turystyki. W trzech cyklach następnych zwiedzają z nimi Słowiańszczyznę /Odwiedziny u krewnych/, potem inne kraje Europy /Dalsi znajomi/, wreszcie najdalsze zakątki ziemi /Na koniec świata/. Potem trzeba wróci i odbyć tę samą podróż jeszcze raz, ale już z myślą nie o obcych, tylko o rodakach, którzy tędy w ciągu dziejów wędrowali. Odbywa się to zawsze w systematycznym porządku w trzech kolejnych cyklach: najpierw poznają czytelnicy szare masy polskie na włóczędze a więc różnych bezimiennych studentów, emigrantów, kupców, żołnierzy i innych wojażerów z musu czy ochoty /Borem, lasem/, potem znakomitych działaczy narodowych, skazanych na tułaczkę /Tu był Polak/, wreszcie naszych ludzi genjalnych, którzy należą do skarbca całej, a nie tylko polskiej cywilizacji /Co daliśmy światu/. Potem następuje jeszcze repetycja wielkich dobroczyńców ludzkości z obcych narodów /Wśród odkryć i wynalazków/, by w cyklu przedostatnim pokazać płynność dóbr kulturalnych, wymianę pracy i zdobyczy naukowych oraz gorące współdziałanie duchowe wszystkich ludów na kuli ziemskiej /Przy wspólnym warsztacie/. Że ten miłosny fluid, przenikający ziemię, nie powinien ograniczać się tylko do ludzi dojrzałych, że najmłodsze pokolenie powinno uczyć się stawać wcześnie do wspólnej pracy, to pokazuje finalny cykl książki /Dzieci na świecie/. Obfity dodatek do niej stanowią podzielone na pięć części, a dostosowane do poziomu umysłowego czytelników "Wiersze wybrane". Przeważają tu autorowie dawniejszej daty, z którymi trudno było zapoznać czytelników w samej książce, gromadzącej przeważnie

180

młodsze nazwiska pisarskie.

Pociąg do podróży, wrodzony młodziutkim czytelnikom, zapewnia powodzenie tej książce, której każdy ustęp kusi jakąś niespodzianką. Bo "Okno na świat" nie uczy oschle geografji, jest raczej obfitującą w przygody, zawsze żywą, pełną humoru, choć i od poważnych spraw nie stroniącą książką podróżniczą. Do współpracy nad nią zaproszono najsprawniejszych pisarzy w Polsce.

Jako osobną książeczkę wydano obszerne "Objaśnienia" do "Okna na świat", mając uczniom ułatwić lekturę.

Zilustrowali książkę bardzo obficie wypróbowani graficy E.Bartłomiejczyk i St. Matusiak. Nadto pomieszczono w niej sporo zdjęć fotograficznych, mających zapoznać czytelników z krajobrazami czy budynkami, o których mówi tekst.

W ślad za forsowną przebudową programów szkolnych idą w niezdrowo przyśpieszonem tempie przychodzące na świat podręczniki. Nie mają dostatecznego czasu na ich porządne wykończenie autorzy, oceniają je wyścigowym systemem popędzane przez pułkowników ministerjalnych komisje. Czyż w tych warunkach mogą powstać książki naprawdę wartościowe, których wprowadzenie do szkół daje rękojmię, że przyniosą młodzieży istotny pożytek?

Leżą przed nami dwie, świeżo wydane przez lwowski Zakład Ossolińskich prace pierwszorzędnej zresztą spółki autorskiej, Juljusza Balickiego i Stanisława Maykowskiego. Są to podręczniki nauki języka polskiego, pierwszy na klasę VI szkoły powszechnej p.t. "Okno na świat", drugi na II klasę gimnazjalną p.t. "Mówią Wieki, Część II". Pierwsza z książek, jak wskazuje tytuł, ma otworzyć uczniom okno na szerszy świat poza Polską, ale tak, żeby uświadamiali sobie, że to tylko wędrówka wśród obcych, z której powinno się wrócić do własnego warsztatu pracy. Przemyślano plan tego podręcznika istotnie bardzo rozumnie. Pierwszy cykl "W świat daje zobrazowanie właściwej dzieciom w tym wieku pasji podróżniczej i jakgdyby przygotowanie do podróży. Trzy następne cykle, więc "Odwiedziny u krewnych", " Dalsi znajomi" i "Na koniec świata" to właściwa podróż i to systematyczna: od krajów słowiańskich zaczęta, z kolei zaznajamia młodocianych turystów z innemi ludami europejskiemi, wreszcie kończąca na egzotyce. W tej podróży występują tylko obcy, samych podróżników umyślnie ukryto, żeby nie mącili obrazu. Dopiero w trzech następnych cyklach, a to "Borem,lasem", "Tu był Polak" i "Co daliśmy światu" występują Polacy, znowu w pewnym kolejnym porządku i najpierw szerokie masy, potem już wielcy, znani z nazwisk działacze, a w końcu genjusze polscy. Następny cykl "Wśród odkryć i wynalazków" ma zapoznawać z największymi dobroczyńcami ludzkości, a dalszy "Przy wspólnym warsztacie" ukazać nowoczesne wielorakie związki między poszczególnemi narodami. Wreszcie końcowy cykl: "Dzieci na świecie to jeszcze jeden powrót do tej różności pozornej, wytwarzanej przez odmiany etniczne, a xxx sprowadzonej do wspólnego mianownika ludzkiego przez wspólny ideał czynnego altruizmu i żywej wspólnoty.

182

Ten nie budzący żadnych zastrzeżeń plon chodził nie zawsze własnemi drogami, nim stał się książka Balickiego i Maykowskiego taką, jaką młodzież dostaje do ręki. Woźnicami w tej drodze nie mogli być, to każdy rozumie, sami autorzy. Już w pierwszym cyklu, o którego "błagonadiożnym" nastroju świadczą nazwiska aż trzech naszych Nieśmiertelnych /Sieroszewski, Staff i Kaden Bandrowski czyli cały Wydział rządowej Akademji Literatury!/ nie potrzebnie prowadzi się rozciekawionych dalekim światem malców na Zamek warszawski i tu daje im lekcje państwowego służalstwa i podziwu dla dyplomacji. Wbrew zamiarom pani Kuncewiczowej jej ustęp o krzyżowej drodze ludzi wyjeżdżających z Polski nie obudzi chyba u czytelników zachwytu dla naszej niewoli paszportowej. Wątpliwe jest też, czy wśród ustępów, charakteryzujących obce narody, jako szczęśliwy przykład, mający pokazać Niemców, wybrano opowieść o Sowizdrzale i.Poście z Erfurtu. Gorzej przedstawia się pod względem doboru odpowiednich przykładów cykl "Tu był Polak".

Występuje w nim aż w dwu ustępach: w prozie Sieroszewskiego i w wierszu p.Mortkowiczówny "Wódz na tułaczce" ta sama osoba, bo marszałek Piłsudski. Czy wobec szczupłości miejsca nie wystarczyłaby jedna pozycja zwłaszcza, że o innym "wodzu na tułaczce", Kościuszce, głucho i tu i w całej książce. W każdym razie nie można autorów posądzić o brak lojalności. Czy w cyklu, poświęconym "genjuszom polskim" nie namnożono ich zbyt szczodrze "dla pokrzepienia dusz"? Na Kopernika, Szopena i Curie-Skłodowską zgoda, ale czy zbyt pochopnie nie wpakowano tu Sobieskiego, zbyt bezwzględnie Stwosza, w najlepszym razie tylko pięćdziesięcioprocentowego Polaka, a już zbyt humorystycznie poczciwego Łukasiewicza, wynalazcę lampy naftowej? Za skrupulatnym doborem ustępów nie odznacza się też chyba cykl "Przy wspólnym warsztacie". Te "zbliżenia" ludów w schematycznym porządku mogą zdezorjentować czytelników w wytwarzaniu sądu o wartości czynów różnych rekordzistów. W każdym razie bezpieczne nie jest w bliskiem sąsiedztwie "czynów" Amundsena z "Wyprawy Belgiki" Arctowskiego, i Kusocińskiego z "Pod błękitnemniebem Kaliforni" Nowakowskiego. Najciekawszy pod względem tematu ustęp "Praca na świecie" Nał-

183

kowskiej /znowu Akademiczka/ oburza pustą gadaniną /zresztą jedyny ustęp nudny w książce/.

Dodane do podręcznika na końcu "Wiersze wybrane" podzielone na 5 części, zapoznają z dawniejszą poezją choć i tu spotykamy utwory świeższej daty. Najlepiejdobrano "wiersze o pracy" /Staff, Obertyńska, Słonimski, Themerson/. Czy musiało się nad uszami dzieci pobrzękiwać szablą w "Wierszach żołnierskich" i czy naprawdę do zbawienia w szkole potrzebny był "Rozmaryn", i w jego sąsiedztwie zaraz "Strzelcy, morowcy wielcy"?

Nawet na tej doskonale skonstruowanej książce żywej i przeważnie uwzględniającej potrzeby dzieci ze sfer robotniczych i chłopskich, jeżeli mającej braki i błędy,to wynikłe z programów; tego jawnego i tajnego, niedrukowanego, nawet na tej książce, której współpracownikami są zresztą największe współczesne talenty pisarskie w Polsce, znać pośpiech, gwałtowną robotę przez naglący termin.

Lepiej pod tym względem przedstawia się książka gimnazjalna "Mówią Wieki część II". Jest to jakby zbeletryzowana historja kultury, zaczęta bajecznym cyklem słowiańskim "Drzewiej", po którym następuje średniowieczna p.t. "Krzyż i miecz", renesansowy cykl "Odrodzeni" i siedemnastowiecze p.t. "Świat w kontuszu". Całość przedstawia zadziwiającą pełnię. Nie brak żadnego tonu w tej dziwnie świeżej książce, z której przepędzono słusznie naukowe, odstręczające czytelnika w tym wieku rozprawki, zastępując je barwnemi ustępami bądź zaczerpniętemi z dawnych, zapomnianych nieraz autorów, bądź zamówionemi u współczesnych. Wśród dawnych pisarzy wyliczyć trzeba Reja, Kochanowskiego, Skargę, Potockiego, Paska, Mickiewicza, Słowackiego, Zaleskiego, Lenartowicza, Kraszewskiego, Deotymę, Dygasińskiego, Sienkiewicza, Choińskiego, Faleńskiego, Sieroszewskiego, Wyspiańskiego, Rydla i Tetmajera. Z młodszych zwracają uwagę dostosowani wybornie do rozwoju czytelników utworami Szczucka, Obertyńska, Boy,Wasylewski, Leśmian, Iłłakowiczówna Maykowski, Wielopolska, Parandowski, Kleszczyński, Sinko i Witwicki.

Idąca w trop za nauką historji powszechnej ta żywa i lotna,

184

nic a nic z martwych "dokumentów" w sobie nie mająca historja kultury nie zapomina o tem, że jest książką "polską", oraz że zastępuje dawną, wygnaną dziś ze szkoły średniej "historję literatury". Więc nietylko daje podręcznik uprzywilejowane miejsce życiu polskiemu, z zagranicznych stosunków wychodząc tylko, jak z założenia, ale także zaznajamia w drodze beletrystycznej z biografjami Rejów, Kochanowskich, Skargów i pomieszcza obok tych obrazków biograficznych króciutkie wyjątki z owych klasycznych pisarzy zamiast zadręczać ucznia stereotypową listą ich dzieł i górą dat, niepotrzebnie zagważdżających głowę. Pod tym względem postęp w nowym podręczniku jest chwalebny.

Zlekka tylko uszkodzone systemem pracy na łeb na szyję i oszpecone zrzadka nakazami pułkownikowskiego reżimu książki Balickiego i Majkowskiego, wyposażone w ilustracje przez wybitnych grafików Bartłomiejczyka i Matusiaka, a wydane może nawet trochę nad stan kryzysowy przez ambitny zawsze pod względem starannej pracy Zakład Narodowy im.Ossolińskich, dowodzą, ile może zrobić dobra wola i energja ludzka nawet w najmniej sprzyjających okolicznościach.

Podręczniki historji

Według nowego programu nauczania

Wł. Jarosz i A. Kargol: Opowiadania z dziejów ojczystych dla VI klasy szkół powszechnych. Stron 255. Rycin 102. Lwów, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1934.

"Opowiadania", poświęcone okresowi naszej historji od czasów saskich aż do chwili obecnej, są dalszym ciągiem wzgl. drugą częścią Wł. Jarosza " Opowiadań z dziejów ojczystych " dla V klasy szkół powszechnych. Obydwa te podręczniki opracowane są ściśle według nowego programu nauczania Ministerstwa W.R. i O.P. i stanowią razem jedną całość.

W ujmującej swą prostotą formie żywego opowiadania potrafili autorzy nowego podręcznika przedstawić w 80 rozdziałach - lekcjach najważniejsze etapy naszych dziejów nowożytnych i najnowszych. Przejść w opowiadaniu przez najciemniejsze chwile naszych dziejów i nie popaść ani w zbytni pesymizm, ani też w sztuczny optymizm, to doprawdy sztuka nielada. Pod tym względem wywiązali się autorzy doskonale ze swego zadania, bo umieli nawet w chwilach największego upadku Polski wskazać i uwydatnić te objawy, które były zadatkiem i zapowiedzią lepszej przyszłości. Odbija się to już w samych tytułach, gdzie obok rozdziałów:" O opłakanych czasach " i " Za króla Sasa ", mamy tchnące otuchą rozdziały :"O tym, co odważył się być mądrym" /:o Konarskim, w nawiązaniu do wybitego na jego cześć medalu z napisem:" Sapere auso ":/ " O Tadeuszu Rejtanie " " O bohaterach dwu światów "/ Kościuszko Pułaski / i inne.

Gorzej natomiast przedstawiają się rozdziały poświęcone późniejszym, a zwłaszcza najnowszym czasom. Im bliżej naszych czasów, tem wyraźniej uwydatnia się coraz większe skrępowanie autorów ministerjalnym programem nauczania, z jego fałszywą zasadą t. zw. "państwowego wychowania". Czyż w rozdziałach o Zyrardowie, nafcie, czarnych diamentach i mieście Łodzi nie należało dać uczniowi już na tym stopniu nauczania lepszy pogląd na doniosłość i znaczenie polskiej warstwy robotniczej ?

Oczywiście całkiem pominąć polskiego socjalizmu nie było można , bo zbyt doniosłą odgrał rolę w walce z caratem. To też w dwu miejscach , w rozdziale o młodości Piłsudskiego i w następnym p.t. "Do broni!", jest mowa o robotniku i o socjalizmie. Wygląda to tak, jakgdyby socjalizm polski miał swą rację bytu tylko za caratu, a stracił ją w wolnej Polsce.

Te uchybienia rażą tem bardziej, że poza tem starali się autorzy uwzględnić równomiernie wszystkie dziedziny życia, zarówno dzieje polityczne , jak gospodarczo - społeczne i kulturę. Pod tym względem stanowi podręcznik w stosunku do dawniejszych ważny krok naprzód. Wprowadza on do szkoły powszechnej zainteresowanie problemami gospodarczo - społecznemi w większej mierze, niż dawniejsze podręczniki / oprócz wyżej wymienionych są tu rozdziały :" W Pawłowie u ks. Brzostowskiego "," O wielkim piecu pana Podkanclerzego "," O wielkim przemyśle i robotniczym stanie "," O śląskim ludzie "," Gdzie chłop polski szukał ziemi", " Za chlebem "./

Ważnem uzupełnieniem tekstu są dobrze dobrane ryciny, oraz mapy i plany.

287

Nowe podręczniki szkolne

Nowy rok szkolny przynosi w szkolnictwie średniem nowe zmiany, nowe przeszeregowania. Tym razem idzie o klasy. Podobnie, jak w roku ubiegłym trzecia gimnazjalna uległa degradacji na pierwszą obecnie czwarta staje się drugą, realizując program gimnazjów nowego typu. Nowy typ szkoły rodzi potrzebę nowych podręczników, które po świeżem zakończeniu walki o zatwierdzenie przez komisję ministerjalną, zaczynają się zjawiać na półkach księgarskich. Do takich należą dwie wydane przez Ossolineum książki J. Balickiego i St. Maykowskiego: " Okno na świat"-szósty rok nauki języka polskiego w szkołach powszechnych i "Mówią wieki" część IIga, dfugi rok nauki języka polskiego w gimnazjach.

Złożyło się zatem tak, że jednym z autorów czytanek jest obecny naczelnik Wydziału w Ministerstwie Oświaty znany pedagog, polonista - drugim literat i poeta. Spółka ze wszech względów doskonale dobrana, mająca zresztą na sumieniu szereg ciekawych podręczników, które w tej dziedzinie są rewelacją od r. 1924.

Już pobieżny przegląd treści omawianych czytanek , a zwłaszcza "Okna na świat", bo "Mówią wieki" przypominają "Ojców dzieje"-świadczy o silnych relacjach programu szkolnego z programem tak zwanego wychowania obywatelskiego, stosowanego" umiejętnie " i jakże konsekwentnie w bojówkach Strzelca. I słusznie. Jeżeli starsze pokolenie zaczyna masowo przezierać, trzeba się wziąć do najmłodszych, i to wedle wszelkich prawideł sztandarowego "wyścigu".

W książce "Okno na świat" takim znamiennym cyklem jest rozdział zatytułowany "Tu był Polak". Po oprowadzeniu klasy po ziemiach słowiańskich oraz ważniejszych krajach europejskich, chcieli panowie autorowie zwrócić uwagę na ślad polskiej stopy wśród szerokiego świata. Tytuły ustępów powiedzą nam jakie to pomniki w onej wyprawie uznali za najważniejsze Zatem "Savannah" wiersze Romanowskiego o Pułaskim - dobrze, "Legja królowej" rzecz Gomulickiego o królowej Marji Leszczyńskiej -dobrze, "Mickiewicz w Dreźnie"- mało przekonujący ustęp Wasylewskiego. Zdaje się że raczej

188

byłoby pożądane jeśli idzie o Mickiewicza, ukazać go na tle Paryża, lub Konstantynopola. Tylko że patent na walkę o niepodległość jest już niestety wykupiony! Dalej w dalszym ciągu widzimy ustęp Ostrowskiego o Zwirce i Wigurze, wreszcie wiersz o "Wodzu na tułaczce" i ustęp też o wodzu i też na tułaczce. Czy nie za dużo grzybów jak na jeden barszcz i tak wystarczająco "błagonadiożny", zwłaszcza że nie starczyło już miejsca choćby tylko na Kościuszkę, nie mówiąc o Hallerze i Paderewskim, jako owocach najsurowiej w dzisiejszym raju zakazanych.

Bardzo interesująco wypadły cykle: "Co daliśmy światu" Wśród odkryć i wynalazków" oraz "Dzieci na świecie". Kompozycyjnie szwankują "Borem lasem" i "Przy wspólnym warsztacie" Uzupełnia książkę wybór wierszy religijnych, żołnierskich, o pracy, o dzieciach, wybór bajek i wierszy wesołych. Wybór naogół dobry . Jeśli już mowa o wierszach - niepodobna nie wytknąć takich pozycyj, jak choćby wiersz p. Iłłakowiczówny " o Basi i jaskółce", Jakkolwiek treściowo udatny - formalnie wprost kalwaryjski. Na rymach: promem - znajoma, najciszej - spichrzu, lotu - koty - z powrotem - mają się dzieci uczyć poezji!

Znacznie wyżej kompozycyjnie i doborem ustępów stoi książka na drugą gimnazjalną "Mówią wieki" cz.II. Może to płynie stąd, że nad programem tej klasy, jako ilustrującym dzieje europejskiej kultury od średniowiecza po wiek siedemnasty nie ciążył tak silnie duch "współpracy z rządem". Książkę otwiera bardzo piękny cykl "Drzewiej" wprowadzający ucznia w niegdysiejszą puszczę słowiańską, wśród bogów. dziwożon i ubożątek. Po opowieściach o nadbałtyckiej praziemi następują legendy o Wandzie Popielu i Piaście. Czasy historyczne poczyna cykl "Krzyż i miecz" odzwierciedlający dwa tak znamienne dla średniowiecza światy- ten urodzony w klasztornej celi i ten, widziany z okien rycerskiego zamku. Osobne rozdziały poświęcone są mieszczaństwu i wielkim postaciom z historji Polski za Piastów i Jagiellonów.

Odrodzenie znajduje punkt wyjścia w odkryciach Kolumba i Kopernika w wynalazku Gutenberga, oraz pracy pędzla i dłuta w Italji. Następują obrazy z życia szkolnego, dworskiego, publicznego ze świata czarów i poezji złotego wieku. Cykl IV "Świat w kontuszu" zamyka się wreszcie w rycersko - zawadjackich tonach XVII tego wieku.

189

Godną uwagi rzeczą w tej książce jest słuszne zerwanie z systemem wycinanek, wyjątków z większych całości. Jeśli się takie wyjątki spotyka to tak dobrane, tak przykrojone że robią specjalnie do książki pisanych ustępów. Takich fragmentów jest zresztą w książce, liczącej 370 stron druku, zaledwie kilkanaście i to z Reja, ze Skargi, Sienkiewicza, Choińskiego, Dygasińskiego. Reszta to specjalnie do książki pisane utwory.

Mimo zatem przytoczone i poważne "ale" tyczące głównie "Okna na świat" bilans ogólny - korzystny. Trzeba dodać że obie książki, obok reprodukcyj fotograficznych zabytków i dzieł sztuki ozdabiają piękne rysunki Bartłomiejczyka i Matusiaka. Wypada też wspomnieć o szczegółowych objaśnieniach, dodanych do obu podręczników, w formie osobnych broszurek.

Zenon Bogdanowicz

Przegląd Nauczycielski 190

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich

Lwów, ul. Ossolińskich 11, tel. nr. 38-59 i nr. 12-22.

poleca

podręczniki szkolne, dostosowane do nowego programu nauczania, zatwierdzone przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

w 1933 r.:

A. Mikulski i J. Saloni: W LIPKACH. Czytanka dla II klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.10

J. Saloni: JAK UCZYĆ Z PODRĘCZNIKA "W LIPKACH", przewodnik metodyczny. Cena zł 2.50

J. Balicki i St. Maykowski: PIEŚŃ O ZIEMI NASZEJ. Podręcznik do nauki języka polskiego dla V kl. szkół powszechnych. Cena zł 1.90

J. Balicki i St. Maykowski: MÓWIĄ WIEKI część I. Podręcznik do nauki języka polskiego dla I kl. gimnazjalnej. Cena zł 2.80

H. Mrozowska i W. Moszczeńska: PODRĘCZNIK DO NAUKI HISTORJI dla I kl. gimnazjalnej. Cena zł 2.60

" " Przewodnik metodyczny do podręcznika historji dla I kl. gimnazjalnej. Cena 90 groszy

Wł. Jarosz: OPOWIADANIA Z DZIEJÓW OJCZYSTYCH. Część I do czasów saskich. Cena zł 1.50

w 1934 r.:

J. Balicki i St. Maykowski: OKNO NA ŚWIAT. Czytanka dla VI kl. szkół powszechnych. Cena zł 1.90

J. Balicki i St. Maykowski: MÓWIĄ WIEKI część II. Podręcznik do nauki języka polskiego dla II kl. gimn. Cena zł 2.80

J. Dańcewiczowa: ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla V kl. szkół powszechnych. Cena 45 groszy

J. Dańcewiczowa: ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla VI kl. szkół powszechnych. Cena 45 groszy.

J. Dańcewiczowa: ĆWICZENIA i WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla V i VI kl. szkół powszechnych. Książka dla nauczyciela. Cena 65 groszy.

J. Piprek: UNSER ERSTES DEUTSCHES BUCH. Podręcznik do nauki języka niemieckiego dla I kl. gimn. szkół męskich. Cena 1.60

K.Dąbrowski i M.Auerbach: GRAMATYKA ŁACIŃSKA. Podręcznik dla wszystkich klas gimnazjalnych. Cena zł 1.40

W.Moszczeńska i H.Mrozowska: PODRĘCZNIK DO NAUKI HISTORJI dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.60

Przewodnik metodyczny do Podręcznika historji dla II kl.gimn. ukaże się w jesieni 1934 r.

W.Jarosz i A.Kargol: OPOWIADANIA Z DZIEJÓW OJCZYSTYCH część II. dla VI klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.50

A.Chałubińska i M.Janiszewski: GEOGRAFJA EUROPY. Podręcznik dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.10

T.Mul i J.Radomski: BOTANIKA dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 1.80

B.Iwaszkiewicz: GEOMETRJA dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 1.20

Cena podręczników rozumieją się wraz ze znaczkiem na Towarzystwo Popierania Publicznych Szkół Powszechnych.

192

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im.Ossolińskich

Lwów, ul.Ossolińskich 11, tel.nr.38-59 i nr.12-22.

O d d z i a ł y:

Warszawa, ul.Nowy Świat 72, tel.nr.598-81.

Kraków, ul.Podwale 5, tel.nr. 135-27.

p o l e c a

podręczniki szkolne, dostosowane do nowego programu nauczania, zatwierdzone przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

w 1933 r.:

J.Balicki i St.Maykowski: MÓWIĄ WIEKI część I. Podręcznik do nauki języka polskiego dla I kl.gimnazjalnej. Cena zł 2.80

H.Mrozowska i W.Moszczeńska: PODRĘCZNIK DO NAUKI HISTORJI dla I kl.gimnazjalnej. Cena zł 2.60

" " PRZEWODNIK METODYCZNY do podręcznika historji dla I kl.gimnazjalnej. Cena 90 groszy

w 1934 r.:

J.Balicki i St.Maykowski: MÓWIĄ WIEKI część II. Podręcznik do nauki języka polskiego dla II kl.gimnazjalnej. Cena zł 2.80

J.Piprek: UNSER ERSTES DEUTSCHES BUCH. Podręcznik do nauki języka niemieckiego dla I kl.gimn.szkół męskich.Cena zł 1.60

K.Dąbrowski i M.Auerbach: GRAMATYKA ŁACIŃSKA.Podręcznik dla wszystkich klas gimnazjalnych.Cena zł 1.40

H.Mrozowska i W.Moszczeńska: PODRĘCZNIK DO NAUKI HISTORJI dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.60

" " PRZEWODNIK METODYCZNY do Podręcznika historji dla II kl.gimn. - ukaże się w jesieni 1934 r.

A.Chałubińska i M.Janiszewski: GEOGRAFJA EUROPY. Podręcznik dla II kl.gimn. Cena zł 2.10

T.Mul i J.Radomski: BOTANIKA dla II kl.gimn. Cena zł 1.80

B.Iwaszkiewicz: GEOMETRJA dla II kl.gimn. Cena zł 1.20

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im.Ossolińskich

Lwów, ul.Ossolińskich 11, tel.nr.38-59 i nr.12-22.

O d d z i a ł y:

Warszawa, ul.Nowy Świat 72, tel.nr.598-81.

Kraków, ul.Podwale 5, tel.nr. 135-27.

p o l e c a

podręczniki szkolne, dostosowane do nowego programu nauczania, zatwierdzone przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

w 1933 r.:

J.Balicki i St.Maykowski: MÓWIĄ WIEKI część I. Podręcznik do nauki języka polskiego dla I kl.gimnazjalnej. Cena zł 2.80

H.Mrozowska i W.Moszczeńska: PODRĘCZNIK DO NAUKI HISTORJI dla I kl.gimnazjalnej. Cena zł 2.60

" " PRZEWODNIK METODYCZNY do podręcznika historji dla I kl.gimnazjalnej. Cena 90 groszy

w 1934 r.:

J.Balicki i St.Maykowski: MÓWIĄ WIEKI część II. Podręcznik do nauki języka polskiego dla II kl.gimnazjalnej. Cena zł 2.80

J.Piprek: UNSER ERSTES DEUTSCHES BUCH. Podręcznik do nauki języka niemieckiego dla I kl.gimn.szkół męskich.Cena zł 1.60

K.Dąbrowski i M.Auerbach: GRAMATYKA ŁACIŃSKA.Podręcznik dla wszystkich klas gimnazjalnych.Cena zł 1.40

H.Mrozowska i W.Moszczeńska: PODRĘCZNIK DO NAUKI HISTORJI dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.60

" " PRZEWODNIK METODYCZNY do Podręcznika historji dla II kl.gimn. - ukaże się w jesieni 1934 r.

A.Chałubińska i M.Janiszewski: GEOGRAFJA EUROPY. Podręcznik dla II kl.gimn. Cena zł 2.10

T.Mul i J.Radomski: BOTANIKA dla II kl.gimn. Cena zł 1.80

B.Iwaszkiewicz: GEOMETRJA dla II kl.gimn. Cena zł 1.20

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im.Ossolińskich

Lwów, ul.Ossolińskich 11, tel.nr.38-59 i nr.12-22.

O d d z i a ł y:

Warszawa, ul.Nowy Świat 72, tel.nr.598-81.

Kraków, ul.Podwale 5, tel.nr. 135-27.

p o l e c a

podręczniki szkolne, dostosowane do nowego programu nauczania, zatwierdzone przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

w 1933 r.:

J.Balicki i St.Maykowski: MÓWIĄ WIEKI część I. Podręcznik do nauki języka polskiego dla I kl.gimnazjalnej. Cena zł 2.80

H.Mrozowska i W.Moszczeńska: PODRĘCZNIK DO NAUKI HISTORJI dla I kl.gimnazjalnej. Cena zł 2.60

" " PRZEWODNIK METODYCZNY do podręcznika historji dla I kl.gimnazjalnej. Cena 90 groszy

w 1934 r.:

J.Balicki i St.Maykowski: MÓWIĄ WIEKI część II. Podręcznik do nauki języka polskiego dla II kl.gimnazjalnej. Cena zł 2.80

J.Piprek: UNSER ERSTES DEUTSCHES BUCH. Podręcznik do nauki języka niemieckiego dla I kl.gimn.szkół męskich.Cena zł 1.60

K.Dąbrowski i M.Auerbach: GRAMATYKA ŁACIŃSKA.Podręcznik dla wszystkich klas gimnazjalnych.Cena zł 1.40

H.Mrozowska i W.Moszczeńska: PODRĘCZNIK DO NAUKI HISTORJI dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.60

" " PRZEWODNIK METODYCZNY do Podręcznika historji dla II kl.gimn. - ukaże się w jesieni 1934 r.

A.Chażubińska i M.Janiszewski: GEOGRAFJA EUROPY. Podręcznik dla II kl.gimn. Cena zł 2.10

T.Mul i J.Radomski: BOTANIKA dla II kl.gimn. Cena zł 1.80

B.Iwaszkiewicz: GEOMETRJA dla II kl.gimn. Cena zł 1.20

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im.Ossolińskich

Lwów,ul.Ossolińskich 11,tel.nr.38-59 i nr.12-22

p o l e c a

podręczniki szkolne, dostosowane do nowego programu nauczania, zatwierdzone przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

w 1933 r.:

A.Mikulski i J.Saloni: W LIPKACH. Czytanka dla II klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.10

J.Saloni: JAK UCZYĆ Z PODRĘCZNIKA "W LIPKACH", przewodnik metodyczny. Cena zł 2.50

J.Balicki i St.Maykowski: PIEŚŃ O ZIEMI NASZEJ. Podręcznik do nauki języka polskiego dla V klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.90

" " MÓWIĄ WIEKI część I. Podręcznik do nauki języka polskiego dla I klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.80

H.Mrozowska i W.Moszczeńska: PODRĘCZNIK DO NAUKI HISTORJI dla I klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.60

" " PRZEWODNIK METODYCZNY do podręcznika historji dla I klasy gimnazjalnej. Cena 90 groszy.

Wł.Jarosz: OPOWIADANIA Z DZIEJÓW OJCZYSTYCH.Część I do czasów saskich. Cena zł 1.50

w 1934 r.:

J.Balicki i St.Maykowski: OKNO NA ŚWIAT. Czytanka dla VI klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.90

" " MÓWIĄ WIEKI część II. Podręcznik do nauki języka polskiego dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.80

J.Dańcewiczowa: ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla V klasy szkół powszechnych. Cena 45 groszy

" ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla VI klasy szkół powszechnych. Cena 45 groszy

J.Dańcewiczowa: ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla V i VI klasy szkół powszechnych. Książka dla nauczyciela. Cena 65 groszy.

J.Piprek: UNSER ERSTES DEUTSCHES BUCH. Podręcznik do nauki języka niemieckiego dla I klasy gimnazjalnej szkół męskich. Cena zł 1.60

K.Dąbrowski i M.Auerbach: GRAMATYKA ŁACIŃSKA. Podręcznik dla wszystkich klas gimnazjalnych. Cena zł 1.40

H.Mrozowska i W.Moszczeńska: PODRĘCZNIK DO NAUKI HISTORJI dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.60

" " PRZEWODNIK METODYCZNY do podręcznika historji dla II klasy gimnazjalnej. ukaże się w jesieni 1934 r.

Wł.Jarosz i A.Kargol: OPOWIADANIA Z DZIEJÓW OJCZYSTYCH część III. dla VI klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.50

A.Chałubińska i M.Janiszewski: GEOGRAFJA EUROPY. Podręcznik dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.10

T.Mul i J.Radomski: BOTANIKA dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 1.80

B.Iwaszkiewicz: GEOMETRJA dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 1.20

Ceny podręczników rozumieją się wraz ze znaczkiem na Towarzystwo Popierania Publicznych Szkół Powszechnych.

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im.Ossolińskich

Lwów,ul.Ossolińskich 11,tel.nr.38-59 i nr.12-22

p o l e c a

podręczniki szkolne, dostosowane do nowego programu nauczania, zatwierdzone przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

w 1933 r.:

A.Mikulski i J.Saloni: W LIPKACH. Czytanka dla II klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.10

J.Saloni: JAK UCZYĆ Z PODRĘCZNIKA "W LIPKACH", przewodnik metodyczny. Cena zł 2.50

J.Balicki i St.Maykowski: PIEŚŃ O ZIEMI NASZEJ. Podręcznik do nauki języka polskiego dla V klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.90

" " MÓWIĄ WIEKI część I. Podręcznik do nauki języka polskiego dla I klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.80

H.Mrozowska i W.Moszczeńska: PODRĘCZNIK DO NAUKI HISTORJI dla I klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.60

" " PRZEWODNIK METODYCZNY do podręcznika historji dla I klasy gimnazjalnej. Cena 90 groszy.

Wł.Jarosz: OPOWIADANIA Z DZIEJÓW OJCZYSTYCH. Część I do czasów saskich. Cena zł 1.50

w 1934 r.:

J.Balicki i St.Maykowski: OKNO NA ŚWIAT. Czytanka dla VI klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.90

" " MÓWIĄ WIEKI część II. Podręcznik do nauki języka polskiego dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.80

J.Dańcewiczowa: ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla V klasy szkół powszechnych. Cena 45 groszy

" ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla VI klasy szkół powszechnych. Cena 45 groszy

J.Dańcewiczowa: ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla V i VI klasy szkół powszechnych. Książka dla nauczyciela.
Cena 65 groszy.

J.Piprek: UNSER ERSTES DEUTSCHES BUCH. Podręcznik do nauki języka niemieckiego dla I klasy gimnazjalnej szkół męskich. Cena zł 1.60

K.Dąbrowski i M.Auerbach: GRAMATYKA ŁACIŃSKA. Podręcznik dla wszystkich klas gimnazjalnych. Cena zł 1.40

H.Mrozowska i W.Moszczeńska: PODRĘCZNIK DO NAUKI HISTORJI dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.60

" " PRZEWODNIK METODYCZNY do podręcznika historji dla II klasy gimnazjalnej. ukaże się w jesieni 1934 r.

Wł.Jarosz i A.Kargol: OPOWIADANIA Z DZIEJÓW OJCZYSTYCH część III. dla VI klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.50

A.Chałubińska i M.Janiszewski: GEOGRAFJA EUROPY. Podręcznik dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.10

T.Mul i J.Radomski: BOTANIKA dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 1.80

B.Iwaszkiewicz: GEOMETRJA dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 1.20

Ceny podręczników rozumieją się wraz ze znaczkiem na Towarzystwo Popierania Publicznych Szkół Powszechnych.

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im.Ossolińskich

Lwów,ul.Ossolińskich 11,tel.nr.38-59 i nr.12-22

p o l e c a

podręczniki szkolne, dostosowane do nowego programu nauczania, zatwierdzone przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

w 1933 r.:

A.Mikulski i J.Saloni: W LIPKACH. Czytanka dla II klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.10

J.Saloni: JAK UCZYĆ Z PODRĘCZNIKA "W LIPKACH", przewodnik metodyczny. Cena zł 2.50

J.Balicki i St.Maykowski: PIEŚŃ O ZIEMI NASZEJ. Podręcznik do nauki języka polskiego dla V klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.90

" " MÓWIĄ WIEKI część I. Podręcznik do nauki języka polskiego dla I klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.80

H.Mrozowska i W.Moszczeńska: PODRĘCZNIK DO NAUKI HISTORJI dla I klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.60

" " PRZEWODNIK METODYCZNY do podręcznika historji dla I klasy gimnazjalnej. Cena 90 groszy.

Wł.Jarosz: OPOWIADANIA Z DZIEJÓW OJCZYSTYCH.Część I do czasów saskich. Cena zł 1.50

w 1934 r.:

J.Balicki i St.Maykowski: OKNO NA ŚWIAT. Czytanka dla VI klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.90

" " MÓWIĄ WIEKI część II. Podręcznik do nauki języka polskiego dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.80

J.Dańcewiczowa: ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla V klasy szkół powszechnych. Cena 45 groszy

" ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla VI klasy szkół powszechnych. Cena 45 groszy

J.Dańcewiczowa: ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla V i VI klasy szkół powszechnych. Książka dla nauczyciela. Cena 65 groszy.

J.Piprek: UNSER ERSTES DEUTSCHES BUCH. Podręcznik do nauki języka niemieckiego dla I klasy gimnazjalnej szkół męskich. Cena zł 1.60

K.Dąbrowski i M.Auerbach: GRAMATYKA ŁACIŃSKA. Podręcznik dla wszystkich klas gimnazjalnych. Cena zł 1.40

H.Mrozowska i W.Moszczeńska: PODRĘCZNIK DO NAUKI HISTORJI dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.60

" " PRZEWODNIK METODYCZNY do podręcznika historji dla II klasy gimnazjalnej. ukaże się w jesieni 1934 r.

Wł.Jarosz i A.Kargol: OPOWIADANIA Z DZIEJÓW OJCZYSTYCH część II. dla VI klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.50

A.Chałubińska i M.Janiszewski: GEOGRAFJA EUROPY. Podręcznik dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.10

T.Mul i J.Radomski: BOTANIKA dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 1.80

B.Iwaszkiewicz: GEOMETRJA dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 1.20

Ceny podręczników rozumieją się wraz ze znaczkiem na Towarzystwo Popierania Publicznych Szkół Powszechnych.

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im.Ossolińskich

Lwów,ul.Ossolińskich 11,tel.nr.38-59 i nr.12-32

p o l e c a

podręczniki szkolne, dostosowane do nowego programu nauczania, zatwierdzone przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

w 1933 r.:

A.Mikulski i J.Saloni: W LIPKACH. Czytanka dla II klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.10

J.Saloni: JAK UCZYĆ Z PODRĘCZNIKA "W LIPKACH", przewodnik metodyczny. Cena zł 2.50

J.Balicki i St.Maykowski: PIEŚŃ O ZIEMI NASZEJ. Podręcznik do nauki języka polskiego dla V klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.90

" " MÓWIĄ WIEKI część I. Podręcznik do nauki języka polskiego dla I klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.80

H.Mrozowska i W.Moszczeńska: PODRĘCZNIK DO NAUKI HISTORJI dla I klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.60

" " PRZEWODNIK METODYCZNY do podręcznika historji dla I klasy gimnazjalnej. Cena 90 groszy.

Wł.Jarosz: OPOWIADANIA Z DZIEJÓW OJCZYSTYCH. Część I do czasów saskich. Cena zł 1.50

w 1934 r.:

J.Balicki i St.Maykowski: OKNO NA ŚWIAT. Czytanka dla VI klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.90

" " MÓWIĄ WIEKI część II. Podręcznik do nauki języka polskiego dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.80

J.Dańcewiczowa: ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla V klasy szkół powszechnych. Cena 45 groszy

" ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla VI klasy szkół powszechnych. Cena 45 groszy

J.Dańcewiczowa: ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla V i VI klasy szkół powszechnych. Książka dla nauczyciela. Cena 65 groszy.

J.Piprek: UNSER ERSTES DEUTSCHES BUCH. Podręcznik do nauki języka niemieckiego dla I klasy gimnazjalnej szkół męskich. Cena zł 1.60

K.Dąbrowski i M.Auerbach: GRAMATYKA ŁACIŃSKA. Podręcznik dla wszystkich klas gimnazjalnych. Cena zł 1.40

H.Mrozowska i W.Moszczeńska: PODRĘCZNIK DO NAUKI HISTORJI dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.60

" " PRZEWODNIK METODYCZNY do podręcznika historji dla II klasy gimnazjalnej. ukaże się w jesieni 1934 r.

Wł.Jarosz i A.Kargol: OPOWIADANIA Z DZIEJÓW OJCZYSTYCH część II. dla VI klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.50

A.Chałubińska i M.Janiszewski: GEOGRAFJA EUROPY. Podręcznik dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.10

T.Mal i J.Radomski: BOTANIKA dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 1.80

B.Iwaszkiewicz: GEOMETRJA dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 1.20

Ceny podręczników rozumieją się wraz ze znaczkiem na Towarzystwo Popierania Publicznych Szkół Powszechnych.

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im.Ossolińskich
L w ó w , ul.Ossolińskich 11, tel.nr.38-59.
Oddziały: Warszawa, ul.Nowy Świat 72, tel.nr.598-84.
Kraków, ul.Podwale 5, tel.nr.135-27.

poleca

p o d r ę c z n i k i s z k o l n e

dostosowane do nowego programu nauczania, zatwierdzone przez Ministerstwo W.R. i O.P.:

J.Balicki i St.Maykowski: PIEŚŃ O ZIEMI NASZEJ.Podręcznik do nauki języka polskiego dla V klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.90

" " OKNO NA ŚWIAT. Czytanka dla VI klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.90

J.Dańcewiczowa: ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla V klasy szkół powszechnych. Cena 45 groszy.

" ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla VI klasy szkół powszechnych. Cena 45 groszy.

" ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla V i VI klasy szkół powszechnych. Książka dla nauczyciela. Cena 65 groszy.

Wł.Jarosz: OPOWIADANIA Z DZIEJÓW OJCZYSTYCH. Część I do czasów saskich. Cena zł 1.50

Wł.Jarosz i A.Kargol: OPOWIADANIA Z DZIEJÓW OJCZYSTYCH. Część II dla VI klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.50

A.Mikulski i J.Saloni: W LIPKACH. Czytanka dla II klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.10

J.Saloni: JAK UCZYĆ Z PODRĘCZNIKA "W LIPKACH", przewodnik metodyczny Cena zł 2.50

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im.Ossolińskich
L w ó w , ul.Ossolińskich 11, tel.nr.38-59.
Oddziały: Warszawa, ul.Nowy Świat 72, tel.nr.598-84.
Kraków, ul.Podwale 5, tel.nr.135-27.

poleca

p o d r ę c z n i k i s z k o l n e

dostosowane do nowego programu nauczania, zatwierdzone przez Ministerstwo W.R. i O.P.:

J.Balicki i St.Maykowski; PIEŚŃ O ZIEMI NASZEJ.Podręcznik do nauki języka polskiego dla V klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.80

" " OKNO NA ŚWIAT. Czytanka dla VI klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.80

J.Dańcewiczowa: ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla V klasy szkół powszechnych. Cena 45 groszy.

" ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla VI klasy szkół powszechnych. Cena 45 groszy.

" ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla V i VI klasy szkół powszechnych. Książka dla nauczyciela. Cena 65 groszy.

Wł.Jarosz: OPOWIADANIA Z DZIEJÓW OJCZYSTYCH. Część I do czasów saskich. Cena zł 1.50

Wł.Jarosz i A.Kargol: OPOWIADANIA Z DZIEJÓW OJCZYSTYCH. Część II dla VI klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.50

A.Mikulski i J.Saloni: W LIPKACH. Czytanka dla II klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.10

J.Saloni: JAK UCZYĆ Z PODRĘCZNIKA "W LIPKACH", przewodnik metodyczny Cena zł 2.50

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im.Ossolińskich
L w ó w , ul.Ossolińskich 11, tel.nr.38-59.
Oddziały: Warszawa, ul.Nowy Świat 72, tel.nr.598-84.
Kraków, ul.Podwale 5, tel.nr.138-27.

poleca

p o d r ę c z n i k i s z k o l n e

dostosowane do nowego programu nauczania, zatwierdzone przez Ministerstwo W.R. i O.P.:

J.Balicki i St.Maykowski: PIEŚŃ O ZIEMI NASZEJ.Podręcznik do nauki języka polskiego dla V klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.90

" " OKNO NA ŚWIAT. Czytanka dla VI klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.90

J.Dańcewiczowa: ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla V klasy szkół powszechnych. Cena 45 groszy.

" ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla VI klasy szkół powszechnych. Cena 45 groszy.

" ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla V i VI klasy szkół powszechnych. Książka dla nauczyciela. Cena 65 groszy.

Wł.Jarosz: OPOWIADANIA Z DZIEJÓW OJCZYSTYCH. Część I do czasów saskich. Cena zł 1.50

Wł.Jarosz i A.Kargol: OPOWIADANIA Z DZIEJÓW OJCZYSTYCH. Część II dla VI klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.50

A.Mikulski i J.Saloni: W LIPKACH. Czytanka dla II klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.10

J.Saloni: JAK UCZYĆ Z PODRĘCZNIKA "W LIPKACH", przewodnik metodyczny Cena zł 2.50

206

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im.Ossolińskich
L w ó w , ul.Ossolińskich 11, tel.nr.38-59.
Oddziały: Warszawa, ul.Nowy Świat 72, tel.nr.598-84.
Kraków, ul.Podwale 5, tel.nr.135-87.

poleca

p o d r ę c z n i k i s z k o l n e

dostosowane do nowego programu nauczania, zatwierdzone przez Ministerstwo W.R. i O.P.:

J.Balicki i St.Maykowski: PIEŚŃ O ZIEMI NASZEJ.Podręcznik do nauki języka polskiego dla V klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.90

" " OKNO NA ŚWIAT. Czytanka dla VI klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.90

J.Dańcewiczowa: ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla V klasy szkół powszechnych. Cena 45 groszy.

" ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla VI klasy szkół powszechnych. Cena 45 groszy.

" ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla V i VI klasy szkół powszechnych. Książka dla nauczyciela. Cena 65 groszy.

Wł.Jarosz: OPOWIADANIA Z DZIEJÓW OJCZYSTYCH. Część I do czasów saskich. Cena zł 1.50

Wł.Jarosz i A.Kargol: OPOWIADANIA Z DZIEJÓW OJCZYSTYCH. Część II dla VI klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.50

A.Mikulski i J.Saloni: W LIPKACH. Czytanka dla II klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.10

J.Saloni: JAK UCZYĆ Z PODRĘCZNIKA "W LIPKACH", przewodnik metodyczny Cena zł 2.50

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im.Ossolińskich

Lwów,ul.Ossolińskich 11,tel.nr.38-59 i nr.12-22

p o l e c a

podręczniki szkolne, dostosowane do nowego programu nauczania, zatwierdzone przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

w 1933 r.:

A.Mikulski i J.Saloni: W LIPKACH. Czytanka dla II klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.10

J.Saloni: JAK UCZYĆ Z PODRĘCZNIKA "W LIPKACH", przewodnik metodyczny. Cena zł 2.50

J.Balicki i St.Maykowski: PIEŚŃ O ZIEMI NASZEJ. Podręcznik do nauki języka polskiego dla V klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.90

" " MÓWIĄ WIEKI część I. Podręcznik do nauki języka polskiego dla I klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.80

H.Mrozowska i W.Moszczeńska: PODRĘCZNIK DO NAUKI HISTORJI dla I klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.60

" " PRZEWODNIK METODYCZNY do podręcznika historji dla I klasy gimnazjalnej. Cena 90 groszy.

Wł.Jarosz: OPOWIADANIA Z DZIEJÓW OJCZYSTYCH.Część I do czasów saskich. Cena zł 1.50

w 1934 r.:

J.Balicki i St.Maykowski: OKNO NA ŚWIAT. Czytanka dla VI klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.90

" " MÓWIĄ WIEKI część II. Podręcznik do nauki języka polskiego dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.80

J.Dańcewiczowa: ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla V klasy szkół powszechnych. Cena 45 groszy

" ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla VI klasy szkół powszechnych. Cena 45 groszy

J.Dańcewiczowa: ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla V i VI klasy szkół powszechnych. Książka dla nauczyciela. Cena 65 groszy.

J.Piprek: UNSER ERSTES DEUTSCHES BUCH. Podręcznik do nauki języka niemieckiego dla I klasy gimnazjalnej szkół męskich. Cena zł 1.60

K.Dąbrowski i M.Auerbach: GRAMATYKA ŁACIŃSKA. Podręcznik dla wszystkich klas gimnazjalnych. Cena zł 1.40

H.Mrozowska i W.Moszczeńska: PODRĘCZNIK DO NAUKI HISTORJI dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.60

" " PRZEWODNIK METODYCZNY do podręcznika historji dla II klasy gimnazjalnej. ukaże się w jesieni 1934 r.

Wł.Jarosz i A.Kargol: OPOWIADANIA Z DZIEJÓW OJCZYSTYCH część III. dla VI klasy szkół powszechnych. Cena zł 1.50

A.Chałubińska i M.Janiszewski: GEOGRAFJA EUROPY. Podręcznik dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 2.10

T.Mul i J.Radomski: BOTANIKA dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 1.80

B.Iwaszkiewicz: GEOMETRJA dla II klasy gimnazjalnej. Cena zł 1.20

Ceny podręczników rozumieją się wraz ze znaczkiem na Towarzystwo Popierania Publicznych Szkół Powszechnych.

Dla dzienników prawicowych.

Nowe podręczniki historji

209

H. Mrozowska i W. Moszczeńska: Podręcznik do nauki historji na drugą klasę gimnazjalną. Lwów, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1934. Str. 276. Rycin 133. ~~Cena zł. 2.60.~~

Podręcznik ten stanowi drugą część wydanego przez autorki podręcznika dla pierwszej klasy gimnazjalnej: Obejmuje okres od początków Państwa Polskiego aż do czasów saskich, opracowany według najnowszego programu nauczania. Stosownie do najnowszych metod nauczania nie podaje podręcznik gotowych wniosków, lecz stara się przedewszystkiem pobudzić młodzież do samodzielnego myślenia i do wysnuwania wniosków pod kierunkiem nauczyciela, przyczem ważną rolę odgrywać powinna aktualizacja, to znaczy porównywanie wydarzeń historycznych z wydarzeniami życia współczesnego. Te zasady są konsekwentnie przeprowadzone w całym podręczniku.

Całość obejmuje 66 rozdziałów, ujętych w trzy grupy: 1) Polska Piastowska (26 rozdziałów), 2) Polska za Jagiellonów (rozdz. 27 - 47), 3) Rzeczpospolita szlachecka (rozdz. 48-66). Z dziejów powszechnych uwzględniono tylko najważniejsze zdarzenia oraz te, które bezpośrednio łączą się z historją Polski. Na końcu każdego rozdziału (obejmującego nieraz kilka części) podane są ćwiczenia, ujęte często w formę pytań. One to przedewszystkiem mają pobudzić ucznia do samodzielnego myślenia, do porównywania zjawisk historycznych, do wyjaśniania wpływu wydarzeń politycznych na stosunki gospodarcze, kulturalne i społeczne, do aktualizacji zjawisk historycznych, przyczem w zakres tych ćwiczeń wciągnięto zarówno materjał z dwu ostatnich klas szkół powszechnych, stanowiący podbudowę, jak i cały zapas rycin, jakiemi ilustrowany jest podręcznik. Do samoistnego myślenia ma również pobudzić krótkie résumé, umieszczone na końcu każdego z trzech wyżej wymienionych okresów.

Oczywiście przy dzisiejszych metodach t. zw. „państwowego wychowania" nasuwają się już zgóry poważne wątpliwości, co do owej aktualizacji zdarzeń historycznych stosowanej w podręczniku. Bo jakżeż łatwo taką aktualizację, która jest zawsze ryzykowna, wyzyskać można dla całkiem widocznych celów politycznych. Znamy już dobrze na przykład taką „aktualizację" Batorego. Przyznać jednak trzeba, że podręcznik nagół szczęśliwie ominął te niebezpieczeństwa, a autorki wykazały wiele umiaru w stosowaniu nowych metod. W ustępach o Batorym mamy następujące zaktualizowane ćwiczenie: „W czasie walki z Gdańskiem podjął król Batory myśl obdarowania przywilejami m. Elbląga i uczynienia zeń głównego portu morskiego, żeby uniezależnić Polskę od Gdańska; porównać te plany Batorego z polityką Polski dzisiejszej w sprawie portu w Gdyni." Obawy więc były bezpodstawne, bo to ćwiczenie (aktualizacja) nie jest wcale zgrabną i pobudzającą uczenia do samodzielnego myślenia. Oczywiście na największe niebezpieczeństwa będą autorki narażone dopiero w trzeciej części podręcznika, gdy przy traktowaniu najnowszych dziejów Polski jaskrawo wystąpią tendencje „państwowego wychowania."

Podręcznik jest ilustrowany 133 rycinami, które również są objęte ćwiczeniami. Zaktualizowane mapy historyczne obok dawnych granic podają w czerwonym kolorze dzisiejszą granicę państwową.

F. Rafael

Świdło

Wł. Jarosz i A. Kargol: Opowiadania z dziejów ojczystych dla VI klasy szkół powszechnych. Stron 255. Rycin 102. Lwów, Wydawnictwo Zakładu Nar. im. Ossolińskich, 1934. ~~Cena zł. 1.50.~~

Jest to dalszy ciąg Wł. Jarosza »Opowiadań z dziejów ojczystych« dla V klasy szkół powszechnych, obejmujący historję naszą od Sasów aż do chwili obecnej, opowiedzianą barwnie i żywo w 80 krótkich rozdziałach, z ścisłem uwzględnieniem nowego programu nauczania ~~Min. W. R. i O. P.~~

Oto dla przykładu ustęp z rozdziału 58-go o »Wozie Drzymały«: „Aż zaniemówiła z radości Michałowa, kiedy pewnego wieczora zobaczyła męża, wracającego z miasta. Szedł obok czwórki koni (trzy donajął), ciągnących ogromną budę, prawdziwy dom na kołach.

— Masz dom. Będzie kuchnia, pokój, komora. Czego ci trza więcej? — mówił Drzymała, zajeżdżając na obejście.

— Michał! Nie powiadaj!

— U Cyganów w miasteczku kupiłem. Widzę, mieszkają, to i my tak mieszkać możemy. 350 marek zapłaciłem; nie żałuj ale wody i mydła, bo czysty to on tam po Cyganach nie jest.

Zbiegła się cała wieś, podziwiając chytrość Drzymały.

— Hej, wej! Niby dom, a nie dom. Co teraz komisarz powie?

— A niech mówi, co chce. Jest wóz, czy nie jest? Jest. A wolno wóz postawić na swojem obejściu? Wolno. Co mi kto zrobi?"

— — — — — — — — — — — — — — — — — —

W podobnym tonie utrzymana jest cała książka. Często dla ożywienia opowiadania posługują się autorzy formą dialogu, nie nadużywając jej jednak. Potrafili przytem obok cieniów równomiernie rozłożyć i światła. Skutkiem tego owa niezniszczalna siła, tkwiąca w narodzie, ożywia cały przedstawiony bieg dziejów, nawet w najsmutniejszej epoce saskiej i porozbiorowej, i jest zapowiedzią odrodzenia i wskrzeszenia Polski, opowiedzianego w ostatnich 17-tu rozdziałach. Łącznikiem między tą ostatnią częścią o najnowszych dziejach, od wojny światowej, a poprzednią, są dwa rozdziały o Stanisławie Wyspiańskim i Józefie Piłsudskim.

W tych ostatnich rozdziałach niemile razi ich przystosowanie do wymagań ministerjalnego programu, z jego naczelną zasadą o t. zw. »wychowaniu państwowem«. Polskiego socjalizmu nie można było pominąć przy opisywaniu młodości Piłsudskiego i walki z caratem, za to przy nie miał program ministerjalny żadnych skrupułów przy zupełnem pominięciu ruchu narodowo-demokratycznego w podręczniku. Nie wspomina podręcznik ani słowem o Dmowskim; nawet gdy opowiada o konferencji pokojowej, »na którą rząd wskrzeszonej Rzeczypospolitej wysłał 2 delegatów«, to dodaje lakonicznie: »Jednym z nich był Ignacy Paderewski« (str. 221).

Zdaje się, że również w ustępie o Sienkiewiczu padło ofiarą uwzględnień na »wychowanie państwowe« nieśmiertelne »Ogniem i mieczem«, bo jest tam ogólnikowa wzmianka o trylogji i podana krótka treść »Potopu«, z wymienieniem tylko Zagłoby i Kmicica.

Gdyby nie owe niemiłe uchybienia byłby podręcznik ten bardzo dobry, bo tworzy on dobrze przemyślaną całość, ułożoną z różnorodnych zagadnień. Są tu obok dziejów politycznych rozdziały poświęcone zagadnieniom gospodarczo-społecznym (n. p. »O wielkim pieniądzu p. Podkanclerzego«, o tem »Jak powstał Żyrardów«, »O nafcie«, »O czarnych diamentach« i »O Łodzi«), jest również odpowiednio uwzględniona literatura i sztuka (Mickiewicz, Szopen, Matejko, Sienkiewicz, Prus, Wyspiański).

Tekst uzupełniają pięknie dobrane ryciny oraz osobno dodane mapy i plany.

F. Popiel

1) -7- Dla prasy lewicowej.

Podręczniki historji według nowego programu nauczania

213

Wł.Jarosz i A.Kargol: Opowiadania z dziejów ojczystych dla VI klasy szkół powszechnych.Stron 255.Rycin 102.Lwów,Zakład Narodowy im.Ossolińskich,1934.Cena zł:1.50.

"Opowiadania" ,poświęcone okresowi naszej historji od czasów saskich aż do chwili obecnej,są dalszym ciągiem wzgl.drugą częścią Wł.Jarosza "Opowiadań z dziejów ojczystych" dla V klasy szkół powszechnych.Obydwa te podręczniki opracowane są ściśle według nowego programu nauczania Ministerstwa W.R.i O.P. i stanowią razem jedną całość.

W ujmującej swą prostotą formie żywego opowiadania potrafili autorzy nowego podręcznika przedstawić w 80 rozdziałach-lekcjach najważniejsze etapy naszych dziejów nowożytnych i najnowszych.Przejść w opowiadaniu przez najciemniejsze chwile naszych dziejów i nie popaść ani w zbytni pesymizm,ani też w sztuczny optymizm,to doprawdy sztuka nielada.Pod tym względem wywiązali się autorzy doskonale ze swego zadania,bo umieli nawet w chwilach największego upadku Polski wskazać i uwydatnić te objawy,które były zadatkiem i zapowiedzią lepszej przyszłości.Odbija się to już w samych tytułach,gdzie obok rozdziałów: "O opłakanych czasach" i "Za króla Sasa", mamy tchnące otuchą rozdziały: "O tym,co odważył się być mądrym" /:o Knarskim,w nawiązaniu do wybitego na jego cześć medalu z napisem: "Sapere auso"/ "O Tadeuszu Rejtanie", "O bohaterach dwu światów" /Kościuszko-Pułaski/ i inne.

Gorzej natomiast przedstawiają się rozdziały poświęcone późniejszym, a zwłaszcza najnowszym czasom.Im bliżej naszych czasów,tem wyraźniej uwydatnia się coraz większe skrępowanie autorów ministerjalnym programem nauczania,z jego fałszywą zasadą t.zw. "państwowego wychowania". Czyż w rozdziałach o Żyrardowie,nafcie,czarnych diamentach i mieście Łodzi nie należało dać uczniowi już na tym stopniu nauczania lepszy pogląd na doniosłość i znaczenie polskiej warstwy robotniczej?

Oczywiście całkiem pominąć polskiego socjalizmu nie było można, bo zbyt doniosłą odegrał on rolę w walce z caratem. To też w dwu miejscach, w rozdziale o młodości Piłsudskiego i w następnym p. t. »Do broni!«, jest mowa o robotniku i o socjaliźmie. Wygląda to tak, jakgdyby socjalizm polski miał swą rację bytu tylko za caratu, a stracił ją w wolnej Polsce. ~~Niewątpliwie takie potraktowanie sprawy w podręczniku idzie po linji wytyczonej przez program ministeryalny i zgadza się z jego naczelną zasadą »wychowania państwowego«.~~

Te uchybienia wobec polskiego socjalizmu rażą tem bardziej, że poza tem starali się autorzy uwzględnić równomiernie wszystkie dziedziny życia, zarówno dzieje polityczne, jak gospodarczo-społeczne i kulturę. Pod tym względem stanowi podręcznik w stosunku do dawniejszych ważny krok naprzód. Wprowadza on do szkoły powszechnej zainteresowanie problemami gospodarczo-społecznemi w większej mierze, niż dawniejsze podręczniki (oprócz wyżej wymienionych są tu rozdziały: »W Pawłowie u ks. Brzostowskiego«, »O wielkim piecu pana Podkanclerzego«, »O wielkim przemyśle i robotniczym stanie«, »O śląskim ludzie«, »Gdzie chłop polski szukał ziemi«, »Za chlebem«).

Ważnem uzupełnieniem tekstu są dobrze dobrane ryciny, oraz mapy i plany.

Światło

3) — 215

Dla dzienników lewicowych.

~~H. Moszczeńska~~,

H. Mrozowska; W. Moszczeńska: Podręcznik do nauki historji na drugą klasę gimnazjalną. Lwów, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1934. Str. 276. Rycin 133. Cena zł. 2.60.

Żyjemy wciąż jeszcze w dobie zmagania się różnych poglądów i walki o nowy stosunek do podstawowych zagadnień życia współczesnego. ~~[illegible]~~ To współczesne życie ~~przedewszystkiem~~ skupia na sobie całą naszą uwagę tak dalece, że nawet wtedy, gdy sięgamy wzrokiem w bliższą nam, dalszą lub ~~[illegible]~~ najbardziej odległą przeszłość, czynimy to z myślą o teraźniejszości, z nadzieją, że ~~[illegible]~~ poznanie przeszłości ~~[illegible]~~ Na polu współczesnej dydaktyki historycznej panuje ~~obecnie~~ ~~[illegible]~~ pęd do aktualizacji zjawisk historycznych, który również ważną odgrywa rolę w odbywającej się obecnie przebudowie programów i podręczników historycznych, wywołanej bezpośrednio przez wprowadzanie ~~[illegible]~~ sześcioklasowej szkoły powszechnej, czteroklasowego gimnazjum i dwuletniego liceum. ~~[illegible]~~ Typowym przykładem tych nowych metod jest świeżo wydany podręcznik H. Mrozowskiej i W. Moszczeńskiej, obejmujący okres od ~~epoki saskiej aż do Sobieskiego~~ początków państwa polskiego aż do epoki saskiej, a stanowiący dalszy ciąg (II-gą część) podręcznika tychże autorek dla I-ej klasy gimnazjalnej.

Nowy podręcznik opracowany jest ściśle według najnowszego ~~[illegible]~~ programu nauczania Ministerstwa W. R. i O. P., ~~ministerjalnego~~, z tendencją do ciągłego pobudzania ucznia do samoistnego myślenia i wysnuwania samoistnych wniosków, a w szcze-

gólności do skierowania jego uwagi na zbieżności i rozbieżności zjawisk historycznych z naszą współczesnością. To też obok właściwego tekstu, podanego w 66 rozdziałach, bardzo ważne znaczenie mają w nowym podręczniku ćwiczenia podane na końcu każdego rozdziału, bo one wraz z ilustracjami i tablicami rozwijają, ułatwiają podręcznik i pobudzają do samodzielnego myślenia.

Oczywiście nie należy zapominać o tych wszystkich niebezpieczeństwach, jakie tkwią w owej tak dziś modnej aktualizacji historycznych zdarzeń, która w ścisłym związku z równie dziś modnem t. zw. państwowem wychowaniem może doprowadzić do potwornych wykrzywień przeszłości. Trudno jednak nie przyznać, że nasi autorki zastosowały tę metodę z umiarem i stosunkowo dość rzadko, ograniczając się przeważnie do ćwiczeń w obrębie dawnych wieków, bez wciągania do nich teraźniejszości. Nie uwalnia nas to od poważnych obaw co do następnej trzeciej części, która obejmie okres od Sasów aż do dni dzisiejszych. Dopiero ten podręcznik da autorkom wielkie pole do pełnego stosowania metod wychowania państwowego.

Oto dwa przykłady aktualizacji: przy rozdziale o walkach Krzywoustego o Pomorze dodane jest na końcu pytanie, »które z omówionych dodatnich stron posiadania Pomorza za Krzywoustego dadzą się zastosować do naszych dzisiejszych warunków«; przy rozdziale o Tatarach ma uczeń porównać znaczenie bojów pod Termopilami, pod Legnicą, pod Wiedniem i pod Warszawą (1920 r.).

Całość podzielity autorki na trzy części według tradycyjnego podziału na okresy: 1) Polska Piastowska (26 rozdziałów); 2) Polska za Jagiellonów (rozdz. 27-47); 3) Rzeczpospolita szlachecka (rozdz. 48-66). Z dziejów powszechnych uwzględniono tylko najważniejsze zdarzenia, oraz te, które bezpośrednio łączą się z dziejami Polski.

Podręcznik jest ilustrowany 133 rycinami i dołączonemi 9 tablicami; mapy historyczne są również zaktualizowane, bo na każdej z nich obok dawnych granic zaznaczono czerwonym kolorem dzisiejszą granicę państwową.

Feliks Hubert

Podręczniki historji

Według nowego programu nauczania

Wł. Jarosz i A. Kargol : Opowiadania z dziejów ojczystych dla VI klasy szkół powszechnych. Stron 255. Rycin 102. Lwów, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1934.

"Opowiadania" , poświęcone okresowi naszej historji od czasów saskich aż do chwili obecnej, są dalszym ciągiem wzgl. drugą częścią Wł. Jarosza " Opowiadań z dziejów ojczystych " dla V klasy szkół powszechnych. Obydwa te podręczniki opracowane są ściśle według nowego programu nauczania Ministerstwa W.R. i O.P. i stanowią razem jedną całość.

W ujmującej swą prostotą formie żywego opowiadania potrafili autorzy nowego podręcznika przedstawić w 80 rozdziałach - lekcjach najważniejsze etapy naszych dziejów nowożytnych i najnowszych. Przejść w opowiadaniu przez najciemniejsze chwile naszych dziejów i nie popaść ani w zbytni pesymizm, ani też w sztuczny optymizm, to doprawdy sztuka nielada. Pod tym względem wywiązali się autorzy doskonale ze swego zadania, bo umieli nawet w chwilach największego upadku Polski wskazać i uwydatnić te objawy, które były zadatkiem i zapowiedzią lepszej przyszłości. Odbija się to już w samych tytułach, gdzie obok rozdziałów:" O opłakanych czasach " i " Za króla Sasa ", mamy tchnące otuchą rozdziały :"O tym, co odważył się być mądrym" /:o Konarskim, w nawiązaniu do wybitego na jego cześć medalu z napisem:" Sapere auso ":/ " O Tadeuszu Rejtanie " " O bohaterach dwu światów "/ Kościuszko Pułaski / i inne.

Gorzej natomiast przedstawiają się rozdziały poświęcone późniejszym, a zwłaszcza najnowszym czasom. Im bliżej naszych czasów, tem wyraźniej uwydatnia się coraz większe skrępowanie autorów ministerjalnym programem nauczania, z jego fałszywą zasadą t. zw. "państwowego wychowania". Czyż w rozdziałach o Zyrardowie, nafcie,czarnych diamentach i mieście Łodzi nie należało dać uczniowi już na tym stopniu nauczania lepszy pogląd na doniosłość i znaczenie polskiej warstwy robotniczej ?

Oczywiście całkiem pominąć polskiego socjalizmu nie było można , bo zbyt doniosłą odgrał on rolę w walce z caratem. To też w dwu miejscach , w rozdziale o młodości Piłsudskiego i w następnym p.t. "Do broni!", jest mowa o robotniku i o socjalizmie. Wygląda to tak, jakgdyby socjalizm polski miał swą rację bytu tylko za caratu, a stracił ją w wolnej Polsce.

Te uchybienia rażą tem bardziej, że poza tem starali się autorzy uwzględnić równomiernie wszystkie dziedziny życia, zarówno dzieje polityczne , jak gospodarczo - społeczne i kulturę. Pod tym względem stanowi podręcznik w stosunku do dawniejszych ważny krok naprzód. Wprowadza on do szkoły powszechnej zainteresowanie problemami gospodarczo - społecznemi w większej mierze, niż dawniejsze podręczniki / oprócz wyżej wymienionych są tu rozdziały :" W Pawłowie u ks. Brzostowskiego "," O wielkim piecu pana Podkanclerzego "," O wielkim przemyśle i robotniczym stanie "," O śląskim ludzie "," Gdzie chłop polski szukał ziemi", " Za chlebem "./

Ważnem uzupełnieniem tekstu są dobrze dobrane ryciny, oraz mapy i plany.

Podręczniki historji

według nowego programu nauczania

Wł. Jarosz i A. Kargol : Opowiadania z dziejów ojczystych dla VI klasy szkół powszechnych. Stron 255. Rycin 102. Lwów, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1934.

"Opowiadania" , poświęcone okresowi naszej historji od czasów saskich aż do chwili obecnej, są dalszym ciągiem wzgl. drugą częścią Wł. Jarosza " Opowiadań z dziejów ojczystych " dla V klasy szkół powszechnych. Obydwa te podręczniki opracowane są ściśle według nowego programu nauczania Ministerstwa W.R. i O.P. i stanowią razem jedną całość.

W ujmującej swą prostotą formie żywego opowiadania potrafili autorzy nowego podręcznika przedstawić w 80 rozdziałach - lekcjach najważniejsze etapy naszych dziejów nowożytnych i najnowszych. Przejść w opowiadaniu przez najciemniejsze chwile naszych dziejów i nie popaść ani w zbytni pesymizm, ani też w sztuczny optymizm, to doprawdy sztuka nielada. Pod tym względem wywiązali się autorzy doskonale ze swego zadania, bo umieli nawet w chwilach największego upadku Polski wskazać i uwydatnić te objawy, które były zadatkiem i zapowiedzią lepszej przyszłości. Odbija się to już w samych tytułach, gdzie obok rozdziałów:" O opłakanych czasach " i " Za króla Sasa ", mamy tchnące otuchą rozdziały :"O tym, co odważył się być mądrym" /:o Konarskim, w nawiązaniu do wybitego na jego cześć medalu z napisem:" Sapere auso ":/ " O Tadeuszu Rejtanie " " O bohaterach dwu światów "/ Kościuszko Pułaski / i inne.

Gorzej natomiast przedstawiają się rozdziały poświęcone późniejszym, a zwłaszcza najnowszym czasom. Im bliżej naszych czasów, tem wyraźniej uwydatnia się coraz większe skrępowanie autorów ministerjalnym programem nauczania, z jego fałszywą zasadą t. zw. "państwowego wychowania". Czyż w rozdziałach o Zyrardowie, nafcie, czarnych diamentach i mieście Łodzi nie należało dać uczniowi już na tym stopniu nauczania lepszy pogląd na doniosłość i znaczenie polskiej warstwy robotniczej ?

Oczywiście całkiem pominąć polskiego socjalizmu nie było można , bo zbyt doniosłą odegrał on rolę w walce z caratem. To też w dwu miejscach , w rozdziale o młodości Piłsudskiego i w następnym hp.t. "Do broni!", jest mowa o robotniku i o socjalizmie. Wygląda to tak, jakgdyby socjalizm polski miał swą rację bytu tylko za caratu, a stracił ją w wolnej Polsce.

Te uchybienia rażą tem bardziej, że poza tem starali się autorzy uwzględnić równomiernie wszystkie dziedziny życia, zarówno dzieje polityczne , jak gospodarczo - społeczne i kulturę. Pod tym względem stanowi podręcznik w stosunku do dawniejszych ważny krok naprzód. Wprowadza on do szkoły powszechnej zainteresowanie problemami gospodarczo - społecznemi w większej mierze, niż dawniejsze podręczniki / oprócz wyżej wymienionych są tu rozdziały :" W Pawłowie u ks. Brzostowskiego "," O wielkim piecu pana Podkanclerzego "," O wielkim przemyśle i robotniczym stanie "," O śląskim ludzie "," Gdzie chłop polski szukał ziemi", " Za chlebem "./

Ważnem uzupełnieniem tekstu są dobrze dobrane ryciny, oraz mapy i plany.

H. M r o z o w s k a i W. M o s z c z e ń s k a : Podręcznik do nauki historji na drugą klasę gimnazjalną. Lwów, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1934. Str. 276. Rycin 133.

Na polu współczesnej dydaktyki historycznej panuje pęd do aktualizacji zjawisk historycznych, którą również ważną odgrywa rolę w odbywającej się obecnie przebudowie programów i podręczników historycznych, wywołanej bezpośrednio przez wprowadzanie sześcioklasowej szkoły powszechnej, czteroklasowego gimnazjum i dwuletniego liceum.

Typowym przykładem tych nowych metod jest świeżo wydany podręcznik H. Mrozowskiej i W. Moszczeńskiej, obejmujący okres od początków państwa polskiego aż do epoki saskiej, a stanowiący dalszy ciąg / II część/ podręcznika tychże autorek dla I klasy gimnazjalnej.

Nowy podręcznik opracowany jest ściśle według najnowszego programu nauczania Ministerstwa W.R.i O.P., z tendencją do ciągłego pobudzania ucznia do samoistnego myślenia i wysnuwania samoistnych wniosków, a w szczególności do skierowania jego uwagi na zbieżności i rozbieżności zjawisk historycznych z naszą współczesnością. To też obok właściwego tekstu, podanego w 66 rozdziałach, bardzo ważne znaczenie mają w nowym podręczniku ćwiczenia podane na końcu każdego rozdziału.

Oczywiście nie należy zapomnieć o tych wszystkich niebezpieczeństwach, jakie tkwią w owej tak dziś modnej aktualizacji zdarzeń historycznych, który w ścisłem związku z równie dziś modnem t.zw. państwowem wychowaniem może doprowadzić do potwornych wykrzywień przeszłości. Trudno jednak nie przyznać że naogół autorki zastosowały tę metodę z umiarem i to stosunkowo dość rzadko, ograniczając się przeważnie do ćwiczeń w obrębie dawnych wieków, bez wciągania do nich teraźniejszości. Nie uwalnia nas to od poważnych obaw co do następnej trzeciej części, która obejmie okres od Sasów aż do dni dzisiejszych. Dopiero ten przyszły podręcznik da autorkom wielkie pole do pełnego stosowania metod "wychowania państwowego".
Oto dwa przykłady aktualizacji: przy rozdziale w walkach Krzywoustego o Pomorze dodane jest na końcu pytanie, "które z omówionych dodatnich stron posiadania Pomorza za Krzywoustego dadzą się zastosować do naszych dzi-

siejszych warunków",przy rozdziale o Tatarach ma uczeń porównać znaczenie bojów pod Termopilami,pod Lignicą,pod Wiedniem i pod Warszawą /1920r

Całość podzieliły autorki na trzy części według tradycyjnego podziału na okresy:1/ Polska Piastowska /26 rozdziałów/; 2/ Polska za Jagiellonów /rozdz.27 - 47 /; 3/ Rzeczpospolita szlachecka /rozdz.48 - 66/ Z dziejów powszechnych uwzględniono tylko najważniejsze zdarzenia,oraz te,które bezpośrednio łączą się z dziejami Polski.

Podręcznik jest ilustrowany 133 rycinami i dołączonemi 9-ma tablicami; mapy historyczne są również zaktualizowane,bo na każdej z nich obok dawnych granic zaznaczono czerwonym kolorem dzisiejszą granicę państwową.

H. M r o z o w s k a i W. M o s z c z e ń s k a : Podręcznik do nauki historji na drugą klasę gimnazjalną. Lwów, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1934. Str. 276. Rycin 133.

Na polu współczesnej dydaktyki historycznej panuje pęd do aktualizacji zjawisk historycznych, która również ważną odgrywa rolę w odbywającej się obecnie przebudowie programów i podręczników historycznych, wywołanej bezpośrednio przez wprowadzanie sześcioklasowej szkoły powszechnej, czteroklasowego gimnazjum i dwuletniego liceum.

Typowym przykładem tych nowych metod jest świeżo wydany podręcznik H. Mrozowskiej i W. Moszczeńskiej, obejmujący okres od początków państwa polskiego aż do epoki saskiej, a stanowiący dalszy ciąg / II część/ podręcznika tychże autorek dla I klasy gimnazjalnej.

Nowy podręcznik opracowany jest ściśle według najnowszego programu nauczania Ministerstwa W.R.i O.P., z tendencją do ciągłego pobudzania ucznia do samoistnego myślenia i wysnuwania samoistnych wniosków, a w szczególności do skierowania jego uwagi na zbieżności i rozbieżności zjawisk historycznych z naszą współczesnością. To też obok właściwego tekstu, podanego w 66 rozdziałach, bardzo ważne znaczenie mają w nowym podręczniku ćwiczenia podane na końcu każdego rozdziału.

Oczywiście nie należy zapomnieć o tych wszystkich niebezpieczeństwach, jakie tkwią w owej tak dziś modnej aktualizacji zdarzeń historycznych, który w ścisłem związku z równie dziś modnem t.zw. państwowem wychowaniem może doprowadzić do potwornych wykrzywień przeszłości. Trudno jednak nie przyznać że naogół autorki zastosowały tę metodę z umiarem i to stosunkowo dość rzadko, ograniczając się przeważnie do ćwiczeń w obrębie dawnych wieków, bez wciągania do nich teraźniejszości. Nie uwalnia nas to od poważnych obaw co do następnej trzeciej części, która obejmie okres od Sasów aż do dni dzisiejszych. Dopiero ten przyszły podręcznik da autorkom wielkie pole do pełnego stosowania metod "wychowania państwowego".
Oto dwa przykłady aktualizacji: przy rozdziale w walkach Krzywoustego o Pomorze dodane jest na końcu pytanie, "które z omówionych dodatnich stron posiadania Pomorza za Krzywoustego dadzą się zastosować do naszych dzi-

siejszych warunków", przy rozdziale o Tatarach ma uczeń porównać znaczenie bojów pod Termopilami, pod Lignicą, pod Wiedniem i pod Warszawą /1920r

Całość podzieliły autorki na trzy części według tradycyjnego podziału na okresy: 1/ Polska Piastowska /26 rozdziałów/; 2/ Polska za Jagiellonów /rozdz. 27 - 47 /; 3/ Rzeczpospolita szlachecka /rozdz. 48 - 66/ Z dziejów powszechnych uwzględniono tylko najważniejsze zdarzenia, oraz te, które bezpośrednio łączą się z dziejami Polski.

Podręcznik jest ilustrowany 133 rycinami i dołączonemi 9-ma tablicami; mapy historyczne są również zaktualizowane, bo na każdej z nich obok dawnych granic zaznaczono czerwonym kolorem dzisiejszą granicę Państwową.

H. M r o z o w s k a i W. M o s z c z e ń s k a : Podręcznik do nauki historji na drugą klasę gimnazjalną. Lwów, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1934. Str. 276. Rycin 133.

Na polu współczesnej dydaktyki historycznej panuje pęd do aktualizacji zjawisk historycznych, który również ważną odgrywa rolę w odbywającej się obecnie przebudowie programów i podręczników historycznych, wywołanej bezpośrednio przez wprowadzanie sześcioklasowej szkoły powszechnej, czteroklasowego gimnazjum i dwuletniego liceum.

Typowym przykładem tych nowych metod jest świeżo wydany podręcznik H. Mrozowskiej i W. Moszczeńskiej, obejmujący okres od początków państwa polskiego aż do epoki saskiej, a stanowiący dalszy ciąg / II część/ podręcznika tychże autorek dla I klasy gimnazjalnej.

Nowy podręcznik opracowany jest ściśle według najnowszego programu nauczania Ministerstwa W.R.i O.P., z tendencją do ciągłego pobudzania ucznia do samoistnego myślenia i wysnuwania samoistnych wniosków, a w szczególności do skierowania jego uwagi na zbieżności i rozbieżności zjawisk historycznych z naszą współczesnością. To też obok właściwego tekstu, podanego w 66 rozdziałach, bardzo ważne znaczenie mają w nowym podręczniku ćwiczenia podane na końcu każdego rozdziału.

Oczywiście nie należy zapomnieć o tych wszystkich niebezpieczeństwach, jakie tkwią w owej tak dziś modnej aktualizacji zdarzeń historycznych, który w ścisłem związku z równie dziś modnem t.zw. państwowem wychowaniem może doprowadzić do potwornych wykrzywień przeszłości. Trudno jednak nie przyznać że naogół autorki zastosowały tę metodę z umiarem i to stosunkowo dość rzadko, ograniczając się przeważnie do ćwiczeń w obrębie dawnych wieków, bez wciągania do nich teraźniejszości. Nie uwalnia nas to od poważnych obaw co do następnej trzeciej części, która obejmie okres od Sasów aż do dni dzisiejszych. Dopiero ten przyszły podręcznik da autorkom wielkie pole do pełnego stosowania metod "wychowania państwowego".
Oto dwa przykłady aktualizacji: przy rozdziale w walkach Krzywoustego o Pomorze dodane jest na końcu pytanie, "które z omówionych dodatnich stron posiadania Pomorza za Krzywoustego dadzą się zastosować do naszych dzi-

siejszych warunków", przy rozdziale o Tatarach ma uczeń porównać znaczenie bojów pod Termopilami, pod Lignicą, pod Wiedniem i pod Warszawą /1920r

Całość podzieliły autorki na trzy części według tradycyjnego podziału na okresy: 1/ Polska Piastowska /26 rozdziałów/; 2/ Polska za Jagiellonów /rozdz. 27 - 47 /; 3/ Rzeczpospolita szlachecka /rozdz. 48 - 66/ Z dziejów powszechnych uwzględniono tylko najważniejsze zdarzenia, oraz te, które bezpośrednio łączą się z dziejami Polski.

Podręcznik jest ilustrowany 133 rycinami i dołączonemi 9-ma tablicami; mapy historyczne są również zaktualizowane, bo na każdej z nich obok dawnych granic zaznaczono czerwonym kolorem dzisiejszą granicę Państwową.

H. Mrozowska i W. Moszczeńska: Podręcznik do nauki historji na drugą klasę gimnazjalną. Lwów, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1934. Str. 276. Rycin 133.

Na polu współczesnej dydaktyki historycznej panuje pęd do aktualizacji zjawisk historycznych, który również ważną odgrywa rolę w odbywającej się obecnie przebudowie programów i podręczników historycznych, wywołanej bezpośrednio przez wprowadzanie sześcioklasowej szkoły powszechnej, czteroklasowego gimnazjum i dwuletniego liceum.

Typowym przykładem tych nowych metod jest świeżo wydany podręcznik H. Mrozowskiej i W. Moszczeńskiej, obejmujący okres od początków państwa polskiego aż do epoki saskiej, a stanowiący dalszy ciąg / II część/ podręcznika tychże autorek dla I klasy gimnazjalnej.

Nowy podręcznik opracowany jest ściśle według najnowszego programu nauczania Ministerstwa W.R.i O.P., z tendencją do ciągłego pobudzania ucznia do samoistnego myślenia i wysnuwania samoistnych wniosków, a w szczególności do skierowania jego uwagi na zbieżności i rozbieżności zjawisk historycznych z naszą współczesnością. To też obok właściwego tekstu, podanego w 66 rozdziałach, bardzo ważne znaczenie mają w nowym podręczniku ćwiczenia podane na końcu każdego rozdziału.

Oczywiście nie należy zapomnieć o tych wszystkich niebezpieczeństwach, jakie tkwią w owej tak dziś modnej aktualizacji zdarzeń historycznych, który w ścisłem związku z równie dziś modnem t. zw. państwowem wychowaniem może doprowadzić do potwornych wykrzywień przeszłości. Trudno jednak nie przyznać że naogół autorki zastosowały tę metodę z umiarem i to stosunkowo dość rzadko, ograniczając się przeważnie do ćwiczeń w obrębie dawnych wieków, bez wciągania do nich teraźniejszości. Nie uwalnia nas to od poważnych obaw co do następnej trzeciej części, która obejmie okres od Sasów aż do dni dzisiejszych. Dopiero ten przyszły podręcznik da autorkom wielkie pole do pełnego stosowania metod "wychowania państwowego".
Oto dwa przykłady aktualizacji: przy rozdziale w walkach Krzywoustego o Pomorze dodane jest na końcu pytanie, "które z omówionych dodatnich stron posiadania Pomorza za Krzywoustego dadzą się zastosować do naszych dzi-

siejszych warunków", przy rozdziale o Tatarach ma uczeń porównać znaczenie bojów pod Termopilami, pod Lignicą, pod Wiedniem i pod Warszawą /1920r

Całość podzieliły autorki na trzy części według tradycyjnego podziału na okresy: 1/ Polska Piastowska /26 rozdziałów/; 2/ Polska za Jagiellonów /rozdz. 27 - 47 /; 3/ Rzeczpospolita szlachecka /rozdz. 48 - 66/ Z dziejów powszechnych uwzględniono tylko najważniejsze zdarzenia, oraz te, które bezpośrednio łączą się z dziejami Polski.

Podręcznik jest ilustrowany 133 rycinami i dołączonemi 9-ma tablicami; mapy historyczne są również zaktualizowane, bo na każdej z nich obok dawnych granic zaznaczono czerwonym kolorem dzisiejszą granicę państwową.

Podręczniki ~~dla szkół średnich~~
~~w zaraniu nowego roku szkolnego~~

Nazwiska ks. J. Balickiego i ks. Maykowskiego stanowią na terenie podręczników polskich dla szkół średnich i ogólnych i powszechnych pojęcia pojęcia. Po ~~roku~~ otwierających nowy okres i wskazujących nowe drogi w dziejach podręcznikarstwa polskiego książkach: „Kraj lat dziecinnych" „Moje serce" i „Bajki" „Pisanki o ziemi naszej" dla pierwszej klasy pomocnej i „Mówią wieki" cz. I dla pierwszej gimnazjalnej nowego typu wypełnili wyniesieniem na wstępie autorowi z nowemi pojęciami, a to: Książkę dla klasy pomocnej „Okno na świat" i „Mówią wieki" część 2ga, na drugą gimnazjalną. Książki uzyskały aprobatę ministerstwa jako jedyne na całą Polskę. Organizacyjnie stanowią one przedłużenie, poprzednich podręczników ~~[illegible]~~ wskazując, w szkole powszechnej - po odczycie dziejów polskich, zawartych w „Pisanki o ziemi naszej" obraz świata, ze szczególnem uwzględnieniem ~~[illegible]~~ ziemi i narodu Polaków i jego dziejach, w gimnazjalnem zaś - po wprowadzeniu ~~[illegible]~~ kultury do wiedzy, chronologicznego i medytacyjnego - ogólnej kultury wiedzy dalszy po wyk siedem nauk.

Pod względem kompozycji książki wykazują wiele cyklów, powtarzających wciąż zmieniających się sobą zagadnień, a więc podobnie, jak to było o kraju lat dziecinnych" czy „Bajkach polskich". Trzeba dodać, że wiele ustępów z tych, niewymienionych jest dla podręczników wzięte w całości nowych, stanowiąc jednostkę ich wspólnej treści.

Najwięcej zmian, przynajmniej rozpoczętych w kompozycji ma książka „Mówią wieki" cz. I i II ga. W części pierwszej, każdy cykl dzieli się na dwie części: pierwsze, tj. np. egipska, grecka, rzymska - i analogiczne do niej - „polskim Polakiem". Tak więc np. Hymn do Nilu między odwiedzin w ustępie o Wisle, wojna Trojańska - w gimnazjalnie, itp. Część II ga nie wymagała już wiązania analogiami z kulturą polską, gdyż obejmuje czasy od pogańskich słowiańszczyzny, przez „odrodzenie" do Króla Ludwika. Może też mniej rozpiętości czasowej i większej jednolitości kultury uważa tu część II ga

230

obraz jaśniejszy i barwniej wyrazisty.

Czary prastowiańskie skojarzyły się tutaj szczęściu pszczoły i Bałtyku z legendami o mojżeszowym legendzie, z wspomnieniami powstań polskich. W cyklu „Rzeczy i życie", słusznie zaistalowanym „Rzeczy i życie" element chronologiczny jest pod względem ~~Rzeczy i życie~~ zresztą jest ich w sprawy polskie, a ~~Rzeczy i życie~~ obraz naszych stosunków średniowiecznych i nowych jest niekorzystny wskazując główne na polskim terenie źródło wielkiej kultury.

W cyklu „Odrodzenie" najsilniej zarysowały się sztuki. W Polsce reprezentowane przez cykl „Lipy i liście". Cykl wnosi ostatni portret naszych na dzieje życia Polski w okresie. Jest krój ~~cały~~ całej na rumaku, w pole „wiek ~~XVII~~ XVII".

O ile w „Mistrzach myśli" wszystkie pozycje wchodzące w skład cyklu są podcyklem wyższego miejsca jeden z drugiej, tworzą całość wewnętrznie ~~nie~~ spójną - o tyle zbytnia mnogość cyklów w „Okno na świat" podważyła trochę konsekwencję autorów. Nie ulega wątpliwości, że kilka w mojej ~~tych~~ cyklów tych autorów pozwoli wskazujący bezkrytycznie wszystkie; wiązać pewne nazwy z pominięciem innych może prowadzić do fałszywych. I tak, wśród pisarzy ogólnie uznanych ~~nie~~ brakuje o Pi- sudskim o jednym z tych samych cyklów, w których np. nie ~~ma~~ ani słowem np. o Kasprowiczu, o Żeromskim ani o Sienkiewiczu, nie mówiąc, ~~że~~ ~~zajmują~~ ~~cykl~~ rozległych cykli ma umieszczenie w cyklu „Ten był Polak".

W książce „Okno na świat" zwraca uwagę brak wydania niedostateczna ilość nazwisk starszych autorów stanowiących pewien kanon literatury polskiej. Niema np. ani jednego wiersza Rodzanowskiego, Kasprowicza, Staffa, ani jednego wiersza Rodzanowskiego, Kasprowicza, Staffa, nie mówiąc o przedstawicielach młodej poezji polskiej, nie reprezentowanej ~~tu~~ ani jednym poetą Kielc. Rozumiemy, że tomiku autorów było ~~niemożliwe~~ niemożliwe książki pozwalającej, dostosowanej ~~w~~ ~~cyklu~~ ~~pełni~~ do programu i operacji ad hoc pisanej ~~wstępami~~, ale pisanej, ~~kiedy~~ jak kiedy ~~tylko~~, poprzedzające na szkole powszechnej.

ma się zapoznać z właściwą naszą literaturą, jeśli podręcznik języka polskiego rzeczy tych nie uwzględnia. Przy dobrej woli – ~~po~~ nie ubliżając nawet programowi można chyba popędzić jakoś lata minione i nowe.

Książki pp. Balickiego i Maykowskiego, poza ~~piękną~~ i interesującą nowością treścią, znalazły w wydawcy, tj. w Zakładzie nar. im. ossolińskich dbałego rzecznika – szaty zewnętrznej. Mamy tu na myśli tak układ drukarski jak i dobór ilustracji, wśród których specjalnie do ~~książek~~ ustępów robione są plansze Bartłomiejczyka i Małusiaka

Stanisław Będarzewski

PODRĘCZNIKI JĘZYKA POLSKIEGO

Nazwiska pp.J.Balickiego i St.Maykowskiego stanowią na terenie podręczników polskich dla szkół średnich a ostatnio i powszechnych poważną pozycję.Po otwierających nowy okres i wskazujących nowe drogi w dziejach podręcznikarstwa polskiego książkach:"Kraj lat dziecinnych" "Miej serce"i "Będziem Polakami" po zatwierdzonych ubiegłego roku "Pieśni o ziemi naszej" na piątą klasę powszechną i "Mówią wieki"cz.I na pierwszą gimnazjalną nowego typu wystąpili wymienieni na wstępie autorowie z nowemi pozycjami,a to:książką na szóstą powszechną "Okno na świat" i "Mówią wieki" część druga,na drugą gimnazjalną.Książki uzyskały aprobatę Ministerstwa jako jedyne na całą Polskę.Organicznie stanowią one przedłużenie,poprzednich podręczników ukazując w szkole powszechnej - po obrazie dzielnic polskich,zawartych w " Pieśni o ziemi naszej" obraz świata,ze szczególnem uwzględnieniem udziału i znaczenia Polaków w jego dziejach,w gimnazjum zaś - po najstarszym okresie historji kultury do wczesnego chrześcijańskiego średniowiecza - owej kultury ciąg dalszy po wiek siedemnasty.

Pod względem kompozycji książki dzielą się na szereg cyklów, grupujących szereg związanych z sobą zagadnień,a więc podobnie,jak to było w "Kraju lat dziecinnych" czy "Będziem Polakami".Trzeba dodać,że wiele ustępów z tych nieużywanych już dziś podręczników weszło w skład nowych,stanowiąc nierzadko ich najpiękniejsze karty.

Najwięcej różnic,przynajmniej zewnętrznych w kompozycji wykazują "Mówią wieki" cz.I i II-ga.W części pierwszej,każdy cykl dzielił się na dwie ~~części~~ partje,właściwą,t.j.n.p."egipską,grecką,rysunkową - i analogiczną do niej - "polskim szlakiem".Tak więc n.p.Hymn do Nilu znajdzie odpowiednik w ustępie o Wiśle,wojna Trojańska - w Grunwaldzie i t.d.Część II-ga nie wymagała już wiązania analogjami z kulturą polską,gdyż obejmuje czasy od początków słowiańszczyzny,przez "Odrodzenie" do króla Sobka.Może też mniejszej rozpiętości czasowej i większej jednolitości kultury zawdzięcza ta część II-ga obraz pełniejszy i bardziej wyrazisty.

Czasy prasłowiańskie skojarzyły się tutaj szumem puszczy i Bałtyku z najstarszemi legendami tyczącemi początków państwa polskiego. W cyklu II-im, słusznie zatytułowanym "Krzyż i miecz" element chrześcijański góruje nad rycerskim, zwłaszcza jeśli idzie o sprawy polskie, dając tym sposobem rzeczywisty obraz naszych stosunków średniowiecznych i samym już układem ustępów wskazując główne na polskim terenie źródło wszelkiej kultury.

W cyklu "Odrodzeni" najszerzej uwzględniono sprawy sztuki, w Polsce reprezentowane pięknym podcyklem "Lipy i lutnie. Cykl wreszcie ostatni położył nacisk na dzieje rycerskie Polski w okresie, gdy kraj był cały na rumaku, w polu "więc wiek XVIII-sty".

O ile w "Mówią wieki" wszystkie pozycje wchodzące w skład cyklów czy podcyklów wypływają niejako jedna z drugiej, tworząc całość nierozerwalną i pełną - o tyle zbytnia mnogość cyklów w "Oknie na świat" nadwyrężyła trochę konsekwencję autorów. Nie ulega wątpliwości, że kulą u nogi był tu autorom program nakazujący bezkrytycznie uwzględniać i wciągać pewne rzeczy z pominięciem innych może niejednokrotnie ważniejszych. I tak, wrażenie niemiłe wywołuje wprowadzenie dwu utworów o Piłsudskim w jednym i tym samym cyklu, w którym n.p. nie mówi się ani słowem np. o Kościuszce, o gen. Dąbrowskim czy o Sułkowskim, więc nazwiskach, zasługujących chyba na uwzględnienie w cyklu "Tu był Polak"

W książce "Okno na świat" zwraca uwagę brak względnie niedostateczna ilość nazwisk starszych autorów, stanowiących przecież kościec literatury polskiej. Niema n.p. ani jednego wiersza Kochanowskiego, Karpińskiego, Słowackiego, nie mówiąc o przedstawicielach wielkiej prozy polskiej, nie reprezentowanej ani jednem nazwiskiem. Rozumiemy, że troską autorów było stworzenie książki nowoczesnej, dostosowanej w całej pełni do programu i oferującej ad hoc pisanemi utworami, ale pytamy, kiedy i jak dziecko poprzestające na szkole powszechnej ma się zapoznać z właściwą naszą literaturą, jeśli podręcznik języka polskiego rzeczy tych nie uwzględnia. Przy dobrej woli nie ubliżając nawet programowi można chyba pogodzić jakoś lata mi-

234

nione i nowe.

Książki pp.Balickiego i Maykowskiego,poza piękną i interesującą treścią,znalazły w wydawcy,t.j.w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich dbałego rzecznika - szaty zewnętrznej.Mamy tu na myśli tak układ drukarski jak i dobór ilustracji,wśród których specjalnie do ustępów robione są plansze Bartłomiejczyka i Matusiaka.

Stanisław Będarzewski.

PODRĘCZNIKI JĘZYKA POLSKIEGO

Nazwiska pp.J.Balickiego i St.Maykowskiego stanowią na terenie podręczników polskich dla szkół średnich a ostatnio i powszechnych poważną pozycję.Po otwierających nowy okres i wskazujących nowe drogi w dziejach podręcznikarstwa polskiego książkach:"Kraj lat dziecinnych" "Miej serce"i "Będziem Polakami" po zatwierdzonych ubiegłego roku "Pieśni o ziemi naszej" na piątą klasę powszechną i "Mówią wieki"cz.I na pierwszą gimnazjalną nowego typu wystąpili wymienieni na wstępie autorowie z nowemi pozycjami,a to:książką na szóstą powszechną "Okno na świat" i "Mówią wieki" część druga,na drugą gimnazjalną.Książki uzyskały aprobatę Ministerstwa jako jedyne na całą Polskę.Organicznie stanowią one przedłużenie,poprzednich podręczników ukazując w szkole powszechnej - po obrazie dzielnic polskich,zawartych w " Pieśni o ziemi naszej" obraz świata,ze szczególnem uwzględnieniem udziału i znaczenia Polaków w jego dziejach,w gimnazjum zaś - po najstarszym okresie historji kultury do wczesnego chrześcijańskiego średniowiecza - owej kultury ciąg dalszy po wiek siedemnasty.

Pod względem kompozycji książki dzielą się na szereg cyklów, grupujących szereg związanych z sobą zagadnień,a więc podobnie,jak to było w "Kraju lat dziecinnych" czy "Będziem Polakami".Trzeba dodać,że wiele ustępów z tych nieużywanych już dziś podręczników weszło w skład nowych,stanowiąc nierzadko ich najpiękniejsze karty.

Najwięcej różnic,przynajmniej zewnętrznych w kompozycji wykazują "Mówią wieki" cz.I i II-ga.W części pierwszej,każdy cykl dzielił się na dwie części partje,właściwą,t.j.n.p."egipską,grecką,rysunkową - i analogiczną do niej - "polskim szlakiem".Tak więc n.p.Hymn do Nilu znajdzie odpowiednik w ustępie o Wiśle,wojna Trojańska - w Grunwaldzie i t.d.Część II-ga nie wymagała już wiązania analogjami z kulturą polską,gdyż obejmuje czasy od początków słowiańszczyzny,przez "Odrodzenie" do króla Sobka.Może też mniejszej rozpiętości czasowej i większej jednolitości kultury zawdzięcza ta część II-ga obraz pełniejszy i bardziej wyrazisty.

236

Czasy prasłowiańskie skojarzyły się tutaj szumem puszczy i Bałtyku z najstarszemi legendami tyczącemi początków państwa polskiego. W cyklu II-im, słusznie zatytułowanym "Krzyż i miecz" element chrześcijański góruje nad rycerskim, zwłaszcza jeśli idzie o sprawy polskie, dając tym sposobem rzeczywisty obraz naszych stosunków średniowiecznych i samym już układem ustępów wskazując główne na polskim terenie źródło wszelkiej kultury.

W cyklu "Odrodzeni" najszerzej uwzględniono sprawy sztuki, w Polsce reprezentowane pięknym podcyklem "Lipy i lutnie. Cykl wreszcie ostatni położył nacisk na dzieje rycerskie Polski w okresie, gdy kraj był cały na rumaku, w polu "więc wiek XVIII-sty".

O ile w "Mówią wieki" wszystkie pozycje wchodzące w skład cyklów czy podcyklów wypływają niejako jedna z drugiej, tworząc całość nierozerwalną i pełną - o tyle zbytnia mnogość cyklów w "Oknie na świat" nadwyrężyła trochę konsekwencję autorów. Nie ulega wątpliwości, że kulą u nogi był tu autorom program nakazujący bezkrytycznie uwzględniać i wciągać pewne rzeczy z pominięciem innych może niejednokrotnie ważniejszych. I tak, wrażenie niemiłe wywołuje wprowadzenie dwu utworów o Piłsudskim w jednym i tym samym cyklu, w którym n.p. nie mówi się ani słowem np. o Kościuszce, o gen. Dąbrowskim czy o Sułkowskim, więc nazwiskach, zasługujących chyba na uwzględnienie w cyklu "Tu był Polak"

W książce "Okno na świat" zwraca uwagę brak względnie niedostateczna ilość nazwisk starszych autorów, stanowiących przecież kościec literatury polskiej. Niema n.p. ani jednego wiersza Kochanowskiego, Karpińskiego, Słowackiego, nie mówiąc o przedstawicielach wielkiej prozy polskiej, nie reprezentowanej ani jednem nazwiskiem. Rozumiemy, że troską autorów było stworzenie książki nowoczesnej, dostosowanej w całej pełni do programu i oferującej ad hoc pisanemi utworami, ale pytamy, kiedy i jak dziecko poprzestające na szkole powszechnej ma się zapoznać z właściwą naszą literaturą, jeśli podręcznik języka polskiego rzeczy tych nie uwzględnia. Przy dobrej woli nie ubliżając nawet programowi można chyba pogodzić jakoś lata mi-

237

nione i nowe.

Książki pp.Balickiego i Maykowskiego,poza piękną i interesującą treścią,znalazły w wydawcy,t.j.w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich dbałego rzecznika - szaty zewnętrznej.Mamy tu na myśli tak układ drukarski jak i dobór ilustracji,wśród których specjalnie do ustępów robione są plansze Bartłomiejczyka i Matusiaka.

Stanisław Będarzewski.

238

Zrozumiały cie-
kawość w czasie
~~przyjęcia~~ obwoje-
nych wakacyj szkol-
nych
budzą zmonte-
wane świeżo pod
patronatem
Ministerstwa Oświaty pod-
ręczniki.
~~Nadesłane~~

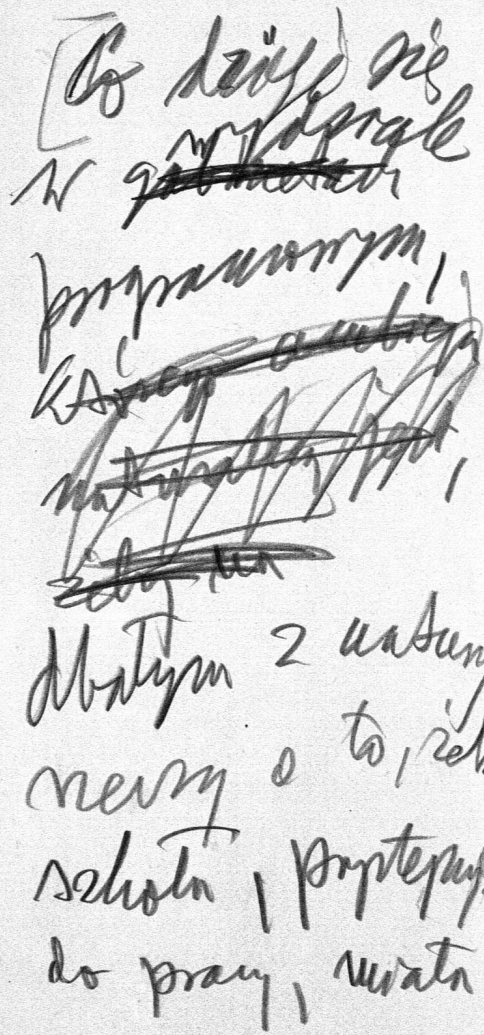

239

po Sowie książki, o
tem nie się mało.
Naturalną ambicją
wydziału jest prze-
cież, żeby to były
książki najlepsze,
bo one dopiero
mogą w praktyce
dopomóc do usta-
lenia wiary w sam
program. Mimo wo-

ale przedowego, osta-
niającego pracę
komisji, słychać
przecież, że wśród
nadsyłanych do
oceny podręczników
mało jest takich,
któreby można dać
w ręce młodzieży
bez zastrzeżeń. A

nawet i te, któ-
re po względnych
aprobatach i po
ciężkiej pracy
adaptacyjnej i
dostają się do
szkoły, budzą
pewne zastrzeże-
nia, bo, niedaw

nie przyczyniły się
~~nawet~~ do powiększenia
atelier w prasie.
Napewne za-
dzień Dalinki
nie obudzą dni
wydane ~~[illegible]~~ właśnie
przez pewne czyn-

przy Zakład Nar.
im. Ossolińskich
podręczniki do nauki pol-
szczyzny, jeden
na 8 kl. szkół po-
wszechnych pt. „Okno
na świat", drugi
na 2 kl. gimnazjalną

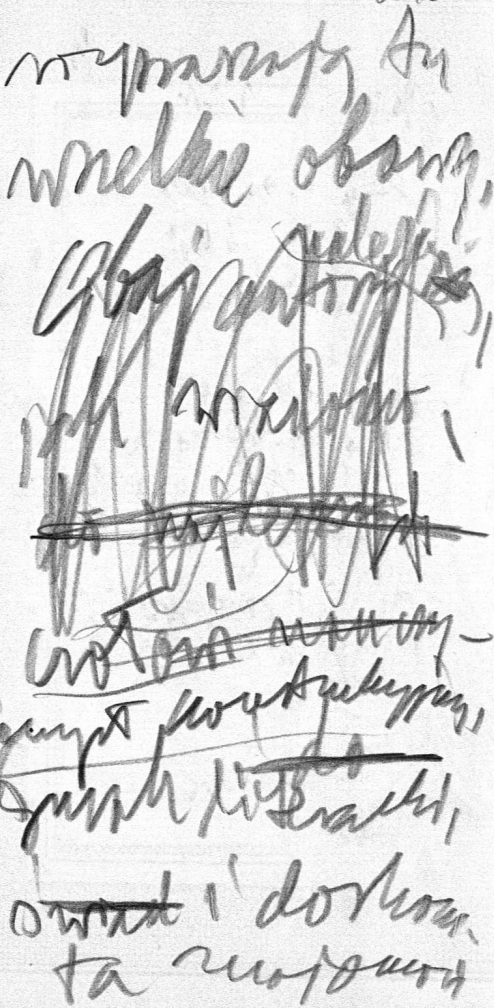

przez znanym
~~[illegible]~~ wpro-
ścili się, zapom-
nieli o ~~[illegible]~~ co-
dziennem jarz-
mie swojego
urzędowego „pięk-
na". Nadto od-

Dwie

żono ich ze-
spół, dopuszczono do niego
młodszych lite-
ratów i to z
~~[illegible]~~
bardzo dobremi
wynikami.

~~[illegible]~~

Nie mniejsze

245

Ja na dokładne spra-
wozdanie z tej
naprawdę uroczej
książki, która jest
jakby wędrówką
po świecie. Wychodzi
układu Turyści
z Polski jako z ~~[illegible]~~

Ra

Rastawiec Lenka

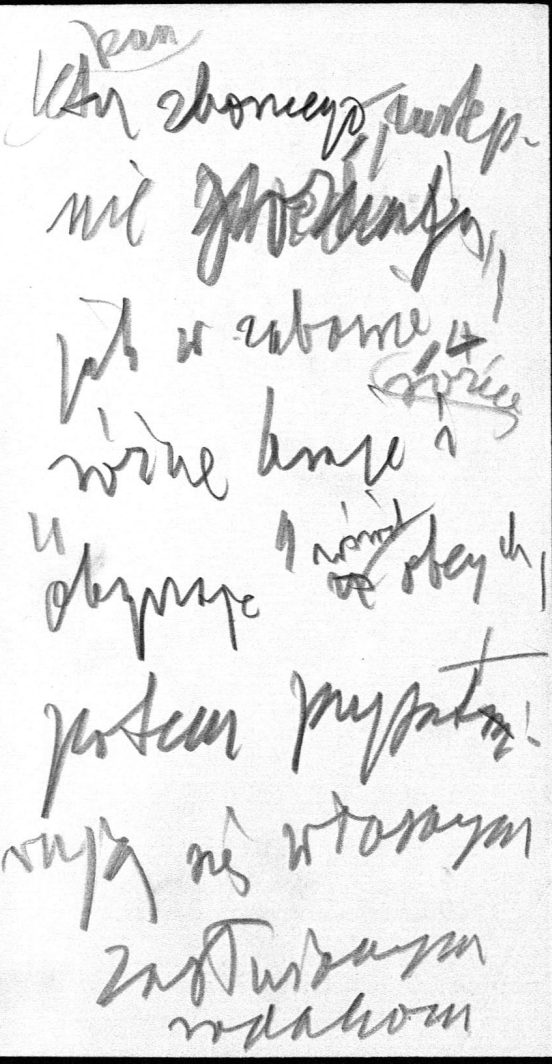

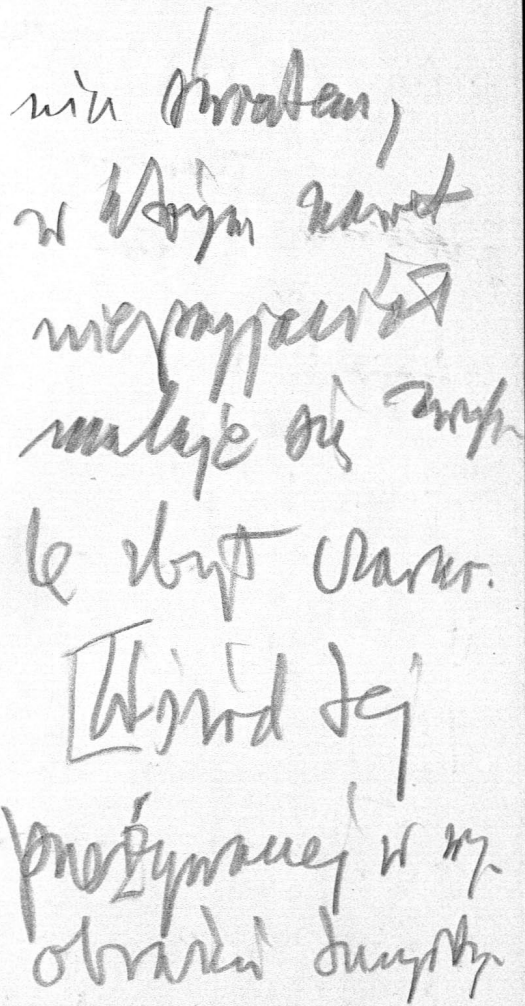

247 ma

~~[illegible]~~ zapoznać

się z dziećmi

z pertaminami

wielkiej własnej

i obcej belletry-

styki i poezji.

Dzieliczne ~~[illegible]~~ utwory

Andersena, Kiplinga,

Lichtenbergera, Demolde-

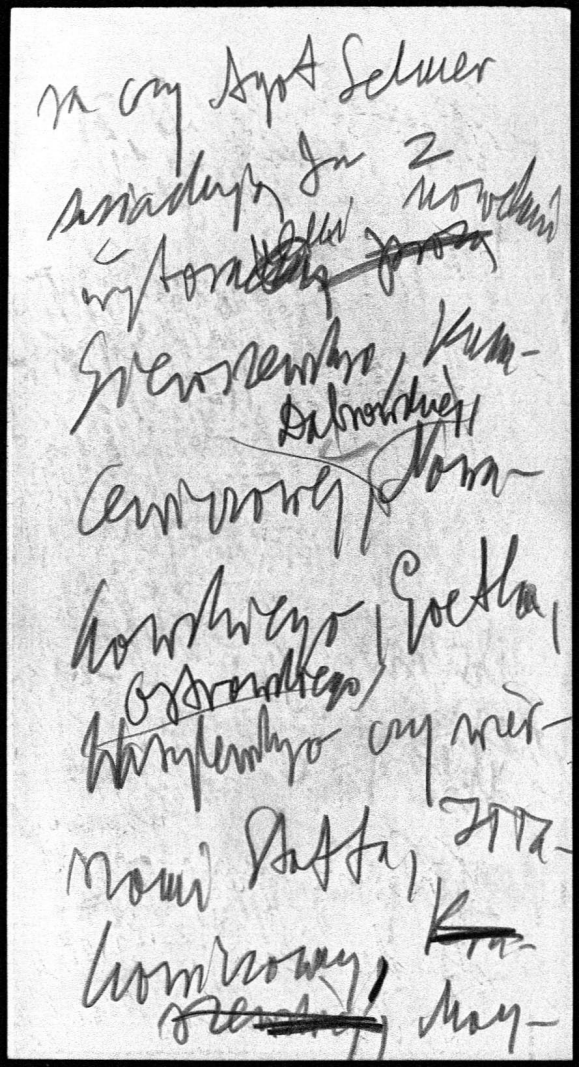

po ostatni, wzru-
szająco piękny
wstęp Kuncewi-
czowej o harce-
rach w Gödölle
który ~~[illegible]~~ niby
jakieś młodzieńcze
„kochający się"

2

i zaciemnia?

~~Pewne~~, niezależ-
ne od autorów,
przystosowania ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ do warun-
ków życia ~~[illegible]~~ wdzię-
cznej szkole,
jej duch, nietyle

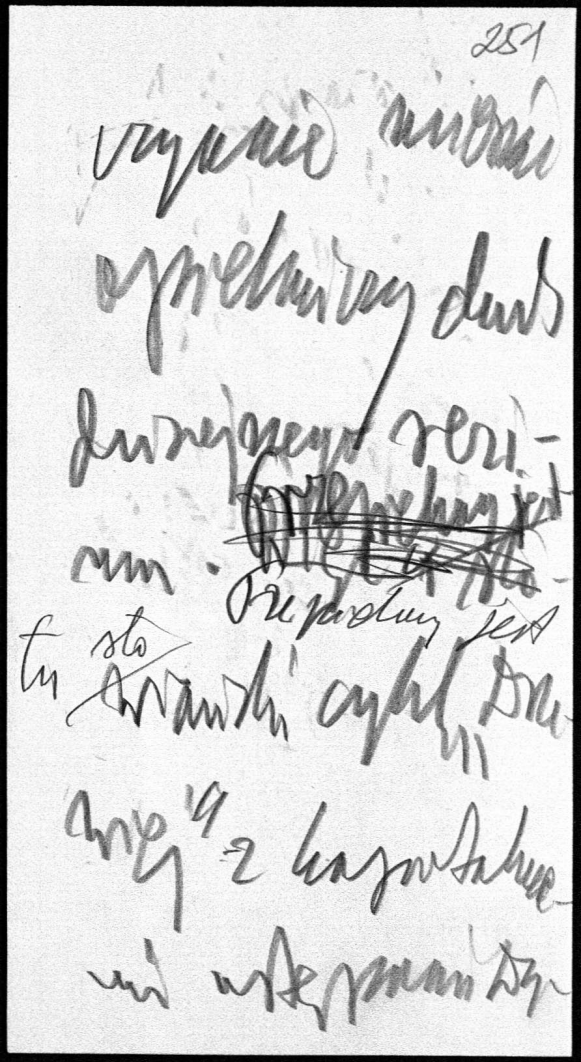

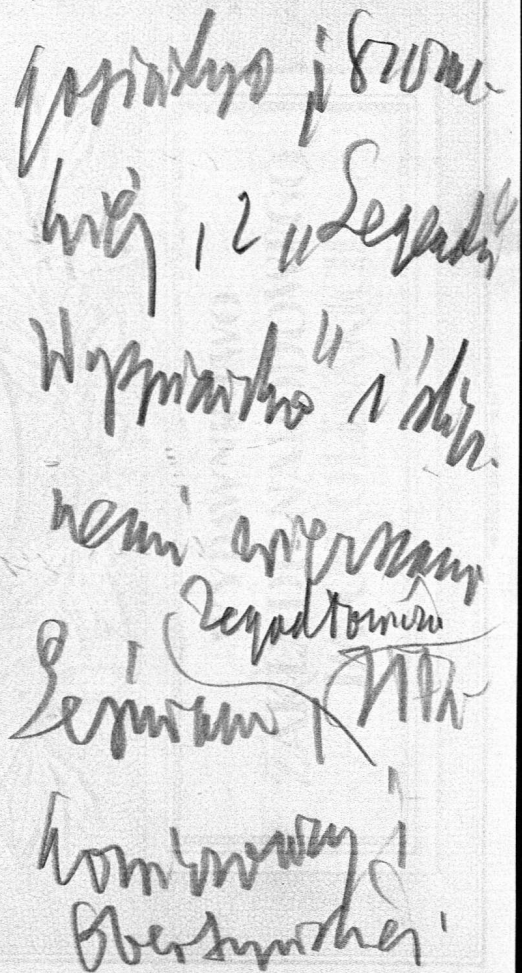

252

Doskonale oddaje
średniowiecze
cykl następujący
„miecz", którego
ozdobę stanowią
przekład „Pieśni
o Rolandzie" Boja,
„Słówko o Piotrze

Dziewczynki" Lemar-
towicza (czy nie
za trudne?), De-
Agnesy „Orzeźwiona
procesja" i Ober-
tyńskiej dwie
nowele, pasujące
tę metodą po-

Akę na zna-
komitą wprost
pisarkę histo-
ryczną, a wier-
cie ~~[illegible]~~ pisarza
nasza Wierzyń-
ska i Szczuckiej.

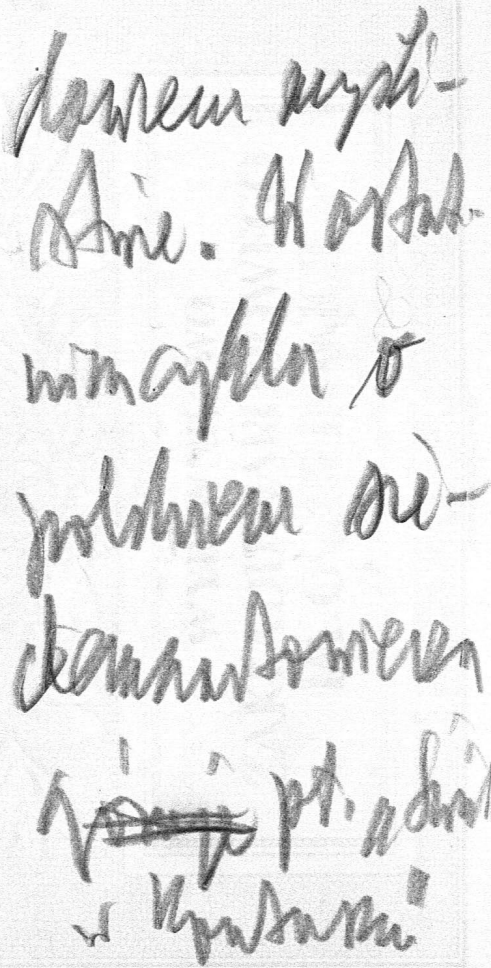

255

Godne znamienia

są ~~[illegible]~~ prócz

Arcybiskupa Pas-

ka, Potockiego

i Sienkiewicza

piękne, a oparte

na poważnych

studjach ~~[illegible]~~

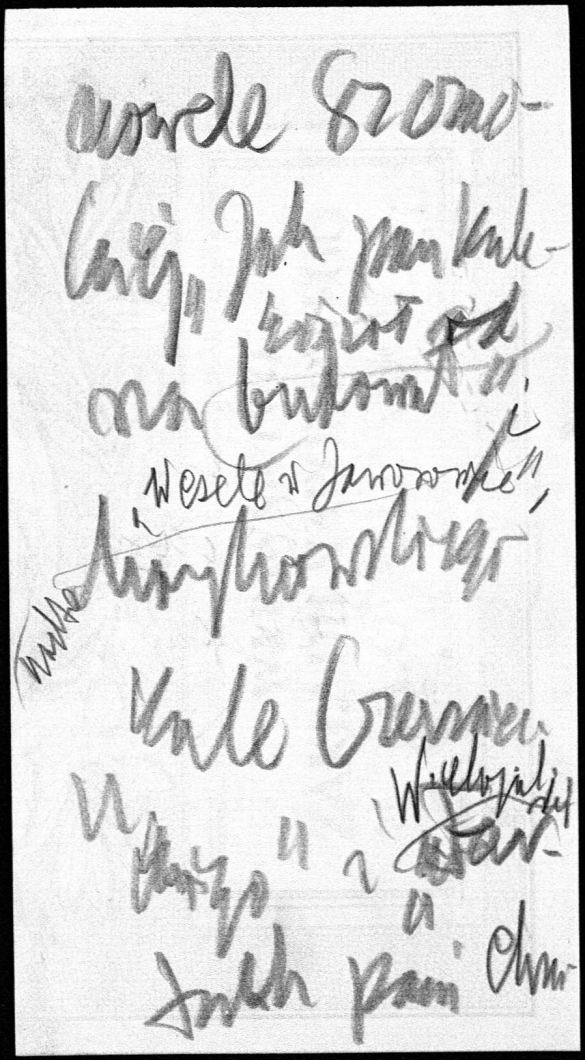

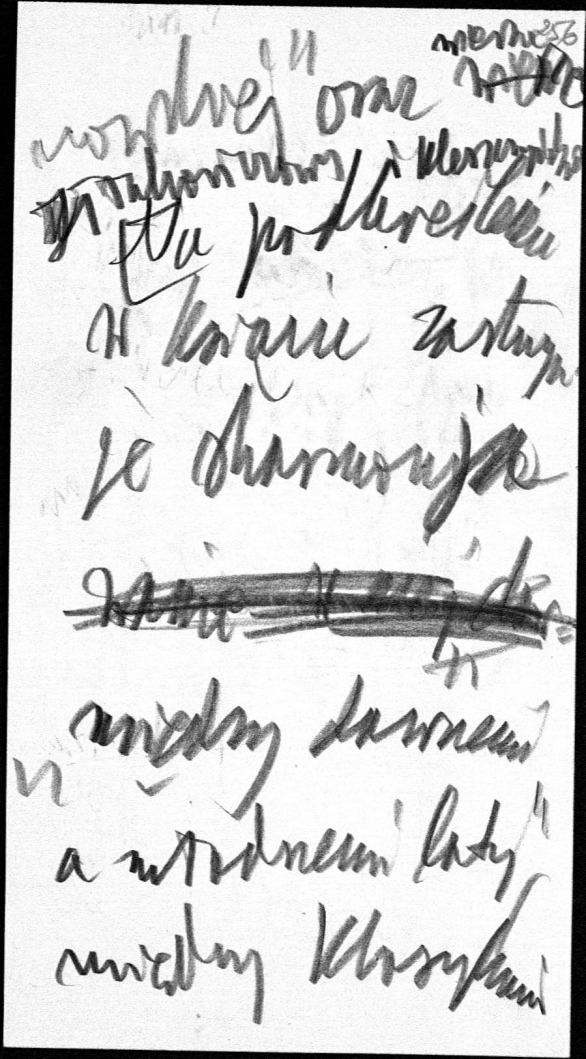

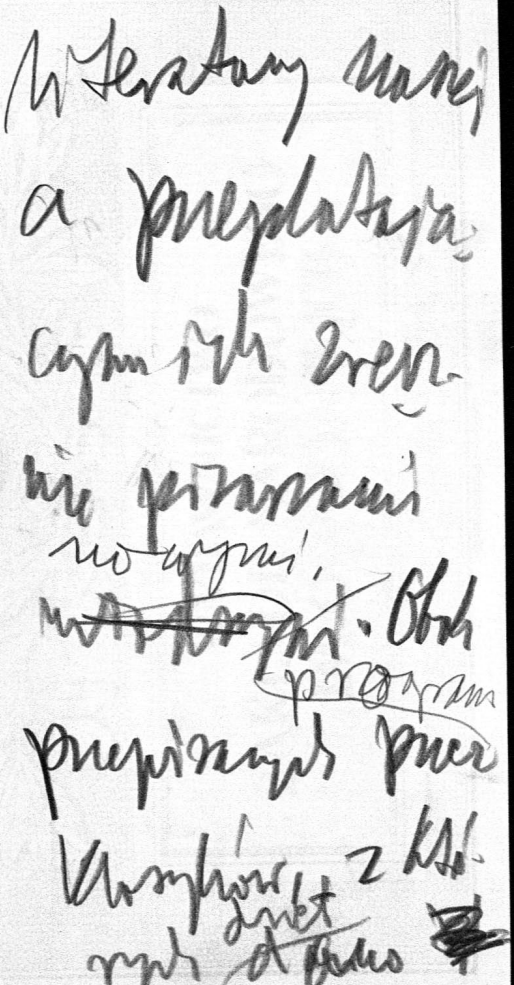

[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

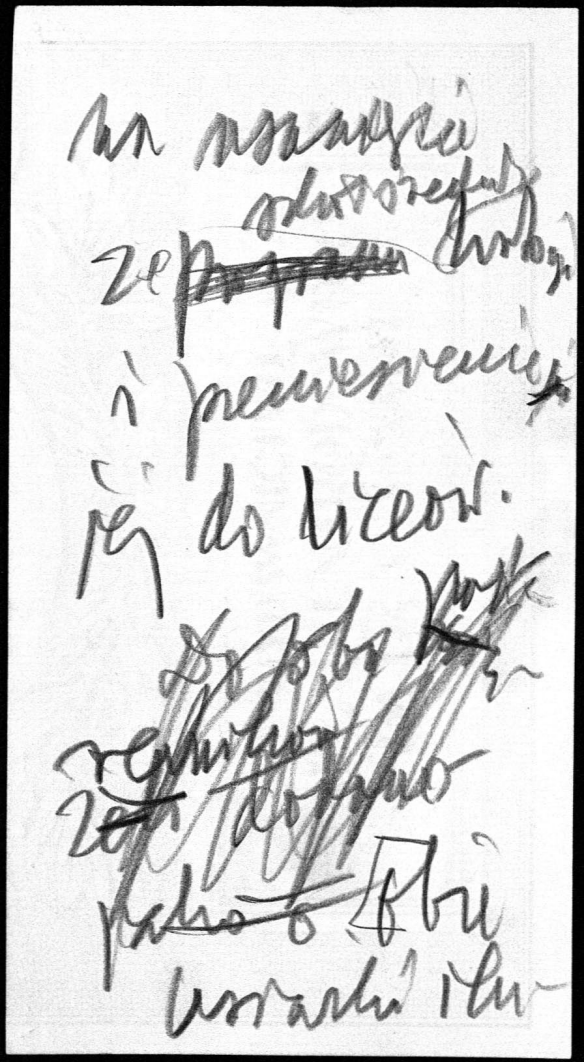

258

Stosowano dobrze
i obficie: Pew-
[illegible]
[illegible] Bartłomiej
czyka i Mata-
wiaka oraz licz-
nemi zdjęciami
fotograficznemi
pejzaży z dub-
[illegible] krajów.

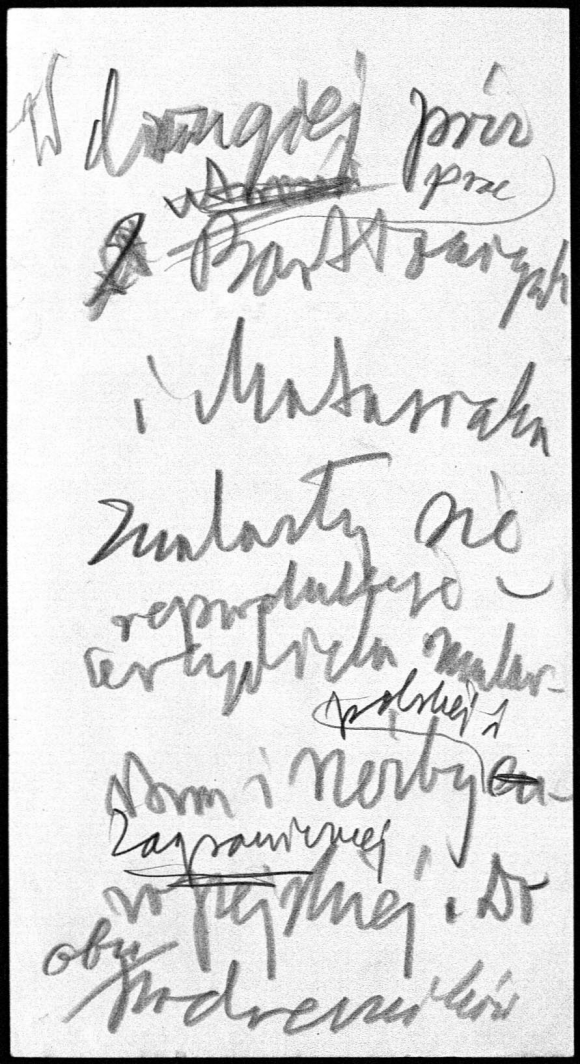

259

dodano osobne
ustawiczki z
bogatemi a do-
brzemi „Objaś-
nieniami."

Zrozumiałą ciekawość w czasie obecnych wakacyj szkolnych budzą zmontowane świeżo pod patronatem Ministerstwa Oświaty podręczniki.

Co dzieje się w Wydziale Programowym, dbałym z natury rzeczy o to, żeby szkoła, przystępując do pracy, miała gotowe książki, o tem wie się mało. Naturalnią ambicją Wydziału jest przecież, żeby to były książki najlepsze, bo one dopiero mogą w praktyce dopomóc do ustalenia wiary w sam program. Mimo woalu urzędowego, osłaniającego pracę komisji, słychać przecież, że wśród nadsyłanych do oceny podręczników mało jest takich, któreby można dać w ręce młodzieży bez zastrzeżeń. A nawet i te, które po względnych aprobatach i po ciężkiej pracy adaptacyjnej dostają się do szkoły, budzą pewne zastrzeżenia, ba, niedawno przyczyniły się nawet do poważnych ataków w prasie.

Napewne zastrzeżeń takich nie obudzą dwie wydane właśnie przez zawsze czynny Zakład Narodowy im.Ossolińskich podręczniki do nauki polszczyzny, jeden na VI klasę szkół powszechnych p.t. "Okno na świat", drugi na II klasę gimnazjalną p.t."Mówią Wieki część II". Już nazwiska znanej spółki autorskiej, Juljusza Balickiego i Stanisława Łaykowskiego, wypłaszają tu wszelkie obawy. Zmysł konstrukcyjny, smak literacki i doskonała znajomość szkoły, to są walory, któremi pobijają zawsze ci dwaj autorzy swoich coraz liczniejszych konkurentów i przeważnie naśladowców.

Ich znowu książka dla szkół powszechnych "Okno na świat" różni się od dawniejszych ogromną, w oczy rzucającą się łatwością. Nie żeby przez to zatracała walory artystyczne. Tylko powołani do współpracy pisarze jakimś cudem, im tylko i obu komendantom tej współpracy znanym, uprościli się, zapomnieli o codziennem jarzmie swojego urzędowego "piękna". Nadto odświeżono ich zespół, dopuszczono do niego młodszych literatów i to z bardzo dobremi wynikami.

Nie miejsce tu na dokładne sprawozdanie z tej naprawdę uroczej książki, która jest jakby wędrówką po świecie. Wychodzą młodzi turyści z Polski jako z punktu zbornego, następnie poznają, jak w zabawie "różne kraje i obyczaje" wśród obcych, potem przy-

261

patrują się własnym zasłużonym rodakom na obczyźnie, by wreszcie zrozumieć i uszanować węzły,łączące ojczyznę z tym wcale nie tak strasznym przy bliższem poznaniu światem, w którym nawet nieprzyjaciół maluje się zwykle zbyt czarno.

Wśród tej przeżywanej ~~xxxxxxxxxxxx xxxxxx~~ w wyobraźni turystyki zapoznają się dzieci z perłami nieraz własnej i obcej beletrystyki i poezji. Prześliczne utwory Andersena, Kiplinga, Lichtenberga, Demoldera czy Agot Selmer sąsiadują tu z nowelami Sieroszewskiego, Kuncewiczowej, Dąbrowskiej, Nowakowskiego, Goetla, Ostrowskiego, Wasylewskiego czy wierszami Staffa, Iłłakowiczówny, Maykowskiego, Porazińskeij, Kruszewskiej i Obertyńskiej. A jaki rzeźwy humor, jaka zdrowa pogoda biją z każdej kartki od pierwszego, jakby błogosławiącego na tę podróż wiersza Staffa aż po ostatni, wzruszająco piękny ustęp Kuncewiczowej o harcerzach w Gödölle, którzy niby jakieś młodzieńcze "Kochajmy się" zamyka tę posilną, naprawdę samo zdrowie siejącą książkę.

Co ją osłabia i zaciemnia?

Niezależne od autorów, przystosowanie do warunków życia w dzisiejszej szkole, jej duch nietyle marszałkowski, ile pułkownikowski, tu i ówdzie przejawiający się mimo zręcznego zamaskowania.

Szczęśliwsza pod tym względem jest książka gimnazjalna "Mówią Wieki część II". Są to na szczęście wieki zbyt odległe, żeby się w nie mieszać opiekuńczy duch ~~xxxxxx~~ dzisiejszego reżimu. Przepiękny jest tu słowiański cykl "Drzewiej" z kapitalnemi ustępami Dygasińskiego i Szczuckiej, z "Legendą" Wyspiańskiego i ślicznemi wierszami Leśmiana,Zegadłowicza,Iłłakowiczówny i Obertyńskiej. Doskonale oddaje średniowiecze cykl następny "Krzyż i miecz", którego ozdobę stanowi przekład "Pieśni o Rolandzie" Boya, "Słówko o Piotrze Duńczyku" Lenartowicza /czy nie za trudne/ Deotymy "Przerwana procesja" i Obertyńskiej dwie nowele, posuwające tę młodą poetkę na znakomitą wprost pisarkę historyczną, a wreszcie pyszna "Uczta Wierzynka" Szczuckiej.W obrazującym renesans cyklu "Odrodzeni" wybijają się dobremi malowidłami życia kulturalnego w XVI wieku Wasylewski, Parandowski, Witwicki i Sinko,

~~xxxx Szczucka~~

262

nadto Szczucka świetną charakterystyką Reja, a Wielopolska żywą nowelą o dawnem myślistwie. W ostatnim cyklu o polskiem siedemnastowieczu p.t. "Świat w kontuszu" godne pamięci są prócz arcydzieł Paska, Potockiego i Sienkiewicza piękne, oparte na poważnych studjach nowele Szczuckiej "Jak pan Kulesza odbudował kościół", "Wesele w Jaworowie" nadto Maykowskiego "Kule Czarnieckiego" i Wielopolskiej "Fartuch pani Chrzanowskiej" oraz wiersze Iłłakowiczówny i Kleszczyńskiego.

Na podkreślenie w książce zasługuje harmonja "między dawnemi a młodszemi laty", między klasykami literatury naszej a przeplatającym ich zręcznie pisarzami nowymi. Obok przepisanych przez program klasyków klasyków, z których dzieł dano wyjątki zajmujące i nie za długie, pomieszczono znowelizowane obrazki biograficzne, co konieczne było ze względu na usunięcie ze szkół średnich historji i przeniesienia jej do liceów.

Obie książki ilustrowano dobrze i obficie: pierwszy obrazkami Bartłomiejczyka i Matusiaka oraz licznemi zdjęciami fotograficznemi pejsaży z dalekich krajów. W drugiej prócz prac Bartłomiejczyka i Matusiaka znalazły się reprodukcje arcydzieł malarstwa i rzeźby polskiej i zagranicznej. Do obu podręczników dodano osobne książeczki z bogatemi a dobremi "Objaśnieniami".

Zrozumiałą ciekawość w czasie obecnych wakacyj szkolnych budzą zmontowane świeżo pod patronatem Ministerstwa Oświaty podręczniki.

Co dzieje się w Wydziale Programowym, dbałym z natury rzeczy o to, żeby szkoła, przystępując do pracy, miała gotowe książki, o tem wie się mało. Naturalnią ambicją Wydziału jest przecież, żeby to były książki najlepsze, bo one dopiero mogą w praktyce dopomóc do ustalenia wiary w sam program. Mimo woalu urzędowego, osłaniającego pracę komisji, słychać przecież, że wśród nadsyłanych do oceny podręczników mało jest takich, któreby można dać w ręce młodzieży bez zastrzeżeń. A nawet i te, które po względnych aprobatach i po ciężkiej pracy adaptacyjnej dostają się do szkoły, budzą pewne zastrzeżenia, ba, niedawno przyczyniły się nawet do poważnych ataków w prasie.

Napewne zastrzeżeń takich nie obudzą dwie wydane właśnie przez zawsze czynny Zakład Narodowy im.Ossolińskich podręczniki do nauki polszczyzny, jeden na VI klasę szkół powszechnych p.t. "Okno na świat", drugi na II klasę gimnazjalną p.t."Mówią Wieki część II". Już nazwiska znanej spółki autorskiej, Juljusza Balickiego i Stanisława Łaykowskiego, wypłaszają tu wszelkie obawy. Zmysł konstrukcyjny, smak literacki i doskonała znajomość szkoły, to są walory, któremi pobijają zawsze ci dwaj autorzy swoich coraz liczniejszych konkurentów i przeważnie naśladowców.

Ich znowu książka dla szkół powszechnych "Okno na świat" różni się od dawniejszych ogromną, w oczy rzucającą się łatwością. Nie żeby przez to zatracała walory artystyczne. Tylko powołani do współpracy pisarze jakimś cudem, im tylko i obu komendantom tej współpracy znanym, uprościli się, zapomnieli o codziennem jarzmie swojego urzędowego "piękna". Nadto odświeżono ich zespół, dopuszczono do niego młodszych literatów i to z bardzo dobremi wynikami.

Nie miejsce tu na dokładne sprawozdanie z tej naprawdę uroczej książki, która jest jakby wędrówką po świecie. Wychodzą młodzi turyści z Polski jako z punktu zbornego, następnie poznają, jak w zabawie "różne kraje i obyczaje" wśród obcych, potem przy-

264

patrują się własnym zasłużonym rodakom na obczyźnie, by wreszcie zrozumieć i uszanować węzły,łączące ojczyznę z tym wcale nie tak strasznym przy bliższem poznaniu światem, w którym nawet nieprzyjaciół maluje się zwykle zbyt czarno.

Wśród tej przeżywanej ~~xxxxxxxxxxxx~~ w wyobraźni turystyki zapoznają się dzieci z perłami nieraz własnej i obcej beletrystyki i poezji. Prześliczne utwory Andersena, Kiplinga, Lichtenberga, Demoldera czy Agot Selmer sąsiadują tu z nowelami Sieroszewskiego, Kuncewiczowej, Dąbrowskiej, Nowakowskiego, Goetla, Ostrowskiego, Wasylewskiego czy wierszami Staffa, Iłłakowiczówny, Majkowskiego, Porazińskeij, Kruszewskiej i Obertyńskiej. A jaki rzeźwy humor, jaka zdrowa pogoda biją z każdej kartki od pierwszego, jakby błogosławiącego na tę podróż wiersza Staffa aż po ostatni, wzruszająco piękny ustęp Kuncewiczowej o harcerzach w Gödölle, którzy niby jakieś młodzieńcze "Kochajmy się" zamyka tę posilną, naprawdę samo zdrowie siejącą książkę.

Co ją osłabia i zaciemnia?

Niezależne od autorów, przystosowanie do warunków życia w dzisiejszej szkole, jej duch nietyle marszałkowski, ile pułkownikowski, tu i ówdzie przejawiający się mimo zręcznego zamaskowania.

Szczęśliwsza pod tym względem jest książka gimnazjalna "Mówią Wieki część II". Są to na szczęście wieki zbyt odległe, żeby się w nie mieszać opiekuńczy duch ~~xxxxxx~~ dzisiejszego reżimu. Przepiękny jest tu słowiański cykl "Drzewiej" z kapitalnemi ustępami Dygasińskiego i Szczuckiej, z "Legendą" Wyspiańskiego i ślicznemi wierszami Leśmiana,Zegadłowicza,Iłłakowiczówny i Obertyńskiej. Doskonale oddaje średniowiecze cykl następny "Krzyż i miecz", którego ozdobę stanowi przekład "Pieśni o Rolandzie" Boya, "Słówko o Piotrze Duńczyku" Lenartowicza /czy nie za trudne/ Deotymy "Przerwana procesja" i Obertyńskiej dwie nowele, posuwające tę młodą poetkę na znakomitą wprost pisarkę historyczną, a wreszcie pyszna "Uczta Wierzynka" Szczuckiej.W obrazującym renesans cyklu "Odrodzeni" wybijają się dobremi malowidłami życia kulturalnego w XVI wieku Wasylewski, Parandowski, Witwicki i Sinko,

~~xxxxx xxxxxxx~~

nadto Szczucka świetną charakterystyką Reja, a Wielopolska żywą nowelą o dawnem myślistwie. W ostatnim cyklu o polskiem siedemnastowieczu p.t. "Świat w kontuszu" godne pamięci są prócz arcydzieł Paska, Potockiego i Sienkiewicza piękne, oparte na poważnych studjach nowele Szczuckiej "Jak pan Kulesza odbudował kościół", "Wesele w Jaworowie" nadto Maykowskiego "Kule Czarnieckiego" i Wielopolskiej "Fartuch pani Chrzanowskiej" oraz wiersze Iłłakowiczówny i Kleszczyńskiego.

Na podkreślenie w książce zasługuje harmonja "między dawnemi a młodszemi laty", między klasykami literatury naszej a przeplatającym ich zręcznie pisarzami nowymi. Obok przepisanych przez program klasyków klasyków, z których dzieł dano wyjątki zajmujące i nie za długie, pomieszczono znowelizowane obrazki biograficzne, co konieczne było ze względu na usunięcie ze szkół średnich historji i przeniesienia jej do liceów.

Obie książki ilustrowano dobrze i obficie: pierwszy obrazkami Bartłomiejczyka i Matusiaka oraz licznemi zdjęciami fotograficznemi pejsaży z dalekich krajów. W drugiej prócz prac Bartłomiejczyka i Matusiaka znalazły się reprodukcje arcydzieł malarstwa i rzeźby polskiej i zagranicznej. Do obu podręczników dodano osobne książeczki z bogatemi a dobremi "Objaśnieniami".

266

Wied. Liter. Pomorowski

Kolbuszewski Pomietski Literat

Czas Czachowski

K. Pochmiński B. Pochmiński

Bronkenmann G. Warsz.

? Abc

Kur. Warsz. Kleiner

? Robotnik

Kurj. Lwow. Rychłowski

Kurj. ~~[illegible]~~ Nowocki

Chrzanowski: Myśl narodowa

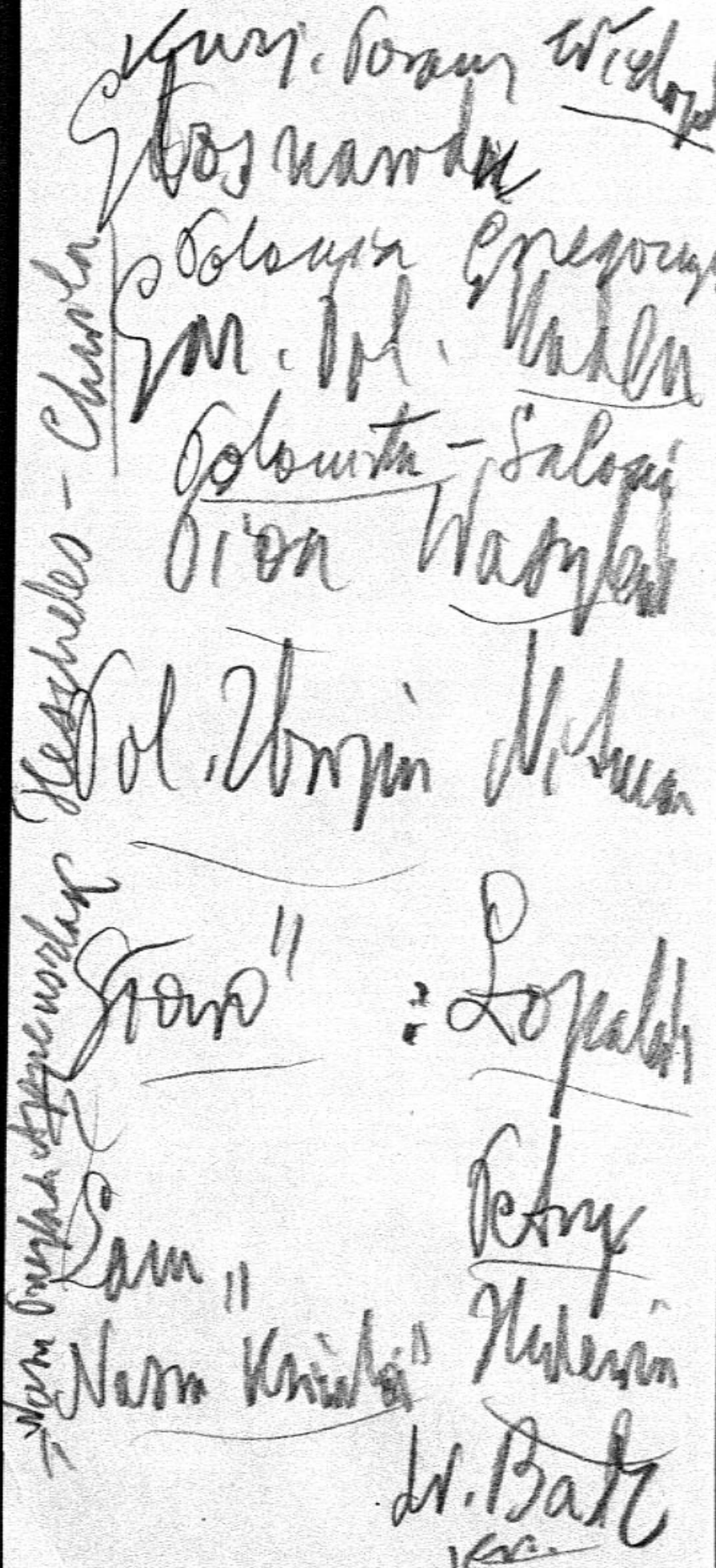

267

Część II" [illegible]
obfitości rycin i
~~[illegible]~~ rozmiarów,
(przeszło 400 str.
druku z „Objaśnie-
niami") kosztuje
— 2·80 zł, a [illegible]
i równie bogato ilustrowany
szczuplejsze „Okno
na Świat" — 1·90 zł.

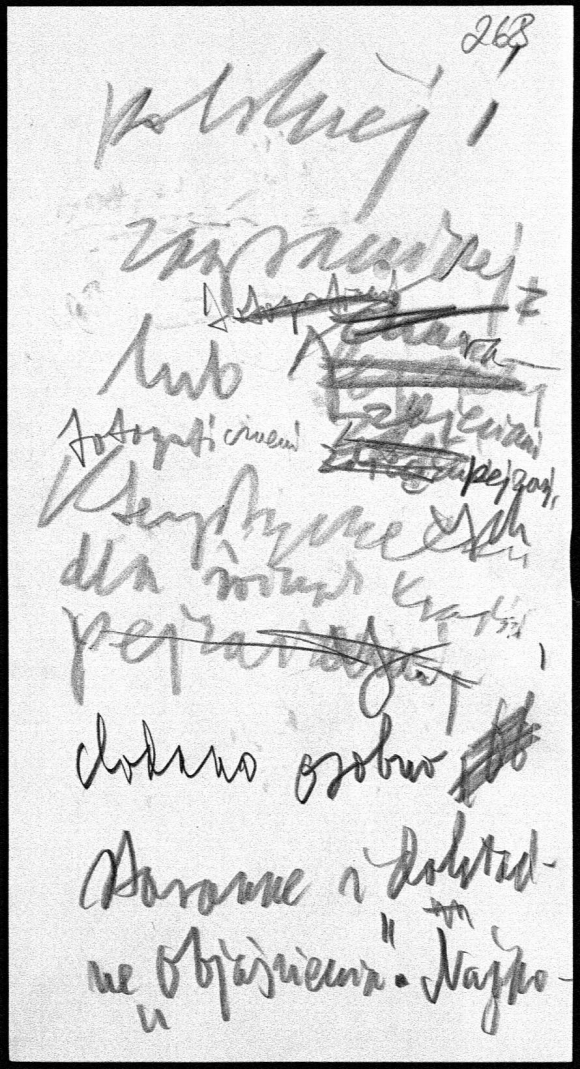

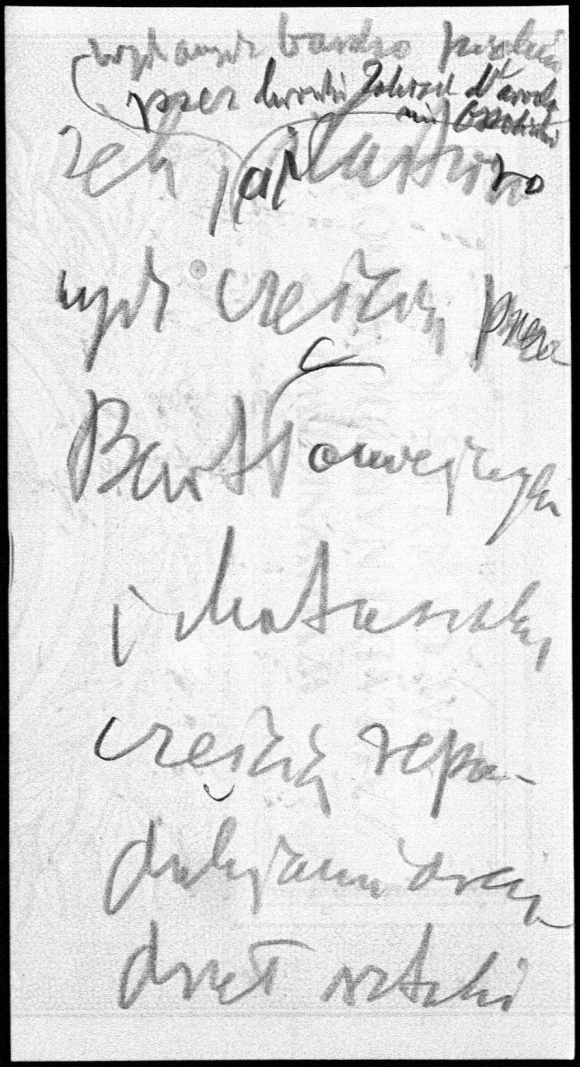

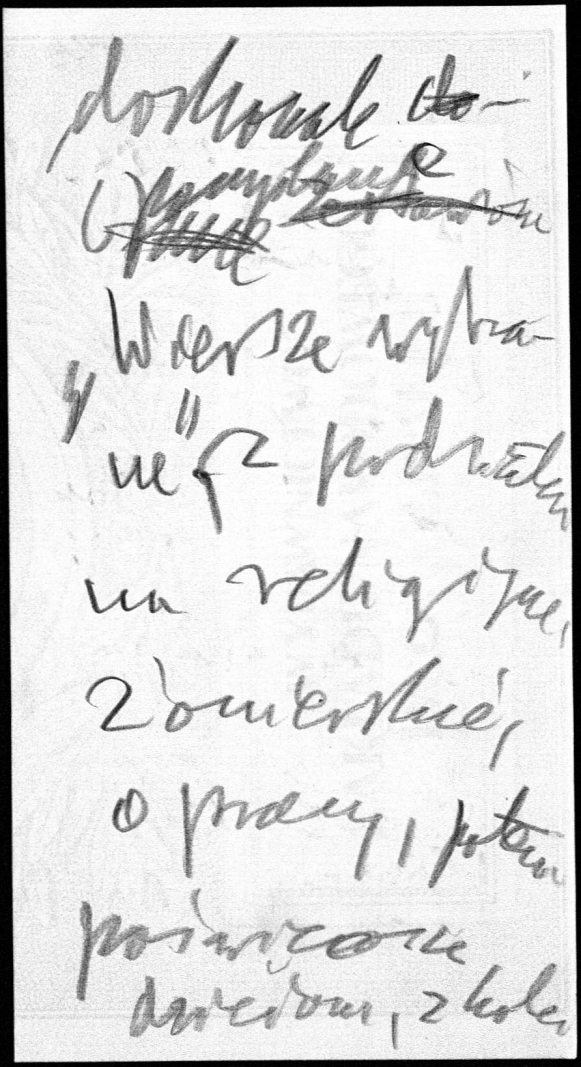

271

cia w nim dzieje
temu wszystkie-
mu, czego młodzieńcy woja-
żerowie dowie-
dzieli się w
swojej drodze.
Takie jest to
„Okno na świat"

ideą, że wska-
zaniami huma-
nitarnemi, za-
pomnieć o obo-
wiązku powrotu
do własnego
kraju i odpo-
~~ob~~ i
skonalenia
~~[illegible]~~

272

wskazane mu

~~przez~~ programem,

a tylko kanwą

do wyznania

dowolnego wątku.

Powstała duża

tej świadomości

rozłożona na 10 cyklów

podróż po świecie,

ale z głębszą

273

go był podrzucił
Balickiego i Maryhorskiego
na 6 klasę szkoły
powszechnej. Program
kazał w ~~niej~~ nim mó-
wić o szerokim
świecie, co gro-
ziło zapędzeniem
się na sąsiedzkie

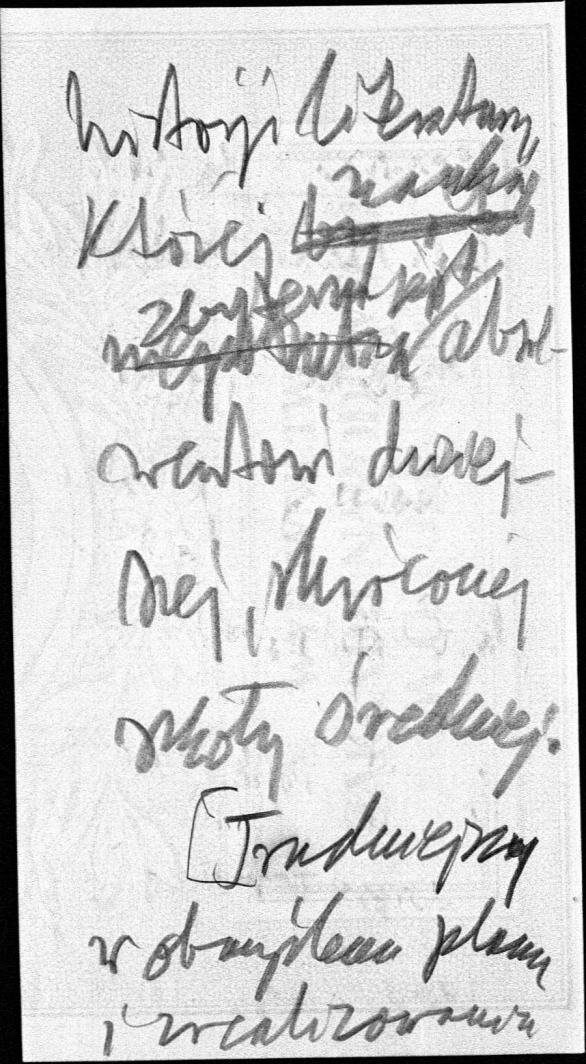

wszystkich pisarzy.
~~[illegible]~~
Nazwiska dobrano
pierwszorzędne,
tak że nikt na-
rzekać nie będzie
chyba na prze-
pędzenie na
cztery wiatry

niejednolity, że
z żywym utworem
będzie w nim
zasiadować różne
„piły", zanadrają-
ce ucznia, powstałe
książką, właśnie
doskonale skar-
monizowane, prze-

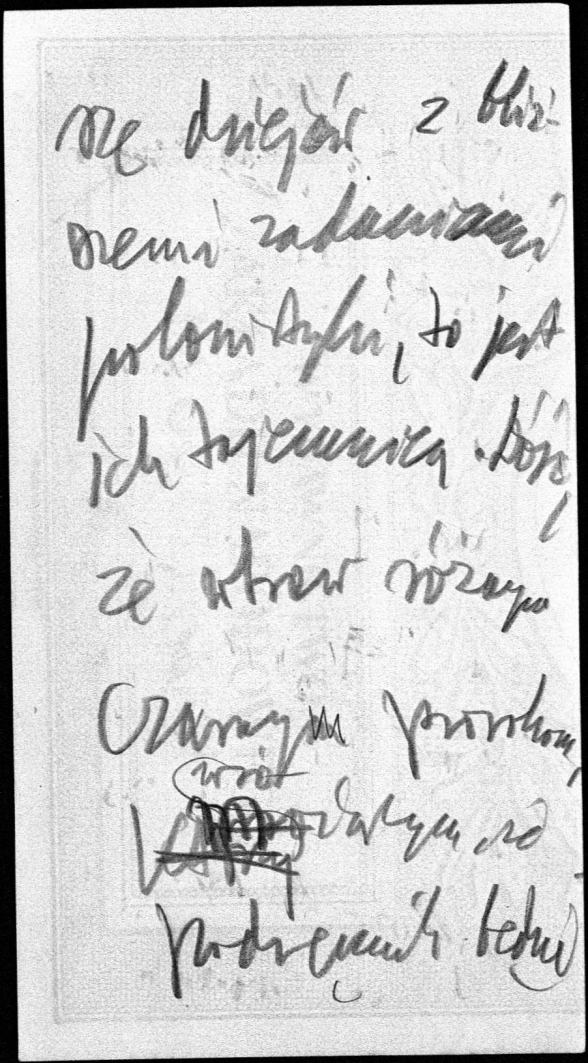

grafję. Jak Bałucki
i Maykowski stopili
materjał historyczno-
kulturalny z histo-
ryczno-literackim,
jak pogodzili nowe,
ciążące na nich
obowiązki cice-
roniów po obsza-

pióro swojskie
budzi wspólczesność, bada
z dawnych
epok. Bo
~~[illegible]~~
nie trzeba zapo-
minać, że w dzi-
siejszem gita-
rowaniu nie u-
czy się już hi-
storii literatu-

„Świat w kontu-
rze". Naturalnie
nie jest to ja-
kieś oschłe uza-
pełnienie uma-
ki historyi powszechnej, ale
jej ~~objawienie~~ jakby wskrze-
szenie przy po-
mocy najlepszych

ukazali autorzy

1) najdawniejsze czasy słowiańskie („Drzewiej"),

2) średniowieczne „Krzyż i miecz", 3) renesans „Odrodzenie" i 4) czasy Baroku

skie wyposażony
elaborat ~~podręcznik~~. A właś-
nie dwa ~~[illegible]~~
o dobrej firmie
i ~~wydawniczej~~
~~[illegible]~~ podręczniki
do nauki języka polskiego
pojawiły się na
półkach księgar-
skich. Są to

z ~~ich~~ ~~aprobaty~~ władzy
~~[illegible]~~ Usiarki ~~[illegible]~~ 180
do niczego, albo
z ~~[illegible]~~ napisa-
ne niedołężnie,
albo dowodzące
nieuctwa ~~autorów~~ tych, którzy
że zrobili.
Nie bez obawy
bierze się tedy
do ręki każdy
~~Aaki~~,
choćby w najlepsze
nazwisko autor-

Napadano niedawno w szeregu artykułów na nieporządki ~~[illegible]~~ w komisjach ministerjalnych, oceniających podręczniki szkolne. Bo mimo to, że powołano do nich ludzi rozumnych i fachowców, pojawiają się ~~[illegible]~~

Napadano niedawno w szeregu artykułów na nieporządki w komisjach ministerjalnych, oceniających podręczniki szkolne. Bo mimoto, że powołano do nich ludzi rozumnych i fachowców, pojawiają się z aprobaty Władzy książki do niczego, albo napisane niedołężnie, albo dowodzące nieuctwa tych, którzy je robili.

Nie bez obawy tedy bierze się do ręki każdy taki, choćby w najlepsze nazwisko autorskie wyposażony elaborat. A właśnie dwa o dobrej firmie podręczniki do nauki języka polskiego pojawiły się na półkach księgarskich. Są to Juljusza Balickiego i Stanisława Maykowskiego "Mówią Wieki część II", na drugą klasę gimnazjalną i "Okno na świat", na szóstą klasę szkół powszechnych.

Pierwsza z tych dwóch jest kontynuacją wydanej w roku ubiegłym p.t. "Mówią Wieki część I". Tam była zobrazowana starożytność z dodanemi ustępami z życia polskiego o treści analogicznej. Tu ukazali autorzy 1/ najdawniejsze czasy słowiańskie /"Drzewiej"/, 2/ średniowiecze /"Krzyż i miecz"/, 3/ renesans/"Odrodzeni"/, 4/ czasy baroku /"Świat w kontuszu"/. Naturalnie nie jest to jakieś oschłe uzupełnienie nauki historji powszechnej, ale jej jakby wskrzeszenie przy pomocy najlepszych piór swojskich bądź współczesnych bądź z dawnych epok. Bo nie trzeba zapominać, że w dzisiejszem gimnazjum nie uczy się już historji literatury, więc tym, którzy z niego po czteroletniej nauce wyjdą trzeba dać bodaj wyjątki z dzieł największych pisarzy i żywe obrazki z ich życia, mające zastąpić dawne nudne biografje. Jak Balicki i Maykowski stopili materjał historyczno-kulturalny z historyczno-literackim, jak pogodzili nowe, ciążące na nich obowiązki ciceronów po obszarze dziejów z bliższemi zadaniami polonistyki, to jest ich tajemnicą. Dość że wbrew różnym czarnym prorokom, wróżącym, że podręcznik będzie niejednolity, że z żywym utworem będą w nim sąsiadować różne "piły", zanudzające ucznia, powstała książka, właśnie doskonale sharmonizowana, przemawiająca rz głosem odległych wieków, a kiedyindziej, gdy takich głosów brakło, dostrojoną do mową późniejszych lub nawet dzisiejszych pisarzy. Nazwiska dobrano pierwszorzędne, tak, że nikt narzekać nie będzie chyba za przepędzenie na cztery wiatry historji literatury, której nauka zbyteczna jest absolwentowi dzisiejszej, skróconej szkoły średniej.

282

Trudniejszy w obmyśleniu planu i zrealizowaniu go był podręcznik Balickiego i Majkowskiego na VI klasą szkoły powszechnej. Program kazał w nim mówić o szerokim świecie, co groziło zapędzeniem się na sąsiedzki zagon geografji. Uniknęli tego autorzy szczęśliwie, nie tracąc świadomości, że opracowują książkę polonistyczną, że tedy tematy, wskazane im programem, są tylko kanwą do wysnuwania dowolnego wątku. Powstała dzięki tej świadomości rozłożona na 10 cyklów podróż po świecie, ale z głębszą ideą, ze wskazaniami humanitarnemi, z pamięcią o obowiązku powrotu do własnego kraju i udoskonaleniu życia w nim temu wszystkiemu, czego młodziutcy wojażerowie dowiedzieli się w swojej drodze. Takie jest to "Okno na świat", pisane łatwo, lekko, wyborowemi piórami przeważnie polskich autorów, choć czasem do zrozumienia tego i owego w wędrówce wśród obcych pomagali i wielcy pisarze zagraniczni. Na końcu książki umieszczono doskonale pomyślane "Wiersze wybrane", z podziałem na religijne, żołnierskie, o pracy, potem poświęcone dzieciom, zkolei bajki i wreszcie wierszyki wesołe. W tym wyborze słusznie reprezentowana jest głównie literatura dawniejsza.

Do obu książek, wydanych bardzo porządnie przez lwowski Zakład Narodowy im. Ossolińskich, a ilustrowanych przez Bartłomiejczyka i Matusiaka, częścią reprosukcjami dzieł sztuki polskiej i zagranicznej lub fotograficznemi zdjęciami pejsaży charakterystycznych dla różnych krajów, dodano osobno staranne i dokładne "Objaśnienia". Najponętniejszą dla nabywców książek, to jest rodziców, będą ceny, naprawdę rekordowe w kryzysowym czasie. "Mówią Wieki część II" mimo obfitości rycin i rozmiarów /przeszło 400 str druku z "Objaśnieniami"/ kosztuje zł 2.80, a niewiele szczuplejsze i równie bogato ilustrowane "Okno na świat" - zł 1.90.

Napadano niedawno w szeregu artykułów na nieporządki w komisjach ministerjalnych, oceniających podręczniki szkolne. Bo mimoto, że powołano do nich ludzi rozumnych i fachowców, pojawiają się z aprobaty Władzy książki do niczego, albo napisane niedołężnie, albo dowodzące nieuctwa tych, którzy je robili.

Nie bez obawy tedy bierze się do ręki każdy taki, choćby w najlepsze nazwisko autorskie wyposażony elaborat. A właśnie dwa o dobrej firmie podręczniki do nauki języka polskiego pojawiły się na półkach księgarskich. Są to Juljusza Balickiego i Stanisława Maykowskiego "Mówią Wieki część II", na drugą klasę gimnazjalną i "Okno na świat", na szóstą klasę szkół powszechnych.

Pierwsza z tych dwóch jest kontynuacją wydanej w roku ubiegłym p.t. "Mówią Wieki część I". Tam była zobrazowana starożytność z dodanemi ustępami z życia polskiego o treści analogicznej. Tu ukazali autorzy 1/ najdawniejsze czasy słowiańskie /"Drzewiej"/, 2/ średniowiecze /"Krzyż i miecz"/, 3/ renesans/"Odrodzeni"/, 4/ czasy baroku /"Świat w kontuszu"/. Naturalnie nie jest to jakieś oschłe uzupełnienie nauki historji powszechnej, ale jej jakby wskrzeszenie przy pomocy najlepszych piór swojskich bądź współczesnych bądź z dawnych epok. Bo nie trzeba zapominać, że w dzisiejszem gimnazjum nie uczy się już historji literatury, więc tym, którzy z niego po czteroletniej nauce wyjdą trzeba dać bodaj wyjątki z dzieł największych pisarzy i żywe obrazki z ich życia, mające zastąpić dawne nudne biografje. Jak Balicki i Maykowski stopili materjał historyczno-kulturalny z historyczno-literackim, jak pogodzili nowe, ciążące na nich obowiązki ciceronów po obszarze dziejów z bliższemi zadaniami polonistyki, to jest ich tajemnicą. Dość że wbrew różnym czarnym prorokom, wróżącym, że podręcznik będzie niejednolity, że z żywym utworem będą w nim sąsiadować różne "piły", zanudzające ucznia, powstała książka, właśnie doskonale sharmonizowana, przemawiająca za głosem odległych wieków, a kiedyindziej, gdy takich głosów brakło, dostrojoną do mową późniejszych lub nawet dzisiejszych pisarzy. Nazwiska dobrano pierwszorzędne, tak, że nikt narzekać nie będzie chyba za przepędzenie na cztery wiatry historji literatury, której nauka zbyteczna jest absolwentowi dzisiejszej, skróconej szkoły średniej.

284

Trudniejszy w obmyśleniu planu i zrealizowaniu go był podręcznik Balickiego i Maykowskiego na VI klasą szkoły powszechnej. Program kazał w nim mówić o szerokim świecie, co groziło zapędzeniem się na sąsiedzki zagon geografji. Uniknęli tego autorzy szczęśliwie, nie tracąc świadomości, że opracowują książkę polonistyczną, że tedy tematy, wskazane im programem, są tylko kanwą do wysnuwania dowolnego wątku. Powstała dzięki tej świadomości rozłożona na 10 cyklów podróż po świecie, ale z głębszą ideą, ze wskazaniami humanitarnemi, z pamięcią o obowiązku powrotu do własnego krajuj udoskonaleniu życia w nim temu wszystkiemu, czego młodziutcy wojażerowie dowiedzieli się w swojej drodze. Takie jest to "Okno na świat", pisane łatwo, lekko, wyborowemi piórami przeważnie polskich autorów, choć czasem do zrozumienia tego i owego w wędrówce wśród obcych pomagali i wielcy pisarze zagraniczni. Na końcu książki umieszczono doskonale pomyślane "Wiersze wybrane", z podziałem na religijne, żołnierskie, o pracy, potem poświęcone dzieciom, zkolei bajki i wreszcie wierszyki wesołe. W tym wyborze słusznie reprezentowana jest głównie literatura dawniejsza.

Do obu książek, wydanych bardzo porządnie przez lwowski Zakład Narodowy im. Ossolińskich, a ilustrowanych przez Bartłomiejczyka i Matusiaka, częścią reprosukcjami dzieł sztuki polskiej i zagranicznej lub fotograficznemi zdjęciami pejsaży charakterystycznych dla różnych krajów, dodano osobno staranne i dokładne "Objaśnienia". Najponętniejszą dla nabywców książek, to jest rodziców, będą ceny, naprawdę rekordowe w kryzysowym czasie. "Mówią Wieki część II" mimo obfitości rycin i rozmiarów /przeszło 400 str druku z "Objaśnieniami"/ kosztuje zł 2.80, a niewiele szczuplejsze i równie bogato ilustrowane "Okno na świat" - zł 1.90.

W ślad za forsowną przebudową programów szkolnych idą w niezdrowo przyśpieszonem tempie przychodzące na świat podręczniki. Nie mają dostatecznego czasu na ich porządne wykończenie autorzy, oceniają je wyścigowym systemem popędzane przez pułkowników ministerjalnych komisje. Czyż w tych warunkach mogą powstać książki naprawdę wartościowe, których wprowadzenie do szkół daje rękojmię, że przyniosą młodzieży istotny pożytek?

Leżą przed nami dwie, świeżo wydane przez lwowski Zakład Ossolińskich prace pierwszorzędnej zresztą spółki autorskiej, Juljusza Balickiego i Stanisława Maykowskiego. Są to podręczniki nauki języka polskiego, pierwszy na klasę VI szkoły powszechnej p.t. "Okno na świat", drugi na II klasę gimnazjalną p.t. "Mówią Wieki, Część II". Pierwsza z książek, jak wskazuje tytuł, ma otworzyć uczniom okno na szerszy świat poza Polską, ale tak, żeby uświadamiali sobie, że to tylko wędrówka wśród obcych, z której powinno się wrócić do własnego warsztatu pracy. Przemyślano plan tego podręcznika istotnie bardzo rozumnie. Pierwszy cykl "W świat" daje zobrazowanie właściwej dzieciom w tym wieku pasji podróżniczej i jakgdyby przygotowanie do podróży. Trzy następne cykle, więc "Odwiedziny u krewnych", " Dalsi znajomi" i "Na koniec świata" to właściwa podróż i to systematyczna: od krajów słowiańskich zaczęta, z kolei zaznajamia młodocianych turystów z innemi ludami europejskiemi, wreszcie kończąca na egzotyce. W tej podróży występują tylko obcy, samych podróżników umyślnie ukryto, żeby nie mącili obrazu. Dopiero w trzech następnych cyklach, a to "Borem,lasem", "Tu był Polak" i "Co daliśmy światu" występują Polacy, znowu w pewnym kolejnym porządku i najpierw szerokie masy, potem już wielcy, znani z nazwisk działacze, a w końcu genjusze polscy. Następny cykl "Wśród odkryć i wynalazków" ma zapoznawać z największymi dobroczyńcami ludzkości, a dalszy "Przy wspólnym warsztacie" ukazać nowoczesne wielorakie związki między poszczególnemi narodami. Wreszcie końcowy cykl: "Dzieci na świecie" to jeszcze jeden powrót do tej różności pozornej, wytwarzanej przez odmiany etniczne, a sprowadzonej do wspólnego mianownika ludzkiego przez wspólny ideał czynnego altruizmu i żywej wspólnoty.

286

Ten nie budzący żadnych zastrzeżeń plon chodził nie zawsze własnemi drogami, nim stał się książka Balickiego i Maykowskiego taką, jaką młodzież dostaje do ręki. Woźnicami w tej drodze nie mogli być, to każdy rozumie, sami autorzy. Już w pierwszym cyklu, o którego "błagonadiożnym" nastroju świadczą nazwiska aż trzech naszych Nieśmiertelnych /Sieroszewski, Staff i Kaden Bandrowski czyli cały Wydział rządowej Akademji Literatury!/ nie potrzebnie prowadzi się rozciekawionych dalekim światem malców na Zamek warszawski i tu daje im lekcje państwowego służalstwa i podziwu dla dyplomacji. Wbrew zamiarom pani Kuncewiczowej jej ustęp o krzyżowej drodze ludzi wyjeżdżających z Polski nie obudzi chyba u czytelników zachwytu dla naszej niewoli paszportowej. Wątpliwe jest też, czy wśród ustępów, charakteryzujących obce narody, jako szczęśliwy przykład, mający pokazać Niemców, wybrano opowieść o Sowizdrzale i.Tośle z Erfurtu. Gorzej przedstawia się pod względem doboru odpowiednich przykładów cykl "Tu był Polak".

Występuje w nim aż w dwu ustępach: w prozie Sieroszewskiego i w wierszu p.Mortkowiczówny "Wódz na tułaczce" ta sama osoba, bo marszałek Piłsudski. Czy wobec szczupłości miejsca nie wystarczyłaby jedna pozycja zwłaszcza, że o innym "wodzu na tułaczce", Kościuszce, głucho i tu i w całej książce. W każdym razie nie można autorów posądzić o brak lojalności. Czy w cyklu, poświęconym"genjuszom polskim" nie namnożono ich zbyt szczodrze "dla pokrzepienia dusz"? Na Kopernika, Szopena i Curie-Skłodowską zgoda, ale czy zbyt pochopnie nie wpakowano tu Sobieskiego, zbyt bezwzględnie Stwosza, w najlepszym razie tylko pięćdziesięcioprocentowego Polaka, a już zbyt humorystycznie poczciwego Łukasiewicza, wynalazcę lampy naftowej? Za skrupulatnym doborem ustępów nie odznacza się też chyba cykl "Przy wspólnym warsztacie". Te "zbliżenia" ludów w schematycznym porządku mogą zdezorjentować czytelników w wytwarzaniu sądu o wartości czynów różnych rekordzistów. W każdym razie bezpieczne nie jest w bliskiem sąsiedztwie "czynów" Amundsena z "Wyprawy Belgiki" Arctowskiego, i Kusocińskiego z "Pod błękitnemniebem Kaliforni" Nowakowskiego. Najciekawszy pod względem tematu ustęp "Praca na świecie" Nał-

287

kowskiej /znowu Akademiczka/ oburza pustą gadaniną /zresztą jedyny ustęp nudny w książce/.

Dodane do podręcznika na końcu "Wiersze wybrane" podzielone na 5 części, zapoznają z dawniejszą poezją choć i tu spotykamy utwory świeższej daty. Najlepiejdobrano "wiersze o pracy" /Staff, Obertyńska, Słonimski, Themerson/. Czy musiało się nad uszami dzieci pobrzękiwać szablą w "Wierszach żołnierskich" i czy naprawdę do zbawienia w szkole potrzebny był "Rozmaryn", i w jego sąsiedztwie zaraz "Strzelcy, morowcy wielcy"?

Nawet na tej doskonale skonstruowanej książce żywej i przeważnie uwzględniającej potrzeby dzieci ze sfer robotniczych i chłopskich, jeżeli mającej braki i błędy,to wynikłe z programów; tego jawnego i tajnego, niedrukowanego, nawet na tej książce, której współpracownikami są zresztą największe współczesne talenty pisarskie w Polsce, znać pośpiech, gwałtowną robotę przez naglący termin.

Lepiej pod tym względem przedstawia się książka gimnazjalna "Mówią Wieki część II". Jest to jakby zbeletryzowana historja kultury, zaczęta bajecznym cyklem słowiańskim "Drzewiej", po którym następuje średniowieczna p.t. "Krzyż i miecz", renesansowy cykl "Odrodzeni" i siedemnastowiecze p.t. "Świat w kontuszu". Całość przedstawia zadziwiającą pełnię. Nie brak żadnego tonu w tej dziwnie świeżej książce, z której przepędzono słusznie naukowe, odstręczające czytelnika w tym wieku rozprawki, zastępując je barwnemi ustępami bądź zaczerpniętemi z dawnych, zapomnianych nieraz autorów, bądź zamówionemi u współczesnych. Wśród dawnych pisarzy wyliczyć trzeba Reja, Kochanowskiego, Skargę, Potockiego, Paska, Mickiewicza, Słowackiego, Zaleskiego, Lenartowicza, Kraszewskiego, Deotymę, Dygasińskiego, Sienkiewicza, Choińskiego, Faleńskiego, Sieroszewskiego, Wyspiańskiego, Rydla i Tetmajera. Z młodszych zwracają uwagę dostosowani wybornie do rozwoju czytelników utworami Szczucka, Obertyńska, Boy,Wasylewski, Leśmian, Iłłakowiczówna, Maykowski, Wielopolska, Parandowski, Kleszczyński, Sinko i Witwicki.

Idąca w trop za nauką historji powszechnej ta żywa i lotna,

288

nic a nic z martwych "dokumentów" w sobie nie mająca historja kultury nie zapomina o tem, że jest książką "polską", oraz że zastępuje dawną, wygnaną dziś ze szkoły średniej "historję literatury". Więc nietylko daje podręcznik uprzywilejowane miejsce życiu polskiemu, z zagranicznych stosunków wychodząc tylko, jak z założenia, ale także zaznajamia w drodze beletrystycznej z biografjami Rejów, Kochanowskich, Skargów i pomieszcza obok tych obrazków biograficznych króciutkie wyjątki z owych klasycznych pisarzy zamiast zadręczać ucznia stereotypową listą ich dzieł i górą dat, niepotrzebnie zagważdżających głowę. Pod tym względem postęp w nowym podręczniku jest chwalebny.

Zlekka tylko uszkodzone systemem pracy na łeb na szyję i oszpecone zrzadka nakazami pułkownikowskiego reżimu książki Balickiego i Maykowskiego, wyposażone ~~xxxxxxxxxxxxxxxx~~ w ilustracje przez wybitnych grafików Bartłomiejczyka i Matusiaka, a wydane może nawet trochę nad stan kryzysowy przez ambitny zawsze pod względem staranne pracy Zakład Narodowy im.Ossolińskich, dowodzą, ~~xx~~ ile może zrobić dobra wola i energja ludzka nawet w najmniej sprzyjających okolicznościach.

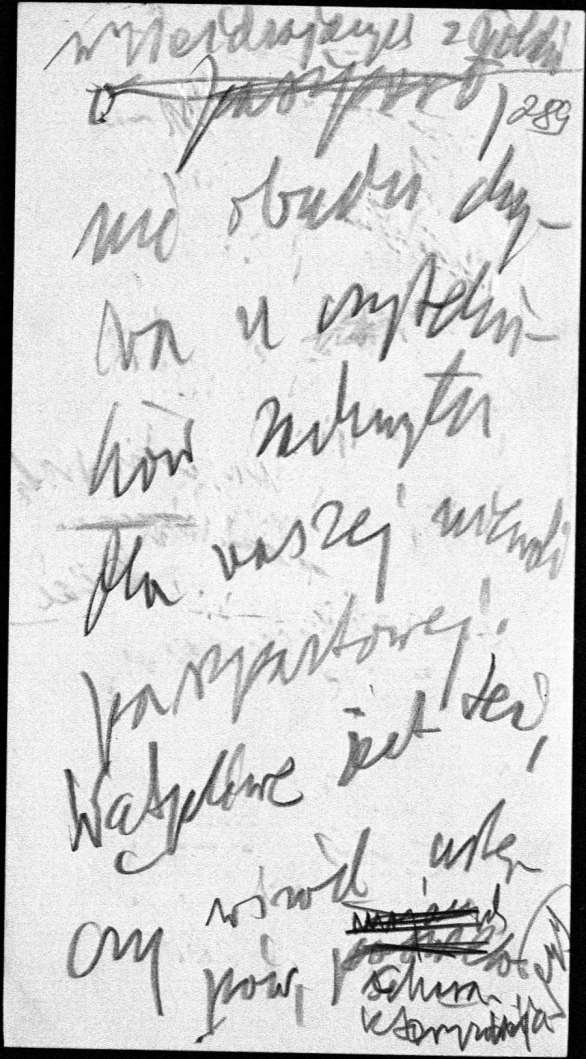

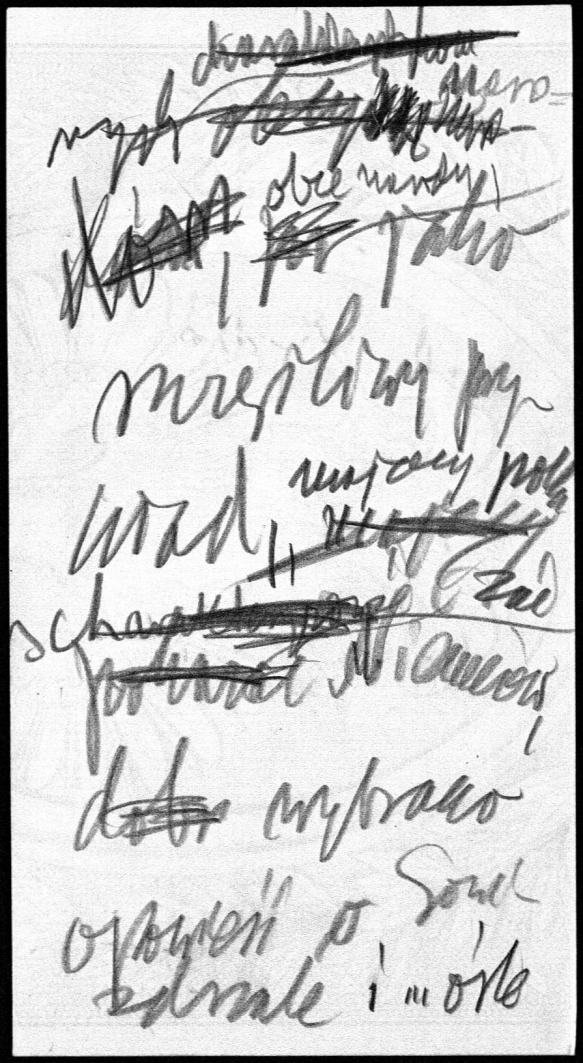

230

z Erfurtu. Łonej
przedstawia się
pod względem do-
boru odpowiednich
przykładów cykl
Tu był Polak".
a Występuje w
nim aż w 2 ustę-
pach: w prozie Sie-

301

jakom polskim
nie namnożono
ich zbyt szczę-
dnie dla „polskie-
piewa dusz"?
Na Kopernika,
~~Curie~~ Szope-
na i Curie-

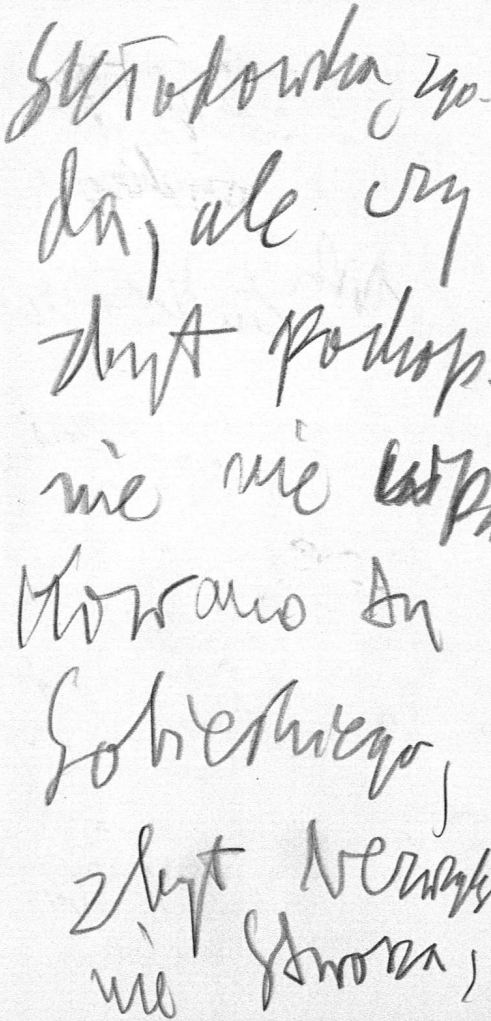

w najlepszym
razie tylko
~~sp~~ dziesię-
ciu procento-
wego Polaka,
a już zbyt
humorystycz-
nie poczci-

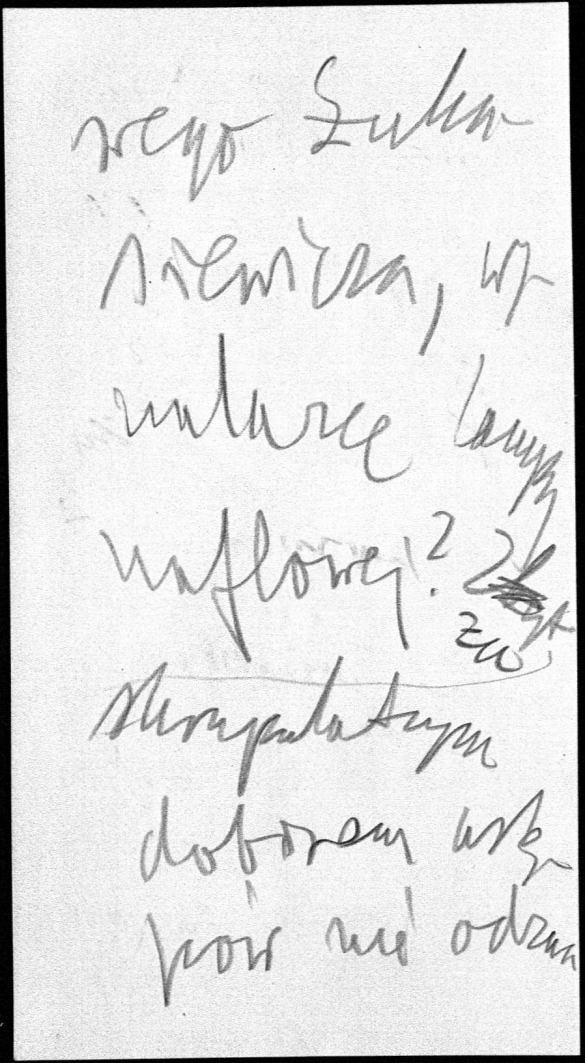

czą się też
chyba cykl
„Przy wspólnym
warsztacie”.
Te „zbliżenia” lu-
dów w scho-
matycznym po-

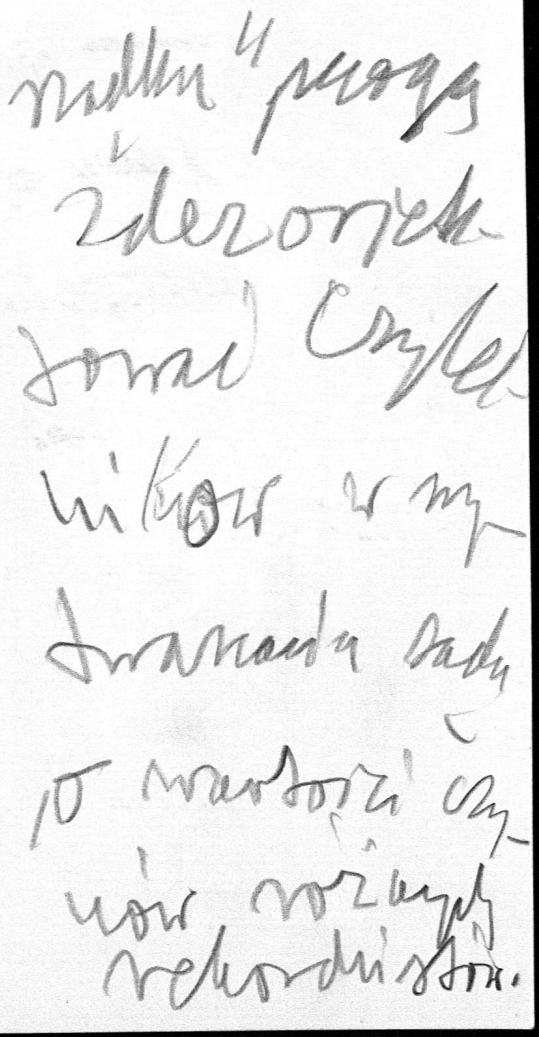

304

W każdym razie
Rozpiecznie nie
jest ~~[illegible]~~ omawia-
nie w bliskiem
sąsiedztwie czy-
nów „Amund-
sena" z „Wy-
prawy Belgijki"

[illegible]

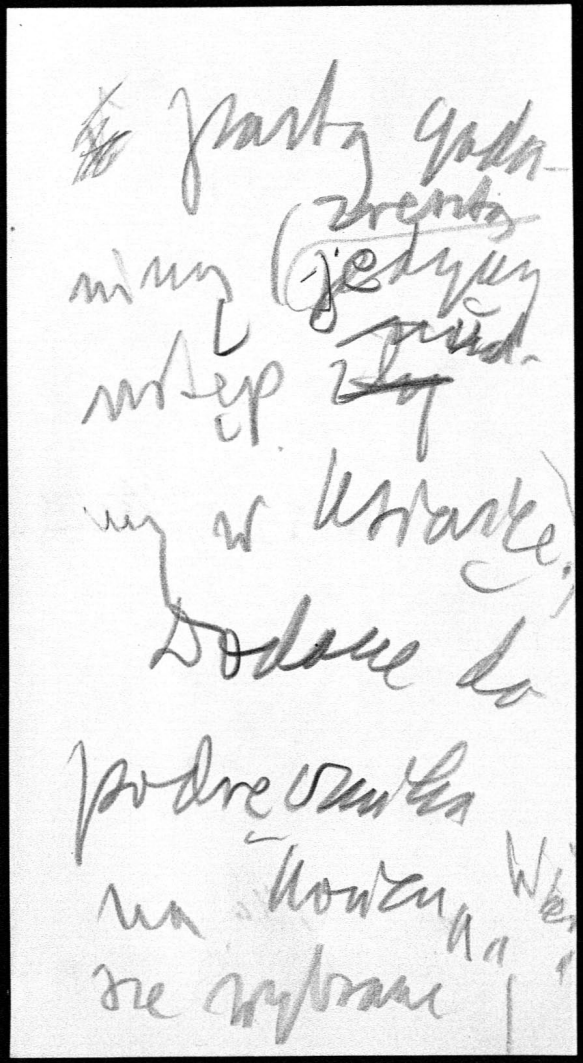

306

podzielone na
5 części, ~~mają~~
zapoznają z
dawniejszą prezją,
choć i tu spo-
tykamy utwory
świeższej daty.
Najlepiej dobrze



wo ~~[illegible]~~ „wierne

~~[illegible]~~ o pracy"

(Staff, Obertyńska,

Słonimski, Themer-

son). Czy masz

to się nad

uszami dzieci

307

pobrzeliwać
szablą w „Wier-
szach żołnierskich”.
I czy naprawdę
do zbawienia w
szkole pobrzeżnej
był „Rozmarym”,
i w jego sąsiedz

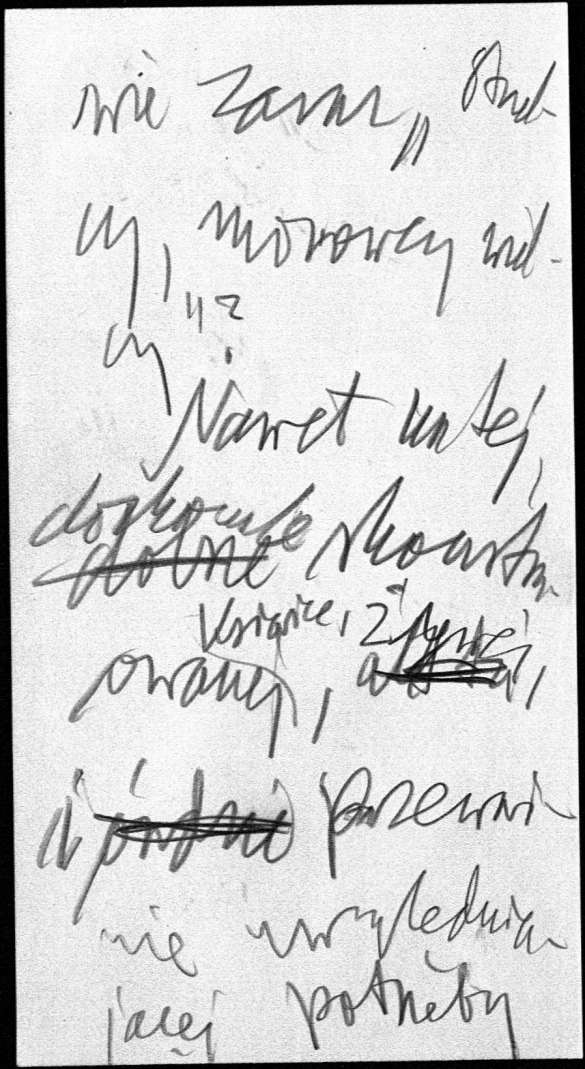

dzieci ze sfer
robotniczych i
chłopskich, je-
żeli mającej
braki i błędy
to wynikłe
z programów
tego jawnego
i tajnego, nie

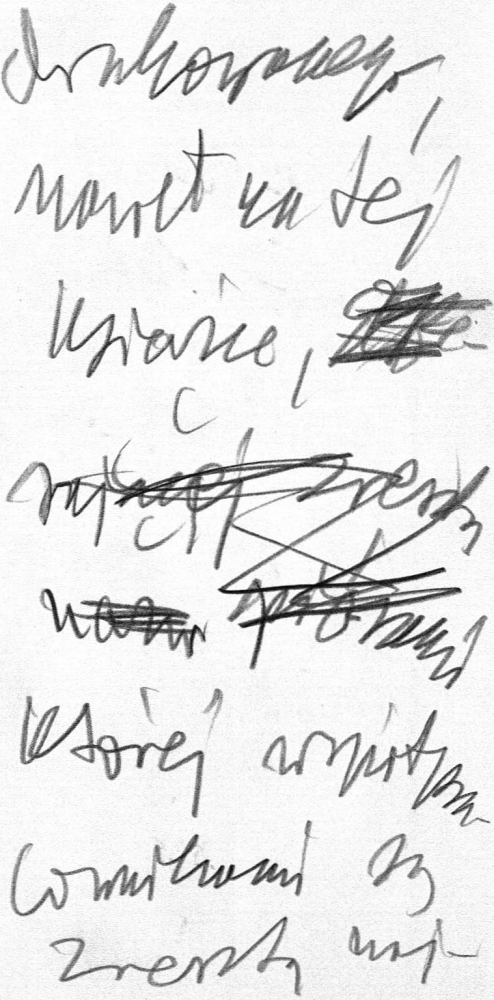

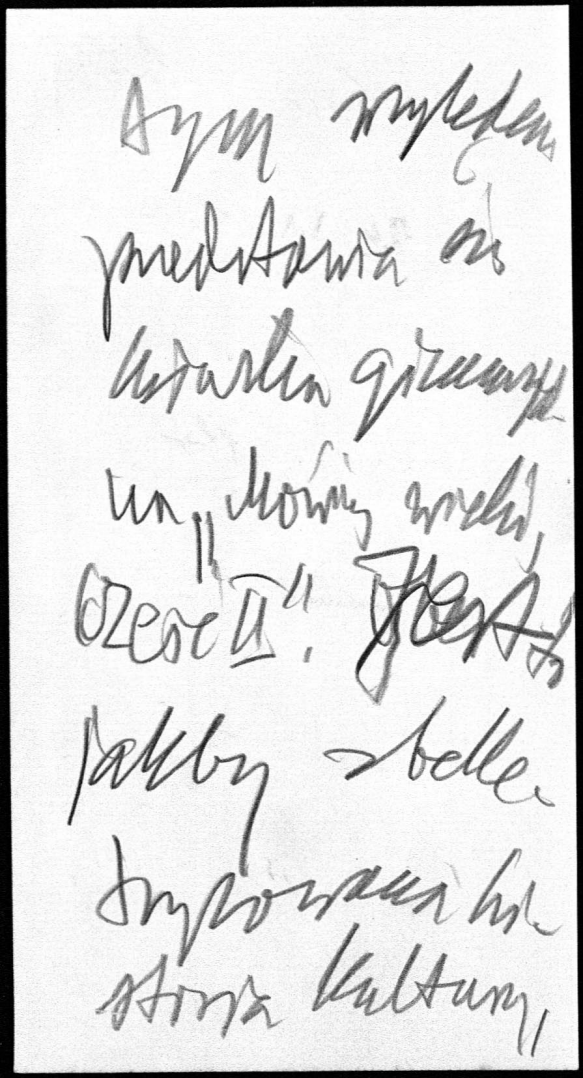

310

Zaczęła bajecz-
nym cyklem
słowiańskim
„Drzewiej" (po któ-
rym następuje
średniowieczny
pt. „Krzyż i miecz"
renesansowy cykl

311

nie. Nie brak
żadnego tonu
w tej dziwnie
świeżej ~~[illegible]~~ asiazio,
z której prze-
pędzono słusz-
nie naukowe
odstręczające

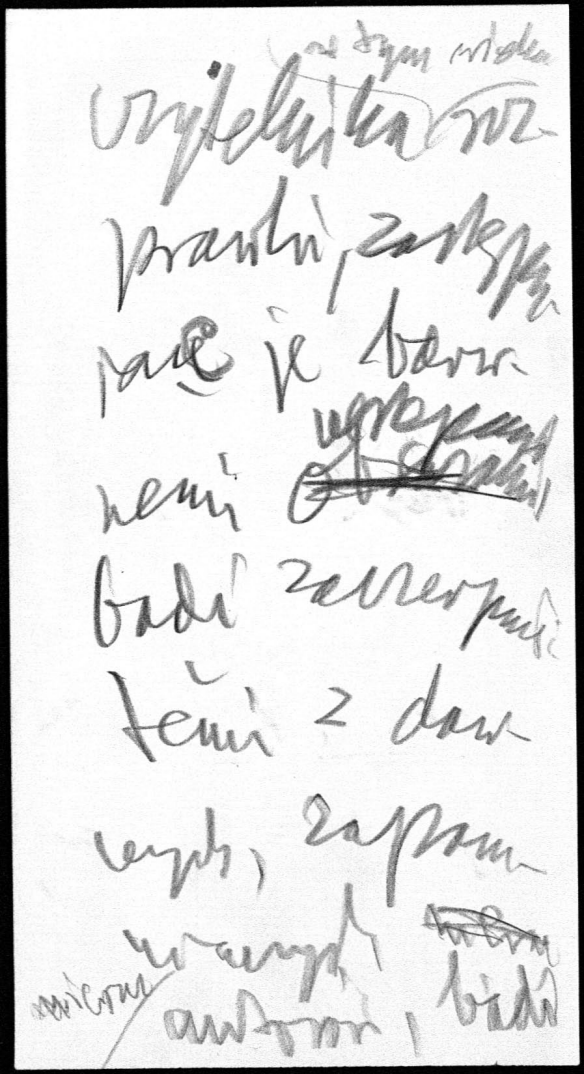

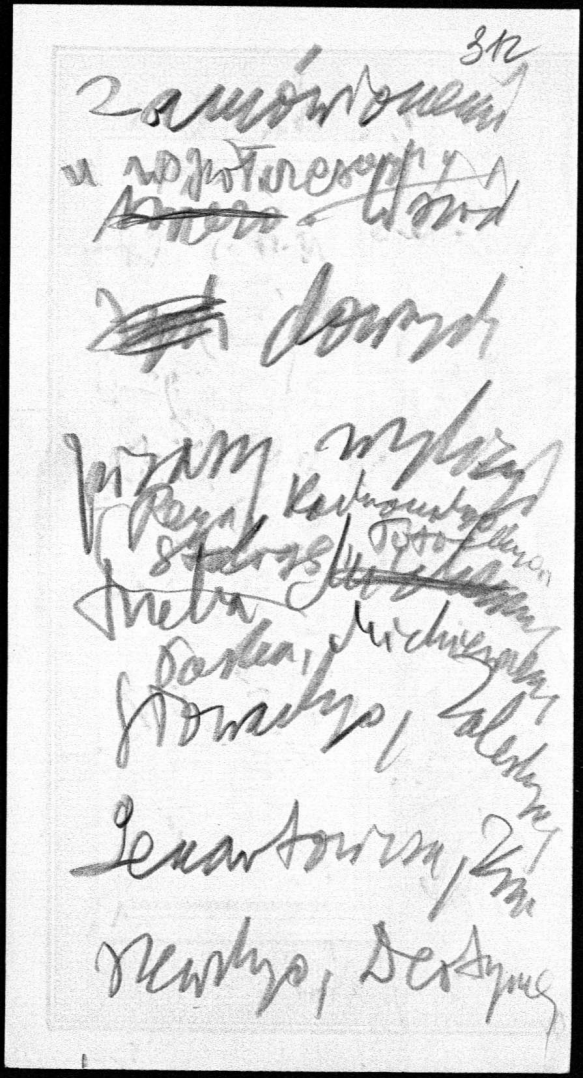

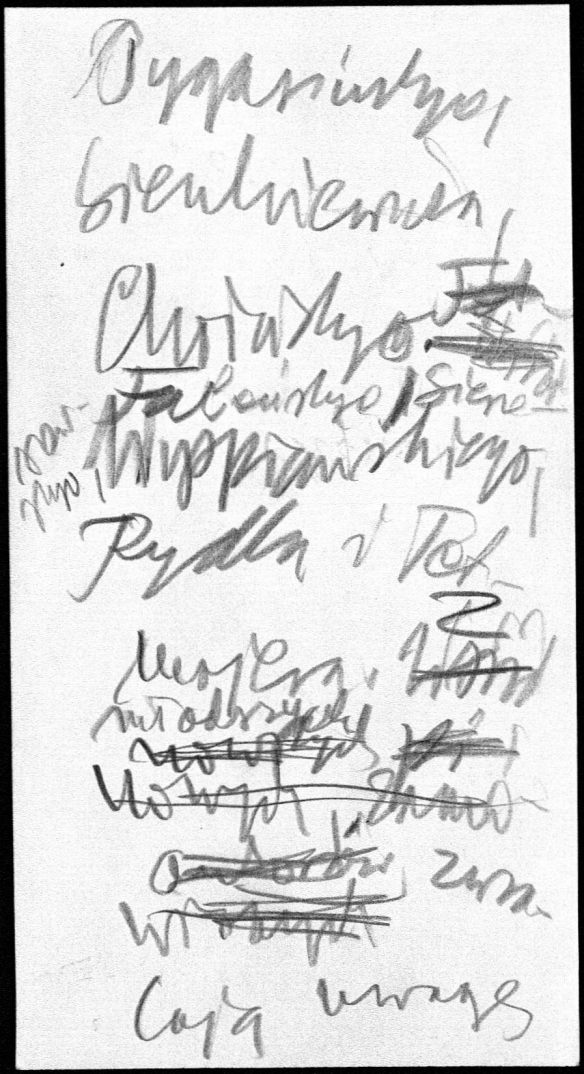

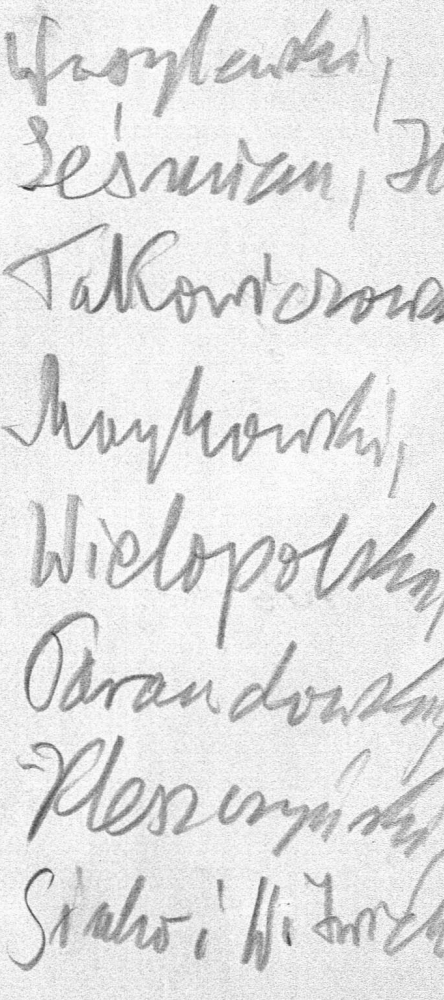

[Zdaje w trop
za nauką hi-
storji powszech-
nej ta żywa
i lotna, nie
a nie z mar-
twych „dokum-
mentów" w so-

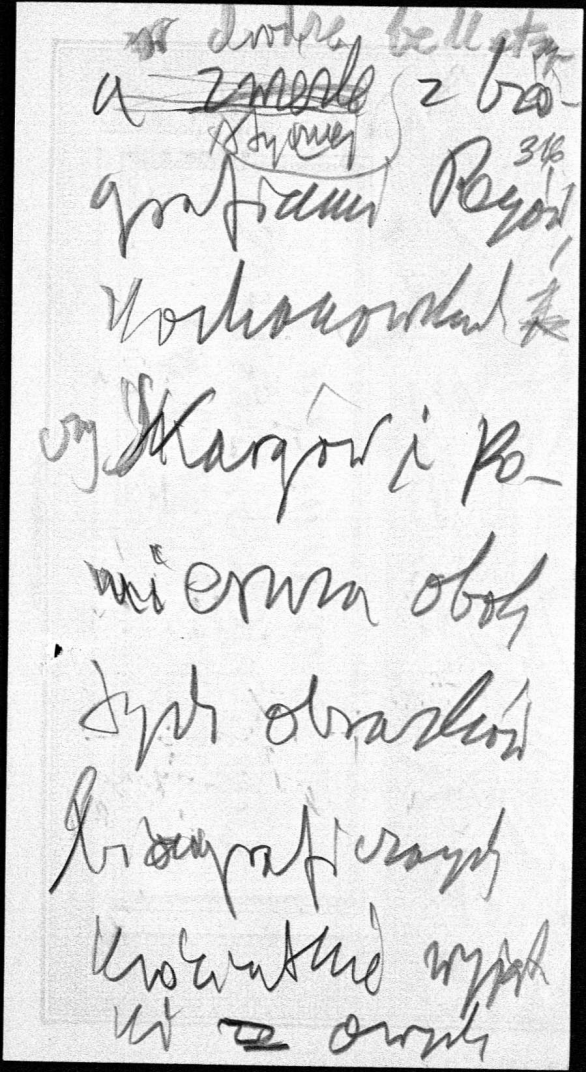

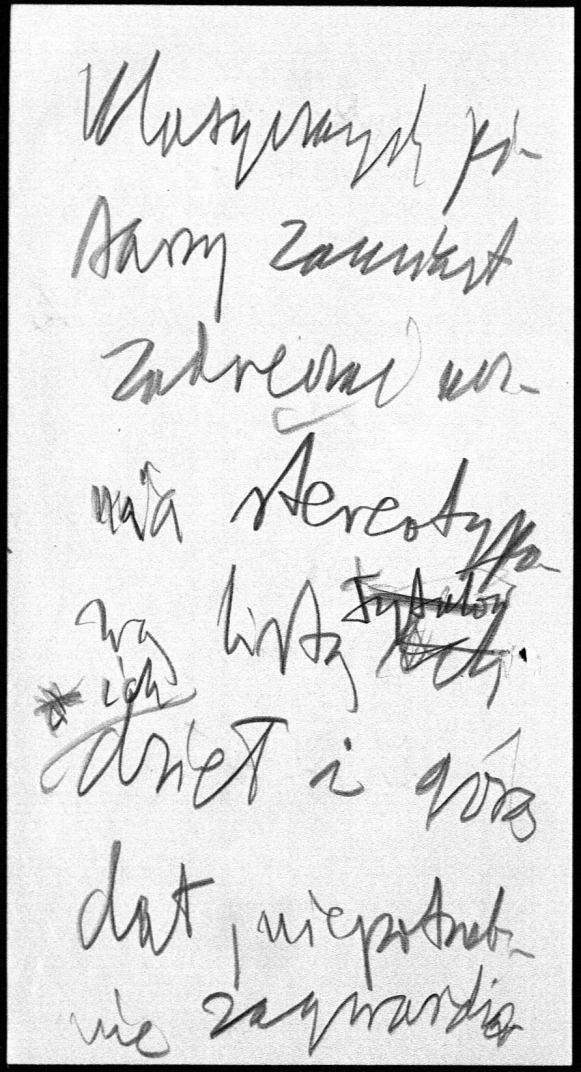

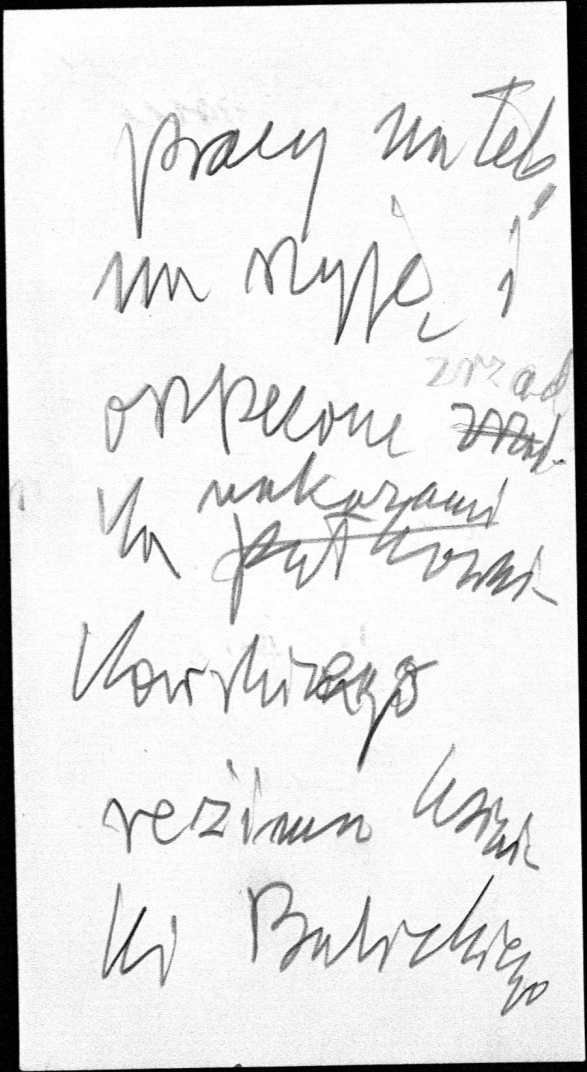

318

i Maykowskiego

wyposażone

~~[illegible]~~

w ilustracje

przez ~~[illegible]~~

wybitnych

~~[illegible]~~ grafików

Bartłomieczka

i Matusiaka

może nawet

a wydane trochę

nad stan

Krzyżowy

przez ambitny

zawsze pod

względem starannej

pracy Zakład

Narodowy im.

Ossolińskich, ~~oka~~

~~żą się bodaj~~

dowodzą, ile

może zrobić
dobra wola
i energja luk-
ka nawet w
najmniej sprzyja-
jących okolicz-
nościach.

Chatarzak. Nadto
pomieszczono
w niej sporo
~~[illegible]~~ zdjęć fo-
tograficznych,
mających zapoz-
nać czytelników
z krajobrazami czy
budynkami, o któ-
rych mówi tekst.

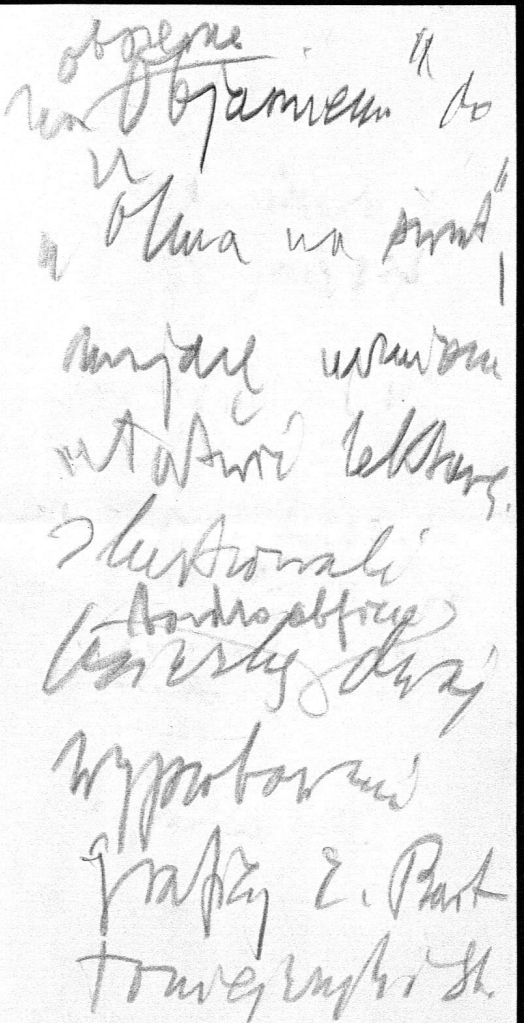

[illegible]

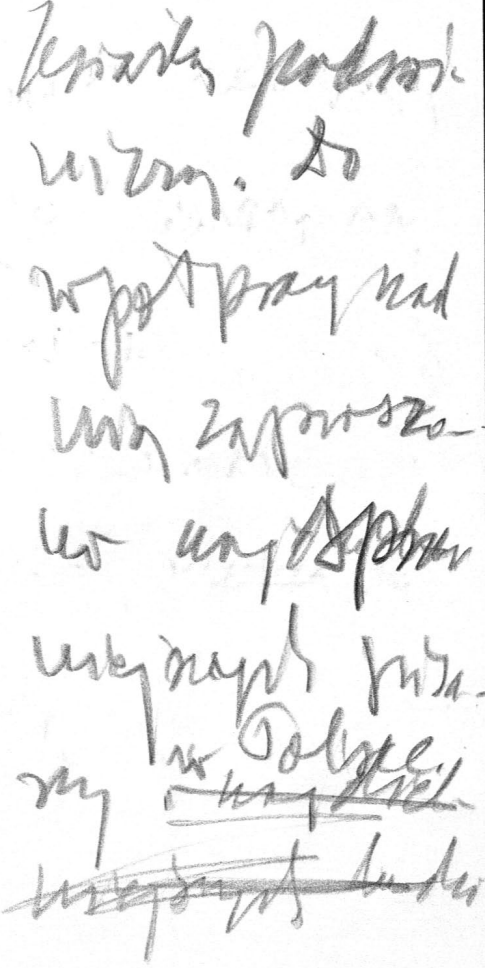

uczy oschle geografji,
jest zawsze obfi-
tującą w przygo-
dy, zawsze ży-
wą, pełną humo-
ru, choć i od
poważnych spraw
nie stroniącą

Jeleńskim, zapewnia
powodzenie tej
książce, ~~z~~ której
każdego ustępu
~~wygląda~~ kusi
jakąś niespo-
dzianką. Bo
„Okno na świat" nie
u

czytelników
w samej książce
gromadzącej prze-
ważnie młodsze
nazwiska pisarskie.

[~~Że młodzież~~
Pociąg do pod-
~~odmawiająca~~
róży wrodzony młodzieńczy

po ~~[illegible]~~ finalny
cykl książki
(„Dzieci na
świecie.") Obfity
dodatek do niej
stanowią podzia-
łowe na pięć
części, a dosto-

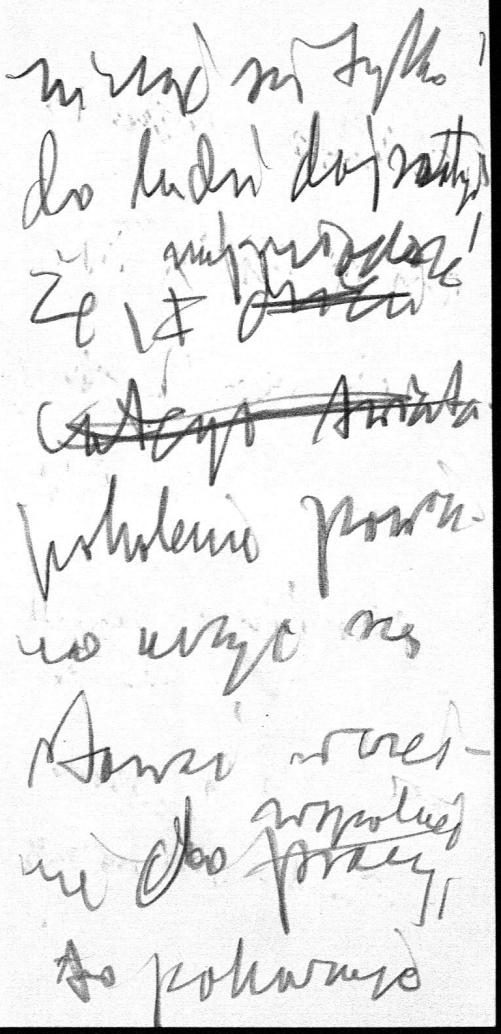

325

Takie duchowe
wszystkich ludów
na kuli ziem-
skiej („przy wspól-
nym warsztacie")
Że ten miłosny
fluid, przenikają-
cy ziemię, nie
powinien owsa-

który należy do
skarbca całej ca-
nie tylko polskiej cy-
wilizacji (Co dalis-
my światu!) Potem
następuje jeszcze
repetycja wielkich
dobroczyńców ludzkości
z obcych narodów
~~na polu techniki~~ („Wśród

Tymczasem za to zna-
wy w systema-
tycznym porządku
w trzech kolejnych
cyklach: najpierw
poznają czytelnicy
stare masy polskie
na wtórzedle,
różnych ~~[illegible]~~ bez-
i innych studentów,
emigran-
tów, ~~[illegible]~~ kupców,

Koniec świata)
Potem trzeba
wrócić i odbyć
tę samą podróż
jeszcze raz, ale już
z myślą nie o
obcych, tylko za-
dalszych, którzy tedy
w ciągu dziejów
wędrowali. Od-

wyjątkowo wiadomości
z nimi Słowiań-
szczyzne (odwie-
dziny u krewnych),
potem inne kraje
Europy (dalsi zna-
jomi), wreszcie
~~[illegible]~~ wszystkie
zakątki ziemi (Na

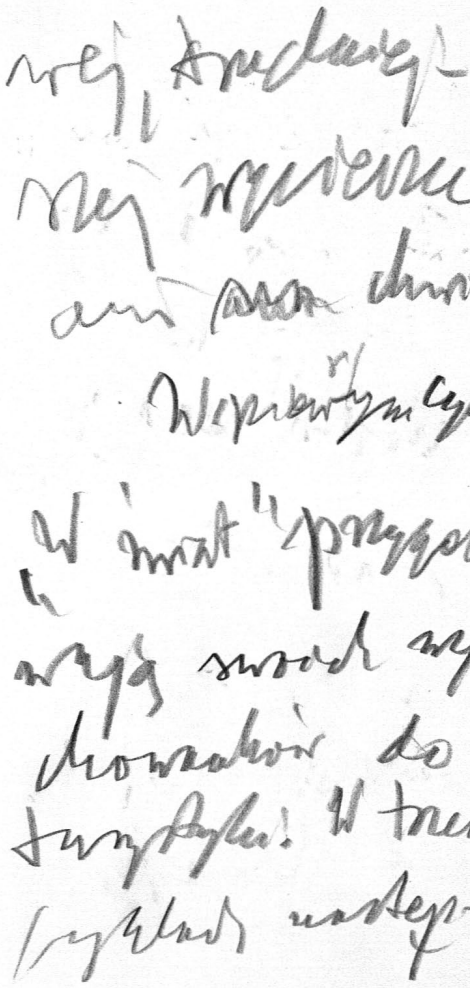

329

cy czytelnicy
Balickiego i Mary-
kowskiego ~~Ala~~
dalszą wyprawę
w Okaże na Arkt.
Czajki autorzy
nie opuszczają
ich w tej no-

530

Mówią wieki Cz. II

W „Części I-szej" ~~[illegible]~~

~~autorzy zgodnie~~

~~z [illegible]~~ obok

właściwego wątku

historycznego ~~i~~

~~względnie i [illegible]~~

z natury rzeczy

obojętniejszego ~~[illegible]~~ młodzie-

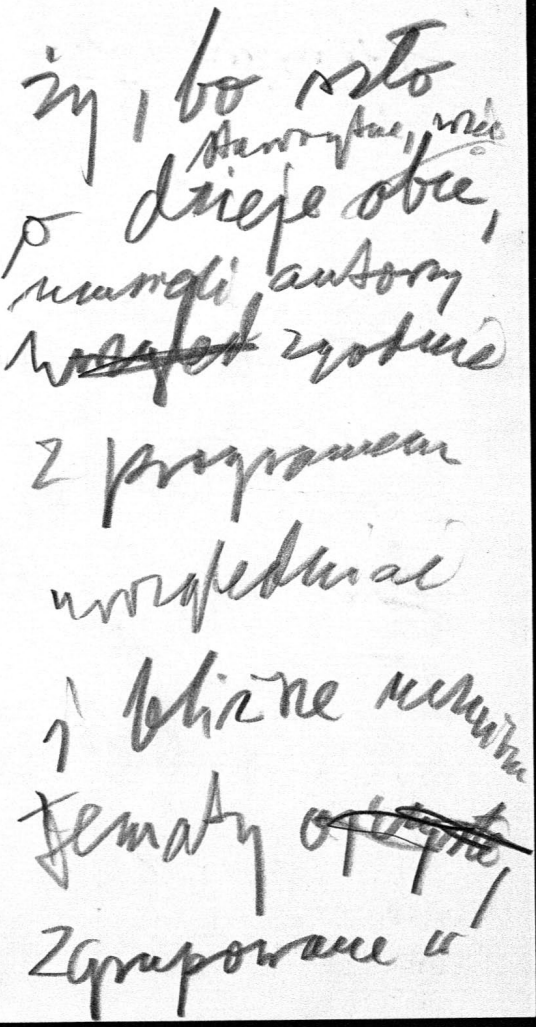

dodatkowym cyklu
Polskim wstawieniem".
„W Części II", bę-
~~dzie~~ obejmują-
cej czasy od
~~[illegible]~~ założe-
nia państwa pol-
skiego aż po

Au

[illegible]

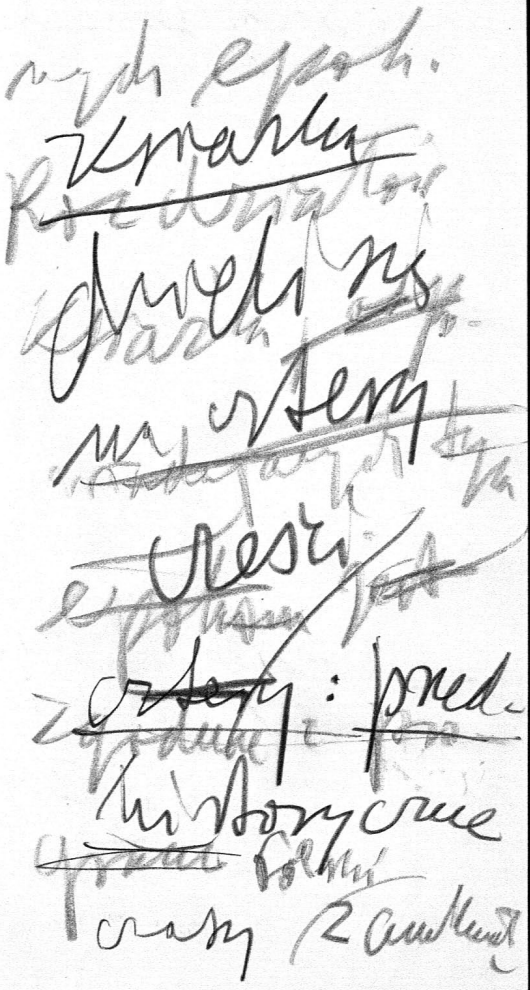

najlepszy cykl
„Drzewiej" i „Śred-
niowiecze" po-
mieściło się
w obszerniej-
szym cyklu „Krzyż
i miecz", następ-
ny cykl „Odrodzeni"

dzielono każdy
z tych działów
na podcykle, o=
patrzone chara-
kterystycznemi
tytułami. W sa-
mym doborze
ustępów ~~[illegible]~~

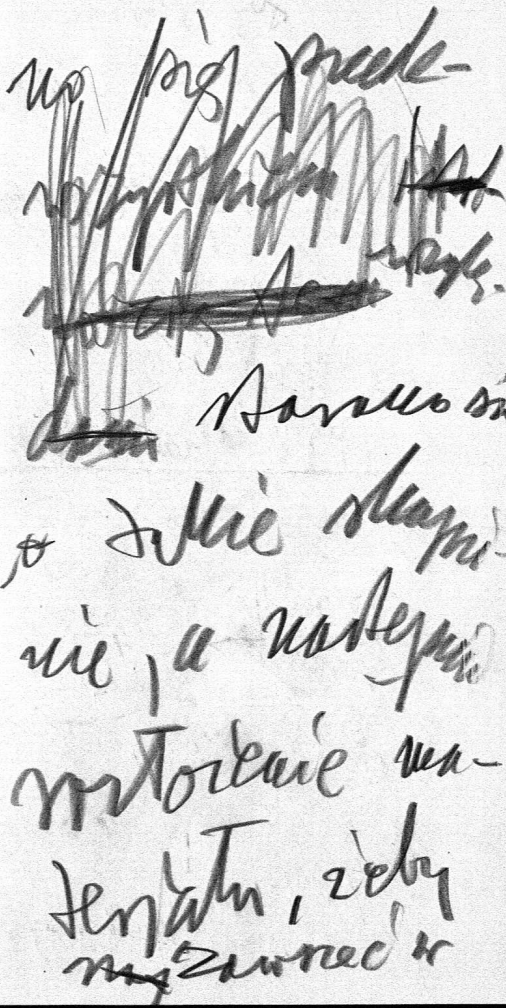

Każdym z cyklów
i podcyklów naj-
istotniejsze cechy
czasu, o któ-
rym się mówi. Do
opracowania te-
matów sięgano
przedewszystkiem

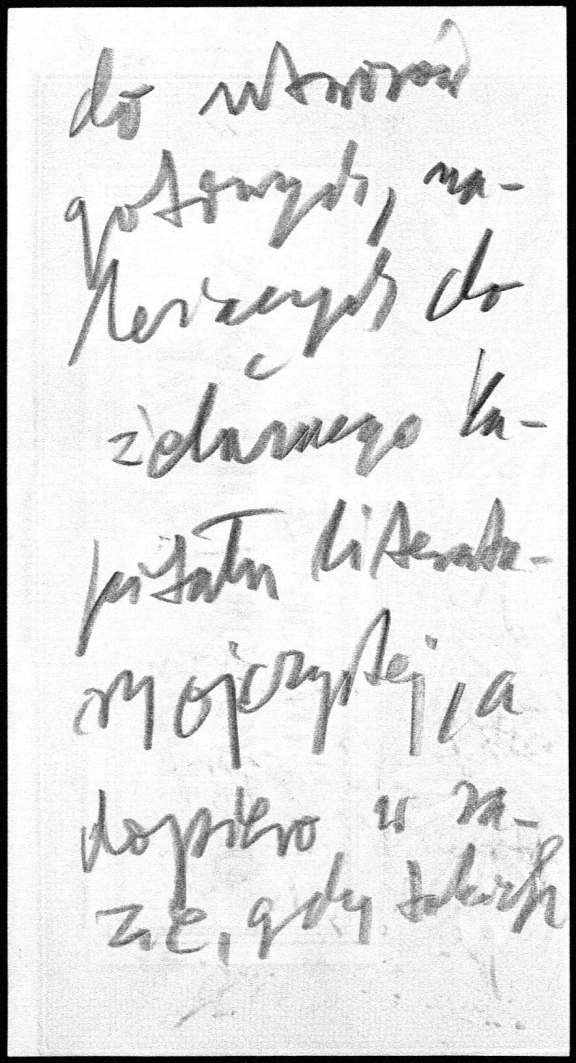

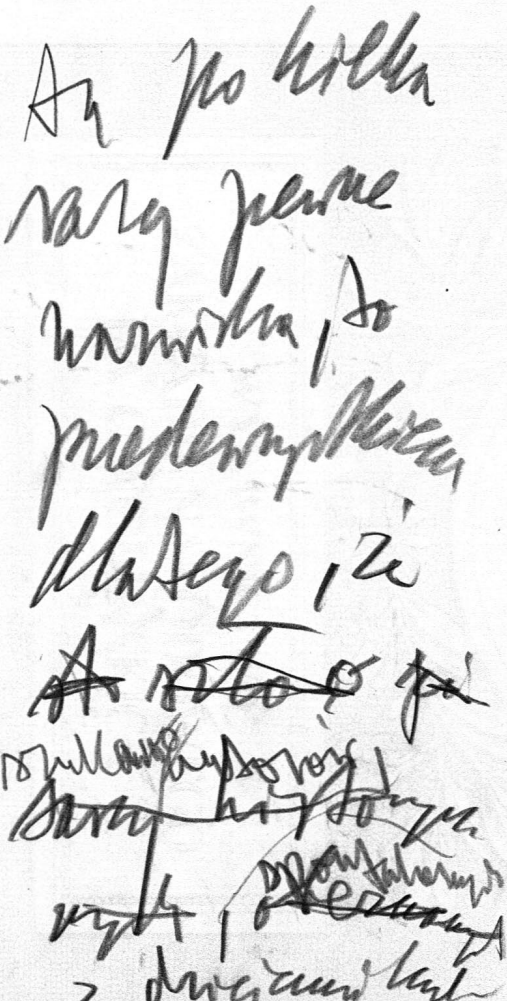

336

Dary i znajomość
dobrze staropol-
szczyzne, a wia-
domo, że takich
na rynku li-
terackim bywa
bardzo niewiele.
Trudności, które
starali się autorzy

szczęśliwie prze-
zwyciężyć i pole-
gała na skar-
monizowaniu
tych rzeczy
bardzo odległych
i epoka i przyczy-
pisarzy dowodzi
z młodymi!

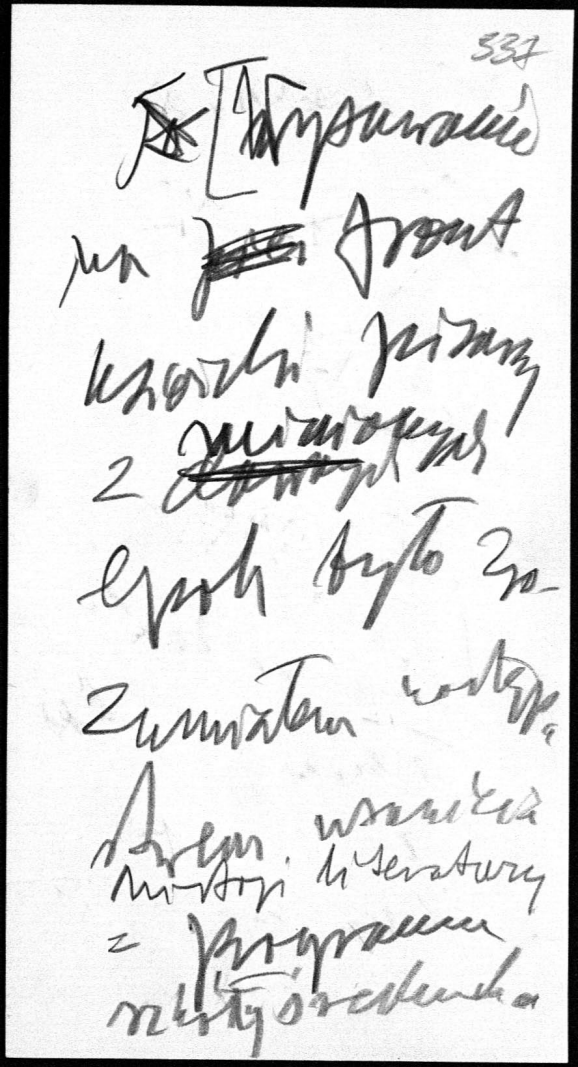

~~Zat~~ Musiały

ją zastąpić

krótkie, zno-

welizowane

obrazki z ży-

cia naszych

klasyków, ~~za~~

~~[illegible]~~ żyw-

Ale i przyszło
~~Jeszcze~~ mniejsze
od dawnych
jałowych bio-
grafij, oraz
wyjątki z dzieł
możliwie zaj-
mujące, żeby-

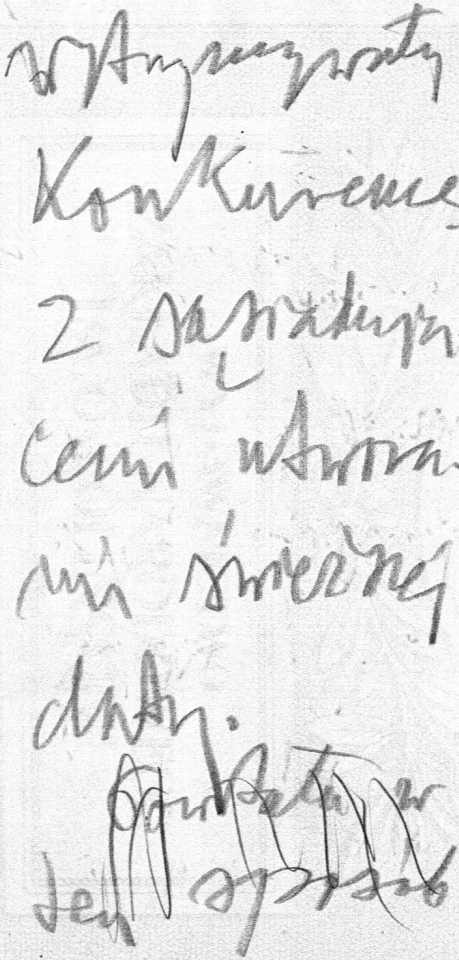

[illegible]

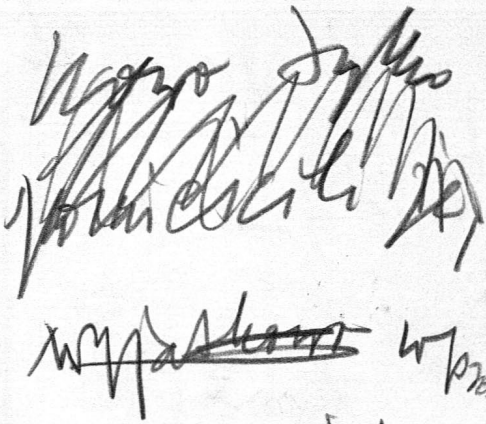

340

i nie odepchnie
swojemi wywodami
od tematu.

~~W sumie tych~~

Jako wynik
tych usiłowań
powstała książ-
ka o bardzo
szerokiej skali
autorskiej od

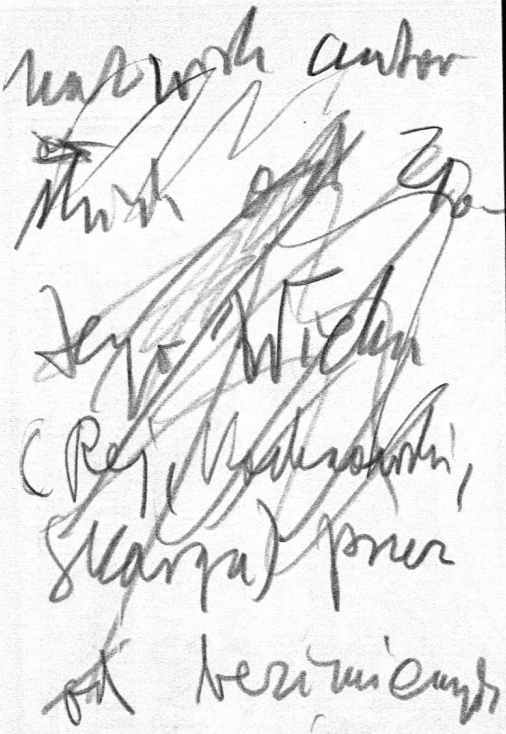

św. Aleksym) przez
Złoty Wiek
(Rej, Kochanowski,
Górnicki,
Skarga), przez
Czasy Baroku
(Pasek, Potocki)
i pseudoklasyki (Kniaźnin i
Niemcewicz)
przez przedstawi-
cieli Romantyz-
mu

(Mickiewicz, Słowacki,
Zaleski, Reuer,
Jowicz ~~Kraszewski~~,
~~Deotymy~~ z dodatkiem
Kraszewskiego i
Deotymy) aż
do czasów now-
szych (Sienkiewicz,
Faleński, Dyga-

Kleszczyński,
ski, Witwicki,
Sinkot, Łopa-
lewski i Lewik).
Sharmonizowano
zaś tę różnolitą
rzeczę tak, że
nikt w niej nie
wysuwa się zbyt nie naprzód
~~[illegible]~~ i nikt nie
odskakuje dyso-

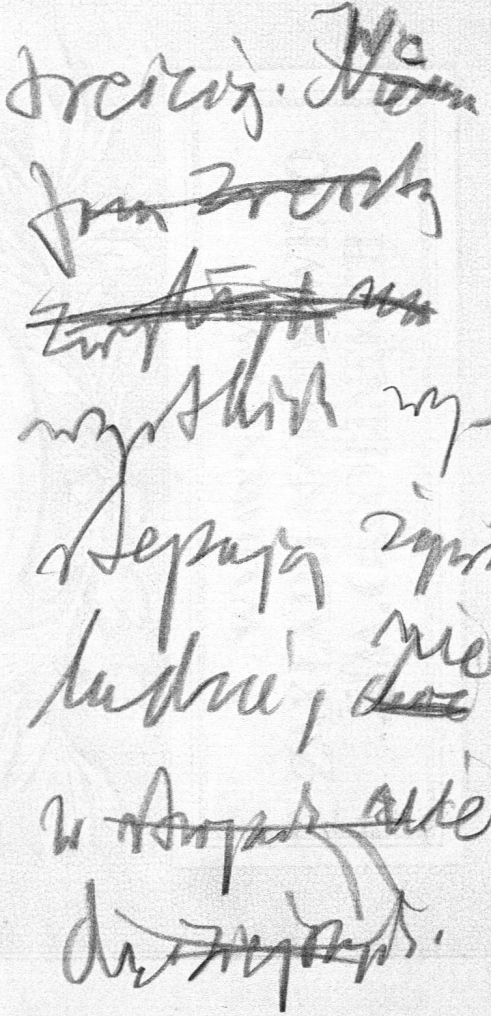

Manchmal da
[illegible]
[illegible]
[illegible]

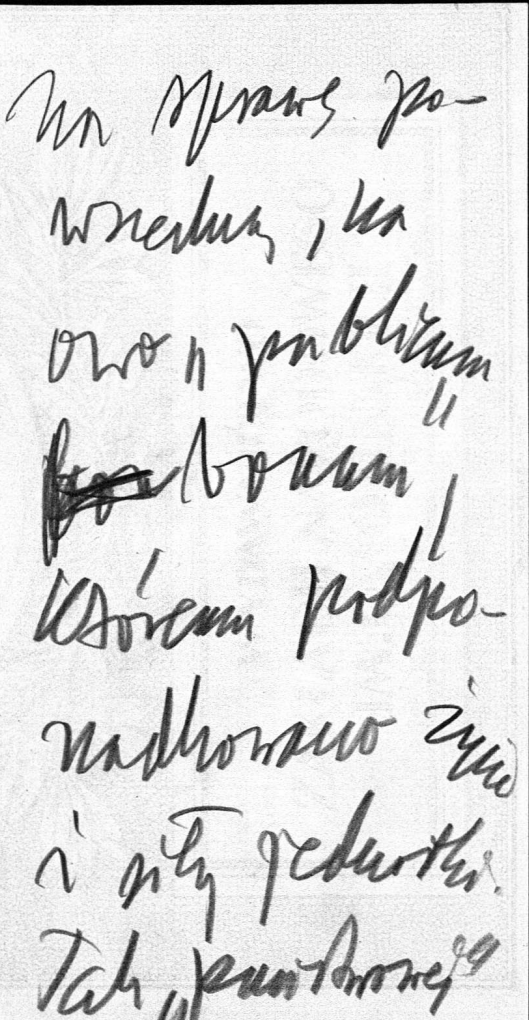

345

w zdrowym i
uzdrawiającym
sensie książki
nie widzimy dotych-
czas.

Zaopatrzono
podręcznik re-
produkcjami ar-
cydzieł ~~europej~~ ustnej

Juljusz Balicki i Stanisław Maykowski: MÓWIĄ WIEKI Część II.

W "Części I-szej" obok właściwego wątku historycznego z natury rzeczy obojętnego młodzieży, bo szło o dzieje starożytne, więc obce, musieli autorzy zgodnie z programem uwzględniać i bliższe uczniom tematy, zgrupowane w dodatkowym cyklu "Polskim szlakiem". W "Części II", obejmującej czasy od założenia państwa polskiego aż po początki wieku osiemnastego, podobna dwubieżność tematów była zbyteczna. Z dziejami powszechnemi zlały się tu ojczyste, którym autorzy przyznali pierwszeństwo, sprawy obce czyniąc tylko jakby tłem każdej z przedstawianych epok. Książka dzieli się na cztery części: przedhistoryczne czasy Polski zamknął najbliższy cykl "Dziewiej", średniowiecze pomieściło się w obszerniejszym cyklu "Krzyż i miecz", następny cykl "Odrodzeni" objął czasy renesansu, a ostatni cykl "Świat w kontuszu" odpowiada polskiemu barokowi. Dla większej przejrzystości podzielono każdy z tych działów ma podcykle, opatrzone charakterystycznemi tytułami. W samym doborze ustępów starano się o takie skupienie, a następnie rozłożenie materjału, żeby zawrzeć w każdym z cyklów i podcyklów najistotniejsze cechy czasu, o którym się mówi. Po opanowaniu tematów sięgano przedewszystkiem do utworów gotowych, należących do żelaznego kapitału literatury ojczystej, a dopiero w razie, gdy takich dzieł brakło, zwrócono się po współpracę do pisarzy żyjących. Jeżeli powtarza się tu po kilka razy pewne nazwiska, to przedewszystkiem dlatego, że szukano autorów spoufalonych z dziejami kultury i znających dobrze staropolszczyznę, że takich na rynku literackim bywa bardzo niewielu.

Wysuwanie na front książki pisarzy z minionych epok było zrozumiałem następstwem szkół średnich. Musiały ją zastąpić krótkie, znowelizowane obrazki z życia naszych klasyków, żywsze i pożyteczniejsze od dawnych jałowych biografij, oraz wyjątki z dzieł możliwie zajmujące, żeby wytrzymywały konkurencję sąsiadującemi utworami świeższej daty.

Licząc się z wiekiem czytelników, unikali autorzy przeważnie ustępów wprowadzając je tylko, jeżeli wyjątkowo

autora pozwalała przypuścić, że nie znuży uczniów i nie odepchnie swojemi wywodami od tematu.

Jako wynik tych usiłowań powstała książka o bardzo szerokiej skali autorskiej od bezimiennych pisarzy średniowiecza /Bogurodzica, Legenda o św.Aleksym/ przez Złoty Wiek /Rej, Kochanowski, Skarga, Górnicki/, przez czasy baroku /Pasek, Potocki/ i pseudoklasycyzm /Kniaźnin, Niemcewicz/ przez przedstawicieli romatyzmu /Mickiewicz, Słowacki, Zaleski, Lenartowicz z dodatkiem Kraszewskiego i Deotymy/ aż do czasów nowszych /Sienkiewicz, Faleński, Dygasiński, Choiński, Konopnicka, Wyspiański, Tetmajer/ aż po ostatnich /Boy, Szczucka, Iłłakowiczówna, Wasylewski, Leśmian, Maykowski, Wielopolska, Parandowski, Kleszczyński, Witwicki, Sinko, Łopalewski i Lewik/. Sharmonizowano zaś tę różnolitą rzeszę tak, że nikt w niej nie wysuwa się zbytnio naprzód i nikt nie odskakuje dysonansowo od zasadniczego tonu. Wszystkie ustępy są żywe, niektóre wprost przykuwają swą treścią. We wszystkich występują żywi ludzie, nie manekiny do przymierzania kostjumów z przed kilkuset lat. Ważne też, w każdym cyklu nacisk główny położono ma sprawę powszechną, na owo "publicum bonum", któremu podporządkowano życie i siły jednostki. Tak "państwowej" w zdrowym i uzdrawiającym sensie książki nie mieliśmy dotychczas.

Zaopatrzono podręcznik reprodukcjami arcydzieł naszej i zagranicznej sztuki, oraz doskonałemi rysunkami Bartłomiejczyka i Matusiaka. Układ graficzny jak zawsze w książkach Balickiego i Maykowskiego wzorowy.

Juljusz Balicki i Stanisław Maykowski: OKNO NA ŚWIAT.

Po zapoznaniu się na podróżniczą modłę z Polską w "Pieśni o Ziemi Naszej" wybierają się młodziutcy czytelnicy Balickiego i Maykowskiego na dalszą wyprawę w "Oknie na Świat". Czujni autorzy nie opuszczają ich w tej nowej, trudniejszej wycieczce ani na chwilę.

W pierwszym cyklu "W świat" przygotowują swoich wychowanków do turystyki. W trzech cyklach następnych, zwiedzają z nimi Słowiańszczyznę /Odwiedziny u krewnych/, potem inne kraje Europy /Dalsi znajomi/, wreszcie najdalsze zakątki ziemi /Na koniec świata/. Potem trzeba wrócić i odbyć tę samą podróż jeszcze raz, ale już z myślą nie o obcych, tylko o ludziach, którzy tędy w ciągu dziejów wędrowali. Odbywa się to zawsze w systematycznym porządku w trzech kolejnych cyklach: najpierw poznają czytelnicy szare mury polskie na włóczędze różnych bezimiennych studentów, emigrantów, kupców, żołnierzy i innych wojażerów z musu czy ochoty /Borem, lasem/, potem znakomitych działaczy narodowych, skazanych na tułaczkę /Tu był Polak/, wreszcie naszych ludzi genjalnych, którzy należą do skarbca całej, a nie tylko polskiej cywilizacji /Co daliśmy światu/. Poten następuje jeszcze repetycja wielkich dobroczyńców ludzkości z obcych narodów /Wśród odkryć i wynalazków/ by w cyklu przedostatnim pokazać płynność dóbr kulturalnych, wymianę pracy i zdobyczy naukowych oraz gorące współdziałanie duchowe wszystkich ludów na kuli ziemskiej /Przy wspólnym warsztacie/. Że ten miłosny fluid, przenikający ziemię, nie powinien ograniczać się tylko do ludzi dojrzałych, że najmłodsze pokolenie powinno uczyć się stawać wcześnie do wspólnej pracy, to pokazuje finalny cykl książki "Dzieci na świecie/. Obfity dodatek do niej stanowią podzielone na pięć cześci, a dostosowane do poziomu umysłowego czytelników "Wiersze wybrane". Przeważają tu autorowie dawniejszej daty, z którymi trudno było zapoznać czytelników w samej książce, gromadzącej przeważnie młodsze nazwiska pisarskie.

Pociąg do podróży, wrodzony młodziutkim czytelnikom, zapewnia powodzenie tej książce, której każdy ustęp kusi jakąś niespodzianką

348

Bo "Okno na świat" nie uczy oschle geografji, jest raczej obfitującą w przygody, zawsze żywą, pełną humoru, choć i od ponurych spraw nie stroniącą książką podróżniczą. Do współpracy nad nią zaproszono najsprawniejszych pisarzy w Polsce.

Jako osobną książeczkę wydano obszerne "Objaśnienia" do "Okna na świat", mające uczniom ułatwić lekturę.

Zilustrowali książkę bardzo obficie wypróbowani graficy E.Bartłomiejczyk i St.Matusiak. Nadto pomieszczono w niej sporo zdjęć fotograficznych mających zapoznać czytelników z krajobrazami czy budynkami, o których mówi tekst.

Juljusz Balicki i Stanisław Maykowski: OKNO NA ŚWIAT.

Po zapoznaniu się na podróżniczą modłę z Polską w "Pieśni o Ziemi Naszej" wybierają się młodziutcy czytelnicy Balickiego i Maykowskiego na dalszą wyprawę w "Oknie na Świat". Czujni autorzy nie opuszczają ich w tej nowej, trudniejszej wycieczce ani na chwilę.

W pierwszym cyklu "W świat" przygotowują swoich wychowanków do turystyki. W trzech cyklach następnych, zwiedzają z nimi Słowiańszczyznę /Odwiedziny u krewnych/, potem inne kraje Europy /Dalsi znajomi/, wreszcie najdalsze zakątki ziemi /Na koniec świata/. Potem trzeba wrócić i odbyć tę samą podróż jeszcze raz, ale już z myślą nie o obcych, tylko o ludziach, którzy tędy w ciągu dziejów wędrowali. Odbywa się to zawsze w systematycznym porządku w trzech kolejnych cyklach: najpierw poznają czytelnicy szare mury polskie na wózczędze różnych bezimiennych studentów, emigrantów, kupców, żołnierzy i innych wojażerów z musu czy ochoty /Borem, lasem/, potem znakomitych działaczy narodowych, skazanych na tułaczkę /Tu był Polak/, wreszcie naszych ludzi genjalnych, którzy należą do skarbca całej, a nie tylko polskiej cywilizacji /Co daliśmy światu/. Poten następuje jeszcze repetycja wielkich dobroczyńców ludzkości z obcych narodów /Wśród odkryć i wynalazków/ by w cyklu przedostatnim pokazać płynność dóbr kulturalnych, wymianę pracy i zdobyczy naukowych oraz gorące współdziałanie duchowe wszystkich ludów na kuli ziemskiej /Przy wspólnym warsztacie/. Że ten miłosny fluid, przenikający ziemię, nie powinien ograniczać się tylko do ludzi dojrzałych, że najmłodsze pokolenie powinno uczyć się stawać wcześnie do wspólnej pracy, to pokazuje finalny cykl książki "Dzieci na świecie/. Obfity dodatek do niej stanowią podzielone na pięć cześci, a dostosowane do poziomu umysłowego czytelników "Wiersze wybrane". Przeważają tu autorowie dawniejszej daty, z którymi trudno było zapoznać czytelników w samej książce, gromadzącej przeważnie młodsze nazwiska pisarskie.

Pociąg do podróży, wrodzony młodziutkim czytelnikom, zapewnia powodzenie tej książce, której każdy ustęp kusi jakąś niespodzianką

Bo "Okno na świat" nie uczy oschle geografji, jest raczej obfitującą w przygody, zawsze żywą, pełną humoru, choć i od ponurych spraw nie stroniącą książką podróżniczą. Do współpracy nad nią zaproszono najsprawniejszych pisarzy w Polsce.

Jako osobną książeczkę wydano obszerne "Objaśnienia" do "Okna na świat", mające uczniom ułatwić lekturę.

Zilustrowali książkę bardzo obficie wypróbowani graficy E.Bartłomiejczyk i St.Matusiak. Nadto pomieszczono w niej sporo zdjęć fotograficznych mających zapoznać czytelników z krajobrazami czy budynkami, o których mówi tekst.

Juljusz Balicki i Stanisław Maykowski: OKNO NA ŚWIAT.

Po zapoznaniu się na podróżniczą modłę z Polską w "Pieśni o Ziemi Naszej" wybierają się młodziutcy czytelnicy Balickiego i Maykowskiego na dalszą wyprawę w "Oknie na Świat". Czujni autorzy nie opuszczają ich w tej nowej, trudniejszej wycieczce ani na chwilę.

W pierwszym cyklu "W świat" przygotowują swoich wychowanków do turystyki. W trzech cyklach następnych, zwiedzają z nimi Słowiańszczyznę /Odwiedziny u krewnych/, potem inne kraje Europy /Dalsi znajomi/, wreszcie najdalsze zakątki ziemi /Na koniec świata/. Potem trzeba wrócić i odbyć tę samą podróż jeszcze raz, ale już z myślą nie o obcych, tylko o ludziach, którzy tędy w ciągu dziejów wędrowali. Odbywa się to zawsze w systematycznym porządku w trzech kolejnych cyklach: najpierw poznają czytelnicy szare mury polskie na włóczędze różnych bezimiennych studentów, emigrantów, kupców, żołnierzy i innych wojażerów z musu czy ochoty /Borem, lasem/, potem znakomitych działaczy narodowych, skazanych na tułaczkę /Tu był Polak/, wreszcie naszych ludzi genjalnych, którzy należą do skarbca całej, a nie tylko polskiej cywilizacji /Co daliśmy światu/. Poten następuje jeszcze repetycja wielkich dobroczyńców ludzkości z obcych narodów /Wśród odkryć i wynalazków/ by w cyklu przedostatnim pokazać płynność dóbr kulturalnych, wymianę pracy i zdobyczy naukowych oraz gorące współdziałanie duchowe wszystkich ludów na kuli ziemskiej /Przy wspólnym warsztacie/. Że ten miłosny fluid, przenikający ziemię, nie powinien ograniczać się tylko do ludzi dojrzałych, że najmłodsze pokolenie powinno uczyć się stawać wcześnie do wspólnej pracy, to pokazuje finalny cykl książki "Dzieci na świecie/. Obfity dodatek do niej stanowią podzielone na pięć cześci, a dostosowane do poziomu umysłowego czytelników "Wiersze wybrane". Przeważają tu autorowie dawniejszej daty, z którymi trudno było zapoznać czytelników w samej książce, gromadzącej przeważnie młodsze nazwiska pisarskie.

Pociąg do podróży, wrodzony młodziutkim czytelnikom, zapewnia powodzenie tej książce, której każdy ustęp kusi jakąś niespodzianką

Bo "Okno na świat" nie uczy oschle geografji, jest raczej obfitującą w przygody, zawsze żywą, pełną humoru, choć i od ponurych spraw nie stroniącą książką podróżniczą. Do współpracy nad nią zaproszono najsprawniejszych pisarzy w Polsce.

Jako osobną książeczkę wydano obszerne "Objaśnienia" do "Okna na świat", mające uczniom ułatwić lekturę.

Zilustrowali książkę bardzo obficie wypróbowani graficy E.Bartłomiejczyk i St.Matusiak. Nadto pomieszczono w niej sporo zdjęć fotograficznych mających zapoznać czytelników z krajobrazami czy budynkami, o których mówi tekst.

Juljusz Balicki i Stanisław Maykowski: OKNO NA ŚWIAT.

Po zapoznaniu się na podróżniczą modłę z Polską w "Pieśni o Ziemi Naszej" wybierają się młodziutcy czytelnicy Balickiego i Maykowskiego na dalszą wyprawę w "Oknie na Świat". Czujni autorzy nie opuszczają ich w tej nowej, trudniejszej wycieczce ani na chwilę.

W pierwszym cyklu "W świat" przygotowują swoich wychowanków do turystyki. W trzech cyklach następnych, zwiedzają z nimi Słowiańszczyznę /Odwiedziny u krewnych/, potem inne kraje Europy /Dalsi znajomi/, wreszcie najdalsze zakątki ziemi /Na koniec świata/. Potem trzeba wrócić i odbyć tę samą podróż jeszcze raz, ale już z myślą nie o obcych, tylko o ludziach, którzy tędy w ciągu dziejów wędrowali. Odbywa się to zawsze w systematycznym porządku w trzech kolejnych cyklach: najpierw poznają czytelnicy szare mury polskie na włóczędze różnych bezimiennych studentów, emigrantów, kupców, żołnierzy i innych wojażerów z musu czy ochoty /Borem, lasem/, potem znakomitych działaczy narodowych, skazanych na tułaczkę /Tu był Polak/, wreszcie naszych ludzi genjalnych, którzy należą do skarbca całej, a nie tylko polskiej cywilizacji /Co daliśmy światu/. Poten następuje jeszcze repetycja wielkich dobroczyńców ludzkości z obcych narodów /Wśród odkryć i wynalazków/ by w cyklu przedostatnim pokazać płynność dóbr kulturalnych, wymianę pracy i zdobyczy naukowych oraz gorące współdziałanie duchowe wszystkich ludów na kuli ziemskiej /Przy wspólnym warsztacie/. Że ten miłosny fluid, przenikający ziemię, nie powinien ograniczać się tylko do ludzi dojrzałych, że najmłodsze pokolenie powinno uczyć się stawać wcześnie do wspólnej pracy, to pokazuje finalny cykl książki "Dzieci na świecie/. Obfity dodatek do niej stanowią podzielone na pięć części, a dostosowane do poziomu umysłowego czytelników "Wiersze wybrane". Przeważają tu autorowie dawniejszej daty, z którymi trudno było zapoznać czytelników w samej książce, gromadzącej przeważnie młodsze nazwiska pisarskie.

Pociąg do podróży, wrodzony młodziutkim czytelnikom, zapewni powodzenie tej książce, której każdy ustęp kusi jakąś niespodzian

Bo "Okno na świat" nie uczy oschle geografji, jest raczej obfitującą w przygody, zawsze żywą, pełną humoru, choć i od ponurych spraw nie stroniącą książką podróżniczą. Do współpracy nad nią zaproszono najsprawniejszych pisarzy w Polsce.

Jako osobną książeczkę wydano obszerne "Objaśnienia" do "Okna na świat", mające uczniom ułatwić lekturę.

Zilustrowali książkę bardzo obficie wypróbowani graficy E.Bartłomiejczyk i St.Matusiak. Nadto pomieszczono w niej sporo zdjęć fotograficznych mających zapoznać czytelników z krajobrazami czy budynkami, o których mówi tekst.

Juljusz Balicki i Stanisław Maykowski: MÓWIĄ WIEKI Część II.

W "Części I-szej" obok właściwego wątku historycznego z natury rzeczy obojętnego młodzieży, bo szło o dzieje starożytne, więc obce, musieli autorzy zgodnie z programem uwzględniać i bliższe uczniom tematy, zgrupowane w dodatkowym cyklu "Polskim szlakiem". W "Części II", obejmującej czasy od założenia państwa polskiego aż po początki wieku osiemnastego, podobna dwubieżność tematów była zbyteczna. Z dziejami powszechnemi zlały się tu ojczyste, którym autorzy przyznali pierwszeństwo, sprawy obce czyniąc tylko jakby tłem każdej z przedstawianych epok. Książka dzieli się na cztery części: przedhistoryczne czasy Polski zamknął najbliższy cykl "Dziewiej", średniowiecze pomieściło się w obszerniejszym cyklu "Krzyż i miecz", następny cykl "Odrodzeni" objął czasy renesansu, a ostatni cykl "Świat w kontuszu" odpowiada polskiemu barokowi. Dla większej przejrzystości podzielono każdy z tych działów na podcykle, opatrzone charakterystycznemi tytułami. W samym doborze ustępów starano się o takie skupienie, a następnie rozłożenie materjału, żeby zawrzeć w każdym z cyklów i podcyklów najistotniejsze cechy czasu, o którym się mówi. Po opanowaniu tematów sięgano przedewszystkiem do utworów gotowych, należących do żelaznego kapitału literatury ojczystej, a dopiero w razie, gdy takich dzieł brakło, zwrócono się po współpracę do pisarzy żyjących. Jeżeli powtarza się tu po kilka razy pewne nazwiska, to przedewszystkiem dlatego, że szukano autorów spoufalonych z dziejami kultury i znających dobrze staropolszczyznę, że takich na rynku literackim bywa bardzo niewielu.

Wysuwanie na front książki pisarzy z minionych epok było zrozumiałem następstwem szkół średnich. Musiały ją zastąpić krótkie, znowelizowane obrazki z życia naszych klasyków, żywsze i pożyteczniejsze od dawnych jałowych biografij, oraz wyjątki z dzieł możliwie zajmujące, żeby wytrzymywały konkurencję sąsiadującemi utworami świeższej daty.

Licząc się z wiekiem czytelników, unikali autorzy przeważnie ustępów wprowadzając je tylko, jeżeli wyjątkowo

autora pozwalała przypuścić, że nie znuży uczniów i nie odepchnie swojemi wywodami od tematu.

Jako wynik tych usiłowań powstała książka o bardzo szerokiej skali autorskiej od bezimiennych pisarzy średniowiecza /Bogurodzica, Legenda o św.Aleksym/ przez Złoty Wiek /Rej, Kochanowski, Skarga, Górnicki/, przez czasy baroku /Pasek, Potocki/ i pseudoklasycyzm /Kniaźnin, Niemcewicz/ przez przedstawicieli romatyzmu /Mickiewicz, Słowacki, Zaleski, Lenartowicz z dodatkiem Kraszewskiego i Deotymy/ aż do czasów nowszych /Sienkiewicz, Paleński, Dygasiński, Choiński, Konopnicka, Wyspiański, Tetmajer/ aż po ostatnich /Boy, Szczucka, Iłłakowiczówna, Wasylewski, Leśmian, Maykowski, Wielopolska, Parandowski, Kleszczyński, Witwicki, Sinko, Łopalewski i Lewik/. Sharmonizowano zaś tę różnolitą rzeszę tak, że nikt w niej nie wysuwa się zbytnio naprzód i nikt nie odskakuje dysonansowo od zasadniczego tonu. Wszystkie ustępy są żywe, niektóre wprost przykuwają swą treścią. We wszystkich występują żywi ludzie, nie manekiny do przymierzania kostjumów z przed kilkuset lat. Ważne też, w każdym cyklu nacisk główny położono ma sprawę powszechną, na owo "publicum bonum", któremu podporządkowano życie i siły jednostki. Tak "państwowej" w zdrowym i uzdrawiającym sensie książki nie mieliśmy dotychczas.

Zaopatrzono podręcznik reprodukcjami arcydzieł naszej i zagranicznej sztuki, oraz doskonałemi rysunkami Bartłomiejczyka i Matusiaka. Układ graficzny jak zawsze w książkach Balickiego i Maykowskiego wzorowy.

Juljusz Balicki i Stanisław Łaykowski: MÓWIĄ WIEKI Część II.

W "Części I-szej" obok właściwego wątku historycznego z natury rzeczy obojętnego młodzieży, bo szło o dzieje starożytne, więc obce, musieli autorzy zgodnie z programem uwzględniać i bliższe uczniom tematy, zgrupowane w dodatkowym cyklu "Polskim szlakiem". W "Części II", obejmującej czasy od założenia państwa polskiego aż po początki wieku osiemnastego, podobna dwubieżność tematów była zbyteczna. Z dziejami powszechnemi zlały się tu ojczyste, którym autorzy przyznali pierwszeństwo, sprawy obce czyniąc tylko jakby tłem każdej z przedstawianych epok. Książka dzieli się na cztery części: przedhistoryczne czasy Polski zamknął najbliższy cykl "Dziewiej", średniowiecze pomieściło się w obszerniejszym cyklu "Krzyż i miecz", następny cykl "Odrodzeni" objął czasy renesansu, a ostatni cykl "Świat w kontuszu" odpowiada polskiemu barokowi. Dla większej przejrzystości podzielono każdy z tych działów na podcykle, opatrzone charakterystycznemi tytułami. W samym doborze ustępów starano się o takie skupienie, a następnie rozłożenie materjału, żeby zawrzeć w każdym z cyklów i podcyklów najistotniejsze cechy czasu, o którym się mówi. Po opanowaniu tematów sięgano przedewszystkiem do utworów gotowych, należących do żelaznego kapitału literatury ojczystej, a dopiero w razie, gdy takich dzieł brakło, zwrócono się po współpracę do pisarzy żyjących. Jeżeli powtarza się tu po kilka razy pewne nazwiska, to przedewszystkiem dlatego, że szukano autorów spoufalonych z dziejami kultury i znających dobrze staropolszczyznę, że takich na rynku literackim bywa bardzo niewielu.

Wysuwanie na front książki pisarzy z minionych epok było zrozumiałem następstwem szkół średnich. Musiały ją zastąpić krótkie, znowelizowane obrazki z życia naszych klasyków, żywsze i pożyteczniejsze od dawnych jałowych biografij, oraz wyjątki z dzieł możliwie zajmujące, żeby wytrzymywały konkurencję sąsiadującemi utworami świeższej daty.

Licząc się z wiekiem czytelników, unikali autorzy przeważnie ustępów wprowadzając je tylko, jeżeli wyjątkowo

autora pozwalała przypuścić, że nie znuży uczniów i nie odepchnie swojemi wywodami od tematu.

Jako wynik tych usiłowań powstała książka o bardzo szerokiej skali autorskiej od bezimiennych pisarzy średniowiecza /Bogurodzica, Legenda o św.Aleksym/ przez Złoty Wiek /Rej, Kochanowski, Skarga, Górnicki/, przez czasy baroku /Pasek, Potocki/ i pseudoklasycyzm /Kniaźnin, Niemcewicz/ przez przedstawicieli romatyzmu /Mickiewicz, Słowacki, Zaleski, Lenartowicz z dodatkiem Kraszewskiego i Deotymy/ aż do czasów nowszych /Sienkiewicz, Paleński, Dygasiński, Choiński, Konopnicka, Wyspiański, Tetmajer/ aż po ostatnich /Boy, Szczucka, Iłłakowiczówna, Wasylewski, Leśmian, Maykowski, Wielopolska, Parandowski, Kleszczyński, Witwicki, Sinko, Łopalewski i Lewik/. Sharmonizowano zaś tę różnolitą rzeszę tak, że nikt w niej nie wysuwa się zbytnio naprzód i nikt nie odskakuje dysonansowo od zasadniczego tonu. Wszystkie ustępy są żywe, niektóre wprost przykuwają swą treścią. We wszystkich występują żywi ludzie, nie manekiny do przymierzania kostjumów z przed kilkuset lat. Ważne też, w każdym cyklu nacisk główny położono ma sprawę powszechną, na owo "publicum bonum", któremu podporządkowano życie i siły jednostki. Tak "państwowej" w zdrowym i uzdrawiającym sensie książki nie mieliśmy dotychczas.

Zaopatrzono podręcznik reprodukcjami arcydzieł naszej i zagranicznej sztuki, oraz doskonałemi rysunkami Bartłomiejczyka i Matusiaka. Układ graficzny jak zawsze w książkach Balickiego i Maykowskiego wzorowy.

Podręczniki historji

Według nowego programu nauczania

Wł. Jarosz i A. Kargol: Opowiadania z dziejów ojczystych dla VI klasy szkół powszechnych. Stron 255. Rycin 102. Lwów, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1934.

"Opowiadania", poświęcone okresowi naszej historji od czasów saskich aż do chwili obecnej, są dalszym ciągiem wzgl. drugą częścią Wł. Jarosza " Opowiadań z dziejów ojczystych " dla V klasy szkół powszechnych. Obydwa te podręczniki opracowane są ściśle według nowego programu nauczania Ministerstwa W.R. i O.P. i stanowią razem jedną całość.

W ujmującej swą prostotą formie żywego opowiadania potrafili autorzy nowego podręcznika przedstawić w 80 rozdziałach - lekcjach najważniejsze etapy naszych dziejów nowożytnych i najnowszych. Przejść w opowiadaniu przez najciemniejsze chwile naszych dziejów i nie popaść ani w zbytni pesymizm, ani też w sztuczny optymizm, to doprawdy sztuka nielada. Pod tym względem wywiązali się autorzy doskonale ze swego zadania, bo umieli nawet w chwilach największego upadku Polski wskazać i uwydatnić te objawy, które były zadatkiem i zapowiedzią lepszej przyszłości. Odbija się to już w samych tytułach, gdzie obok rozdziałów:" O opłakanych czasach " i " Za króla Sasa ", mamy tchnące otuchą rozdziały :"O tym, co odważył się być mądrym" /:o Konarskim, w nawiązaniu do wybitego na jego cześć medalu z napisem:" Sapere auso ":/ " O Tadeuszu Rejtanie " " O bohaterach dwu światów "/ Kościuszko Pułaski / i inne.

Gorzej natomiast przedstawiają się rozdziały poświęcone późniejszym, a zwłaszcza najnowszym czasom. Im bliżej naszych czasów, tem wyraźniej uwydatnia się coraz większe skrępowanie autorów ministerjalnym programem nauczania, z jego fałszywą zasadą t. zw. "państwowego wychowania". Czyż w rozdziałach o Żyrardowie, nafcie, czarnych diamentach i mieście Łodzi nie należało dać uczniowi już na tym stopniu nauczania lepszy pogląd na doniosłość i znaczenie polskiej warstwy robotniczej ?

Oczywiście całkiem pominąć polskiego socjalizmu nie było można , bo zbyt doniosłą odegrał on rolę w walce z caratem. To też w dwu miejscach , w rozdziale o młodości Piłsudskiego i w następnym p.t. "Do broni!", jest mowa o robotniku i o socjalizmie. Wygląda to tak, jakgdyby socjalizm polski miał swą rację bytu tylko za caratu, a stracił ją w wolnej Polsce.

Te uchybienia rażą tem bardziej, że poza tem starali się autorzy uwzględnić równomiernie wszystkie dziedziny życia, zarówno dzieje polityczne , jak gospodarczo - społeczne i kulturę. Pod tym względem stanowi podręcznik w stosunku do dawniejszych ważny krok naprzód. Wprowadza on do szkoły powszechnej zainteresowanie problemami gospodarczo - społecznemi w większej mierze, niż dawniejsze podręczniki / oprócz wyżej wymienionych są tu rozdziały :" W Pawłowie u ks. Brzostowskiego "," O wielkim piecu pana Podkanclerzego "," O wielkim przemyśle i robotniczym stanie "," O śląskim ludzie "," Gdzie chłop polski szukał ziemi", " Za chlebem "./

Ważnem uzupełnieniem tekstu są dobrze dobrane ryciny, oraz mapy i plany.

H. M r o z o w s k a i W. M o s z c z e ń s k a : Podręcznik do nauki historji na drugą klasę gimnazjalną. Lwów, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1934. Str. 276. Rycin 133. Cx

Na polu współczesnej dydaktyki historycznej panuje pęd do aktualizacji zjawisk historycznych, który również ważną odgrywa rolę w odbywającej się obecnie przebudowie programów i podręczników historycznych, wywołanej bezpośrednio przez wprowadzanie sześcioklasowej szkoły powszechnej, czteroklasowego gimnazjum i dwuletniego liceum.

Typowym przykładem tych nowych metod jest świeżo wydany podręcznik H. Mrozowskiej i W. Moszczeńskiej, obejmujący okres od początków państwa polskiego aż do epoki saskiej, a stanowiący dalszy ciąg / II część/ podręcznika tychże autorek dla I klasy gimnazjalnej.

Nowy podręcznik opracowany jest ściśle według najnowszego programu nauczania Ministerstwa W.R.i O.P., z tendencją do ciągłego pobudzania ucznia do samoistnego myślenia i wysnuwania samoistnych wniosków, a w szczególności do skierowania jego uwagi na zbieżności i rozbieżności zjawisk historycznych z naszą współczesnością. To też obok właściwego tekstu, podanego w 66 rozdziałach, bardzo ważne znaczenie mają w nowym podręczniku ćwiczenia podane na końcu każdego rozdziału.

Oczywiście nie należy zapomnieć o tych wszystkich niebezpieczeństwach, jakie tkwią w owej tak dziś modnej aktualizacji zdarzeń historycznych, który w ścisłem związku z równie dziś modnem t. zw. państwowem wychowaniem może doprowadzić do potwornych wykrzywień przeszłości. Trudno jednak nie przyznać że naogół autorki zastosowały tę metodę z umiarem i to stosunkowo dość rzadko, ograniczając się przeważnie do ćwiczeń w obrębie dawnych wieków, bez wciągania do nich teraźniejszości. Nie uwalnia nas to od poważnych obaw co do następnej trzeciej części, która obejmie okres od Sasów aż do dni dzisiejszych. Dopiero ten przyszły podręcznik da autorkom wielkie pole do pełnego stosowania metod "wychowania państwowego".
Oto dwa przykłady aktualizacji: przy rozdziale w walkach Krzywoustego o Pomorze dodane jest na końcu pytanie, "które z omówionych dodatnich stron posiadania Pomorza za Krzywoustego dadzą się zastosować do naszych dzi-

siejszych warunków", przy rozdziale o Tatarach ma uczeń porównać znaczenie bojów pod Termopilami, pod Lignicą, pod Wiedniem i pod Warszawą /1920r/

Całość podzieliły autorki na trzy części według tradycyjnego podziału na okresy: 1/ Polska Piastowska /26 rozdziałów/; 2/ Polska za Jagiellonów /rozdz. 27 - 47 /; 3/ Rzeczpospolita szlachecka /rozdz. 48 - 66/ Z dziejów powszechnych uwzględniono tylko najważniejsze zdarzenia, oraz te, które bezpośrednio łączą się z dziejami Polski.

Podręcznik jest ilustrowany 133 rycinami i dołączonemi 9-ma tablicami; mapy historyczne są również zaktualizowane, bo na każdej z nich obok dawnych granic zaznaczono czerwonym kolorem dzisiejszą granicę Państwową.

autorka ~~gledzi~~ na paru stronach o tem, że grape-fruit ma smak gorzki, ale można go jeść z cukrem. Do świata pracy trudno także zaliczyć ustęp o zawodach sportowych w Los Angelos, a wyprawa Belgiki nadaje się chyba do cyklu „wśród odkryć i wynalazków".

Rekompensatą za macosze traktowanie pracy w podręczniku ma być ~~wybór~~ kilka pozycyj o wyborze większy, znajdującym się na końcu książki, pozycyj oczywiście konwencjonalnych. Któryż ~~[illegible]~~ jednak nauczyciel, przy tak obfitej treści książki, zwróci uwagę na tego rodzaju większość, jeśli za rzecz znacznie ważniejszą racja stanu każe mu uważać piosenkę o strzelcach i rozmarynie. Trudno byłoby zresztą udawać, że się nie rozumie intencyj programu i jego wzorowych wykonawców. A jeśli już tak być musi że jeden program idzie po linji drugiego programu — dobrze — że jego wykonaniem zajęli się przynajmniej ludzie z talentem

Józef Bąk

364

Nowe podręczniki języka polskiego

Ministerstwo W.R. i O.P. zatwierdziło ostatnio dwa nowe podręczniki języka polskiego w opracowaniu Juljana Bałickiego i Stanisława Maykowskiego, „Okno na świat" dla klasy siódmej szkół powszechnych i „Mówią wieki" cz. II ga dla drugiej klasy gimnazjum nowego typu (dawna czwarta). Po ostatnich „odkryciach" Przeglądu wspólnego J.K.C. na temat zatwierdzonych podręczników historii, warto ich przyjrzeć uważniej i zajrzeć nowatorom. Zwłaszcza, że tym razem, wobec klęski konkurencji, książki te idą na cały Polskę, jako jedyne.

Najpierw sprawa ceny, bo to dziś zagadnienie palące, jeśli idzie o prawidłową powszechność nauczania i możność kompletowania podręczników wśród dzieci niezbyt masowych i zamożnych. Książka do siódmej kl. powszechnej kosztuje obecnie 1·90 zł, a „Mówią wieki" dla gimnazjum 2·80 zł. W porównaniu do zabawkowych cen dawniejszych podręczników - to postęp zajmujący. Dla przykładu wystarczy wspomnieć, że przeciętny koszt wszystkich książek aż do IV kl. gimnazjalnej dawnego typu dochodził do sumy 80 złotych - dziś do tej sumy mieścić - ramach dwóch lat. Przytem wygląd zewnętrzny, objętość, papier i ilustracje nie tylko nie ustępują od dawnych, ale - przynajmniej jeśli idzie o wydawnictwa, które tu omawiamy - nawet je przewyższają.

„Mówią wieki" - to książka, wedle programu ministerjalnego pojęta jako historja kultury. Część II ga, przeznaczona na drugą klasę obejmuje okres od średniowiecza aż do początku stanowczego do XVII wieku włącznie. W ośmiu rozdziałach: Dziewięć, Krzyż i miecz, Odrodzenie i Świat a kontrreforma - ukazały się autorom zobaczone moralnej najpiękniejsze duchowe przeżywanych epok, tworząc równoległe nurty polskie i obce, co się ~~zwłaszcza~~ z góry szczególnie dla książki pisanych ustępów wyróżniających się ~~pięknem~~ ciekawem, nowatorskiem ujęciem autorów Kossak-Szczuckiej (zwłaszcza, jak pan kreśla architekturę kościół) Obertyńskiej (o wiecu sztuce i ołtarzu w książce) Maykowskiego (Kule czarnieckiego) oraz barokowe fragmenty Witkiewicza o ołtarzu majackim i Dawidzie Michała Anioła.

Ze szczególnem zadowoleniem zajmiemy się do tej podręcznika na drugą klasę szkoły powszechnej, „Okno na świat" jako traktujące o współczesności i przeznaczony dla dzieci zupełnie miejskich jak wiejskich. Ciekawiemy bardzo

jaki świat nam to okno pokaże.

Pierwszy widok – to „oczywiście" ~~zamek~~ salony warszawskiego zamku z udekorowanemi ambasadorami, oficerami, szwadronami, słowem kadem Bandrowski na swoim koniku. Potem jest „zagranica" kuncewiczowej z drogą krzyżową po urzędach, starostach i żebraniną o paszport. Niema co mówić – tadne zaproszenie w świat. Zachęcające! Wydaje mi się że w tym właśnie pierwszym cyklu (a jest ich dziesięć) powinien się znaleźć dowcipny ustęp Nowakowskiego „Józek Gwizdała" czyli podróż na gapę do Berlina ~~pod~~ na osiach wagonu, albo jedyny sposób podróży w świat. Chyba, żeby autorzy dodali ustęp o paszportach protekcyjnych!

Dziewięć cyklów następnych obejmuje ~~kolejno~~ wędrówkę po krajach słowiańskich, do dalszych znajomych i na koniec świata. Każdy kraj zobrazowany jest jednym ustępem albo wierszem, usiłującym ~~pochwycić~~ zawrzeć w sobie cechy najbardziej ~~charakte~~ dla danego narodu charakterystyczne. Wypada to tak, że ~~w słowie~~ ~~prawie~~ wszystkie narody słowiańskie cechuje taka czy owaka praca – na zachodzie zaś stereotypowe „bez zmian". Więc Anglja – to regaty (zresztą bardzo piękny ustęp) Włochy – ~~[illegible]~~ piękny krajobraz a Norwegja – Nansen. Ciekawe, że dla Niemiec autorowie znaleźli tylko historję osła erfurckiego, dla Francji zaś rzewną opowieść o przeprowadzie robotnika z przed pięćdziesięciu lat! Znacznie lepiej przedstawia się cykl, poświęcony egzotyce, w którego skład weszły ~~[illegible]~~ interesujące ustępy ossendowskiego o czarnym lekarzu i pracy w dżungli indyjskiej.

Z następnych cyklów wyróżniają się „co daliśmy światu", wśród odkryć i wynalazków, oraz „Dzieci na świecie". W cyklu „Tu był Polak" oczywiście dwie pozycje o Wodzu – i ani jednej o emigracji robotniczej za chlebem! Wydawałoby się, że świat pracy, znajdzie właściwe potraktowanie przynajmniej w cyklu „Przy wspólnym warsztacie". Jest tu nawet ustęp Nałkowskiej zatytułowany szumnie „Praca na świecie", w którym

Nowe podręczniki języka polskiego

Ministerstwo W.R. i O.P. zatwierdziło ostatnio dwa nowe podręczniki języka polskiego w opracowaniu Juljusza Balickiego i Stanisława Maykowskiego,"Okno na świat" dla klasy szóstej szkół powszechnych i"Mówią wieki" cz.II-ga dla drugiej klasy gimnazjum nowego typu / dawna czwarta /.Po ostatnich"odkryciach" Przeglądu współczesnego i I.K.C. na temat zatwierdzonych podręczników historji, warto się przyjrzeć uważniej świeżym noworodkom.Zwłaszcza, że tym razem,wobec klęski konkurencji, książki te idą na całą Polskę, jako jedyne.

Najpierw sprawa ceny, bo to dziś zagadnienie palące, jeśli idzie o prawdziwą powszechność nauczania i możność korzystania z podręczników wśród dzieci szerokich mas robotniczych i wiejskich.Książka do szóstej klasy powszechnej kosztuje obecnie 1.90 zł a "Mówią wieki"dla gimnazjum 2.80 zł.W porównaniu do rabunkowych cen dawniejszych podręczników - to postęp racjonalny.Dla przykładu wystarczy wspomnieć że przeciętny koszt wszystkich książek np. do IV kl. gimnazjalnej dawnego typu dochodził do sumy 80 złotych - dziś da się zamknąć w ramach dwudziestu.Przytem wygląd zewnętrzny, objętość papier i ilustracje nietylko nie stoją niżej od dawnych, ale - przynajmniej jeśli idzie o wydawnictwa , które tu omawiamy nawet je przewyższają.

"Mówią wieki" to książka, wedle programu ministerjalnego pojęta jako historja kultury.Część II-ga, przeznaczona na drugą klasę obejmuje okres od wczenego średniowiecza,ściślej biorąc od początków Słowiańszczyzny do XVII wieku włącznie.W czterech cyklach: Drzewiej, Krzyż i miecz, Odrodzeni, i Świat w kontuszu - starali się autorzy zobrazować możliwie najpełniejducha przedstawianych epok, traktują c równolegle rzeczy polskie i obce.Z pośród specjalnie dla książki pisanych ustępów wyróżniają się ciekawem nowelistycznem ujęciem utwory Kossak - Szczuckiej / zwłaszcza jak pan Kulesza odbudował kościół / Obertyńskiej / o Wicie Stwoszu i złotnikównie Krystce / Maykowskiego./ Kule Czarnieckiego / oraz bardzo pouczające ustępy Witwickiego o ołtarzu marjackim i Dawidzie Michała Anioła.

367

Ze szczególnem jednak zainteresowaniem bierzemy do ręki podręcznik na szóstą klasę szkoły powszechnej,"Okno na świat" jako traktujący o współczesności i przeznaczony dla szkół zarówno miejskich jak wiejskich.Ciekawiśmy bardzo jaki świat nam to okno pokaże.

Pierwszy widok to "oczywiście salony warszawskiego zamku z udekorowanemi ambasadorami, oficerami,szwadronami, słowem Kadem Bandrowski na swoim koniku.Potem jest "zagranicą" Kuncewiczowej z drogą krzyżową po urzędach starostach i żebraniną o paszport.Niema co mówić - żadne zaproszenie w świat.Zachęcające! Wydaje mi się że w tym właśnie pierwszym cyklu /a jest ich dziesięć / powinien się znaleźć dowcipny ustęp Nowakowskiego "Józek Gwizdała" czyli podróż na gapę do Berlina na osiach wagonu, albo jedyny sposób podróży w świat.Chyba, żeby autorzy dodali ustęp o paszportach protekcyjnych!

Dziewięć cyklów następnych obejmuje wędrówki po,krajach słowiańskich do dalszych znajomych i na koniec świata.Każdy kraj zobrazowany jest jednym ustępem, albo wierszem, usiłującym zawrzeć w sobie cechy najbardziej dla danego narodu charakterystyczne.Wypada to tak, że wszystkie narody słowiańskie cechuje taka czy owaka praca - na zachodzie zaś stereotypowe "bez zmian" więc Anglja to regaty /zresztą bardzo piękny ustęp/ Włochy-piękny krajobraz a Norwegja - Nansen. Ciekawe, że dla Niemiec autorowie znaleźli tylko historję erfurckiego osła, dla Francji zaś rzewną opowieść o przeprowadzce robotnika z przed pięćdziesięciu lat! Znacznie lepiej przedstawia się cykl, poświęcony egzotyce,w którego skład weszły interesujące ustępy Ossendowskiego o czarnym lekarzu i pracy w dżungli indyjskiej.

Z następnych cyklów wyróżniają się "Co daliśmy światu", "Wśród odkryć i wynalazków, oraz"Dzieci na świecie".W cyklu"Tu był Polak" oczywiście dwie pozycje o Wodzu i ani jednej o emigracji robotniczej za chlebem!Wydawałoby się że Świat pracy znajdzie właściwe potraktowanie przynajmniej w cyklu "Przy wspólnym warsztacie" jest tu nawet ustęp Nałkowskiej zatytułowany szumnie "Praca na świecie" w którym autorka ględzi na paru stronach o tem, że grape-fruit ma smak gorzki,ale można go jeść z cu-

368

krem .Do świata pracy trudno także zaliczyć ustęp o zawodach sportowych w Los Angelos, a wyprawa Belgiki nadaje się chyba do cyklu "Wśród odkryć i wynalazków.

Rekompensata za macosze traktowanie pracy w podręczniku ma być kilka pozycyj w wyborze wierszy , znajdującym się na końcu książki,zwróci uwagę na tego rodzaju wierszyki jeśli za rzecz znaczniejważniejszą racja stanu każe mu uważać piosenkę o strzelcach i rozmarynie.Trudno byłoby zresztą udawać, że się nie rozumie intencyj programu i jego wzorowych wykonawców.A jeśli już tak być musi że jeden program idzie po linji drugiego programu - dobrze - że jego wykonaniem zajęli się przynajmniej ludzie z talentem.

Józef Bąk

ABC

369 1.

podręcznik Dr. Skolim

~~zasady narodowego wych.~~

Nowe elementarze polskie (Oświatowe)

Nowy rok szkolny przyniósł w szkolnictwie średniem nowe zmiany, nowe przeorganizowania. Tym razem idzie o klasy. Podobnie, jak w roku ubiegłym trzecia gimnazjalna uległa degradacji na pierwsza - obecnie czwarta idzie tą drogą, realizując program gimnazjów nowego typu. Nowy typ szkoły wszakże potrzebuje podręczników, które po świeżem zakończeniu walki o zatwierdzenie przez komisję ministerjalną, zaczynają się ukazywać na półkach księgarskich. Niektóre z tych podręczników otrzymały już pozytywną aprobatę, to jest wskazują w wyjściu w dwóch różnych opracowaniach - do wyboru - inne zresztą uniwersalne. Do takich bezpośrednio ministerjalnych należą dwie, wydane przez Ossolineum książki J. Balickiego i St. Maykowskiego: „Okno na świat" - dla pierwszej klasy gimnazjum, oraz nowy podręcznik języka polskiego w szkołach powszechnych i „Moja wieś" - część II-ga, dla drugiej klasy gimnazjum polskiego.

Zadania zbliżają się zatem tak, że jedna i druga czytanka jest pracowitie wydana. Program nauki języka polskiego w gimnazjach - dla pierwszej klasy - dotychczas wydany, wydaje się, dobrze. Spółka ze strony wydawniczej - dobrze. Ilustracje -

Paźita, lub Konstantynopola. Tylko, że patent na takie
o niepodległości jest już niestety wykupiony! Dalej w dalszym
ciągu widzimy ustęp ostrowskiego o Żmitce: wiejące, wreszcie
wiersz o „Nocie na tarasie" i ustęp - też o nocy, też
na tarasie. Czy nie radziłbym przyjrzeć się na jeden barwek
i tak wyraźnie „tragomadiowy", zwłaszcza, że nie starczyło
już miejsca dosłownie tylko na Kościuszkę, nie mówiąc już
o Hallenie i Padarewskim, jako owocach najnowszej a stu-
letniej roku zakazanych.

Bardzo interesująco wypadły cykle: „Co dalicmy światu"
„wśród odkryć i wynalazków" oraz „Dzieci na świecie". Kompo-
zycyjnie świadczą, Bowiem, Lasem o [illegible] i, przy spełnianiu
warunków, umiejscowienia książki wybór wiersz religijnych,
żołnierskich, o pracy, o dzieciach, wybór bajek i wiersz dziecięcych.
Wybór znakomity dobry. Lecz już mowa o wierszach - niepodobna
się wyłączyć takich pozycji, jak dobry wiersz p. Makuszyńskiej
o Babi i jaskółce. Jakkolwiek kilkoro udanych - formalnie
sprawi kalwaryjskie. Na wynos: promień - majowa, majowej
spichrz, lotne - kroki - z powrotem - mają się dobrze wiersze
poezji!

Znacznie więcej kompozycyjnie: dobrem ustępie stoi książka
na drugą [illegible] „Moich wierszy II". Może to przede
wszystkim, że nad programem tej klasy, jako i innych czyn
widać europejski kulturę od średniowiecza po wiek siedemnasty-
mi ciągnął tak silnie duch „współpracy z rodem". Książka otwiera
dobrze piękny cykl „Dawniej" wprowadzający uczniów w międzynarodowy
panteon słowiański, wśród bogów, dziejów i wierzeń. Po
opowieściach o [illegible] następują legendy o Wan-
dzie Popielu i piastach. Cały historyczne [illegible] cykl „Krzyże
i miecze" odzwierciedlający dwa tak ważne dla średniowiecza
stany - tego, wreszcie w klasztornej celi i tego, zdobiony oknem
rycerskiego zamku. Obrazy przeważnie [illegible] wiernie
i wdzięcznie postaciom z historii Polski za Piastów i Jagiellonów.
Odtworzenie najdrobniejszych punktów wyjścia w odkryciach Kalumba
i Kopernika wynalazku Gutenberga, oraz pracy Fodrla, dziwa [illegible]
w Italji. Następują obrazy z życia szlacheckiego, dworskiego
ze świata czarów i poezji stałego wątku. Cykl IV „świat
w Kontuszu, [illegible] zamyka się wreszcie w tych
nowożytnych tonach XVIII tej. wieku.

Jedną uwagę chciałbym [illegible] o tej książce. Jest
z dyplomem wyjątkowych, wyjątków z najlepszych stron. Lecz
w tylu wyjątki zgoła, to tak dobrane, tak przykrojone
że pobija [illegible] specjalnie do książki pisanych ustępów.
Takich fragmentów jest wiersz o koniu, liczący 370 stron

druku, zaledwie kilkanaście i to z ~~Sienkiewicza~~ Reja, ze Skargi, Sienkiewicza, Choińskiego, Dygasińskiego. Reszta – to specjalnie do książki pisane ~~ustępy~~ utwory.

Mimo zatem przytoczone i poważne „ale" tyczące głównie „Okna na świat" bilans ogólny – korzystny. Trzeba dodać, że obie książki, obok reprodukcyj fotograficznych zabytków i dzieł sztuki ozdabiają piękne rysunki Bartłomieczyka i Matusiaka. Wypada też wspomnieć o szczegółowych objaśnieniach, dodanych do obu podręczników, w formie osobnych broszurek.

Zenon Bogdanowicz

Robotnik
372

Nowe podręczniki języka polskiego

Ministerstwo W.R. i O.P. zatwierdziło ostatnio dwa nowe podręczniki języka polskiego w opracowaniu Juljusza Bałickiego i Stanisława Maykowskiego, "Okno na świat" dla klasy szóstej szkół powszechnych i "Mówią wieki" cz.II-ga dla drugiej klasy gimnazjum nowego typu / dawna czwarta /. Po ostatnich "odkryciach" Przeglądu współczesnego i P.K.C. na temat zatwierdzonych podręczników historji, warto się przyjrzeć uważniej świeżym noworodkom. Zwłaszcza, że tym razem, wobec klęski konkurencji, książki te idą na całą Polskę, jako jedyne.

Najpierw sprawa ceny, bo to dziś zagadnienie palące, jeśli idzie o prawdziwą powszechność nauczania i możność korzystania z podręczników wśród dzieci szerokich mas robotniczych i wiejskich. Książka do szóstej klasy powszechnej kosztuje obecnie 1.90 zł a "Mówią wieki" dla gimnazjum 2.80 zł. W porównaniu do ~~zdobunkowych~~ cen dawniejszych podręczników - to postęp racjonalny. Dla przykładu wystarczy wspomnieć że przeciętny koszt wszystkich książek np. do IV kl. gimnazjalnej dawnego typu dochodził do sumy 80 złotych - dziś da się zamknąć w ramach dwudziestu. Przytem wygląd zewnętrzny, objętość papier i ilustracje nietylko nie stoją niżej od dawnych, ale - przynajmniej jeśli idzie o wydawnictwa, które tu omawiamy nawet je przewyższają.

"Mówią wieki" to książka, wedle programu ministerjalnego pojęta jako historja kultury. Część II-ga, przeznaczona na drugą klasę obejmuje okres od wczesnego średniowiecza, ściślej biorąc od początków Słowiańszczyzny do XVII wieku włącznie. W czterech cyklach: Drzewiej, Krzyż i miecz, Odrodzeni, i Swiat w kontuszu starali się autorzy zobrazować możliwie najpełniej ducha przedstawianych epok, traktują c równolegle rzeczy polskie i obce. Z pośród specjalnie dla książki pisanych ustępów wyróżniają się ciekawem nowelistycznem ujęciem utwory Kossak - Szczuckiej / zwłaszcza jak pan Kulesza odbudował kościół / Obertyńskiej / o Wicie Stwoszu i złotnikównie Krystce / Maykowskiego./ Kule Czarnieckiego / oraz bardzo pouczające ustępy Witwickiego o ołtarzu marjackim i Dawidzie Michała Anioła.

373

Ze szczególnem jednak zainteresowaniem bierzemy do ręki podręcznik na szóstą klasę szkoły powszechnej,"Okno na świat" jako traktujący o współczesności i przeznaczony dla szkół zarówno miejskich jak wiejskich.Ciekawiśmy bardzo jaki świat nam to okno pokaże.

Pierwszy widok to "oczywiście salony warszawskiego zamku z udekorowanemi ambasadorami, oficerami,szwadronami, słowem Kadeń Bandrowski na swoim koniku.Potem jest "zagranicą" Kuncewiczowej z drogą krzyżową po urzędach starostach i żebraniną o paszport.Niema co mówić - ładne zaproszenie w świat.Zachęcające! Wydaje mi się że w tym właśnie pierwszym cyklu /a jest ich dziesięć / powiniem się znaleźć dowcipny ustęp Nowakowskiego "Józek Gwizdała" czyli podróż na gapę do Berlina na osiach wagonu, albo jedyny sposób podróży w świat.Chyba, żeby autorzy dodali ustęp o paszportach protekcyjnych!

Dziewięć cyklów następnych obejmuje wędrówki po,krajach słowiańskich do dalszych znajomych i na koniec świata.Każdy kraj zobrazowany jest jednym ustępem, albo wierszem, usiłującym zawrzeć w sobie cechy najbardziej dla danego narodu charakterystyczne.Wypada to tak, że wszystkie narody słowiańskie cechuje taka czy owaka praca - na zachodzie zaś stereotypowe "bez zmian" więc Anglja to regaty /zresztą bardzo piękny ustęp/ Włochy-piękny krajobraz a Norwegja - Nansen. Ciekawe, że dla Niemiec autorowie znaleźli tylko historję erfurckiego osła, dla Francji zaś rzewną opowieść o przeprowadzce robotnika z przed pięćdziesięciu lat! Znacznie lepiej przedstawia się cykl, poświęcony egzotyce,w którego skład weszły interesujące ustępy Ossendowskiego o czarnym lekarzu i pracy w dżungli indyjskiej.

Z następnych cyklów wyróżniają się "Co daliśmy światu", "Wśród odkryć i wynalazków, oraz"Dzieci na świecie".W cyklu"Tu był Polak" oczywiście dwie pozycje o Wodzu i ani jednej o emigracji robotniczej za chlebem!Wydawałoby się że świat pracy znajdzie właściwe potraktowanie przynajmniej w cyklu "Przy wspólnym warsztacie" jest tu nawet ustęp Nałkowskiej zatytułowany szumnie "Praca na świecie" w którym autorka ględzi na paru stronach o tem, że grape-fruit ma smak gorzki,ale można go jeść z cu-

374

krem .Do świata pracy trudno także zaliczyć ustęp o zawodach sportowych w Los Angelos, a wyprawa Belgiki nadaje się chyba do cyklu "Wśród odkryć i wynalazków.

Rekompensata za macosze traktowanie pracy w podręczniku ma być kilka pozycyj w wyborze wierszy , znajdującym się na końcu książki,zwróci uwagę na tego rodzaju wierszyki jeśli za rzecz znaczniejważniejszą racja stanu każe mu uważać piosenkę o strzelcach i rozmarynie.Trudno byłoby zresztą udawać, że się nie rozumie intencyj programu i jego wzorowych wykonawców.A jeśli już tak być musi że jeden program idzie po linji drugiego programu - dobrze - że jego wykonaniem zajęli się przynajmniej ludzie z talentem.

Józef Bąk

Wyd. Ogs.

Spory autorskie

375

JWielmożna Pani

BRONISŁAWA ORKANOWA-SMRECZYŃSKA

K r a k ó w

Sławkowska 3.

21. PRZĄDKI

Już to do wdowy Tyrałowej w Rabie najradziej schodziły się sąsiadki z kądzielą. Tyrałową lubiano powszechnie, przy tym izba u niej była duża i przestronna, lampą jasną, a nie kagankiem ciemnym oświecana. Przyjemnie tu schodziły długie wieczory zimowe na tych posiadach [1] wspólnych i pogwarce.

Czasem przychodził chrzestny ojciec, Biały — tak przezwany, bo miał głowę jak śnieg bielutką — czasem i młodzi Parowie z muzyką; z posiadów robiła się wtedy miła wieczornica.

I dziś — że to przy sobocie — spodziewano się ich przyjścia. Tymczasem prządki zasiadły szerokim półkolem w izbie, by sobie wzajem światła nie zasłaniać, i starały się pilnie posuwać robotę. Starsze gazdynie [2] siedziały razem, bliżej pieca, przy nich też przędła Tyrałowa; dalej rzędem młodsze gospodynie, a przy końcu skupiły się mające zawsze uśmiech na zawołanie dziewczęta.

Przeważnie przędziono kądziel na wrzeciona, choć kilka przędło także grubszy len na kołowrotkach. Niekiedy podnosiły się głośne rozmowy od pieca. Niekiedy chichot dziewcząt wzbijał się pod powałę. To znowu zapadało na chwilę milczenie i słychać jeno było w izbie szum kołowrotków szybkich i szelest lnu z kądzieli wyciąganego.

Jedna z gospodyń odłożyła wrzeciono ociężałe nićmi i sięgnęła na ławę po nowe.

— Patrzcie — wskazała Tyrałowa. — Żadna z nas nie dorówna kumosi Króżlinie. Już ma wrzeciono pełne.

Króżlinę pogłaskała pochwała takiej osoby.

— Ho! dawniej, z młodu — rzekła — mogłam z niejedną prządką zakład wygrać. Ale dziś już oczy nie dowidzą...

Tyrałowa wzięła do rąk jej odłożone wrzeciono.

— A przecie, widzę, przędziecie jeszcze tak cieniutko i równo, że nie wiem, która by to z młodych potrafiła.

Podała wrzeciono dalej do oglądu.

— Przy takiej przędzy knapka [3] niewiele mieć będzie trudu — osądziła inna.

— To już moje wzwyczajenie — tłumaczyła się radośnie Króżlina. — Nikt mnie — mogę się pochwalić — w cienkim przędzeniu nie przeszedł. Nieboszczyk ksiądz pleban (niech z Bogiem

[1] Posiady — zebrania.
[2] Gazdynie (góralskie) — gospodynie.
[3] Knapka — tkająca płótno, tkaczka.

377

odpoczywa) zawsze mnie jednej len dawał prząść na bieliznę kościelną. Tak cienkie łokcie [1] musiały być, że pięć się w dłoń zamknęło. Przędło się wtedy łokieć po dziesięć centów [2].

— Licha to była zapłata — rzekła któraś.

— Pewnie. Łokieć jeden, nie więcej, uprzędło się za dzień. Nie opłacało się. Ale przędło się, bo była ochota.

— Też to — przyświadczyła Tyrałowa. — Moiście, jakby tak porachować wszystko — i czas, i robotę — cały zachód, jakiego len wymaga, nim się płótno zrobi...

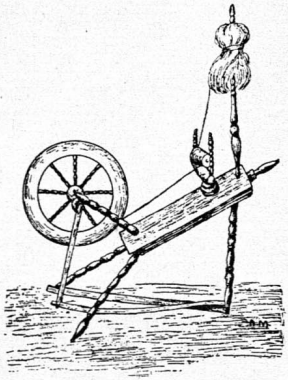

— Roboty wiele, ale — ale za to płótno lniane ma moc! Bawełniane koszule w parę lat zedrzesz, a takie starczą na całe życie.

— Wiadomo.

Znowu milczenie na dłużej zapadło wśród gazdyń; dziewczęta za to chichotały zwierzając sobie po cichu swoje sekretne sprawy.

Z sieni dobiegały kroki i kaszel znajomy.

Wszedł do izby chłop o białej głowie, aż widniej się uczyniło. Witał się koleją z gazdyniami, gdy dziewczęta, podchodząc, całowały go po rękach.

— Siedźcież, siedźcie, — mówił dobrotliwie — nie przerywajcie se [3].

Sam usiadł ciężko na ławie, wyjął fajkę z zanadrza, zakurzył, po czym zwrócony do gazdyń spytał:

— Cóżeście tu uradziły?

— Radziłyśmy, chrzestny ojcze, o tym, ile to zachodu daje len, nim się te parę łokci płótna zrobi.

— Pewnie — przytaknął — nic nie przychodzi samo, bez zachodu. I ze lnem też niemała mitręga. Ale co by kobiety robiły — jak i zimą...

---

[1] Łokieć znaczy tu 18 pasm (na pasmo składa się 24 nici).

[2] Cent — drobna moneta w dawnym zaborze austriackim.

[3] Se (gwarowe) — sobie.

— Nalazłyby se zajęcie insze.

— Teraz też — prawił — nie ma co narzekać, bo się dużo mniej lnu siewa. Dawniej kobiety miały ze lnem uwijaczki więcej, a nie krzywdziły se. Bo to był cały ich strój. Dawniej nie znały kobiety chustek, barchanów, jedwabiów — nikt o tym nic nie słyszał — był len w domu na wszystko. Cała kobieca odzież była lniana, prócz tych kożuszków zimą. Katanki [1] i spódnice były z farbowanego domowego płótna; rąbki [2] na głowę i zapaski, cienkie jak muślin [3], też same kobiety tkały, haftowały. Były staruszki, co robiły znów czepce wyszywane dla gaździn. Latem do kościoła zaodziewały niewiasty na siebie lniane łoktuski [4]. Jak szły, widziałeś, chodnikami, to jakby stadko białych gąsek — aż radość było spojrzeć. I wnet się to poodmieniało. Dziś już żadnej w rąbku, w łoktusce nie ujrzy, ba, wszystko w kupnych chustach.

Byłby pewnie w tym sensie długo jeszcze chrzestny ojciec prawił, lecz przerwał mu śmiech, dobiegły ze sieni z pobrzękiem skrzypiec. Ożywiły się dziewczęta. Do izby weszło z „pochwałą Bożą" trzech Parów młodych ze skrzypkami, tuż za nimi kilku chłopców z sąsiedztwa.

Po przywitaniu się grzecznym ze starszymi poczęli chłopcy przegwarzać się z dziewczętami, to kądziel którejś rzekomo podpalać, to insze figle płatać. Gwar i śmiech napełnił izbę. A skoro Parowie młodzi poczęli nastrajać skrzypce, wnet uprzątnięto ze środka izby ławki i stołki, kołowrotki cofnięto do kątów — uczynił się krąg wolny.

Tedy jeden z parobczaków pokłonił się kapeluszem nisko przed gospodynią domu i poprosił, żeby pozwoliła młodym prządkom nogi wyprościć [5]. Z uśmiechem przyzwoliła. Więc posunął się ku pierwszej z kraja — i już przed muzyką śpiewa:

Nie zaniedbuj, Teresieńko, kądzieli —
Będą ciebie radzi chłopcy widzieli.

Muzyka podjęła nutę. Ruszyło w taniec par kilka. Gazdynie starsze pocofały się z kądzielami na ławę pod ścianę i, przędąc dalej, z uśmiechem wyrozumiałym pozierały na zabawę młodych.

Chrzestny ojciec, Biały, kurzył fajkę i oczyma przymglonymi gdzieś w latach minionych błądził. *Władysław Orkan*

[1] Katanki — kaftany.
[2] Rąbki — chusteczki na głowę.
[3] Muślin — wiotka tkanina bawełniana, niekiedy ozdobiona haftem.
[4] Łoktuska — płachta lniana, noszona na głowie i na ramionach.
[5] Wyprościć — wyprostować.

22. WIECZORNICA

Gdy na dworze wszystko skrzepło,
W izbie miło, swojsko, ciepło.
Z czerwonego paleniska
Płomień główni skrami pryska,
Blaskiem złoci się świetlica...
Miła będzie wieczornica!

Dziewek rój kwitnący, świeży,
Zszedł się razem po wieczerzy
Spędzić czas przy wspólnym dziele.
Poznosiły swe kądziele,
A staruchy w młódek grono
Siadły... Kręć się, kręć, wrzeciono!

Cicho w krąg, poważne lica...
A na dworze dujawica [1].
Trzeba cichcem się przeżegnać,
By nieczystą siłę przegnać...
Więcej drew! Niech raźniej płoną!
Kręć się, kręć się, kręć, wrzeciono!...

Dalej, roju dziewek młody!
Na wyprzodki, prząść w zawody!
Najpilniejsza, gdy ochota,
Dziewięć pasem łatwo zmota...
A że będziesz noc mieć długą,
Bajaj, siostro! Pleć — pleciugo! [2]

I języki jako motki
Rozwikłały się: Raj! plotki!
Ten jest skąpiec, choć bogaty,
Ten do tamtej posłał swaty,
Ten się żeni, ten rozchodzi,
Owych znowu tamten godzi.

---

[1] Dujawica — zadymka.
[2] Pleciuga — bajacz; roznoszący plotki.

Prof. Dr Zoll Fryderyk

Kraków

378

Kraków dn. 21 października 1938.
(ul. Pierackiego 25).

WYDAWNICTWO
ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH
WE LWOWIE.
Dnia 22 PAŹ. 1938 193 L. prot. 2964.

Prześwietna Dyrekcjo!

Opinię p. dra Adolfa Czudowskiego, syndyka Zakładu, nadesłaną mi pismem z dn. 15 października b. r. a dotyczącą prawa autorskiego, przeczytałem z przyjemnością, bo praca ta poważna, gruntowna i zajmująca. Analiza i wykładnia przepisów omawianych jest z d. m. na ogół zupełnie trafna, a postulaty na końcu wysunięte, dla których wywody opinii stanowią objaśniające podłoże, są niewątpliwie godne zbadania. Które z tych postulatów, względnie w jakich granicach uważałbym je za celowe, na takie pytanie nie mogę dać odpowiedzi, gdyż ona wymagałaby bardzo gruntownego rozważenia i przemyślenia problemów poruszonych z punktu widzenia tak interesu publicznego jak i interesów prywatnych (autorów i wydawców), ewentualnie zastanowienia się, które z wniosków dałyby się w danych warunkach zrealizować — a takiej pracy podjąćbym się obecnie nie mógł, gdyż jestem

ponad swe siły obarczony olbrzymiemi pracami w Komisji Kodyfikacyjnej, a mimo to muszę – chociaż od lat kilku jestem profesorem „w stanie spoczynku" – wypełniać na Uniwersytecie Jagiellońskim wszystkie obowiązki czynnego profesora prawa cywilnego.

Załączam wyrazy głębokiego szacunku,

profesor Zoll

O d p i s

pisma prof.Dra Fryderyka Zolla z dnia 21.X. 1938 r.

Opinię p.dra Adolfa Czudowskiego, syndyka Zakładu, nadesłaną mi pismem z dnia 15 października br. a dotyczącą prawa autorskiego, przeczytałem z przyjemnością, bo praca to poważna, gruntowna i zajmująca. Analiza i wykładnia przepisów omawianych jest zd.m. na ogół zupełnie trafna, a postulaty na końcu wysunięte, dla których wywody opinii stanowią objaśniające podłoże, są niewątpliwie godne zbadania. Które z tych postulatów, względnie w jakich granicach uważałbym je za celowe, na takie pytanie nie mogę dać odpowiedzi, gdyż ona wymagałaby bardzo gruntownego rozważenia i przemyślenia problemów poruszonych z punktu widzenia tak interesu publicznego jak i interesów prywatnych /autorów i wydawców/, ewentualnie zastanowienia się, które z wniosków dałyby się w danych warunkach zrealizować .....

Odpis

pisma prof.Dra Fryderyka Zolla z dnia 21.X. 1938 r.

Opinię p.dra Adolfa Czudowskiego, syndyka Zakładu, nadesłaną mi pismem z dnia 15 października br. a dotyczącą prawa autorskiego, przeczytałem z przyjemnością, bo praca to poważna, gruntowna i zajmująca. Analiza i wykładnia przepisów omawianych jest zd.m. na ogół zupełnie trafna, a postulaty na końcu wysunięte, dla których wywody opinii stanowią objaśniające podłoże, są niewątpliwie godne zbadania. Które z tych postulatów, względnie w jakich granicach uważałbym je za celowe, na takie pytanie nie mogę dać odpowiedzi, gdyż ona wymagałaby bardzo gruntownego rozważenia i przemyślenia problemów poruszonych z punktu widzenia tak interesu publicznego jak i interesów prywatnych /autorów i wydawców/, ewentualnie zastanowienia się, które z wniosków dałyby się w danych warunkach zrealizować .....

S21

19 listopada 1938.

JWielmożny Pan

Mecenas Dr ADOLF CZUDOWSKI

L w ó w

W załączeniu pozwalamy sobie przesłać odpis listu naszego Oddziału Warszawskiego, zawierającego sprawozdanie z posiedzenia T-wa Wydawców Książek w sprawie zmiany ustawy o prawie autorskim.

Łączymy wyrazy prawdziwego poważania

382

Warszawa 17. listopada 193 8

Nowy Świat 72, Telefon 598-81.
Adres telegr.: Ossolineum, Warszawa.

ODDZIAŁ WYDAWNICTWA
ZAKŁADU NARODOWEGO
IMIENIA OSSOLIŃSKICH
W WARSZAWIE

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA NR 6658

RACHUNKI BIEŻĄCE:
BANK GOSPODARSTWA KRAJ. W WARSZAWIE
BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH
ODDZIAŁ W WARSZAWIE

P.T.

Wydawnictwo Zakładu Narodowego
im. Ossolińskich
we L w o w i e

L.1361/SP

1. W zawiązku z posiedzeniem Sekcji Wydawców podręczników szkolnych i Zarządu P.T.W.K. w dniu 16 b.m. uprzejmie donoszę:

1. Nad wnioskiem naszym w sprawie ustalenia postępowania przy stosowaniu ustawy o prawie autorskim rozwinęła się szeroka dyskusja, w toku której przeprowadzono szereg poprawek w nadesłanym projekcie. Najważniejsze z nich są:

a/ za "małe ustępy" w myśl p.3 art.13 postanowiono uznać ustępy nie przekraczające 5% całego dzieła.

b/ przy ustaleniu wysokości honorarium autorskiego przyjęto tylko dolną granicę zł 50.-, granicy górnej /do zł 500.-/ postanowiono nie określać w projekcie, aby nie sugerować autorom możliwości osiągnięcia maximum honorarium.

c/ uznano określenie wysokości honorarium za przedruki jako 1/4 zwykłego honorarium autorskiego za nierealne.

d/ honorarium za zamówione utwory my być płacone w połowie przy otrzymaniu rękopisu, a w połowie po ~~otrzymaniu i~~ zatwierdzeniu i wydrukowaniu utworu w podręczniku.

WYDAWNICTWO
ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH
WE LWOWIE.
18 LIST 1938
193 L. prot. 1236

Ostateczny tekst ustali wybrana Komisja w składzie pp: Dr Hilchen, Dr Pazyra, Mgr Sawicki.

W dyskusji ustalono przy tym, żeby w tej sprawie nie przeprowadzać oficjalnej dyskusji ze Związkiem Literatów,

ponieważ w obecnym układzie stosunków dojście do porozumienia będzie niemożliwe, W wypadku zaś natrafienia na trudności w realizowaniu postanowień Ustawy w myśl tego właśnie porozumienia, odpowiednie Wydawnictwo ma się porozumieć z Tow. Wydawców, celem ustalenia dalszej taktyki.

2. Opracowanie najważniejszych wytycznych jako pierwszego stadium w realizacji postulatu jednolitej umowy autorskiej, powierzono również wymienionej powyżej Komisji.

3. Nawiązując do aktualnej obecnie na gruncie warszawskim sprawy umowy zbiorowej pracowników księgarskich, która ma być rozszerzona na całe Państwo, P.T.W.Ks. stanęło na stanowisku, że w razie dojścia do skutku takiej umowy, obowiązywać ona powinna tylko rzeczywistych pracowników księgarskich z całkowitym pominięciem pracowników wydawniczych, których Związek Pracowników Księgarskich chciałby umową tą również objąć.

Łączymy wyrazy prawdziwego poważania

WYDAWNICTWO
ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH
WE LWOWIE
Oddział w Warszawie

383

Lwów, dnia 15 października 1938.

Dowód nadania 6114
na przesyłkę poleconą Nr
do Dr Fr. Zoll
w Kraków

Pobranie		Opłata	
zł	gr	zł	gr
			80

UWAGA:

Podpis

LWÓW-1 18 X 38 19

JWielmożny Pan

Dr F r y d e r y k Z o l l

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

w K r a k o w i e

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze!

Pozwalamy sobie zwrócić się do JWPana Profesora w następującej sprawie:

Od kilkudziesięciu lat prowadzimy m.i. dział wydawniczy podręczników szkolnych. Po wojnie światowej zmieniły się zasadniczo warunki, dotyczące wydawnictw szkolnych, mianwicie ceny podręczników uległy zniżce z uwagi na ogólne zubożenie społeczeństwa, objętość i poziom ich musiał być dostosowany do rygorystycznych nieraz żądań i wskazań M.W.R.i O.P., a nade wszystko wydawcy znaleźli się w wielkich trudnościach spowodowanych tym, że od chwili aprobaty podręcznika pozostawał bardzo krótki czas do druku. Obie ostatnie okoliczności wpływały poważnie na wzrost kosztów produkcji.

Konieczność ścisłego stosowania się do programów szkolnych zmuszała wydawców do starannego wyboru ustępów względnie drobnych utworów, które miały być drukowane w podręcznikach. W tym celu obmyślano tematy, które przesyłano następnie właściwym autorom do opracowania odpowiedniego ustępu. Często też wybierano ustępy z wydawanych już dzieł i przedrukowywano w podręcznikach.

./.

Według odnośnych umów autorowie odstępowali opracowane utwo
ry na własność wydawców, przy czym honoraria autorskie wypłacano
przeważnie z góry. Niejednokrotnie zdarzało się, że dany utwór n
uzyskał aprobaty Ministerstwa, wskutek czego trzeba było umieści
w podręczniku inny utwór względnie ustęp z jakiegoś dzieła, a wy
dawca ponosił oczywiście stratę, gdyż trudno było żądać zwrotu h
onorarium od autora. Kalkulacja dochodowości była wobec tego bard
utrudniona.

W przypadkach, gdy dokonywano wyboru ustępu z cudzego utwor
zwracano się do autora o zezwolenie na umieszczenie ustępu w pod
ręczniku zwyczajnie po aprobacie przez Ministerstwo, ponieważ nie
można było z góry przewidzieć, czy dany ustęp zostanie przyjęty.
Ministerstwo zwracało zatwierdzane podręczniki przeważnie w lipc
a nawet z początkiem sierpnia, tak, że pozostawał bardzo krótki
termin do wydania podręcznika. Autor, zawiadomiony o przedruku
ustępu względnie krótkiego utworu w podręczniku i proszony o ze-
zwolenie na przedruk, znając dokładnie przymusowe położenie, sta
wiał warunki co do honorarium niewspółmierne do wartości przytoc
nego ustępu.

Dotyczyło to również przypadków, gdy przytaczano ustępy alb
streszczenia utworów w podręcznikach literatury.

Po wejściu w życie nowej ustawy o prawie autorskim powstawa
ły liczne spory na tle praktyki przyjętej przez wydawców, a rów-
nież między poszczególnymi wydawcami ze względów czysto konkuren
nych, tym bardziej, że pewne przepisy ustawy, zwłaszcza art.13 p
3 i 4/, 15 i 17 nastręczały wątpliwości co do znaczenia pojęć i
wyrażeń, użytych w powołanej ustawie.

Oczywiście nie można twierdzić, jakoby wydawcy byli bez win
w stosowaniu cytowanych przepisów, ale też i autorowie nie respe
towali nabytych praw wydawniczych i stawiali bardzo wygórowane w
runki co do honorariów.

Przytoczone w krótkości momenty skłaniają wydawców do wystą
pienia z pewnymi postulatami, które winny znaleźć realizację

./.

w drodze porozumienia między wydawcami a autorami, jak i firmami wydawniczymi między sobą.

Chcąc stworzyć platformę do wspomnianego porozumienia względnie dyskusji, Zakład Narodowy im.Ossolińskich zwrócił się do swego syndyka p.Dra Adolfa Czudowskiego, adwokata we Lwowie ul.Zimorowicza 3, z prośbą o opracowanie opinii w poruszonych wyżej kwestiach.

Opinia ograniczyła się do przedstawienia możliwie zwięzłego zasadniczych kwestii, o które nam chodzi.

Skoro jednak opinia ta ma być podstawą do dyskusji, a jej argumenty zadecydować o pewnym kierunku postępowania na przyszło i wyjaśnić niektóre wątpliwości co do znaczenia przepisów prawnych, przeto opinia ta winna znaleźć poparcie autorytetu.

Dlatego mamy zaszczyt przedstawić JWPanu Profesorowi jako twórcy ustawy i uznanemu powszechnie autorytetowi opinię swego syndyka z uprzejmą prośbą o łaskawe wyrażenie Swego cennego zdani względnie uwag co do zasadności załączonej opinii.

Łączymy wyrazy wysokiego szacunku i poważania

385

Lwów, dnia 14 października 1938

JWielmożny Pan

Dr Fryderyk Z o l l
Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

w K r a k o w i e .

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze !

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich ma zaszczyt zwrócić się do JWPana Profesora w następującej sprawie.

Od kilkudziesięciu lat prowadzimy dział wydawniczy podręczników szkolnych. Po wojnie światowej zmieniły się zasadniczo warunki, dotyczące wydawnictw szkolnych, mianowicie ceny podręczników uległy zniżce z uwagi na ogólne zubożenie społeczeństwa, objętość i poziom ich musiał być dostosowany do rygorystycznych nieraz żądań i wskazań M.W.R. i O.P., a nade wszystko wydawcy znaleźli się w wielkich trudnościach spowodowanych tym, że od chwili aprobaty podręcznika pozostawał bardzo krótki czas do druku. Obie ostatnie okoliczności wpływały poważnie na wzrost kosztów produkcji.

Konieczność ścisłego stosowania się do programów szkolnych zmuszała wydawców do starannego wyboru ustępów względnie drobnych utworów, które miały być drukowane w podręcznikach. W tym celu obmyślano tematy, które przesyłano następnie właściwym autorom do opracowania odpowiedniego ustępu. Często też wybierano ustępy z wydanych już dzieł i przedrukowywano w podręcznikach.

./.

Według odnośnych umów autorowie odstępowali opracowane utwory na własność wydawców, przy czym honoraria autorskie wypłacano przeważnie zgóry. Niejednokrotnie zdarzało się, że dany utwór nie uzyskał aprobaty Ministerstwa, wskutek czego trzeba było umieścić w podręczniku inny utwór względnie ustęp z jakiegoś dzieła, a wydawca ponosił oczywiście stratę, gdyż trudno było żądać zwrotu honorarium od autora. Kalkulacja dochodowości była wobec tego bardzo utrudniona.

W przypadkach, gdy dokonywano wyboru ustępu z cudzego utworu, zwracano się do autora o zezwolenie na umieszczenie ustępu w podręczniku zwyczajnie po aprobacie przez Ministerstwo, ponieważ nie można było zgóry przewidzieć, czy dany ustęp zostanie przyjęty. Ministerstwo zwracało zatwierdzane podręczniki przeważnie w lipcu a nawet z początkiem sierpnia, tak, że pozostawał bardzo krótki termin do wydania podręcznika. Autor, zawiadomiony przez nas o przedruku ustępu względnie krótkiego utworu w podręczniku i proszony o zezwolenie na przedruk, znając dokładnie przymusowe położenie, stawiał warunki co do honorarium niewspółmierne do wartości przytoczonego ustępu.

Dotyczyło to również przypadków, gdy przytaczano ustępy albo streszczenia utworów w podręcznikach literatury.

Po wejściu w życie nowej ustawy o prawie autorskim powstawały liczne spory na tle praktyki przyjętej przez wydawców, a również między poszczególnymi wydawcami ze względów czysto konkurencyjnych, tym bardziej, że pewne przepisy ustawy, zwłaszcza art.13 pkt.3 i 4/, 15 i 17 nastręczały pewne wątpliwości co do znaczenia pojęć i wyrażeń, użytych w powołanej ustawie.

Oczywiście, że nie można twierdzić, jakoby wydawcy byli bez win w stosowaniu cytowanych przepisów, ale też i autorowie nie respektowali nabytych praw wydawniczych

./.

i stawiali bardzo wygórowane warunki co do honorariów.

Przytoczone w krótkości momenty skłaniają wydawców do wystąpienia z pewnymi postulatami, które winny znaleść realizację w drodze porozumienia między wydawcami a autorami, jak i firmami wydawniczymi między sobą.

Chcąc stworzyć platformę do wspomnianego porozumienia względnie dyskusji, ~~Wydawnictwo~~ Zakładu Narodowego im.Ossolińskich zwróciłoxx się do swego syndyka p.Dra Adolfa Czudowskiego, adwokata we Lwowie ul.Zimorowicza 3, z prośbą o opracowanie opinii w poruszonych wyżej kwestiach.

Opinia ograniczyła się do przedstawienia możliwie zwięzłego zasadniczych kwestii, o które nam chodzi.

Skoro jednak opinia ta ma być podstawą do dyskusji, a jej argumenty zadecydować o pewnym kierunku postępowania na przyszłość i wyjaśnić niektóre wątpliwości co do znaczenia przepisów prawnych, przeto opinia ta winna znaleść poparcie autorytetu.

~~Wydawnictwo Zakładu Narodowego im.Ossolińskich~~ ma zaszczyt przedstawić JWPanu Profesorowi jako twórcy ustawy i uznanemu powszechnie autorytetowi opinię swego syndyka z uprzejmą prośbą o łaskawe wyrażenie Swego cennego zadania względnie uwag co do zasadności załączonej opinii.

Łączymy wyrazy wysokiego szacunku
i poważania

Prawo autorskie stanowi jeden z najtrudniejszych działów w ogólnym systemie prawodawstwa. Przyczyna tego tkwi w wielkiej subtelności i złożoności zjawisk, które normuje.

Polska ustawa o prawie autorskiem, doskonała w swej zwięzłości, oparta na szerokich i głębokich myślach swego twórcy, nastręcza również powszne trudności przy rozstrzyganiu różnych zagadnień, ponieważ zawiera wiele postanowień zbyt ogólnikowo lub wręcz niejasno ujętych. Wątpliwości, jakie wskutek tego powstają, rodzą częste kolizje i spory między autorami lub między nimi a wydawcami bądź między firmami wydawniczymi. Trzeba jednak podkreślić, że niejednokrotnie spór nie ma nic wspólnego z niejasnością przepisu, któremu nadaje się takie znaczenie, jakie odpowiada względom konkurencyjnym i pobudkom natury czysto materialnej, ukrytym pod pozorami troski o ochronę praw autorskich.

Nie o te przypadki będzie chodziło w dalszym ciągu, lecz o wspomniane wyżej istotne wątpliwości i kwestie, których wyjaśnienia wymaga interes publiczny i dobro wszystkich zainteresowanych stron.

I. Ustawa o prawie autorskiem z dnia 29 marca 1926 Dz.U.R.P.Nr. 48 poz.286 w brzmieniu ustalonym w obwieszczeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 kwietnia 1935 Dz.U.R.P.Nr.36 poz.260 zapewnia twórcom rozporządzanie swym dziełem wyłącznie i pod każdym względem / art.12 /. W konsekwencji tej wyłączności autor posiada pełnię uprawnień, jakie tylko składają się na pojęcie własności autorskiej i może zakazać każdemu wkraczania w sferę swych praw majątkowych i osobistych, związanych z utworem.

Istnieją jednak w zakresie praw autorskich ograniczenia, podyktowane bądź interesem publicznym bądź uzasadnionym inte-

./.

resem innego twórcy albo też płynące z umów dotyczących przeniesienia praw autorskich na osoby trzecie.

Wymienione ograniczenia mają tę wspólną cechę, że pozbawiają twórcę możności wyłącznego rozporządzania swoim utworem w pewnym kierunku.

II. Na czoło kwestyj, które będą w dalszym ciągu omawiane, wysuwają się ograniczenia, przewidziane w przepisach art.13 - 20 u.pr.aut., a ściśle biorąc, właściwe stosowanie przepisów art. 13 pkt.3/ i 4/ i art.17 tej ustawy w codziennym obrocie.

Przepis art.13 normuje warunki, pod jakimi wolno każdemu w dziedzinie piśmiennictwa korzystać z cudzej własności autorskiej, bez narażenia się na odpowiedzialność cywilną i karną za naruszenie praw autorskich. Uprawnienie wynika z ustawy, która w interesie rozpowszechniania owoców kultury ogranicza wyłączność autora. Ograniczenia, mające źródło w powołanym przepisie prawa, wywierają ten skutek, że autor względnie jego prawny następca nie może zabronić zużytkowania dzieła nikomu, kto zachowa wymogi ustawy.

Cel, sposób i rozmiary zapożyczeń z cudzego dzieła mogą być różne, w zależności od charakteru względnie kierunku twórczości.

O ile chodzi o cel, to najczęściej autor dokonywa zapożyczenia z utworu innego twórcy, by wyjaśnić znaczenie obcej myśli lub uzasadnić własne zapatrywanie albo zwalczyć pogląd przeciwny, jak również, by na podstawie wybranych utworów, podanych w pierwotnej postaci bądź w streszczeniu, nauczać lub szerzyć znajomość danego działu twórczości.

Sposób względnie forma zapożyczeń polega przeważnie na przedrukowaniu mniejszych lub większych ustępów czy też drobnych utworów, w brzmieniu oryginału albo w streszczeniu.

Rozmiary są dostosowane do celu względnie potrzeby, ale winny mieścić się w ramach, zakreślonych ustawą.

Warunki, od których prawo czyni zależnym spożytkowanie

./.

cudzego dzieła dadzą się podzielić na ogólne i szczegółowe.

Pierwsze określa przepis art.17, który postanawia, że zapożyczanie z cudzych utworów jest dozwolone tylko pod warunkiem wyraźnego podania źródła zapożyczenia i wymienienia twórcy i że wolność zapożyczenia nie upoważnia do żadnych zmian.

Korzystający z cudzego dzieła musi zatem podać źródło / nazwę utworu / oraz nazwisko twórcy / nawet pseudonim /. Konieczność wymienienia nazwiska twórcy odpada, gdy dzieło zostało wydane anonimowo lub w taki sposób, że nazwa autora nie da się oznaczyć.

Co do zmian w utworze zawiera ustawa kategoryczny przepis, że żadne zmiany przy zapożyczaniu nie są dopuszczalne. Pojęcie zmiany obejmuje zarówno opuszczenia zdań i wyrażeń, streszczenia i skróty, jak i przerobienie treści i t.p. Zmiany utworu stanowią zawsze naruszenie osobistych praw autorskich i powodują odpowiedzialność z art.62 i nast.powołanej ustawy. Należy mieć na uwadze, że przy istnieniu wszelkich warunków zapożyczenia z cudzego utworu każda zmiana w utworze wymaga wyraźnego zezwolenia autora / art. 2 i 12/.

Jeśli n.p.autor czy wydawca umieści w podręcznikach szkolnych wybrane ustępy z cudzego utworu, w których opuszcza ze względów pedagogicznych, religijnych lub moralnych poszczególne wyrażenia, słowa i zdania zastępuje je innymi, zmienia szyk i t.d., to dopuszcza się naruszenia praw autorskich, jakkolwiek zachował inne warunki z art.13 pkt.3/ i 17 ustawy. Podobne zmiany można uskutecznić w cudzym dziele jedynie za zezwoleniem twórcy, przy czym nie mają znaczenia i nie zapewniają bezkarności pobudki i względy w rodzaju wymienionych w poprzednim zdaniu./ Patrz uwagi do art.16 na str.70 dzieła prof.Fryderyka Zolla " Polska Ustawa o Prawie Autorskiem i Konwencja Berneńska " Warszawa 1926/.

Warunki szczegółowe zapożyczeń w dziedzinie piśmiennictwa zawiera art.13, który, powołując się na wstępie na art.17, a więc na ogólne warunki, określa cele, sposoby i zakres zużytkowania utworów, należących do tej dziedziny.

./.

390

Wspomniano już wyżej, że przedmiotem rozważań w tej pracy będą jedynie postanowienia art.13 pkt.3/ i 4/ ustawy.

Otóż według punktu 3/ wolno każdemu pod warunkami ogólnymi z art.17, poprzednio wymienionymi,"przytaczać w dziełach, stanowiących samoistną całość, dla wyjaśnienia lub nauczania małe ustępy z wykładów, mów oraz innych utworów naukowych i literackich, a z drobnych utworów najwyżej trzy z jednego dzieła, ale dopiero, gdy prace te zostały już wydane w książkach."

Wśród szczegółowych warunków, przewidzianych w powołanym przepisie ustawy, należy umieścić na pierwszym miejscu wymóg, by dzieło, w którym przytacza się ustępy lub drobne utwory, stanowiło samoistną całość. Tę cechę samoistnej całości bądą posiadały dzieła, noszące piętno osobistej twórczości n.p. dzieło naukowe, krytyka literacka, powieść, poemat, wykłady, mowa, podręcznik naukowy, podręcznik szkolny i t.p. Tylko w takich dziełach można przytaczać ustępy z cudzego utworu.

Z tą kwestią łączy się dalsza, mianowicie, że między samoistnym dziełem, w którym zużytkowuje się cudzy utwór, a tym utworem musi zachodzić związek myślowy. Bardzo trafne zapatrywanie wypowiada w poruszonej materii Dr Stefan Ritterman w Komentarzu do Ustawy o prawie autorskiem Kraków 1937 str.101 ad punkt 3/ ustęp VII, że " między twórczymi elementami dzieła, a zapożyczeniami, musi tedy zachodzić wewnętrzny związek ; czysto mechaniczne włączenie urywku cudzego dzieła do własnego, zastosowania art.13 nie uzasadnia".

Rozumowanie powyższe opiera się na tej logicznej przesłance, że przytacza się ustępy z cudzego utworu dla pewnych celów praktycznych, które zresztą ustawa określa.

Jeśliby n.p.autor pracy z zakresu fizyki umieścił na końcu czy na wstępie swego dzieła ustępy z " Chłopów " Reymonta, czy parę wierszy Tetmajera, albo w podręczniku do nauki algebry ustępy z cudzego dzieła, traktującego o rysunkach, lub nawet ustępy z tego samego zakresu wiedzy bądź literatury

./.

w pokrewnym dziele, ale bez rzeczywistego związku myślowego i celów, jakie ustawa przewiduje, to w takich przypadkach będziemy mieli do czynienia z niedozwolonym rozpowszechnieniem obcego dzieła, a nie z zapożyczeniem w rozumieniu art.13.

Dalszy warunek szczegółowy wyklucza wolność zużytkowania cudzych dzieł, jak długo nie zostały " wydane w książkach." Wyrażenie ujęte w cudzysłów wskazuje, że ustawodawcy chodziło wyłącznie o wydanie dzieła w formie książki. Wynika stąd, że przytaczanie ustępów z dzieła, które ukazało się w formie n.p. felietonów w czasopismach, byłoby niedopuszczalne. Możność zapożyczeń odpada również, skoro dzieło źródłowe nie zostało w ogóle opublikowane.

Przystępując do omówienia pozostałych warunków, podanych w art.13 pkt.3/, należy poświęcić uwagę znaczeniu wyrazu " przytaczać," jakiego używa ustawa, w odróżnieniu od słów " przedrukowywać ", " podawać ", " rozpowszechniać " i " użyć ", rozpoczynających poszczególne punkty powołanego artykułu.

Ustawa o prawie autorskim nie określa wprawdzie ściśle pojęcia " przytoczenia ", ale pozwala wydedukować jego znaczenie z warunków zastosowania, oznaczonych szczegółowo w dotyczących przepisach.

Artykuł 17, powołany na wstępie art.13-go, świadczy, że przytaczać można ustępy względnie utwory z cudzego dzieła bez żadnych zmian, a zatem dosłownie / in extenso /. Przytoczenie następuje w formie ustnej lub piśmiennej, zależnie od formy dzieła zapożyczającego, gdyż ustawa nie zawiera żadnych ograniczeń w tym kierunku. Przede wszystkim jednak decyduje o możności przytaczania cel, dla którego autor czyni to w własnym dziele.

Rozmaite mogą być cele twórcy, korzystającego z cudzego utworu sposobem przytoczeń. Prawo autorskie wymienia dwa, postanawiając, że przytaczać wolno dla wyjaśnienia lub nauczania. Wobec tego wszelkie inne cele czy pobudki są wyłączone, choćby

./.

nawet zmierzały do przysporzenia korzyści twórcy dzieła źródłowego, jak i jego następcom prawnym.

Intencja ustawodawcy przy określaniu celów wypływała ze zrozumienia wartości zapożyczeń dla szerzenia zdobyczy wiedzy i podnoszenia ogólnego poziomu kulturalnego przez wyrabianie poczucia piękna i dobra. Jak z jednej strony wspomniane czynniki społeczne nakazywały w interesie publicznym zapewnienie wolności czerpania urywków z cudzych dzieł w ograniczonym zakresie, tak z drugiej strony usprawiedliwione interesy twórców winny stanowić hamulec i granice, poza które nikt nie może wykroczyć. Konsekwencje prawne, płynące z tego założenia, będą przedstawione w odpowiednich miejscach.

Jedna z tych konsekwencji, będąca jednocześnie warunkiem wolności przytoczeń, streszcza się w tym, że zapożyczenia te mają obejmować tylko "małe ustępy " z cudzych dzieł, wymienionych w art.13 pkt.3/, a z drobnych utworów najwyżej trzy / sc.utwory/ z jednego dzieła.

Niektóre wyrażenia w poprzedzającym ustępie wymagają wyjaśnienia.

W szczególności, pojęciu " małych ustępów " względnemu w swej treści, nadamy znaczenie w zależności od rozmiarów dzieła źródłowego. Należy bowiem pamiętać, że interes twórcy dyktuje, by zapożyczenia, a więc i przytoczenia, ograniczały się do takiej miary, aby nie zastępowały konieczności poznania oryginału dzieła źródłowego, a tym samym nie pozwalały na opanowanie jego treści nawet w przybliżeniu, na ocenę wartości, właściwego charakteru i zakresu twórczości autora. Formułując pozytywnie powyższe przesłanki, powiemy, że ustęp lub urywek z cudzego dzieła, przytoczony w innym utworze, winien stanowić stosownie do celu, wytkniętego w dziele zapożyczającym, wyjaśnienie obcej lub własnej twórczości albo przykład o charakterze nauczającym z obcego dzieła, i że objętość ustępu względnie urywku powinna pozostawać w takim stosunku do dzieła źródłowego, by szczupłość przytoczeń czyniła koniecznym poznanie oryginału dzieła, jeśli ktoś zamie-

./.

rzałby zaznajomić się z jego treścią i ocenić wartość, charakter i zakres twórczości autora.

Bezcelowym byłby wysiłek, zmierzający do stworzenia ścisłych reguł. Dlatego też każdy konkretny przypadek wymaga zastanowienia się i rozstrzygnięcia, czy ustęp względnie urywek należy określić jako mały. Nie ulega jednak wątpliwości, że temu pojęciu będzie odpowiadał n.p. kilkustronicowy ustęp, urywek czy nawet cały rozdział, skoro dzieło źródłowe liczy kilkaset stronic. Tak samo przytoczenie kilku krótszych ustępów, nie przekraczających zawartości jednej do dwóch stronic z dzieła, liczącego kilkaset stronic, nie stoi w sprzeczności z art.13 pkt.3/.

Wchodząc głębiej w intencję ustawy o prawie autorskim, która podporządkowuje interesy twórcy w ramach art.13 pkt.3/ dobru powszechnemu, dojdziemy do wniosku, że nie istnieje przeszkoda prawna, by ze względów dydaktycznych umieścić w podręczniku szkolnym jakiś fragment z większego dzieła n.p. z Krzyżaków, Trylogii i t.p., jeśli urywek jedynie w swojej całości może spełnić zadanie, zgodne z programem szkolnym albo jeśli wskutek częściowego przytoczenia gubi się logiczny sens, zatraca się jasność obrazu i walory artystyczne urywku. Oczywiście, że fragment nie powinien obejmować więcej aniżeli jeden kilkustronicowy rozdział książki, jeśli nie mają być naruszone przedstawione wyżej zasady.

Te same uwagi odnoszą się do podręczników literatury, w których dla celów dydaktycznych przytacza się kilka lub kilkanaście krótkich ustępów z jednego albo z większej ilości dzieł pewnego autora, by dać ogólny pogląd na charakter jego twórczości. W tym przypadku jednak ustępy muszą być znacznie krótsze, ponieważ w podręczniku literatury podaje się zazwyczaj więcej urywków, jeśli ma on spełnić swoje właściwe zadanie.

O streszczeniach utworów w podręcznikach literatury lub w wypisach szkolnych będzie mowa na innym miejscu.

Bliższego omówienia wymaga ta część art.13 pkt.3/, która

./.

zezwala na przytoczenie najwyżej trzech utworów z jednego dzieła, zawierającego drobne utwory. O ile chodzi o rodzaj twórczości, który ustawodawca miał na myśli, mówiąc o drobnych utworach, to niewątpliwie zaliczymy tu zbiory poezyj, nowel, bajek, anegdot i t.p.jednego autora, wydane w formie książki. Powstaje pytanie, czy wolność przytoczeń trzech drobnych utworów istnieje wówczas, gdy podobne utwory zostały umieszczone w kilku tomikach, stanowiących dzieło, wydane pod jednym wspólnym tytułem. Odpowiedź wypadnie twierdząco, ponieważ podział dzieła na tomy i wspólny tytuł nie zmienia faktu, że każdy utwór tworzy samoistną całość logiczną i literacką.

Trzeba jednak pamiętać, że pojęcie drobnego utworu jest również względne. Nowelki, z których każda liczy po dwadzieścia parę stronic, wydane w książce o 200 stronach, nie mogą być uważane za drobne utwory w tym znaczeniu, by można trzy z nich in extenso umieścić jednocześnie w podręczniku szkolnym. Nie ma natomiast przeszkody do przytoczenia w jednym podręczniku paru małych ustępów z poszczególnych nowel.

Nieco odmienne warunki przewiduje druga część art.13 pkt. 3/ dla zapożyczeń do antologii. Ustawa zezwala na czerpanie urywków do tego rodzaju dzieł z utworów jedynie zmarłych autorów, przy czym nie czyni różnicy, czy utwory te były drukowane w książkach czy w czasopismach.

Nie ma też w ustawie żadnych ograniczeń co do rozmiarów zapożyczeń. Ograniczenia te wynikają jednak z samej istoty i celu antologii. Zadanie ich polega na szerzeniu znajomości określonego kierunku literatury n.p.liryki przez zebranie w jednym dziele urywków z utworów kilkunastu lub kilkudziesięciu autorów własnego czy też obcego narodu.

Brak wspomnianych ograniczeń wypływa stąd, że autor antologii ze względu na wielką ilość autorów godnych uwagi w danym dziale literatury, musi z konieczności wybrać najcelniejsze

./.

urywki z większych dzieł lub bardziej wartościowe drobne utwory.

Należy rozważyć kwestię, czy dozwolone są zapożyczenia wtórne z antologii. Bez wątpienia, ale przy zachowaniu warunków ogólnych z art.17 i warunków szczegółowych z art.13 pkt.3/. Jeśliby się zaś zdarzyło, że utwory jakiegoś autora zostały ogłoszone w antologii za jego życia i za jego zezwoleniem, - co jest możliwe / patrz powołane wyżej dzieło prof.Fryderyka Zolla str.64Uwagi ogólne do art.13-16/, - to autor chcący przedrukować utwór z antologii musiałby również uzyskać zezwolenie twórcy utworu, jeśli utwór nie był opublikowany w książce, co należy zawsze sprawdzić.

III/. Pod warunkami ogólnymi z art.17 wolno każdemu według art. 13 pkt.4/ podawać krótkie streszczenia utworów ogłoszonych lub wystawionych.

Streszczenia w tym artykule przewidziane różnią się od dokładnych streszczeń, mających cechę opracowań, o których mowa w art.2 ust.1. Tego rodzaju opracowania, noszące zazwyczaj piętno indywidualnej twórczości przez odpowiedni układ treści, wymagają zezwolenia twórcy oryginału. W następstwie zezwolenia powstają tzw.zależne prawa autorskie.

W art.13 pkt.4/ chodzi o podanie treści utworu w najogólniejszych zarysach, z czem spotykamy się w recenzjach naukowych, literackich i teatralnych. Obojętne jest przy tym, czy streszczenia te pojawiają się w dziełach samoistnych, w czasopismach i t.p. Ustawa stawia jeden warunek, by utwory, które się streszcza, były już poprzednio ogłoszone lub wystawione. To ostatnie odnosi się w pierwszym rzędzie do sztuk scenicznych.

Osobna uwaga należy się streszczeniom cudzych utworów w podręcznikach literatury. Autor podręcznika nie potrzebuje zezwolenia twórcy, o ile dokonane przez niego streszczenia mieścić się będą w granicach bardzo zwięzłych / krótkich /, choćby nawet podał odrazu streszczenia kilku czy kilkunastu utworów.

./.

IV/. W zakresie utworów rysunkowych, malarskich, graficznych, rzeźbiarskich, architektonicznych i fotograficznych istnieją ograniczenia, o których należy osobno wspomnieć z uwagi na reprodukcje ilustracyj w dziełach naukowych i w podręcznikach szkolnych. Odnośne przepisy zawiera art.15 pkt.5/. Według tego przepisu wolno umieszczać reprodukcje cudzych dzieł malarskich, graficznych i t.p.w dziełach naukowych i w podręcznikach szkolnych pod następującymi warunkami.

Korzystający z tego rodzaju cudzych reprodukcyj we własnym dziele musi przestrzegać ogólnych warunków z art.17, a zatem podać źródło, z którego zapożyczono ilustracje i nazwisko twórcy oraz odtworzyć te ilustracje bez zmian. Nastręczają się w praktyce pewne trudności, mianowicie, często nie ma nazwiska twórcy utworów, o których mowa w art.15. W takich przypadkach wystarcza podać dzieło źródłowe, skąd dany utwór zaczerpnięto.

Kwestia zmian w zapożyczonym utworze nie jest zbyt prosta. Przy reprodukcjach bowiem chodzi nietylko o treść, ale w równym stopniu o kolory, sposób wykonania, rozmiary i t.d. Reprodukcja, która ~~pod każdym względem~~ odpowiadałaby oryginałowi tak dalece, że mogłaby sama uchodzić za oryginał, byłaby niedopuszczalna. O tym należy w pierwszym rzędzie pamiętać ; przy czym rozmiary i wykonanie reprodukcyj winny być dostosowane do potrzeb dzieła zapożyczającego. Art.17 zezwala zresztą w odniesieniu do dzieł rysunkowych i plastycznych na " zmiany wielkości, tudzież zmiany konieczne, wywołane sposobem odtworzenia," co jest samo przez się zrozumiałe w tej dziedzinie twórczości.

I tu podobnie jak przy dziełach piśmienniczych wymaga ustawa, by utwory, które są przedmiotem reprodukcyj, zostały już poprzednio wydane albo, by były wystawione stale w taki sposób, że każdy może je oglądać, n.p.rzeźba w gmachu publicznym, pomnik na placu publicznym, obraz wystawiony w publicznej galerii obrazów i t.p.

V/. Konsekwencje prawne, jakie płyną z wolności zapożyczeń

./.

w granicach i na warunkach z art.13 pkt.3 i 4/ i 15 pkt.2/ ustawy o pr.aut., sięgają w sferę interesów twórców i ich następców prawnych oraz dotyczą interesów osób zużytkowujących cudze utwory.

Przede wszystkim trzeba podkreślić, że autor dzieła, z którego zaczerpnięto zapożyczenia, w ramach przepisów powołanych w poprzedzającym ustępie nie może żądać za to żadnej odpłaty. Wszelkie zwyczaje w tym kierunku są bez znaczenia.

Przepisy art.13, 15 i 17, posiadające charakter norm wyjątkowych, muszą być ściśle stosowane, a zatem nie mogą być tłumaczone ani rozszerzająco ani ścieśniająco. Zbyt daleko idący liberalizm prowadziłby na drogę dowolności; niewolnicze zaś trzymanie się litery prawa z tendencją zwężania zakresu pewnych pojęć lub znaczenia wyrazów może unicestwić, a w każdym razie utrudnić spełnienie zadań społecznych / dydaktycznych, pedagogicznych i t.p./, które były głównym motywem wprowadzenia ograniczeń praw autorskich.

Osoby, korzystające z zapożyczeń z cudzych utworów w sposób wykraczający przeciwko powołanym przepisom, spotkają się z represjami, jakie przewidują art. 59 względnie art.62 i 68 pr.aut.

Wydawca, któryby zamieścił w dziele lub podręczniku wydanym, ustępy lub utwory w rozmiarach przekraczających normy z art.13 pkt.3/, naraża się na to, że autor lub następca prawny wystąpi ze skargą o zaniechanie naruszenia, o wydanie korzyści materialnych osiągniętych przez przedruk utworu tudzież o wynagrodzenie wszelkiej szkody, wyrządzonej przez zaniedbanie zwyczajnych środków ostrożności i staranności lub w oczywistym złym zamiarze. Autor będzie miał prawo żądać ponadto na mocy art.60 ustawy o pr.aut.usunięcia ze wszystkich egzemplarzy przedrukowanego utworu, zniszczenia matrycy i t.p.

Niezależnie od tej odpowiedzialności, wydawca zostanie zasądzony na mocy art.62 na zapłatę pokutnego i ogłoszenie odpowiedniej deklaracji publicznej w dziennikach, jeśli rozmyślnie wkroczył w sferę osobistych praw autorskich, a więc n.p.nie podał

./.

autora lub dzieła, z którego zaczerpnął dany ustęp albo ustęp ten przerobił, poczynił w nim skróty i zmiany, które obniżają wartość dzieła i t.p.

Gdyby zmiany dokonane w utworze względnie w ustępie nie uwłaczały w niczym wartości dzieła, a nawet podnosiły ją w sposób widoczny / n.p.usunęły błędy językowe /, to oczywiście wydawca mógłby uchronić się od odpowiedzialności z art.62, ale nie mniej autorowi przysługiwałoby prawo wniesienia skargi o zaniechanie podobnych zmian.

VI/. Przechodzimy do omówienia ograniczeń własności autorskiej, które płyną z umów, dotyczących przeniesienia praw autorskich na osoby trzecie.

Traktuje o nich rozdział IV-y ustawy o pr.aut.w art.24-54. Według art.24 można przenosić prawo autorskie na inne osoby przez czynności prawne między żyjącymi / umowy / lub na przypadek śmierci / rozporządzenia ostatniej woli/. Przedmiotem przeniesienia mogą być jedynie majątkowe prawa autorskie a nie osobiste, które twórca zachowuje trwale mimo przeniesienia prawa autorskiego / art.30 /. Dla wyjaśnienia należy podkreślić, że majątkowe prawa dotyczą wyłącznie korzyści materialnych, jakie autor ma prawo czerpać ze swego dzieła, osobiste zaś prawa rozciągają się na sferę duchowej łączności autora z dziełem.

Istnieją jednak zasadnicze różnice między ograniczeniami, wymienionymi w rozdziale II-gim ustawy o pr.aut. / art.13 - 20/, a omawianymi obecnie.

Przy pierwszych treść prawa autorskiego zasadniczo się nie zmienia, ponieważ twórca zachowuje swoje prawo, ale obok autora wolno korzystać z tego prawa w określonym zakresie szerokiemu ogółowi. Wskutek przeniesienia prawa autorskiego w całości albo w części autor traci prawa autorskie w odpowiednim zakresie na rzecz osoby trzeciej, która jednocześnie nabywa te prawa w miejsce autora. Treść prawa autorskiego ulega przeto uszczupleniu względnie ograniczeniu w stosunku do nabywcy.

W dziedzinie umownego przeniesienia prawa autorskiego są możliwe najrozmaitsze odmiany i tu spotykamy najczęstsze kolizje praw.

Źródło wzajemnych praw i obowiązków twórcy dzieła i nabywcy prawa autorskiego stanowi umowa. Jeśli w umowie brak szczegółowych postanowień w pewnym kierunku, należy stosować w pierwszym rzędzie przepisy ustawy o pr.aut.; w braku tychże winno się oceniać prawa i obowiązki stron według prawa handlowego i cywilnego / art.27 /.

Doświadczenie uczy, że umowy zawierane w zakresie praw

./.

autorskich grzeszą na ogół dużymibrakami istotnych postanowień albo też ujmują niektóre kwestie w sposób tak ogólnikowy, że rodzą liczne wątpliwości, w konsekwencji czego powstają niepotrzebne spory.

W pracy tej ograniczono się do kilku uwag, dotyczących pewnych typów umów w zakresie wydawnictwa podręczników szkolnych.

Powszechnie wiadomo, że dzisiejsze podręczniki szkolne muszą się stosować ściśle do programów szkolnych, układanych przez Min.W.R. i O.P., które stawia bardzo duże wymagania pod względem dydaktycznym i pedagogicznym, zakreśla nawet granice cen podręczników / o wiele niższe aniżeli przedwojenne /. Zanim podręcznik zostanie zawierdzony przez Ministerstwo, trzeba parokrotnie przeprowadzać zmiany w układzie ustępów, w ich treści, przy czym zdarzają się przypadki, że musi się eliminować z podręcznika odrzucone utwory i zastępować je innymi. Wszystko to razem powoduje wzrost kosztów produkcji, zwłaszcza, gdy książki mają się ukazać w przepisanym terminie.

Umowy z autorami podręczników dochodzą do skutku często w ten sposób, że firma wydawnicza,-znając tendencje programowe, - zamawia u autora ustęp względnie utwór, podając mu temat własnego pomysłu. Honorarium autorskie zostaje ustalone w wysokości, zależnej od walorów literackich autora, jakości tematu, czasu i trudu, jakich wymaga napisanie utworu. W tym przypadkach zastrzega sobie firma wydawnicza zupełną własność utworu, co jest tym bardziej zrozumiałe, że pomysł z nakreśleniem zwyczajnie krótkiej dyspozycji pochodzi wyłącznie od wydawcy.

Celem uniknięcia sporów umowy tego typu zawierają i powinny zawierać szczegółowe postanowienia, że utwór / o określonym tytule / przechodzi na zupełną własność wydawcy bez ograniczenia ilości egzemplarzy i wydań podręcznika, że autor upoważnia wydawcę do poczynienia wszelkich zmian co do tytułu, treści i języka bez względu na zakres, ale w granicach istotnej potrzeby i wskazań M.W.R. i O.P., że autor zrzeka się prawa

./.

401

rozpowszechniania utworu w jakikolwiek sposób, a więc także dla celów radja, filmu, sceny i t.p. z tym, że wolno mu jedynie utwory te publikować w wydaniu zbiorowym swych dzieł i nie prędzej aniżeli po upływie pięciu lat od chwili ukazania się pierwszego nakładu podręcznika, wreszcie umowa winna określać wysokość honorarium w formie ryczałtu oraz sposób i termin płatności.) Inny rodzaj tworzą umowy, na mocy których autorowie względnie ich następcy prawni zezwalają wydawcom na przedruk dłuższych ustępów ze swoich dzieł lub krótszych utworów w podręcznikach szkolnych. Z natury rzeczy wynika, że postanowienia tych umów ograniczają się do oznaczenia utworu, rozmiarów ustępu / ilość wierszy /, do upoważnienia wydawcy do poczynienia zmian / skrótów, opuszczeń i interpunkcji/, koniecznych ze względów gramatycznych, językowych, pedagogicznych, oraz z uwagi na żądania M.W.R.i O.P., do ustalenia wysokości ryczałtowego honorarium, sposobu i terminu płatności. Umowy tego typu winny ponadto zawierać zastrzeżenia, że wydawcy przysługuje prawo do nieograniczonej ilości wydań i egzemplarzy, że honorarium będzie płatne dopiero po zatwierdzeniu podręcznika przez Ministerstwo, że autor zrzeka się prawa zezwalania na przedruk danego utworu względnie ustępu innym firmom w podręcznikach szkolnych, jak długo podręczniki kontrahenta będą w obiegu.

Ustalanie ryczałtowych honorariów bez względu na ilość wydań w obu powyższych przypadkach wydaje się koniecznym z kilku przyczyn. Po pierwsze nigdy niewiadomo, jak długo dany podręcznik będzie obowiązywał, powtóre, że o wartości podręcznika decyduje nie ten dany utwór czy ustęp, ale cały jego układ i przewodnia myśl dydaktyczna czy pedagogiczna, dalej, że ceny podręczników są stosunkowo niskie, a wypłata wysokich honorariów za poszczególne ustępy i w zależności od ilości wydań i egzemplarzy mogłaby wyczerpać cały godziwy zysk firm wydawniczych i podkopać ich byt, w konsekwencji zaś samych autorów, wreszcie i nade wszystko, że odpłata otrzymana przez autora za całość

./.

402

dzieła winna stanowić prawdziwy ekwiwalent jego twórczej myśli, a honorarium za urywek ma być jedynie nieznacznym dodatkiem z uwagi na najistotniejszy cel społeczny, jaki w danym wypadku spełnia autor przez wychowywanie młodzieży.

Nie można przy tym zapominać, że umieszczenie urywków czy utworów w wypisach szkolnych lub podręcznikach literatury stanowi bez wątpienia najlepszy środek propagandy dla dzieła niejednego autora, który przeważnie przez chłonniejsze serca młodzieży trafia do mózgu starszej generacji, gdyż ta z kolei staje się konsumentem oryginalnych dzieł autora poznanego przez młodzież względnie w młodości.

Oczywiście, że z uwagi w tym ustępie zawarte ujmują bardzo małą część zagadnień, związanych z przeniesieniem praw autorskich, do których przecież należą prawa nakładowe, licencje i t.d., ale mają one służyć za podstawę do sformułowania postulatów wydawców w zakresie niektórych wydawnictw.

403

VII/. Rozgraniczenie sfery uprawnień i interesów autorów z jednej, a osób, korzystających z zapożyczeń i wydawców, - którzy nabyli prawa autorskie w większym lub mniejszym zakresie, - z drugiej strony, nie jest łatwe do osiągnięcia.

Przeszkodę stanowią nastroje autorów do wydawców, przecenianie wartości własnej twórczości i niewspółmierne nieraz żądania spadkobierców twórcy dzieła, nieznajomość kosztów produkcji i skąpych możliwości na rynku księgarskim oraz w dużej mierze brak ustalonej praktyki sądowej, która przyczyniłaby się do wyjaśnienia wątpliwych przepisów ustawy o pr.aut.

Wspomniane wyżej nastroje wyrosły na gruncie zjawiska, zrozumiałego ze stanowiska społecznego, z którego ocenia się wydawców jako " posiadających wyzyskiwaczy,"ponieważ rozporządzają środkami na sfinansowanie wydawnictw.

Nikt nie zamierza kruszyć kopii w obronie wydawców, ale też trudno przejść do porządku nad faktami powszechnie znanymi, iż wiele dzieł, - zdawałoby się bardzo potrzebnych i cennych w danym dziale nauki czy literatury, - nie znajduje odpowiedniej ilości odbiorców. Sądząc z pozorów, można powiedzieć, że straty na jednym wydawnictwie, zostają powetowane z procentem na innym. Niestety, likwidacja szeregu poważnych firm wydawniczych w ostatnich kilku latach, świadczy o czymś wręcz przeciwnym.

Niepowodzenie autora w sferze duchowych interesów dotyka stokroć boleśniej kieszeń wydawcy.

Głęboka przemiana wszystkich walorów duchowych po wojnie nie pozostała bez wpływu na ocenę wartości przedmiotów prawa autorskiego. Obserwujemy znamienny objaw, że dzieła, będące niejednokrotnie przenicowaniem oklepanych tematów, lecz podlane sosem senzacyjności albo utwory na poziomie przeciętności, cieszą się dużą poczytnością, a ich autorowie cenią wysoko płody swego nie zbyt skrzydlatego ducha i żądają wygórowanych honorariów. Przyczyna tego zjawiska leży w zepsutym smaku społeczeństwa.

./.

404

Wydawcy stoją wobec zagadnienia, czy pójść na lep upodobań szerokich warstw społeczeństwa, czy też wydawać wyłącznie utwory celniejsze i ponosić ryzyko strat, jeśli dzieła te nie zostaną rozsprzedane w ilości, niezbędnej do pokrycia kosztów produkcji.

Naturalnie, że nie byłoby żadnej kwestii, gdyby ogólna sytuacja gospodarcza uległa zasadniczej i wydatnej poprawie oraz wzrosło zainteresowanie dla utworów prawdziwie wartościowych.

Na razie a prawdopodobnie i na dłuższą przyszłość nie należy oczekiwać zmiany. Przez szereg ubiegłych lat około 60 % księgarń w całym kraju uległo likwidacji, część pozostałych walczy ciężko o egzystencję, a tylko niektóre są prowadzone w granicach względnej opłacalności. Fakty te stwierdzają, jak szczupłe są możliwości wydawnicze na rynku księgarskim. Autorowie, jak zresztą przeważna część społeczeństwa, nie znają widocznie ani stosunków wyżej przedstawionych ani wysokości kosztów produkcji, które na przestrzeni wielu lat posiadają cechę sztywności i bynajmniej nie ułatwiają kalkulacji w kierunku osiągnięcia godziwego zysku.

Tym dziwniejsze staje się niezrozumienie przytoczonych trudności u spadkobierców tych autorów, których dzieła przyniosły im w okresie pomyślności gospodarczej znaczne dochody. Ci właśnie spadkobiercy żądają często niewspółmiernie wysokiego honorarium za urywki z dzieł większych lub drobne utwory. Staje się to aktualne szczególnie w zakresie wszelkiego rodzaju wydawnictw szkolnych.

Przedstawiono wyżej w ustępie VI-ym w zarysie postępowanie przy wydawaniu podręczników szkolnych. Stanowią one jedyną dziedzinę, gdzie masowa produkcja z uwagi na duże zapotrzebowanie sprowadza znaczne obroty. Zysk firm wydawniczych przy niskich cenach, wyznaczanych przez Ministerstwo i wobec konieczności udzielania księgarniom rabatów do 18 % ceny, sięga do kilku procent z uzyskanego obrotu.

./.

405

Opłacalność jednak zależy wśród innych czynników głównie od wysokości honorariów za utwory, napisane na zamówienie i za ustępy zapożyczone z cudzych dzieł.

I tu znowu daje się zaobserwować objaw, że autorowie względnie ich spadkobiercy żądają za przedruk jednego ustępu honorarium w wysokości, równającej się nieraz wynagrodzeniu, jakie autor otrzymał od wiersza od wydawcy całego utworu. Żądania te wzrastają zwłaszcza wówczas, gdy wydawca podręcznika zwraca się o zezwolenie na przedruk w chwili, gdy Ministerstwo przeszło podręcznik po zatwierdzeniu i pozostał już krótki okres czasu do druku.

Na usunięcie ustępu i zastąpienie go innym, - do czego potrzeba nowej aprobaty, - nie ma zwyczajnie czasu. Wydawca znalazłszy się w przymusowym położeniu, godzi się na podyktowane wysokie honorarium. Wystarcza, by w jednym podręczniku było kilka ustępów, za które wydawca musi zapłacić zbyt wysokie honorarium, a równowaga w kalkulacji dochodowości zostaje zwichnięta.

W wypadkach przedruku ustępów względnie mniejszych utworów autorowie występują z roszczeniem o zapłatę wynagrodzenia w zależności od ilości wydań i egzemplarzy odnośnego wydawnictwa szkolnego.

Należy zauważyć, że zadośćuczynienie podobnemu roszczeniu sprowadza skutki z art.41 i 45 ustawy o pr.aut., na mocy których wydawca obowiązany jest przedstawiać twórcy kwartalne rozliczenia i poddać się kontroli ze strony autora w zakresie księgowości oraz co do ilości wydań i egzemplarzy.

Praktyczne rozwikłanie sprzeczności interesów nakazuje, by dążyć do oznaczenia ryczałtowego wynagrodzenia bez względu na ilość wydań i egzemplarzy, ponieważ wydawca unika w ten sposób obciążeń, przedstawionych w poprzedzającym ustępie, autor nie odstręcza od siebie wydawców na przyszłość.

Zarówno w powyższym przypadku, jak i wtedy, gdy autor

./.

opracowuje ustęp czy utwór na zamówienie, zasługuje na uwagę moment, w jaki sposób i kiedy winno być płatne umówione honorarium.

Ministerstwo, jak wyżej zauważono, aprobuje podręcznik, żądając często różnorakich zmian, opuszczenia ustępów i t.p. To też słusznym będzie postulat wydawców, by honorarium autorskie było płatne po zatwierdzeniu podręcznika. Jeśli Ministerstwo odmówi aprobaty, to autorowie, z których dzieł miały być przedrukowane odrzucone ustępy, nie otrzymają żadnego wynagrodzenia. Autorom, piszącym utwory na zamówienie, winna być wypłacona jakaś stosunkowa część honorarium, ustalona zgóry w umowie. Niepodobna wymagać od autora pracy za darmo, skoro i w innych dziedzinach płaci się za wykonane dzieło stosownie do nakładu pracy i czasu, tym bardziej, iż często niewiadomo, jakie przyczyny złożyły się na odrzucenie tego czy innego utworu. Pomijamy oczywiście przypadki, gdy utwór posiada wady, dyskwalifikujące go zupełnie. Wydawcy przysługiwać będzie prawo odstąpienia od umowy i niezapłacenia honorarium zgodnie z zasadami kodeksu zobowiązań.

Byłoby ogromnem ułatwieniem, gdyby kwestie w ramach tej pracy poruszone zostały rozstrzygnięte w orzeczeniach Sądu Najwyższego. Na przeszkodzie stoi jednak zbyt krótki okres czasu, jaki nas dzieli od wejścia w życie ustawy o prawie autorskiem, wskutek czego nie mogła się jeszcze ustalić wszechstronna praktyka sądowa.

Zanim to nastąpi, należy poczynić wysiłki, by na drodze porozumienia autorów z wydawcami stworzyć warunki współpracy z uwzględnieniem wzajemnych praw i interesów i usunąć, a w każdym razie ograniczyć możliwość sporów na tle omówionych przepisów prawnych.

Postulaty wydawców w odnośnej dziedzinie piśmiennictwa dadzą się streścić w następujących kierunkach :

1/ wolność przedruku w podręcznikach szkolnych ustępów względnie

./.

407

urywków z cudzych dzieł, winna być utrzymana w rozmiarze nieprzekraczającym kilkustronicowego rozdziału / 10 - 15 /, o ile całe dzieło liczy powyżej 300 stron; w tych przypadkach autor nie otrzymuje żadnej odpłaty,

2/ honoraria za przedruk utworów i ustępów, przekraczających rozmiary, przewidziane pod 1/ powinny być ustalone ~~od jednego wydania, bez względu~~ na ilość egzemplarzy i wypłacone w formie ryczałtu za jeden ustęp względnie utwór, w stosunku 1 : 4 na utwór napisany na zamówienie, ale nie poniżej 50 zł.,-przyczym honorarium jest płatne natychmiast po aprobacie podręcznika. ~~Honorarium za przedruki w dalszych wydaniach winno być analogicznie oznaczone.~~

3/ przedruki w podręcznikach względnie dziełach literatury wyimków czy całych drobnych utworów w rozmiarach, określonych w punkcie 1/, lub kilku utworów w krótkim streszczeniu, nie powinny być uzależniane od uiszczenia jakiegokolwiek honorarium,

4/ przedruki w podręcznikach tych samych utworów lub ustępów, przytoczonych już w innym podręczniku szkolnym, a przekraczających miarę, określoną w punkcie 1/, są niedopuszczalne,

5/ wydawcy winni starać się zasadniczo o zezwolenia autorów lub ich następców prawnych możliwie przed uzyskaniem aprobaty podręcznika ; jeżeli jednakże uzyskanie zezwolenia nie nastąpiło przed tym terminem, okoliczność ta nie powinna mieć wpływu na ustalenie wysokości honorariów autorskich, do których stosować się będzie normy, przewidziane w punkcie 2/,

6/ honorarium za zamówiony utwór względnie ustęp według pomysłu i dyspozycji wydawcy nie powinno przekraczać kwoty zł.500.- w zwyż, aniż być niższe od kwoty zł.~~100~~ 50.- Ustalenie słusznego wynagrodzenia w tych granicach zależy oczywiście od umowy z odnośnym autorem,

7/ honorarium za utwory, pisane na zamówienie, winno być płatne po uzyskaniu aprobaty/podręcznika i danego utworu przez Ministerstwo. O ile utwór zostanie odrzucony, autor otrzyma połowę umówionego

./.

wynagrodzenia, z tym, że utwór przechodzi na własność wydawcy

8/ utwory, zamówione przechodzą na własność wydawcy, a autorom będzie wolno przedrukować ten utwór tylko w wydaniu zbiorowym swych dzieł i nie przed upływem pięciu lat od ukazania się podręcznika, z powołaniem się na źródło,

9/ utwory, opublikowane w antologiach choćby za życia autora, mogą być przedrukowane w podręcznikach szkolnych, w rozmiarach dopuszczalnych według art.13 pkt.3/ pr.aut., pod warunkami z art. 17 ustawy, lecz bez potrzeby zasięgania zezwolenia twórcy utworu, autora antologii i jej wydawcy.

Byłoby niezmiernie pożądanym utworzenie jakiegoś stałego sądu polubownego, w składzie czterech sędziów, powołanych po połowie z grona autorów i wydawców pod przewodnictwem profesora wyższej uczelni, dla rozstrzygania sporów między autorami względnie ich następcami prawnymi a wydawcami, na tle kwestyj poruszonych w tej pracy. Sądy takie mogłyby istnieć w miastach, będących siedzibą państwowych uniwersytetów.

Wymienione wyżej postulaty, zaczerpnięte z praktyki życia codziennego, znajdują swe uzasadnienie w argumentach przytoczonych w ramach tej pracy, przede wszystkim zaś w pobudkach społecznych, które nakazują w interesie dobra powszechnego, mającego swój najdoskonalszy wyraz w należytym wychowaniu młodzieży, przykładać inną miarę do wydawnitw szkolnych aniżeli w pozostałych działach piśmiennictwa.

Porozumienie w zakresie wysuniętych postulatów pozwoli na zrealizowanie ochrony praw autorskich na bardzo ważnym odcinku twórczości, bez potrzeby uciekania się na drogę długich i kosztownych procesów. Wytworzą się zasady, o znaczeniu norm zwyczajowych, które będą stanowiły nakazy i zakazy, jakimi kierować się muszą wszystkie zainteresowane strony, jeśli w tej dziedzinie mają rządzić dobra wiara i słuszność.

Prawo autorskie stanowi jeden z najtrudniejszych działów w ogólnym systemie prawodawstwa. Przyczyna jego tkwi w wielkiej subtelności i złożoności zjawisk, które normuje.

Polska ustawa o prawie autorskim, doskonała w swej zwięzłości, oparta na szerokich i głębokich myślach swego twórcy, nastręcza również poważne trudności przy rozstrzyganiu różnych zagadnień, ponieważ zawiera wiele postanowień zbyt ogólnikowo lub wręcz niejasno ujętych. Wątpliwości, jakie wskutek tego powstają, rodzą częste kolizje i spory między autorami lub między nimi a wydawcami bądź między firmami wydawniczymi. Trzeba jednak podkreślić, że niejednokrotnie spór nie ma nic wspólnego z niejasnością przepisu, któremu nadaje się takie znaczenie, jakie odpowiada względom konkurencyjnym i pobudkom natury czysto materialnej, ukrytym pod pozorami troski o ochronę praw autorskich.

Nie o te przypadki będzie chodziło w dalszym ciągu, lecz o wspomniane wyżej istotne wątpliwości i kwestie, których wyjaśnienia wymaga interes publiczny i dobro wszystkich zainteresowanych stron.

I.

Ustawa o prawie autorskim z dnia 29 marca 1926 Dz.U.R.P. Nr 48 poz.286 w brzmieniu ustalonym w obwieszczeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 kwietnia 1935 Dz.U.R.P. Nr 36 poz.260 zapewnia twórcom rozporządzanie swym dziełem wyłącznie i pod każdym względem /art.12/. W konsekwencji tej wyłączności autor posiada pełnię uprawnień, jakie tylko składają się na pojęcie własności autorskiej i może zakazać każdemu wkraczania w sferę swych praw majątkowych i osobistych, związanych z utworem.

Istnieją jednak w zakresie praw autorskich ograniczenia, podyktowane bądź interesem publicznym bądź uzasadnionym interesem innego twórcy albo też płynące z umów dotyczących przeniesienia praw autorskich na osoby trzecie.

Wymienione ograniczenia mają tę wspólną cechę, że pozbawiają twórcę możności wyłącznego rozporządzania swoim utworem w pewnym kierunku.

440

II.

Na czoło kwestyj, które będą w dalszym ciągu omawiane, wysuwają się ograniczenia, przewidziane w przepisach art.13 - 20 u.pr.aut., a ściśle biorąc, właściwe stosowanie przepisów art. 13.pkt.3/ i 4/ i art.17 tej ustawy w codziennym obrocie.

Przepis art.13 normuje warunki, pod jakimi wolno każdemu w dziedzinie piśmiennictwa korzystać z cudzej własności autorskiej, bez narażenia się na odpowiedzialność cywilną i karną za naruszenie praw autorskich. Uprawnienie wynika z ustawy, która w interesie rozpowszechniania owoców kultury ogranicza wyłączność autora. Ograniczenia, mające źródło w powołanym przepisie prawa, wywierają ten skutek, że autor względnie jego prawny następca nie może zabronić zużytkowania dzieła nikomu, kto zachowa wymogi ustawy.

Cel, sposób i rozmiary zapożyczeń z cudzego dzieła mogą być różne, w zależności od charakteru względnie kierunku twórczości.

O ile chodzi o cel, to najczęściej autor dokonywa zapożyczenia z utworu innego twórcy, by wyjaśnić znaczenie obcej myśli lub uzasadnić własne zapatrywanie albo zwalczyć pogląd przeciwny, jak również, by na podstawie wybranych utworów, podanych w pierwotnej postaci bądź w streszczeniu, nauczać lub szerzyć znajomość danego działu twórczości.

Sposób względnie forma zapożyczeń polega przeważnie na przedrukowaniu mniejszych lub większych ustępów czy też drobnych utworów, w brzmieniu oryginału albo w streszczeniu.

Rozmiary są dostosowane do celu względnie potrzeby, ale winny mieścić się w ramach, zakreślonych ustawą.

Warunki, od których prawo czyni zależnym spożytkowanie cudzego dzieła dadzą się podzielić na ogólne i szczegółowe.

Pierwsze określa przepis art.17, który postanawia, że zapożyczanie z cudzych utworów jest dozwolone tylko pod warunkiem wyraźnego podania źródła zapożyczenia i wymienienia twórcy i że wolność zapożyczenia nie upoważnia do żadnych zmian.

Korzystający z cudzego dzieła musi zatem podać źródło /nazwę utworu/ oraz nazwisko twórcy /nawet pseudonim/. Koniecznością

411

wymienienia nazwiska twórcy odpada, gdy dzieło zostało wydane anonimowo lub w taki sposób, że nazwa autora nie da się oznaczyć.

Co do zmian w utworze zawiera ustawa kategoryczny przepis, że żadne zmiany przy zapożyczeniu nie są dopuszczalne. Pojęcie zmiany obejmuje zarówno opuszczenia zdań i wyrażeń, streszczenia i skróty, jak i przerobienia treści i tp. Zmiany utworu stanowią zawsze naruszenie osobistych praw autorskich i powodują odpowiedzialność z art.62 i nast.powołanej ustawy. Należy mieć na uwadze, że przy istnieniu wszelkich warunków zapożyczenia z cudzego utworu każda zmiana w utworze wymaga wyraźnego zezwolenia autora /art.2 i 12/.

Jeśli np.autor czy wydawca umieści w podręcznikach szkolnych wybrane ustępy z cudzego utworu, w którym opuszcza ze względów pedagogicznych, religijnych lub moralnych poszczególne wyrażenia, słowa i zdania zastępuje je innymi, zmienia szyk itd., to dopuszcza się naruszenia praw autorskich, jakkolwiek zachował inne warunki z art.13 pkt.3/ i 17 ustawy. Podobne zmiany można uskutecznić w cudzym dziele jedynie za zezwoleniem twórcy , przy czym nie mają znaczenia i nie zapewniają bezkarności pobudki i względy w rodzaju wymienionych w poprzednim zdaniu. /Patrz uwagi do art.16 na str.70 dzieła prof.Fryderyka Zolla "Polska Ustawa o Prawie Autorskim i Konwencja Berneńska" Warszawa 1926/.

Warunki szczegółowe zapożyczeń w dziedzinie piśmiennictwa zawiera art.13, który, powołując się na wstępie na art.17, a więc na ogólne warunki, określa cele, sposoby i zakres zużytkowania utworów, należących do tej dziedziny.

Wspomniano już wyżej, że przedmiotem rozważań w tej pracy będą jedynie postanowienia art.13 pkt 3/ i 4/ ustawy.

Otóż według punktu 3/ wolno każdemu pod warunkami ogólnymi z art.17, poprzednio wymienionymi, "przytaczać w dziełach, stanowiących samoistną całość, dla wyjaśnienia lub nauczania małe ustępy z wykładów, mów oraz innych utworów naukowych i literackich, a z drobnych utworów najwyżej trzy z jednego dzieła, ale dopiero, gdy prace te zostały już wydane w książkach."

Wśród szczegółowych warunków, przewidzianych w powołanym

412

przepisie ustawy, należy umieścić na pierwszym miejscu wymóg, by dzieło, w którym przytacza się ustępy lub drobne utwory, stanowiło samoistną całość. Tę cechę samoistnej całości będą posiadały dzieła, noszące piętno osobistej twórczości np.dzieło naukowe, krytyka literacka, powieść, poemat, wykłady, mowa, podręcznik naukowy, podręcznik szkolny itp. Tylko w takich dziełach można przytaczać ustępy z cudzego utworu.

Z tą kwestią łączy się dalsza, mianowicie, że między samoistnym dziełem, w którym zużytkowuje się cudzy utwór, a tym utworem musi zachodzić związek myślowy. Bardzo trafne zapatrywanie wypowiada w poruszonej materii Dr Stefan Ritterman w Komentarzu do Ustawy o prawie autorskim Kraków 1937 str.101 xx ad punkt 3/ ustęp VII, że "między twórczymi elementami dzieła, a zapożyczeniami, musi tedy zachodzić wewnętrzny związek; czysto mechaniczne włączenie urywku cudzego dzieła do własnego, zastosowania art.13 nie uzasadnia".

Rozumowanie powyższe opiera się na tej logicznej przesłance, że przytacza się ustępy z cudzego utworu dla pewnych celów praktycznych, które zresztą ustawa określa.

Jeśli by np.autor pracy z zakresu fizyki umieścił na końcu czy na wstępie swego dzieła ustępy z "Chłopów" Reymonta, czy parę wierszy z Tetmajera, albo w podręczniku do nauki algebry ustępy z cudzego dzieła, traktującego o rysunkach, lub nawet ustępy z tego samego zakresu wiedzy bądź literatury w pokrewnym dziele, ale bez rzeczywistego związku myślowego i celów, jakie ustawa przewiduje, to w takich przypadkach będziemy mieli do czynienia z niedozwolonym rozpowszechnieniem obcego dzieła, a nie z zapożyczeniem w rozumieniu art.13.

Dalszy warunek szczegółowy wyklucza wolność zużytkowania cudzych dzieł, jak długo nie zostały "wydane w książkach." Wyrażenie ujęte w cudzysłów wskazuje, że ustawodawcy chodziło wyłącznie o wydanie dzieła w formie książki. Wynika stąd, że przytaczanie ustępów z dzieła, które ukazało się w formie np. felietonów w czasopismach, byłoby niedopuszczalne. Możność zapożyczeń odpada również, skoro dzieło źródłowe nie zostało w ogóle opublikowane.

913

Przystępując do omówienia pozostałych warunków, podanych w art.13 pkt 3/, należy poświęcić uwagę znaczeniu wyrazu "przytaczać", jakiego używa ustawa, w odróżnieniu od słów "przedrukowywać", "podawać", "rozpowszechniać" i "użyć", rozpoczynających poszczególne punkty powołanego artykułu.

Ustawa o prawie autorskim nie określa wprawdzie ściśle pojęcia "przytoczenia", ale pozwala wydedukować jego znaczenie z warunków zastosowania, oznaczonych szczegółowo w dotyczących przepisach.

Artykuł 17, powołany na wstępie art.13-go, oświadczy, że przytaczać można ustępy względnie utwory z cudzego dzieła bez żadnych zmian, a zatem dosłownie /in extenso/. Przytoczenie następuje w formie ustnej lub piśmiennej, zależnie od formy dzieła zapożyczającego, gdyż ustawa nie zawiera żadnych ograniczeń w tym kierunku. Przede wszystkim jednak decyduje o możności przytaczania cel, dla którego autor czyni to w własnym dziele.

Rozmaite mogą być cele twórcy, korzystającego z cudzego utworu sposobem przytoczeń. Prawo autorskie wymienia dwa, postanawiając, że przytaczać wolno dla wyjaśnienia lub nauczania. Wobec tego wszelkie inne cele czy pobudki są wyłączone, choćby nawet zmierzały do przysporzenia korzyści twórcy dzieła źródłowego, jak i jego następcom prawnym.

Intencja ustawodawcy przy określaniu celów wypływała ze zrozumienia wartości zapożyczeń dla szerzenia zdobyczy wiedzy i podnoszenia ogólnego poziomu kulturalnego przez wyrabianie poczucia piękna i dobra. Jak z jednej strony wspomniane czynniki społeczne nakazywały w interesie publicznym zapewnienie wolności czerpania urywków z cudzych dzieł w ograniczonym zakresie, tak z drugiej strony usprawiedliwione interesy twórców winny stanowić hamulec i granice, po za które nikt nie może wykroczyć. Konsekwencje prawne, płynące z tego założenia, będą przedstawione w odpowiednich miejscach.

Jedna z tych konsekwencji, będąca jednocześnie warunkiem wolności przytoczeń, streszcza się w tym, że zapożyczenia te mają obejmować tylko "małe ustępy" z cudzych dzieł, wymienionych w art 13 pkt 3/, a z drobnych utworów najwyżej trzy /sc.utwory/ z jednego

414

dzieła.

Niektóre wyrażenia w poprzedzającym ustępie wymagają wyjaśnienia.

W szczególności, pojęciu "małych ustępów" względnemu w swej treści, nadamy znaczenie w zależności od rozmiarów dzieła źródłowego. Należy bowiem pamiętać, że interes twórcy dyktuje, by zapożyczenia, a więc i przytoczenia, ograniczały się do takiej miary, aby nie zastępowały konieczności poznania oryginału dzieła źródłowego, a tym samym nie pozwalały na opanowanie jego treści nawet w przybliżeniu, na ocenę wartości, właściwego charakteru i zakresu twórcości autora. Formułując pozytywnie powyższe przesłanki, powiemy, że ustęp lub urywek z cudzego dzieła, przytoczony w innym utworze, winien stanowić stosownie do celu, wytkniętego w dziele zapożyczającym, wyjaśnienie obcej lub własnej twórczości albo przykład o charakterze nauczającym z obcego dzieła, i że objętość ustępu względnie urywku powinna pozostawać w takim stosunku do dzieła źródłowego, by szczupłość przytoczeń czyniła koniecznym poznanie oryginału dzieła, jeśli ktoś zamierzałby zaznajomić się z jego treścią i ocenić wartość, charakter i zakres twórczości autora.

Bezcelowym byłby wysiłek, zmierzający do stworzenia ścisłych reguł. Dlatego też każdy konkretny przypadek wymaga zastanowienia się i rozstrzygnięcia, czy ustęp względnie urywek należy określić jako mały. Nie ulega jednak wątpliwości, że temu pojęciu będzie odpowiadał np. kilkustronicowy ustęp, urywek czy nawet cały rozdział, skoro dzieło źródłowe liczy kilkaset stronic. Tak samo przytoczenie kilku krótszych ustępów, nie przekraczających zawartości jednej do dwóch stronic z dzieła, liczącego kilkaset stronic, nie stoi w sprzeczności z art.13 pkt 3/.

Wchodząc głębiej w intencję ustawy o prawie autorskim, która podporządkowuje interesy twórcy w ramach art.13 pkt 3/ dobru powszechnemu, dojdziemy do wniosku, że nie istnieje przeszkoda prawna, by ze względów dydaktycznych umieścić w podręczniku szkolnym jakiś fragment z większego dzieła np. z Krzyżaków, Trylogii i tp., jeśli urywek jedynie w swojej całości może spełnić zadanie, zgodne

415

z programem szkolnym albo jeśli wskutek częściowego przytoczenia gubi się logiczny sens, zatraca się jasność obrazu i walory artystyczne urywku. Oczywiście, że fragment nie powinien obejmować więcej aniżeli jeden kilkustronicowy rozdział książki, jeśli nie mają być naruszone przedstawione wyżej zasady.

Te same uwagi odnoszą się do podręczników literatury, w których dla celów dydaktycznych przytacza się kilka lub kilkanaście krótkich ustępów z jednego albo większej ilości dzieł pewnego autora, by dać ogólny pogląd na charakter jego twórczości. W tym wypadku jednak ustępy muszą być znacznie krótsze, ponieważ w podręczniku literatury podaje się zazwyczaj więcej urywków, jeśli ma on spełnić swoje właściwe zadanie.

O streszczeniach utworów w podręcznikach literatury lub w wypisach szkolnych będzie mowa na innym miejscu.

Bliższego omówienia wymaga ta część art.13 pkt 3/, która zezwala na przytoczenie najwyżej trzech utworów z jednego dzieła, zawierającego drobne utwory. O ile chodzi o rodzaj twórczości, która ustawodawca miał na myśli, mówiąc o drobnych utworach, to niewątpliwie zaliczmy tu zbiory poezyj, nowel, bajek, anegdot i tp. jednego autora, wydane w formie książki. Powstaje pytanie, czy wolność przytoczeń trzech drobnych utworów istnieje wówczas, gdy podobne utwory zostały umieszczone w kilku tomikach, stanowiących dzieło, wydane pod jednym wspólnym tytułem. Odpowiedź wypadnie twierdząco, ponieważ podział dzieła na tomy i wspólny tytuł nie zmienia faktu, że każdy utwór tworzy samoistną całość logiczną i literacką.

Trzeba jednak pamiętać, że pojęcie drobnego utworu jest również względne. Nowelki, z których każda liczy po dwadzieścia parę stronic, wydane w książce o 200 stronach, nie mogą być uważane za drobne utwory w tym znaczeniu, by można trzy z nich in extenso umieścić jednocześnie w podręczniku szkolnym. Nie ma natomiast przyszkody do przytoczenia w jednym podręczniku paru małych ustępów z poszczególnych nowel.

Nieco odmienne warunki przewiduje druga część art.13 pkt 3/ dla zapożyczeń do antologii. Ustawa zezwala na czerpanie urywków do tego rodzaju dzieł z utworów jedynie zmarłych autorów, przy

czym nie czyni różnicy, czy utwory te były drukowane w książkach czy w czasopismach.

Nie ma też w ustawie żadnych ograniczeń co do rozmiarów zapożyczeń. Ograniczenia te wynikają jednak z samej istoty i celu antologii. Zadanie ich polega na szerzeniu znajomości określonego kierunku literatury np. liryki przez zebranie w jednym dziele urywków z utworów kilkunastu lub kilkudziesięciu autorów własnego czy też obcego narodu.

Brak wspomnianych ograniczeń wypływa stąd, że autor antologii ze względu na wielką ilość autorów godnych uwagi w danym dziale literatury, musi z konieczności wybrać najcelniejsze urywki z większych dzieł lub bardziej wartościowe drobne utwory.

Należy rozważyć kwestię, czy dozwolone są zapożyczenia wtórne z antologii. Bez wątpienia, ale przy zachowaniu warunków ogólnych z art.17 i warunków szczegółowych z art.13 pkt 3/. Jeśli by się zaś zdarzyło, że utwory jakiegoś autora zostały ogłoszone w antologii za jego życia i za jego zezwoleniem, - co jest możliwe /patrz powołane wyżej dzieło prof.Fryderyka Zolla str.64 Uwagi ogólne do art.13-16/, - to autor chcący przedrukować utwór w antologii musiałby również uzyskać zezwolenie twórcy utworu, jeśli utwór nie był opublikowany w książce, co należy zawsze sprawdzić.

III.

Pod warunkami ogólnymi z art.17 wolno każdemu według art. 13 pkt 4/ podawać krótkie streszczenia utworów ogłoszonych lub wystawionych.

Streszczenia w tym artykule przewidziane różnią się od dokładnych streszczeń, mających cechę opracowań, o których mowa w art. 2 ust.1. Tego rodzaju opracowania, noszące zazwyczaj piętno indywidualnej twórczości przez odpowiedni układ treści, wymagają zezwolenia twórcy oryginału. W następstwie zezwolenia powstają tzw. zależne prawa autorskie.

W art.13 pkt 4/ chodzi o podanie treści utworu w najogólniejszych zarysach, z czym spotykamy się w recenzjach naukowych, literackich i teatralnych. Obojętne jest przy tym, czy streszczenia te pojawiają się w dziełach samoistnych, w czasopismach itp. Ustaw-

417

wa stawia jeden warunek, by utwory, które się streszcza, były już poprzednio ogłoszone lub wystawione. To ostatnie odnosi się w pierwszym rzędzie do sztuk scenicznych.

Osobna uwaga należy się streszczeniom cudzych utworów w podręcznikach literatury. Autor podręcznika nie potrzebuje zezwolenia twórcy, o ile dokonane przez niego streszczenia mieścić się będą w granicach bardzo zwięzłych /krótkich/, choćby nawet podał odrazu streszczenia kilku czy kilkunastu utworów.

IV.

W zakresie utworów rysunkowych, malarskich, graficznych, rzeźbiarskich, architektonicznych i fotograficznych istnieją ograniczenia, o których należy osobno wspomnieć z uwagi na reprodukcje z ilustracyj w dziełach naukowych i w podręcznikach szkolnych. Odnośne przepisy zawiera art.15 pkt 5/. Według tego przepisu wolno umieszczać reprodukcje cudzych dzieł malarskich, graficznych itp. w dziełach naukowych i w podręcznikach szkolnych pod następującymi warunkami.

Korzystający z tego rodzaju cudzych reprodukcyj we własnym dziele musi przestrzegać ogólnych warunków z art.17, a zatem podać źródło, z którego zapożyczono ilustracje i nazwisko twórcy oraz odtworzyć te ilustracje bez zmian. Nastręczają się w praktyce pewne trudności, mianowicie, często nie ma nazwiska twórcy utworów, o których mowa w art.15. W takich wypadkach wystarcza podać dzieło źródłowe, skąd dany utwór zaczerpnięto.

Kwestia zmian w zapożyczonym utworze nie jest zbyt prosta. Przy reprodukcjach bowiem chodzi nie tylko o treść, ale w równym stopniu o kolory, sposób wykonania, rozmiary itd. Reprodukcja, która odpowiadałaby oryginałowi tak dalece, że mogłaby sama uchodzić za oryginał, byłaby niedopuszczalna. O tym należy w pierwszym rzędzie pamiętać; przy czym rozmiary i wykonanie reprodukcyj winny być dostosowane do potrzeb dzieła zapożyczającego. Art.17 zezwala zresztą w odniesieniu do dzieł rysunkowych i plastycznych na "zmiany wielkości, tudzież zmiany konieczne, wywołane sposobem odtworzenia", co jest samo przez się zrozumiałe w tej dziedzinie

twórczości.

I tu podobnie jak przy dziełach piśmienniczych wymaga ustawa, by utwory, które są przedmiotem reprodukcyj, zostały już poprzednio wydane, albo, by były wystawione stale w taki sposób, że każdy może je oglądać, np. rzeźba w gmachu publicznym, pomnik na placu publicznym, obraz wystawiony w publicznej galerii obrazów itp.

V.

Konsekwencje prawne, jakie płyną z wolności zapożyczeń w granicach i na warunkach z art.13 pkt 3 i 4/ i 15 pkt 2/ ustawy o pr.aut., sięgają w sferę interesów twórców i ich następców prawnych oraz dotyczą interesów osób zużytkowujących cudze utwory.

Przede wszystkim trzeba podkreślić, że autor dzieła, z którego zaczerpnięto zapożyczenie, w ramach przepisów powołanych w poprzedzającym ustępie nie może żądać za to żadnej odpłaty. Wszelkie zwyczaje w tym kierunku są bez znaczenia.

Przepisy art.13, 15 i 17, posiadające charakter norm wyjątkowych, muszą być ściśle stosowane, a zatem nie mogą być tłumaczone ani rozszerzająco ani ścieśniająco. Zbyt daleko idący liberalizm prowadziłby na drogę dowolności; niewolnicze zaś trzymanie się litery prawa z tendencją zwężania zakresu prawnych pojęć lub znaczenia wyrazów może uniemożliwić, a w każdym razie utrudnić spełnienie zadań społecznych /dydaktycznych, pedagogicznych itp./, które były głównym motywem wprowadzenia ograniczeń praw autorskich.

Osoby, korzystające z zapożyczeń z cudzych utworów w sposób wykraczający przeciwko powołanym przepisom, spotkają się z represjami, jakie przewidują art.59 względnie art.62 i 63 pr.aut.

Wydawca, który by zamieścił w dziele lub w podręczniku wydanym ustępy lub utwory w rozmiarach przekraczających normy z art.13 pkt 3/, naraża się na to, że autor lub następca prawny wystąpi ze skargą o zaniechanie naruszenia, o wydanie korzyści materialnych osiągniętych przez przedruk utworu tudzież o wynagrodzenie wszelkiej szkody, wyrządzonej przez zaniedbanie zwyczajnych środków ostrożności i staranności lub w oczywistym złym zamiarze.

419

Autor będzie miał prawo żądać ponadto na mocy art.60 ustawy o pr.aut.usunięcia ze wszystkich egzemplarzy przedrukowanego utworu, zniszczenia matrycy itp.

Niezależnie od tej odpowiedzialności, wydawca zostanie zasądzony na mocy art.62 na zapłatę pokutnego i ogłoszenie odpowiedniej deklaracji publicznej w dziennikach, jeśli rozmyślnie wkroczył w sferę osobistych praw autorskich, a więc np. nie podał autora lub dzieła, z którego zaczerpnął dany ustęp albo ustęp ten przerobił, poczynił w nim skróty i zmiany, które obniżają wartość dzieła itp.

Gdyby zmiany dokonane w utworze względnie w ustępie nie uwłaczały w niczym wartości dzieła, a nawet podnosiły ją w sposób widoczny /np.usunęły błędy językowe/, to oczywiście wydawca mógłby uchronić się od odpowiedzialności z art.62, ale niemniej autorowi przysługiwałoby prawo wniesienia skargi o zaniechanie podobnych zmian.

VI.

Przechodzimy do omówienia ograniczeń własności autorskiej, które płyną z umów, dotyczących przeniesienia praw autorskich na osoby trzecie.

Traktuje o nich rozdział IV-y ustawy o pr.aut.w art.24-54. Według art.24 można przenosić prawo autorskie na inne osoby przez czynności prawne między żyjącymi /umowy/ lub na przypadek śmierci /rozporządzenia ostatniej woli/. Przedmiotem przeniesienia mogą być jedynie majątkowe prawa autorskie a nie osobiste, które twórca zachowuje trwale mimo przeniesienia prawa autorskiego /art.30/. Dla wyjaśnienia należy podkreślić, że majątkowe prawa dotyczą wyłącznie korzyści materialnych, jakie autor ma prawo czerpać ze swego dzieła, osobiste zaś prawa rozciągają się na sferę duchowej łączności autora z dziełem.

Istnieją jednak zasadnicze różnice między ograniczeniami, wymienionymi w rozdziale II-gim ustawy o pr.aut. /art.13 - 20/, a omawianymi obecnie.

Przy pierwszych treść prawa autorskiego zasadniczo się nie zmienia, ponieważ twórca zachowuje swoje prawo, ale obok autora wolno korzystać z tego prawa w określonym zakresie szerokiemu

420

ogółowi. Wskutek przeniesienia prawa autorskiego w całości albo w części autor traci prawa autorskie w odpowiednim zakresie na rzecz osoby trzeciej, która jednocześnie nabywa te prawa w miejsce autora. Treść prawa autorskiego nie ulega przeto uszczupleniu względnie ograniczeniu w stosunku do nabywcy.

W dziedzinie umownego przeniesienia prawa autorskiego są możliwe najrozmaitsze odmiany i tu spotykamy najczęstsze kolizje praw.

Źródło wzajemnych praw i obowiązków twórcy dzieła i nabywcy prawa autorskiego stanowi umowa. Jeśli w umowie brak szczegółowych postanowień w pewnym kierunku, należy stosować w pierwszym rzędzie przepisy ustawy o pr.aut.; w braku tychże winno się oceniać prawa i obowiązki stron według prawa handlowego i cywilnego /art.27/.

Doświadczenie uczy, że umowy zawierane w zakresie praw autorskich grzeszą na ogół dużymi brakami istotnych postanowień albo też ujmują niektóre kwestie w sposób tak ogólnikowy, że rodzą liczne wątpliwości, w konsekwencji czego powstają niepotrzebne spory.

W pracy tej ograniczono się do kilku uwag, dotyczących pewnych typów umów w zakresie wydawnictwa podręczników szkolnych.

Powszechnie wiadomo, że dzisiejsze podręczniki szkolne muszą się stosować ściśle do programów szkolnych, układanych przez Min. W.R.i O.P., które stawia bardzo duże wymagania pod względem dydaktycznym i pedagogicznym, zakreśla nawet granice cen podręczników / o wiele niższe aniżeli przedwojenne/. Zanim podręcznik zostanie zatwierdzony przez Ministerstwo, trzeba parokrotnie przeprowadzać zmiany w układzie ustępów, w ich treści, przy czym zdarzają się przypadki, że musi się eliminować z podręcznika odrzucone utwory i zastępować je innymi. Wszystko to razem powoduje wzrost kosztów produkcji, zwłaszcza, gdy książki mają się ukazać w przepisanym terminie.

Umowy z autorami podręczników dochodzą do skutku często w ten sposób, że firma wydawnicza, ~~xxxxxx xxxx~~ znając tendencje programowe, - zamawia u autora ustęp względnie utwór, podając

421

mu temat własnego pomysłu. Honorarium autorskie zostaje ustalone w wysokości, zależnej od walorów literackich autora, jakości tematu, czasu i trudu, jakich wymaga napisanie utworu. W tych przypadkach zastrzega sobie firma wydawnicza zupełną własność utworu, co jest tym bardziej zrozumiałe, że pomysł z nakreśleniem zwyczajnie krótkiej dyspozycji pochodzi wyłącznie od wydawcy.

Celem uniknięcia sporów tego typu umowy zawierają i powinny zawierać szczegółowe postanowienia, że utwór /o określonym tytule/ przechodzi na zupełną własność wydawcy bez ograniczenia ilości egzemplarzy i wydań podręcznika, że autor upoważnia wydawcę do poczynienia wszelkich zmian co do tytułu, treści i języka bez względu na zakres, ale w granicach istotnej potrzeby i wskazań M.W.R.i O.P., że autor zrzeka się prawa rozpowszechniania utworu w jakikolwiek sposób, a więc także dla celów radia, filmu, sceny itp. z tym, że wolno mu jedynie utwory te publikować z podaniem źródła i z zaznaczeniem własności w wydaniu zbiorowym swych dzieł i nie prędzej aniżeli po upływie pięciu lat od chwili ukazania się pierwszego nakładu podręcznika, wreszcie umowa winna określać wysokość honorarium w formie ryczałtu oraz sposób i termin płatności.

Inny rodzaj tworzą umowy, na mocy których autorowie względnie ich następcy prawni zezwalają wydawcom na przedruk dłuższych ustępów ze swoich dzieł lub krótszych utworów w podręcznikach szkolnych. Z natury rzeczy wynika, że postanowienia tych umów ograniczają się do oznaczenia utworu, rozmiarów ustępu /ilość wierszy/, do upoważnienia wydawcy do poczynienia zmian /skrótów, opuszczeń, i interpukcji/, koniecznych ze względów gramatycznych, językowych, pedagogicznych, oraz z uwagi na żądania M.W.R.i O.P., do ustalenia wysokości ryczałtowego honorarium, sposobu i terminu płatności. Umowy tego typu winny ponadto zawierać zastrzeżenie, że wydawcy przysługuje prawo do nieograniczonej ilości wydań i egzemplarzy, że honorarium będzie płatne dopiero po zatwierdzeniu podręcznika przez Ministerstwo, że autor zrzeka się prawa zezwalania na przedruk danego utworu względnie ustępu innym fir-

422

mom w podręcznikach szkolnych, jak długo podręczniki kontrahenta będą w obiegu.

Ustalanie ryczałtowych honorariów bez względu na ilość wydań w obu powyższych przypadkach wydaje się koniecznym z kilku przyczyn. Po pierwsze nigdy niewiadomo, jak długo dany podręcznik będzie obowiązywał, po wtóre, że o wartości podręcznika decyduje nie ten dany utwór czy ustęp, ale cały jego układ i przewodnia myśl dydaktyczna czy pedagogiczna, dalej, że ceny podręczników są stosunkowo niskie, a wypłata wysokich honorariów za poszczególne ustępy i w zależności od wydań i egzemplarzy mogłaby wyczerpać cały godziwy zysk firm wydawniczych i podkopać ich byt, w konsekwencji zaś samych autorów, wreszcie i nade wszystko, że odpłata otrzymana przez autora za całość dzieła winna stanowić prawdziwy ekwiwalent jego twórczej myśli, a honorarium za urywek ma być jedynie nieznacznym dodatkiem z uwagi na najistotniejszy cel społeczny, jaki w danym wypadku spełnia autor przez wychowywanie młodzieży.

Nie można przy tym zapominać, że umieszczenie urywków czy utworów w wypisach szkolnych lub podręcznikach literatury stanowi bez wątpienia najlepszy środek propagandy dla dzieła niejednego autora, który przeważnie przez chłonniejsze serca młodzieży trafia do mózgu starszej generacji, gdyż ta z kolei staje się konsumentem oryginalnych dzieł autora poznanego przez młodzież względnie w młodości.

Oczywiście, że uwagi w tym ustępie zawarte ujmują bardzo małą część zagadnień, związanych z przeniesieniem praw autorskich, do których przecież należą prawa nakładowe, licencje itd., ale mają one służyć za podstawę do sformułowania postulatów wydawców w zakresie niektórych wydawnictw.

VII.

Rozgraniczenie sfery uprawnień i interesów autorów z jednej, a osób, korzystających z zapożyczeń i wydawców, - którzy nabyli prawa autorskie w większym lub mniejszym zakresie, - z drugiej strony, nie jest łatwe do osiągnięcia.

423

Przeszkodę stanowią nastroje autorów do wydawców, przecenianie wartości własnej twórczości i niewspółmierne nieraz żądania spadkobierców twórcy dzieła, nieznajomość kosztów produkcji i skąpych możliwości na rynku księgarskim oraz w dużej mierze brak ustalonej praktyki sądowej, która przyczyniłaby się do wyjaśnienia wątpliwych przepisów ustawy o pr.aut.

Wspomniane wyżej nastroje wyrosły na gruncie zjawiska, zrozumiałego ze stanowiska społecznego, z którego ocenia się wydawców jako "posiadających wyzyskiwaczy", ponieważ rozporządzają środkami na sfinansowanie ~~xxxxxx~~ wydawnictw.

Nikt nie zamierza kruszyć kopii w obronie wydawców, ale też trudno przejść do porządku na faktami powszechnie znanymi, iż wiele dzieł, - zdawałoby się bardzo potrzebnych & cennych w danym dziale nauki czy literatury, - nie znajduje odpowiedniej ilości odbiorców. Sądząc z pozorów, można powiedzieć, że straty na jednym wydawnictwie, zostają powetowane z procentem na ~~xxxxx~~ innym. Niestety, likwidacja szeregu poważnych firm wydawniczych w ostatnich kilku latach, świadczy o czymś wręcz przeciwnym.

Niepowodzenie autora w sferze duchowych interesów dotyka stokroć boleśniej kieszeń wydawcy.

Głęboka przemiana wszystkich walorów duchowych po wojnie nie pozostała bez wpływu na ocenę wartości przedmiotów prawa autorskiego. Obserwujemy znamienny objaw, że dzieła, będące niejednokrotnie przenicowaniem oklepanych tematów, lecz podlane sosem sensacyjności albo utwory na poziomie przeciętności, cieszą się dużą poczytnością, a ich autorowie cenią wysoko płody swego niezbyt skrzydlatego ducha i żądają wygórowanych honorariów. Przyczyna tego zjawiska leży w zepsutym smaku społeczeństwa.

Wydawcy stoją wobec zagadnienia, czy pójść na lep upodobań szerokich warstw społeczeństwa, czy też wydawać wyłącznie utwory celniejsze i ponosić ryzyko strat, jeśli dzieła te nie zostaną rozsprzedane w ilości, niezbędnej do pokrycia kosztów produkcji.

Naturalnie, że nie byłoby żadnej kwestii, gdyby ogólna sytuacja gospodarcza uległa zasadniczej i wydatnej poprawie oraz wzro-

424

szło zainteresowanie dla utworów prawdziwie wartościowych.

Na razie a prawdopodobnie i na dłuższą przyszłość nie należy oczekiwać zmiany. Przez szereg ubiegłych lat około 60 % księgarni w całym kraju uległo likwidacji, część pozostałych walczy ciężko o egzystencję, a tylko niektóre są prowadzone w granicach względnej opłacalności. Fakty te stwierdzają, jak szczupłe są możliwości wydawnicze na rynku księgarskim. Autorowie, jak zresztą przeważna część społeczeństwa, nie znają widocznie ani stosunków wyżej przedstawionych ani wysokości kosztów produkcji, które na przestrzeni wielu lat posiadają cechę sztywności i bynajmniej nie ułatwiają kalkulacji w kierunku osiągnięcia godziwego zysku.

Tym dziwniejsze staje się niezrozumienie przytoczonych trudności u spadkobierców tych autorów, których dzieła przyniosły im w okresie pomyślności gospodarczej znaczne dochody. Ci właśnie spadkobiercy żądają często niewspółmiernie wysokiego honorarium za urywki z dzieł większych lub drobne utwory. Staje się to aktualne w zakresie wszelkiego rodzaju wydawnictw szkolnych.

Przedstawiono wyżej w ustępie VI-ym w zarysie postępowanie przy wydawaniu podręczników szkolnych. Stanowią one jedyną dziedzinę, gdzie masowa produkcja z uwagi na duże zapotrzebowanie sprowadza znaczne obroty. Zysk firm wydawniczych przy niskich cenach, wyznaczanych przez Ministerstwo i wobec konieczności udzielania księgarniom rabatów do 18 % ceny, sięga do kilku procent z uzyskanego obrotu.

Opłacalność jednak zależy wśród innych czynników/głównie od wysokości honorariów za utwory, napisane na zamówienie i za ustępy zapożyczone z cudzych dzieł.

I tu znowu daje się zaobserwować objaw, że autorowie względnie ich spadkobiercy żądają za przedruk jednego ustępu honorarium w wysokości, równającej się nieraz wynagrodzeniu, jakie autor otrzymał od wiersza od wydawcy całego utworu. Żądania te wzrastają zwłaszcza wówczas, gdy wydawca podręcznika zwraca się o

425

zezwolenie na przedruk w chwili, gdy Ministerstwo przesłało podręcznik po zatwierdzeniu i pozostał już krótki okres czasu do druku.

Na usunięcie ustępu i zastąpienie go innym, - do czego potrzeba nowej aprobaty, - nie ma zwyczajnie czasu. Wydawca znalazłszy się w przymusowym położeniu, godzi się na podyktowane wysokie honorarium. Wystarcza, by w jednym podręczniku było kilka ustępów, za które wydawca musi zapłacić zbyt wysokie honorarium, a równowaga w kalkulacji dochodowości zostaje zwichnięta.

W wypadkach przedruku ustępów względnie mniejszych utworów autorowie występują z rozszczeniem o zapłatę wynagrodzenia w zależności od ilości wydań i egzemplarzy odnośnego wydawnictwa szkolnego.

Należy zauważyć, że zadośćuczynienie podobnemu roszczeniu sprowadza skutki z art.41 i 45 ustawy o pr.aut., na mocy których wydawca obowiązany jest przedstawiać twórcy kwartalne rozliczenia i poddać się kontroli ze strony autora w zakresie księgowości oraz co do ilości wydań i egzemplarzy.

Praktyczne rozwikłanie sprzeczności interesów nakazuje, by dążyć do oznaczenia ryczałtowego wynagrodzenia bez względu na ilość wydań i egzemplarzy, ponieważ wydawca unika w ten sposób obciążeń, przedstawionych w poprzedzającym ustępie, autor nie odstręcza od siebie wydawców na przyszłość.

Zarówno w powyższym przypadku, jak i wtedy, gdy autor opracowuje ustęp czy utwór na zamówienie, zasługuje na uwagę moment, w jaki sposób i kiedy winno być płatne umówbne honorarium.

Ministerstwo, jak wyżej zauważono, aprobuje podręcznik żądając często różnorakich zmian, opuszczenia ustępów itp. To też słusznym będzie postulat wydawców, by honorarium autorskie było płatne po zatwierdzeniu podręcznika. Jeśli Ministerstwo odmówi aprobaty, to autorowie, z których dzieł miały być przedrukowane odrzucone ustępy, nie otrzymają żadnego wynagrodzenia. Autorom, piszącym utwory na zamówienie, winna być wypłacona jakaś stosunkowa część honorarium, ustalona z góry w umowie. Niepodobna wymagać od autora pracy za darmo, skoro i w innych dziedzinach płaci się

426

za wykonane dzieło stosownie do nakładu pracy i czasu, tym bardziej, iż często niewiadomo, jakie przyczyny złożyły się na odrzucenie tego czy innego utworu. Pomijamy oczywiście wypadki, gdy utwór posiada wady, dyskwalifikujące go zupełnie. Wydawcy przysługiwać będzie prawo odstąpienia od umowy i niezapłacenia honorarium zgodnie z zasadami kodeksu zobowiązań.

Byłoby ogromnym ułatwieniem, gdyby kwestie w ramach tej pracy poruszone zostały rozstrzygnięte w orzeczeniach Sądu Najwyższego. Na przeszkodzie stoi jednak zbyt krótki okres czasu, jaki nas dzieli od wejścia w życie ustawy o prawie autorskim, wskutek czego nie mogła się jeszcze ustalić wszechstronna praktyka sądowa.

Zanim to nastąpi, należy poczynić wysiłki, by na drodze porozumienia autorów z wydawcami stworzyć warunki współpracy z uwzględnieniem wzajemnych praw i interesów i usunąć, a w każdym razie ograniczyć możliwość sporów na tle omówionych przepisów prawnych.

Postulaty wydawców w odnośnej dziedzinie piśmiennictwa dadzą się streścić w następujących kierunkach:

1/ wolność przedruku w podręcznikach szkolnych ustępów względnie urywków z cudzych dzieł, winna być utrzymana w rozmiarze nieprzekraczającym kilkustronicowego rozdziału /10 - 15/, o ile całe dzieło liczy powyżej 300 stron; w tych przypadkach autor nie otrzymuje żadnej odpłaty.

2/ honoraria za przedruk utworów i ustępów, przekraczających rozmiary, przewidziane pod 1/ powinny być ustalone na stałe bez względu na ilość egzemplarzy i wydań, w formie ryczałtu za jeden ustęp względnie utwór, w stosunku 1 : 4 za utwór napisany na zamówienie, ale nie poniżej 50 zł, przy czym honorarium jest płatne natychmiast po aprobacie podręcznika.

3/ przedruki w podręcznikach względnie dziełach literatury wyimków czy całych drobnych utworów w rozmiarach, określonych w punkcie 1/, lub kilku utworów w krótkim streszczeniu, nie powinny być uzależniane od uiszczenia jakiegokolwiek honorarium,

4/ przedruki w podręcznikach tych samych xxxxxx utworów lub ustępów, przytoczonych już w innym podręczniku szkolnym, a

427

przekraczających miarę, określoną w punkcie 1/, są niedopuszczalne,

5/ wydawcy winni starać się zasadniczo o zezwolenia autorów lub ich następców prawnych możliwie przed uzyskaniem aprobaty podręcznika; jeżeli jednakże uzyskanie zezwolenia nie nastąpiło przed tym terminem, okoliczność ta nie powinna mieć wpływu na ustalenie wysokości honorari w autorskich, do których stosować się będzie normy, przewidziane w punkcie 2/.

6/ Honorarium za zamówiony utwór względnie ustęp według pomysłu i dyspozycji wydawcy nie powinno przekraczać kwoty zł 500.- wzwyż, ani być niższe od kwoty zł 50.- Ustalenie słusznego wynagrodzenia w tych granicach zależy oczywiście od umowy z odnośnym autorem,

7/ honorarium za utwory, pisane na zamówienie, winno być płatne po uzyskaniu aprobaty podręcznika i danego utworu przez Ministerstwo. O ile utwór zostanie odrzucony, autor otrzyma połowę umówionego wynagrodzenia z tym, że utwór przechodzi na własność wydawcy,

8/ utwory zamówione przechodzą na własność wydawcy, a autorom będzie wolno przedrukować ten utwór tylko w wydaniu zbiorowym swych dzieł i nie przed upływem pięciu lat od ukazania się podręcznika, z powołaniem się na źródło,

9/ utwory, opublikowane w antologiach choćby za życia autora, mogą być przedrukowane w podręcznikach szkolnych, w rozmiarach dopuszczalnych według art.13 pkt 3/ pr.aut., pod warunkami z art.17 ustawy, lecz bez potrzeby zasięgania zezwolenia twórcy utworu, autora antologii i jej wydawcy.

Byłoby niezmiernie pożądanym utworzenie jakiegoś stałego sądu polubownego, w składzie czterech sędziów, powołanych po połowie z grona autorów i wydawców pod przewodnictwem profesora wyższej uczelni, dla rozstrzygania sporów między autorami względnie ich następcami prawnymi a wydawcami, na tle kwestyj poruszonych w tej pracy. Sądy takie mogłyby istnieć w miastach, będących siedzibą państwowych uniwersytetów.

428

Wymienione wyżej postulaty, zaczerpnięte z praktyki życia codziennego, znajdują swe uzasadnienie w argumentach przytoczonych w ramach tej pracy, przede wszystkim zaś w pobudkach społecznych, które nakazują w interesie dobra powszechnego, mającego swój najdoskonalszy wyraz w należytym wychowaniu młodzieży, przykładać inną miarę do wydawnictw szkolnych aniżeli w pozostałych działach piśmiennictwa.

Porozumienie w zakresie wysuniętych postulatów pozwoli na zrealizowanie ochrony praw autorskich na bardzo ważnym odcinku twórczości, bez potrzeby uciekania się na drogę długich i kosztownych procesów. Wytworzą się zasady, o znaczeniu norm zwyczajowych, które będą stanowiły nakazy i zakazy, jakimi kierować się muszą wszystkie zainteresowane strony, jeśli w tej dziedzinie mają rządzić dobra wiara i słuszność.

Prawo autorskie stanowi jeden z najtrudniejszych działów w ogólnym systemie prawodawstwa. Przyczyna jego tkwi w wielkiej subtelności i złożoności zjawisk, które normuje.

Polska ustawa o prawie autorskim, doskonała w swej zwięzłości, oparta na szerokich i głębokich myślach swego twórcy, nastręcza również poważne trudności przy rozstrzyganiu różnych zagadnień, ponieważ zawiera wiele postanowień zbyt ogólnikowo lub wręcz niejasno ujętych. Wątpliwości, jakie wskutek tego powstają, rodzą częste kolizje i spory między autorami lub między nimi a wydawcami bądź między firmami wydawniczymi. Trzeba jednak podkreślić, że niejednokrotnie spór nie ma nic wspólnego z niejasnością przepisu, któremu nadaje się takie znaczenie, jakie odpowiada względom konkurencyjnym i pobudkom natury czysto materialnej, ukrytym pod pozorami troski o ochronę praw autorskich.

Nie o te przypadki będzie chodziło w dalszym ciągu, lecz o wspomniane wyżej istotne wątpliwości i kwestie, których wyjaśnienia wymaga interes publiczny i dobro wszystkich zainteresowanych stron.

I.

Ustawa o prawie autorskim z dnia 29 marca 1926 Dz.U.R.P. Nr 48 poz.286 w brzmieniu ustalonym w obwieszczeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 kwietnia 1935 Dz.U.R.P. Nr 36 poz.260 zapewnia twórcom rozporządzanie swym dziełem wyłącznie i pod każdym względem /art.12/. W konsekwencji tej wyłączności autor posiada pełnię uprawnień, jakie tylko składają się na pojęcie własności autorskiej i może zakazać każdemu wkraczania w sferę swych praw majątkowych i osobistych, związanych z utworem.

Istnieją jednak w zakresie praw autorskich ograniczenia, podyktowane bądź interesem publicznym bądź uzasadnionym interesem innego twórcy albo też płynące z umów dotyczących przeniesienia praw autorskich na osoby trzecie.

Wymienione ograniczenia mają tę wspólną cechę, że pozbawiają twórcę możności wyłącznego rozporządzania swoim utworem w pełnym kierunku.

430

II.

Na czoło kwestyj, które będą w dalszym ciągu omawiane, wysuwają się ograniczenia, przewidziane w przepisach art.13 - 20 u.pr.aut., a ściśle biorąc, właściwe stosowanie przepisów art. 13.pkt.3/ i 4/ i art.17 tej ustawy w codziennym obrocie.

Przepis art.13 normuje warunki, pod jakimi wolno każdemu w dziedzinie piśmiennictwa korzystać z cudzej własności autorskiej, bez narażenia się na odpowiedzialność cywilną i karną za naruszenie praw autorskich. Uprawnienie wynika z ustawy, która w interesie rozpowszechniania owoców kultury ogranicza wyłączność autora. Ograniczenia, mające źródło w powołanym przepisie prawa, wywierają ten skutek, że autor względnie jego prawny następca nie może zabronić zużytkowania dzieła nikomu, kto zachowe wymogi ustawy.

Cel, sposób i rozmiary zapożyczeń z cudzego dzieła mogą być różne, w zależności od charakteru względnie kierunku twórczości.

O ile chodzi o cel, to najczęściej autor dokonywa zapożyczenia z utworu innego twórcy, by wyjaśnić znaczenie obcej myśli lub uzasadnić własne zapatrywanie albo zwalczyć pogląd przeciwny, jak również, by na podstawie wybranych utworów, podanych w pierwotnej postaci bądź w streszczeniu, nauczać lub szerzyć znajomość danego działu twórczości.

Sposób względnie forma zapożyczeń polega przeważnie na przedrukowaniu mniejszych lub większych ustępów czy też drobnych utworów, w brzmieniu oryginału albo w streszczeniu.

Rozmiary są dostosowane do celu względnie potrzeby, ale winny mieścić się w ramach, zakreślonych ustawą.

Warunki, od których prawo czyni zależnym spożytkowanie cudzego dzieła dadzą się podzielić na ogólne i szczegółowe.

Pierwsze określa przepis art.17, który postanawia, że zapożyczanie z cudzych utworów jest dozwolone tylko pod warunkiem wyraźnego podania źródła zapożyczenia i wymienienia twórcy i że wolność zapożyczenia nie upoważnia do żadnych zmian.

Korzystający z cudzego dzieła musi zatem podać źródło /nazwę utworu/ oraz nazwisko twórcy /nawet pseudonim/. Konieczność

431

wymienienia nazwiska twórcy odpada, gdy dzieło zostało wydane anonimowo lub w taki sposób, że nazwa autora nie da się oznaczyć.

Co do zmian w utworze zawiera ustawa kategoryczny przepis, że żadne zmiany przy zapożyczeniu nie są dopuszczalne. Pojęcie zmiany obejmuje zarówno opuszczenia zdań i wyrażeń, streszczenia i skróty, jak i przerobienia treści i tp. Zmiany utworu stanowią zawsze naruszenie osobistych praw autorskich i powodują odpowiedzialność z art.62 i nast.powołanej ustawy. Należy mieć na uwadze, że przy istnieniu wszelkich warunków zapożyczenia z cudzego utworu każda zmiana w utworze wymaga wyraźnego zezwolenia autora /art.2 i 12/.

Jeśli np.autor czy wydawca umieści w podręcznikach szkolnych wybrane ustępy z cudzego utworu, w którym opuszcza ze względów pedagogicznych, religijnych lub moralnych poszczególne wyrażenia, słowa i zdania zastępuje je innymi, zmienia szyk itd., to dopuszcza się naruszenia praw autorskich, jakkolwiek zachował inne warunki z art.13 pkt.3/ i 17 ustawy. Podobne zmiany można uskutecznić w cudzym dziele jedynie za zezwoleniem twórcy , przy czym nie mają znaczenia i nie zapewniają bezkarności pobudki i względy w rodzaju wymienionych w poprzednim zdaniu. /Patrz uwagi do art.16 na str.70 dzieła prof.Pryderyka Zolla "Polska Ustawa o Prawie Autorskim i Konwencja Berneńska" Warszawa 1926/.

Warunki szczegółowe zapożyczeń w dziedzinie piśmiennictwa zawiera art.13, który, powołując się na wstępie na art.17, a więc na ogólne warunki, określa cele, sposoby i zakres zużytkowania utworów, należących do tej dziedziny.

Wspomniano już wyżej, że przedmiotem rozważań w tej pracy będą jedynie postanowienia art.13 pkt 3/ i 4/ ustawy.

Otóż według punktu 3/ wolno każdemu pod warunkami ogólnymi z art.17, poprzednio wymienionymi, "przytaczać w dziełach, stanowiących samoistną całość, dla wyjaśnienia lub nauczania małe ustępy z wykładów, mów oraz innych utworów naukowych i literackich, a z drobnych utworów najwyżej trzy z jednego dzieła, ale dopiero, gdy prace te zostały już wydane w książkach."

Wśród szczegółowych warunków, przewidzianych w powołanym

432

przepisie ustawy, należy umieścić na pierwszym miejscu wymóg, by dzieło, w którym przytacza się ustępy lub drobne utwory, stanowiło samoistną całość. Tę cechę samoistnej całości będą posiadały dzieła, noszące piętno osobistej twórczości np.dzieło naukowe, krytyka literacka, powieść, poemat, wykłady, mowa, podręcznik naukowy, podręcznik szkolny itp. Tylko w takich dziełach można przytaczać ustępy z cudzego utworu.

Z tą kwestią łączy się dalsza, mianowicie, że między samoistnym dziełem, w którym zużytkowuje się cudzy utwór, a tym utworem musi zachodzić związek myślowy. Bardzo trafne zapatrywanie wypowiada w poruszonej materii Dr Stefan Ritterman w Komentarzu do Ustawy o prawie autorskim Kraków 1937 str.101 ~~xx~~ ad punkt 3/ ustęp VII, że "między twórczymi elementami dzieła, a zapożyczeniami, musi tedy zachodzić wewnętrzny związek; czysto mechaniczne włączenie urywku cudzego dzieła do własnego, zastosowania art.13 nie uzasadnia".

Rozumowanie powyższe opiera się na tej logicznej przesłance, że przytacza się ustępy z cudzego utworu dla pewnych celów praktycznych, które zresztą ustawa określa.

Jeśli by np.autor pracy z zakresu fizyki umieścił na końcu czy na wstępie swego dzieła ustępy z "Chłopów" Reymonta, czy parę wierszy z Tetmajera, albo w podręczniku do nauki algebry ustępy z cudzego dzieła, traktującego o rysunkach, lub nawet ustępy z tego samego zakresu wiedzy bądź literatury w pokrewnym dziele, ale bez rzeczywistego związku myślowego i celów, jakie ustawa przewiduje, to w takich przypadkach będziemy mieli do czynienia z niedozwolonym rozpowszechnieniem obcego dzieła, a nie z zapożyczeniem w rozumieniu art.13.

Dalszy warunek szczegółowy wyklucza wolność zużytkowania cudzych dzieł, jak długo nie zostały "wydane w książkach." Wyrażenie ujęte w cudzysłów wskazuje, że ustawodawcy chodziło wyłącznie o wydanie dzieła w formie książki. Wynika stąd, że przytaczanie ustępów z dzieła, które ukazało się w formie np. felietonów w czasopismach, byłoby niedopuszczalne. Możność zapożyczeń odpada również, skoro dzieło źródłowe nie zostało w ogóle opublikowane.

433

Przystępując do omówienia pozostałych warunków, podanych w art.13 pkt 3/, należy poświęcić uwagę znaczeniu wyrazu "przytaczać", jakiego używa ustawa, w odróżnieniu od słów "przedrukowywać", "podawać", "rozpowszechniać" i "użyć", rozpoczynających poszczególne punkty powołanego artykułu.

Ustawa o prawie autorskim nie określa wprawdzie ściśle pojęcia "przytoczenia", ale pozwala wydedukować jego znaczenie z warunków zastosowania, oznaczonych szczegółowo w dotyczących przepisach.

Artykuł 17, powołany na wstępie art.13-go, oświadczy, że przytaczać można ustępy względnie utwory z cudzego dzieła bez żadnych zmian, a zatem dosłownie /in extenso/. Przytoczenie następuje w formie ustnej lub piśmiennej, zależnie od formy dzieła zapożyczającego, gdyż ustawa nie zawiera żadnych ograniczeń w tym kierunku. Przede wszystkim jednak decyduje o możności przytaczania cel, dla którego autor czyni to w własnym dziele.

Rozmaite mogą być cele twórcy, korzystającego z cudzego utworu sposobem przytoczeń. Prawo autorskie wymienia dwa, postanawiając, że przytaczać wolno dla wyjaśnienia lub nauczania. Wobec tego wszelkie inne cele czy pobudki są wyłączone, choćby nawet zmierzały do przysporzenia korzyści twórcy dzieła źródłowego, jak i jego następcom prawnym.

Intencja ustawodawcy przy określaniu celów wypływała ze zrozumienia wartości zapożyczeń dla szerzenia zdobyczy wiedzy i podnoszenia ogólnego poziomu kulturalnego przez wyrabianie poczucia piękna i dobra. Jak z jednej strony wspomniane czynniki społeczne nakazywały w interesie publicznym zapewnienie wolności czerpania urywków z cudzych dzieł w ograniczonym zakresie, tak z drugiej strony usprawiedliwione interesy twórców winny stanowić hamulec i granice, po za które nikt nie może wykroczyć. Konsekwencje prawne, płynące z tego założenia, będą przedstawione w odpowiednich miejscach.

Jedna z tych konsekwencji, będąca jednocześnie warunkiem wolności przytoczeń, streszcza się w tym, że zapożyczenia te mają obejmować tylko "małe ustępy" z cudzych dzieł, wymienionych w art. 13 pkt 3/, a z drobnych utworów najwyżej trzy /sc.utwory/ z jednego

434

dzieła.

Niektóre wyrażenia w poprzedzającym ustępie wymagają wyjaśnienia.

W szczególności, pojęciu "małych ustępów" względnemu w swej treści, nadamy znaczenie w zależności od rozmiarów dzieła źródłowego. Należy bowiem pamiętać, że interes twórcy dyktuje, by zapożyczenia, a więc i przytoczenia, ograniczały się do takiej miary, aby nie zastępowały konieczności poznania oryginału dzieła źródłowego, a tym samym nie pozwalały na opanowanie jego treści nawet w przybliżeniu, na ocenę wartości, właściwego charakteru i zakresu twórczości autora. Formułując pozytywnie powyższe przesłanki, powiemy, że ustęp lub urywek z cudzego dzieła, przytoczony w innym utworze, winien stanowić stosownie do celu, wytkniętego w dziele zapożyczającym, wyjaśnienie obcej lub własnej twórczości albo przykład o charakterze nauczającym z obcego dzieła, i że objętość ustępu względnie urywku powinna pozostawać w takim stosunku do dzieła źródłowego, by szczupłość przytoczeń czyniła koniecznym poznanie oryginału dzieła, jeśli ktoś zamierzałby zaznajomić się z jego treścią i ocenić wartość, charakter i zakres twórczości autora.

Bezcelowym byłby wysiłek, zmierzający do stworzenia ścisłych reguł. Dlatego też każdy konkretny przypadek wymaga zastanowienia się i rozstrzygnięcia, czy ustęp względnie urywek należy określić jako mały. Nie ulega jednak wątpliwości, że temu pojęciu będzie odpowiadał np. kilkustronicowy ustęp, urywek czy nawet cały rozdział, skoro dzieło źródłowe liczy kilkaset stronic. Tak samo przytoczenie kilku krótszych ustępów, nie przekraczających zawartości jednej do dwóch stronic z dzieła, liczącego kilkaset stronic, nie stoi w sprzeczności z art.13 pkt 3/.

Wchodząc głębiej w intencję ustawy o prawie autorskim, która podporządkowuje interesy twórcy w ramach art.13 pkt 3/ dobru powszechnemu, dojdziemy do wniosku, że nie istnieje przeszkoda prawna, by ze względów dydaktycznych umieścić w podręczniku szkolnym jakiś fragment z większego dzieła np. z Krzyżaków, Trylogii i tp., jeśl urywek jedynie w swojej całości może spełnić zadanie, zgodne

435

z programem szkolnym albo jeśli wskutek częściowego przytoczenia gubi się logiczny sens, zatraca się jasność obrazu i walory artystyczne urywku. Oczywiście, że fragment nie powinien obejmować więcej aniżeli jeden kilkustronicowy rozdział książki, jeśli nie mają być naruszone przedstawione wyżej zasady.

Te same uwagi odnoszą się do podręczników literatury, w których dla celów dydaktycznych przytacza się kilka lub kilkanaście krótkich ustępów z jednego albo większej ilości dzieł pewnego autora, by dać ogólny pogląd na charakter jego twórczości. W tym wypadku jednak ustępy muszą być znacznie krótsze, ponieważ w podręczniku literatury podaje się zazwyczaj więcej urywków, jeśli ma on spełnić swoje właściwe zadanie.

O streszczeniach utworów w podręcznikach literatury lub w wypisach szkolnych będzie mowa na innym miejscu.

Bliższego omówienia wymaga ta część art.13 pkt 3/, która zezwala na przytoczenie najwyżej trzech utworów z jednego dzieła, zawierającego drobne utwory. O ile chodzi o rodzaj twórczości, która ustawodawca miał na myśli, mówiąc o drobnych utworach, to niewątpliwie zaliczmy tu zbiory poezyj, nowel, bajek, anegdot i tp. jednego autora, wydane w formie książki. Powstaje pytanie, czy wolność przytoczeń trzech drobnych utworów istnieje wówczas, gdy podobne utwory zostały umieszczone w kilku tomikach, stanowiących dzieło, wydane pod jednym wspólnym tytułem. Odpowiedź wypadnie twierdząco, ponieważ podział dzieła na tomy i wspólny tytuł nie zmienia faktu, że każdy utwór tworzy samoistną całość logiczną i literacką.

Trzeba jednak pamiętać, że pojęcie drobnego utworu jest również względne. Nowelki, z których każda liczy po dwadzieścia parę stronic, wydane w książce o 200 stronach, nie mogą być uważane za drobne utwory w tym znaczeniu, by można trzy z nich in extenso umieścić jednocześnie w podręczniku szkolnym. Nie ma natomiast przyszkody do przytoczenia w jednym podręczniku paru małych ustępów z poszczególnych nowel.

Nieco odmienne warunki przewiduje druga część art.13 pkt 3/ dla zapożyczeń do antologii. Ustawa zezwala na czerpanie urywków do tego rodzaju dzieł z utworów jedynie zmarłych autorów, przy

czym nie czyni różnicy, czy utwory te były drukowane w książkach czy w czasopismach.

Nie ma też w ustawie żadnych ograniczeń co do rozmiarów zapożyczeń. Ograniczenia te wynikają jednak z samej istoty i celu antologii. Zadanie ich polega na szerzeniu znajomości określonego kierunku literatury np. liryki przez zebranie w jednym dziele urywków z utworów kilkunastu lub kilkudziesięciu autorów własnego czy też obcego narodu.

Brak wspomnianych ograniczeń wypływa stąd, że autor antologii ze względu na wielką ilość autorów godnych uwagi w danym dziale literatury, musi z konieczności wybrać najcelniejsze urywki z większych dzieł lub bardziej wartościowe drobne utwory.

Należy rozważyć kwestię, czy dozwolone są zapożyczenia wtórne z antologii. Bez wątpienia, ale przy zachowaniu warunków ogólnych z art.17 i warunków szczegółowych z art.13 pkt 3/. Jeśli by się zaś zdarzyło, że utwory jakiegoś autora zostały ogłoszone w antologii za jego życia i za jego zezwoleniem, - co jest możliwe /patrz powołane wyżej dzieło prof.Fryderyka Zolla str.64 Uwagi ogólne do art.13-16/, - to autor chcący przedrukować utwór w antologii musiałby również uzyskać zezwolenie twórcy utworu, jeśli utwór nie był opublikowany w książce, co należy zawsze sprawdzić.

III.

Pod warunkami ogólnymi z art.17 wolno każdemu według art. 13 pkt 4/ podawać krótkie streszczenia utworów ogłoszonych lub wystawionych.

Streszczenia w tym artykule przewidziane różnią się od dokładnych streszczeń, mających cechę opracowań, o których mowa w art. 2 ust.1. Tego rodzaju opracowania, noszące zazwyczaj piętno indywidualnej twórczości przez odpowiedni układ treści, wymagają zezwolenia twórcy oryginału. W następstwie zezwolenia powstają tzw. zależne prawa autorskie.

W art.13 pkt 4/ chodzi o podanie treści utworu w najogólniejszych zarysach, z czym spotykamy się w recenzjach naukowych, literackich i teatralnych. Obojętne jest przy tym, czy streszczenia te pojawiają się w dziełach samoistnych, w czasopismach itp. Usta-

437

wa stawia jeden warunek, by utwory, które się streszcza, były już poprzednio ogłoszone lub wystawione. To ostatnie odnosi się w pierwszym rzędzie do sztuk scenicznych.

Osobna uwaga należy się streszczeniom cudzych utworów w podręcznikach literatury. Autor podręcznika nie potrzebuje zezwolenia twórcy, o ile dokonane przez niego streszczenia mieścić się będą w granicach bardzo zwięzłych /krótkich/, choćby nawet podał odrazu streszczenia kilku czy kilkunastu utworów.

IV.

W zakresie utworów rysunkowych, malarskich, graficznych, rzeźbiarskich, architektonicznych i fotograficznych istnieją ograniczenia, o których należy osobno wspomnieć z uwagi na reprodukcje z ilustracyj w dziełach naukowych i w podręcznikach szkolnych. Odnośne przepisy zawiera art.15 pkt 5/. Według tego przepisu wolno umieszczać reprodukcje cudzych dzieł malarskich, graficznych itp. w dziełach naukowych i w podręcznikach szkolnych pod następującymi warunkami.

Korzystający z tego rodzaju cudzych reproduk_yj we własnym dziele musi przestrzegać ogólnych warunków z art.17, a zatem podać źródło, z którego zapożyczono ilustracje i nazwisko twórcy oraz odtworzyć te ilustracje bez zmian. Nastręczają się w praktyce pewne trudności, mianowicie, często nie ma nazwiska twórcy utworów, o których mowa w art.15. W takich wypadkach wystarcza podać dzieło źródłowe, skąd dany utwór zaczerpnięto.

Kwestia zmian w zapożyczonym utworze nie jest zbyt prosta. Przy reprodukcjach bowiem chodzi nie tylko o treść, ale w równym stopniu o kolory, sposób wykonania, rozmiary itd. Reprodukcja, która odpowiadałaby oryginałowi tak dalece, że mogłaby sama uchodzić za oryginał, byłaby niedopuszczalna. O tym należy w pierwszym rzędzie pamiętać; przy czym rozmiary i wykonanie reprodukcyj winny być dostosowane do potrzeb dzieła zapożyczającego. Art.17 zezwala zresztą w odniesieniu do dzieł rysunkowych i plastycznych na "zmiany wielkości, tudzież zmiany konieczne, wywołane sposobem odtworzenia", co jest samo przez się zrozumiałe w tej dziedzinie

twórczości.

I tu podobnie jak przy dziełach piśmienniczych wymaga ustawa, by utwory, które są przedmiotem reprodukcyj, zostały już poprzednio wydane, albo, by były wystawione stale w taki sposób, że każdy może je oglądać, np. rzeźba w gmachu publicznym, pomnik na placu publicznym, obraz wystawiony w publicznej galerii obrazów itp.

V.

Konsekwencje prawne, jakie płyną z wolności zapożyczeń w granicach i na warunkach z art.13 pkt 3 i 4/ i 15 pkt 2/ ustawy o pr.aut., sięgają w sferę interesów twórców i ich następców prawnych oraz dotyczą interesów osób zużytkowujących cudze utwory.

Przede wszystkim trzeba podkreślić, że autor dzieła, z którego zaczerpnięto zapożyczenie, w ramach przepisów powołanych w poprzedzającym ustępie nie może żądać za to żadnej odpłaty. Wszelkie zwyczaje w tym kierunku są bez znaczenia.

Przepisy art.13, 15 i 17, posiadające charakter norm wyjątkowych, muszą być ściśle stosowane, a zatem nie mogą być tłumaczone ani rozszerzająco ani ścieśniająco. Zbyt daleko idący liberalizm prowadziłby na drogę dowolności; niewolnicze zaś trzymanie się litery prawa z tendencją zwężania zakresu prawnych pojęć lub znaczenia wyrazów może unicestwić, a w każdym razie utrudnić spełnienie zadań społecznych /dydaktycznych, pedagogicznych itp./, które były głównym motywem wprowadzenia ograniczeń praw autorskich.

Osoby, korzystające z zapożyczeń z cudzych utworów w sposób wykraczający przeciwko powołanym przepisom, spotkają się z represjami, jakie przewidują art.59 względnie art.62 i 63 pr.aut.

Wydawca, który by zamieścił w dziele lub w podręczniku wydany ustępy lub utwory w rozmiarach przekraczających normy z art.13 pkt 3/, naraża się na to, że autor lub następca prawny wystąpi ze skargą o zaniechanie naruszenia, o wydanie korzyści materialnych osiągniętych przez przedruk utworu tudzież o wynagrodzenie wszelkiej szkody, wyrządzonej przez zaniedbanie zwyczajnych środków ostrożności i staranności lub w oczywistym złym zamiarze.

Autor będzie miał prawo żądać ponadto na mocy art.60 ustawy o pr.aut.usunięcia ze wszystkich egzemplarzy przedrukowanego utworu, zniszczenia matrycy itp.

Niezależnie od tej odpowiedzialności, wydawca zostanie zasądzony na mocy art.62 na zapłatę pokutnego i ogłoszenie odpowiedniej deklaracji publicznej w dziennikach, jeśli rozmyślnie wkroczył w sferę osobistych praw autorskich, a więc np. nie podał autora lub dzieła, z którego zaczerpnął dany ustęp albo ustęp ten przerobił, poczynił w nim skróty i zmiany, które obniżają wartość dzieła itp.

Gdyby zmiany dokonane w utworze względnie w ustępie nie uwłaczały w niczym wartości dzieła, a nawet podnosiły ją w sposób widoczny /np.usunęły błędy językowe/, to oczywiście wydawca mógłby uchronić się od odpowiedzialności z art.62, ale niemniej autorowi przysługiwałoby prawo wniesienia skargi o zaniechanie podobnych zmian.

VI.

Przechodzimy do omówienia ograniczeń własności autorskiej, które płyną z umów, dotyczących przeniesienia praw autorskich na osoby trzecie.

Traktuje o nich rozdział IV-y ustawy o pr.aut.w art.24-54. Według art.24 można przenosić prawo autorskie na inne osoby przez czynności prawne między żyjącymi /umowy/ lub na przypadek śmierci /rozporządzenia ostatniej woli/. Przedmiotem przeniesienia mogą być jedynie majątkowe prawa autorskie a nie osobiste, które twórca zachowuje trwale mimo przeniesienia prawa autorskiego /art.30/. Dla wyjaśnienia należy podkreślić, że majątkowe prawa dotyczą wyłącznie korzyści materialnych, jakie autor ma prawo czerpać ze swego dzieła, osobiste zaś prawa rozciągają się na sferę duchowej łączności autora z dziełem.

Istnieją jednak zasadnicze różnice między ograniczeniami, wymienionymi w rozdziale II-gim ustawy o pr.aut. /art.13 - 20/, a omawianymi obecnie.

Przy pierwszych treść prawa autorskiego zasadniczo się nie zmienia, ponieważ twórca zachowuje swoje prawo, ale obok autora wolno korzystać z tego prawa w określonym zakresie szerokiemu

ogółowi. Skutek przeniesienia prawa autorskiego w całości albo w części autor traci prawa autorskie w odpowiednim zakresie na rzecz osoby trzeciej, która jednocześnie nabywa te prawa w miejsce autora. Treść prawa autorskiego nie ulega przeto uszczupleniu względnie ograniczeniu w stosunku do nabywcy.

W dziedzinie umownego przeniesienia prawa autorskiego są możliwe najrozmaitsze odmiany i tu spotykamy najczęstsze kolizje praw.

Źródło wzajemnych praw i obowiązków twórcy dzieła i nabywcy prawa autorskiego stanowi umowa. Jeśli w umowie brak szczegółowych postanowień w pewnym kierunku, należy stosować w pierwszym rzędzie przepisy ustawy o pr.aut.; w braku tychże winno się oceniać prawa i obowiązki stron według prawa handlowego i cywilnego /art.27/.

Doświadczenie uczy, że umowy zawierane w zakresie praw autorskich grzeszą na ogół dużymi brakami istotnych postanowień albo też ujmują niektóre kwestie w sposób tak ogólnikowy, że rodzą liczne wątpliwości, w konsekwencji czego powstają niepotrzebne spory.

W pracy tej ograniczono się do kilku uwag, dotyczących pewnych typów umów w zakresie wydawnictwa podręczników szkolnych.

Powszechnie wiadomo, że dzisiejsze podręczniki szkolne muszą się stosować ściśle do programów szkolnych, układanych przez Min. W.R.i O.P., które stawia bardzo duże wymagania pod względem dydaktycznym i pedagogicznym, zakreśla nawet granice cen podręczników / o wiele niższe aniżeli przedwojenne/. Zanim podręcznik zostanie zatwierdzony przez Ministerstwo, trzeba parokrotnie przeprowadzać zmiany w układzie ustępów, w ich treści, przy czym zdarzają się przypadki, że musi się eliminować z podręcznika odrzucone utwory i zastępować je innymi. Wszystko to razem powoduje wzrost kosztów produkcji, zwłaszcza, gdy książki mają się ukazać w przepisanym terminie.

Umowy z autorami podręczników dochodzą do skutku często w ten sposób, że firma wydawnicza, ~~xxxxjąc xxxx~~ znając tendencje programowe, - zamawia u autora ustęp względnie utwór, podając

441

mu temat własnego pomysłu. Honorarium autorskie zostaje ustalone w wysokości, zależnej od walorów literackich autora, jakości tematu, czasu i trudu, jakich wymaga napisanie utworu. W tych przypadkach zastrzega sobie firma wydawnicza zupełną własność utworu, co jest tym bardziej zrozumiałe, że pomysł z nakreśleniem zwyczajnie krótkiej dyspozycji pochodzi wyłącznie od wydawcy.

Celem uniknięcia sporów tego typu umowy zawierają i powinny zawierać szczegółowe postanowienia, że utwór /o określonym tytule/ przechodzi na zupełną własność wydawcy bez ograniczenia ilości egzemplarzy i wydań podręcznika, że autor upoważnia wydawcę do poczynienia wszelkich zmian co do tytułu, treści i języka bez względu na zakres, ale w granicach istotnej potrzeby i wskazań M.W.R.i O.P., że autor zrzeka się prawa rozpowszechniania utworu w jakikolwiek sposób, a więc także dla celów radia, filmu, sceny itp. z tym, że wolno mu jedynie utwory te publikować z podaniem źródła i z zaznaczeniem własności w wydaniu zbiorowym swych dzieł i nie prędzej aniżeli po upływie pięciu lat od chwili ukazania się pierwszego nakładu podręcznika, wreszcie umowa winna określać wysokość honorarium w formie ryczałtu oraz sposób i termin płatności.

Inny rodzaj tworzą umowy, na mocy których autorowie względnie ich następcy prawni zezwalają wydawcom na przedruk dłuższych ustępów ze swoich dzieł lub krótszych utworów w podręcznikach szkolnych. Z natury rzeczy wynika, że postanowienia tych umów ograniczają się do oznaczenia utworu, rozmiarów ustępu /ilość wierszy/, do upoważnienia wydawcy do poczynienia zmian /skrótów, opuszczeń, i interpukcji/, koniecznych ze względów gramatycznych, językowych, pedagogicznych, oraz z uwagi na żądania M.W.R.i O.P. do ustalenia wysokości ryczałtowego honorarium, sposobu i termin płatności. Umowy tego typu winny ponadto zawierać zastrzeżenie, że wydawcy przysługuje prawo do nieograniczonej ilości wydań i egzemplarzy, że honorarium będzie płatne dopiero po zatwierdzeniu podręcznika przez Ministerstwo, że autor zrzeka się prawa zezwalania na przedruk danego utworu względnie ustępu innym fir-

442

mom w podręcznikach szkolnych, jak długo podręczniki kontrahenta będą w obiegu.

Ustalanie ryczałtowych honorariów bez względu na ilość wydań w obu powyższych przypadkach wydaje się koniecznym z kilku przyczyn. Po pierwsze nigdy niewiadomo, jak długo dany podręcznik będzie obowiązywał, po wtóre, że o wartości podręcznika decyduje nie ten dany utwór czy ustęp, ale cały jego układ i przewodnia myśl dydaktyczna czy pedagogiczna, dalej, że ceny podręczników są stosunkowo niskie, a wypłata wysokich honorariów za poszczególne ustępy i w zależności od wydań i egzemplarzy mogłaby wyczerpać cały godziwy zysk firm wydawniczych i podkopać ich byt, w konsekwencji zaś samych autorów, wreszcie i nade wszystko, że odpłata otrzymana przez autora za całość dzieła winna stanowić prawdziwy ekwiwalent jego twórczej myśli, a honorarium za urywek ma być jedynie nieznacznym dodatkiem z uwagi na najistotniejszy cel społeczny, jaki w danym wypadku spełnia autor przez wychowywanie młodzieży.

Nie można przy tym zapominać, że umieszczenie urywków czy utworów w wypisach szkolnych lub podręcznikach literatury stanowi bez wątpienia najlepszy środek propagandy dla dzieła niejednego autora, który przeważnie przez chłonniejsze serca młodzieży trafia do mózgu starszej generacji, gdyż ta z kolei staje się konsumentem oryginalnych dzieł autora poznanego przez młodzież względnie w młodości.

Oczywiście, że uwagi w tym ustępie zawarte ujmują bardzo małą część zagadnień, związanych z przeniesieniem praw autorskich do których przecież należą prawa nakładowe, licencje itd., ale mają one służyć za podstawę do sformułowania postulatów wydawców w zakresie niektórych wydawnictw.

VII.

Rozgraniczenie sfery uprawnień i interesów autorów z jednej, a osób, korzystających z zapożyczeń i wydawców, - którzy nabyli prawa autorskie w większym lub mniejszym zakresie, - z drugiej strony, nie jest łatwe do osiągnięcia.

443

Przeszkodę stanowią nastroje autorów do wydawców, przecenianie wartości własnej twórczości i niewspółmierne nieraz żądania spadkobierców twórcy dzieła, nieznajomość kosztów produkcji i skąpych możliwości na rynku księgarskim oraz w dużej mierze brak ustalonej praktyki sądowej, która przyczyniłaby się do wyjaśnienia wątpliwych przepisów ustawy o pr.aut.

Wspomniane wyżej nastroje wyrosły na gruncie zjawiska, zrozumiałego ze stanowiska społecznego, z którego ocenia się wydawców jako "posiadających wyzyskiwaczy", ponieważ rozporządzają środkami na sfinansowanie ~~dzieła~~ wydawnictw.

Nikt nie zamierza kruszyć kopii w obronie wydawców, ale też trudno przejść do porządku na faktami powszechnie znanymi, iż wiele dzieł, - zdawałoby się bardzo potrzebnych i cennych w danym dziale nauki czy literatury, - nie znajduje odpowiedniej ilości odbiorców. Sądząc z pozorów, można powiedzieć, że straty na jednym wydawnictwie, zostają powetowane z procentem na ~~innym~~ innym. Niestety, likwidacja szeregu poważnych firm wydawniczych w ostatnich kilku latach, świadczy o czymś wręcz przeciwnym.

Niepowodzenie autora w sferze duchowych interesów dotyka stokroć boleśniej kieszeń wydawcy.

Głęboka przemiana wszystkich walorów duchowych po wojnie nie pozostała bez wpływu na ocenę wartości przedmiotów prawa autorskiego. Obserwujemy znamienny objaw, że dzieła, będące niejednokrotnie przenicowaniem oklepanych tematów, lecz podlane sosem sensacyjności albo utwory na poziomie przeciętności, cieszą się dużą poczytnością, a ich autorowie cenią wysoko płody swego niezbyt skrzydlatego ducha i żądają wygórowanych honorariów. Przyczyna tego zjawiska leży w zepsutym smaku społeczeństwa.

Wydawcy stoją wobec zagadnienia, czy pójść na lep upodobań szerokich warstw społeczeństwa, czy też wydawać wyłącznie utwory celniejsze i ponosić ryzyko strat, jeśli dzieła te nie zostaną rozsprzedane w ilości, niezbędnej do pokrycia kosztów produkcji.

Naturalnie, że nie byłoby żadnej kwestii, gdyby ogólna sytuacja gospodarcza uległa zasadniczej i wydatnej poprawie oraz wzro-

444

sło zainteresowanie dla utworów prawdziwie wartościowych.

Na razie a prawdopodobnie i na dłuższą przyszłość nie należy oczekiwać zmiany. Przez szereg ubiegłych lat około 60 % księgarni w całym kraju uległo likwidacji, część pozostałych walczy ciężko o egzystencję, a tylko niektóre są prowadzone w granicach względnej opłacalności. Fakty te stwierdzają, jak szczupłe są możliwości wydawnicze na rynku księgarskim. Autorowie, jak zresztą przeważna część społeczeństwa, nie znają widocznie ani stosunków wyżej przedstawionych ani wysokości kosztów produkcji, które na przestrzeni wielu lat posiadają cechę sztywności i bynajmniej nie ułatwiają kalkulacji w kierunku osiągnięcia godziwego zysku.

Tym dziwniejsze staje się niezrozumienie przytoczonych trudności u spadkobierców tych autorów, których dzieła przyniosły im w okresie pomyślności gospodarczej znaczne dochody. Ci właśnie spadkobiercy żądają często niewspółmiernie wysokiego honorarium za urywki z dzieł większych lub drobne utwory. Staje się to aktualne w zakresie wszelkiego rodzaju wydawnictw szkolnych.

Przedstawiono wyżej w ustępie VI-ym w zarysie postępowanie przy wydawaniu podręczników szkolnych. Stanowią one jedyną dziedzinę, gdzie masowa produkcja z uwagi na duże zapotrzebowanie sprowadza znaczne obroty. Zysk firm wydawniczych przy niskich cenach, wyznaczanych przez Ministerstwo i wobec konieczności udzielania księgarniom rabatów do 18 % ceny, sięga do kilku procent z uzyskanego obrotu.

Opłacalność jednak zależy wśród innych czynników/głównie od wysokości honorariów za utwory, napisane na zamówienie i za ustępy zapożyczone z cudzych dzieł.

I tu znowu daje się zaobserwować objaw, że autorowie względnie ich spadkobiercy żądają za przedruk jednego ustępu honorarium w wysokości, równającej się nieraz wynagrodzeniu, jakie autor otrzymał od wiersza od wydawcy całego utworu. Żądania te wzrastają zwłaszcza wówczas, gdy wydawca podręcznika zwraca się o

445

zezwolenie na przedruk w chwili, gdy Ministerstwo przesłało podręcznik po zatwierdzeniu i pozostał już krótki okres czasu do druku.

Na usunięcie ustępu i zastąpienie go innym, - do czego potrzeba nowej aprobaty, - nie ma zwyczajnie czasu. Wydawca znalazłszy się w przymusowym położeniu, godzi się na podyktowane wysokie honorarium. Wystarcza, by w jednym podręczniku było kilka ustępów, za które wydawca musi zapłacić zbyt wysokie honorarium, a równowaga w kalkulacji dochodowości zostaje zwichnięta.

W wypadkach przedruku ustępów względnie mniejszych utworów autorowie występują z rozszczeniem o zapłatę wynagrodzenia w zależności od ilości wydań i egzemplarzy odnośnego wydawnictwa szkolnego.

Należy zauważyć, że zadośćuczynienie podobnemu roszczeniu sprowadza skutki z art.41 i 45 ustawy o pr.aut., na mocy których wydawca obowiązany jest przedstawiać twórcy kwartalne rozliczenia i poddać się kontroli ze strony autora w zakresie księgowości oraz co do ilości wydań i egzemplarzy.

Praktyczne rozwikłanie sprzeczności interesów nakazuje, by dążyć do oznaczenia ryczałtowego wynagrodzenia bez względu na ilość wydań i egzemplarzy, ponieważ wydawca unika w ten sposób obciążeń, przedstawionych w poprzedzającym ustępie, autor nie odstręcza od siebie wydawców na przyszłość.

Zarówno w powyższym przypadku, jak i wtedy, gdy autor opracowuje ustęp czy utwór na zamówienie, zasługuje na uwagę moment, w jaki sposób i kiedy winno być płatne umówne honorarium.

Ministerstwo, jak wyżej zauważono, aprobuje podręcznik żądając często różnorakich zmian, opuszczenia ustępów itp. To też słusznym będzie postulat wydawców, by honorarium autorskie było płatne po zatwierdzeniu podręcznika. Jeśli Ministerstwo odmówi aprobaty, to autorowie, z których dzieł miały być przedrukowane odrzucone ustępy, nie otrzymają żadnego wynagrodzenia. Autorom, piszącym utwory na zamówienie, winna być wypłacona jakaś stosunkowa część honorarium, ustalona z góry w umowie. Niepodobna wymagać od autora pracy za darmo, skoro i w innych dziedzinach płaci się

446

za wykonane dzieło stosownie do nakładu pracy i czasu, tym bardziej, iż często niewiadomo, jakie przyczyny złożyły się na odrzucenie tego czy innego utworu. Pomijamy oczywiście przypadki, gdy utwór posiada wady, dyskwalifikujące go zupełnie. Wydawcy przysługiwać będzie prawo odstąpienia od umowy i niezapłacenia honorarium zgodnie z zasadami kodeksu zobowiązań.

Byłoby ogromnym ułatwieniem, gdyby kwestie w ramach tej pracy poruszone zostały rozstrzygnięte w orzeczeniach Sądu Najwyższego. Na przeszkodzie stoi jednak zbyt krótki okres czasu, jaki nas dzieli od wejścia w życie ustawy o prawie autorskim, wskutek czego nie mogła się jeszcze ustalić wszechstronna praktyka sądowa.

Zanim to nastąpi, należy poczynić wysiłki, by na drodze porozumienia autorów z wydawcami stworzyć warunki współpracy z uwzględnieniem wzajemnych praw i interesów i usunąć, a w każdym razie ograniczyć możliwość sporów na tle omówionych przepisów prawnych.

Postulaty wydawców w odnośnej dziedzinie piśmiennictwa dadzą się streścić w następujących kierunkach:

1/ wolność przedruku w podręcznikach szkolnych ustępów względnie urywków z cudzych dzieł, winna być utrzymana w rozmiarze nieprzekraczającym kilkustronicowego rozdziału /10 - 15/, o ile całe dzieło liczy powyżej 300 stron; w tych przypadkach autor nie otrzymuje żadnej odpłaty.

2/ honoraria za przedruk utworów i ustępów, przekraczających rozmiary, przewidziane pod 1/ powinny być ustalone na stałe bez względu na ilość egzemplarzy i wydań, w formie ryczałtu za jeden ustęp względnie utwór, w stosunku 1 : 4 za utwór napisany na zamówienie, ale nie poniżej 50 zł, przy czym honorarium jest płatne natychmiast po aprobacie podręcznika.

3/ przedruki w podręcznikach względnie dziełach literatury wyimków czy całych drobnych utworów w rozmiarach, określonych w punkcie 1/, lub kilku utworów w krótkim streszczeniu, nie powinny być uzależniane od uiszczenia jakiegokolwiek honorarium,

4/ przedruki w podręcznikach tych samych utworów lub ustępów, przytoczonych już w innym podręczniku szkolnym, a

447

przekraczających miarę, określoną w punkcie 1/, są niedopuszczalne,

5/ wydawcy winni starać się zasadniczo o zezwolenia autorów lub ich następców prawnych możliwie przed uzyskaniem aprobaty podręcznika; jeżeli jednakże uzyskanie zezwolenia nie nastąpiło przed tym terminem, okoliczność ta nie powinna mieć wpływu na ustalenie wysokości honorari w autorskich, do których stosować się będzie normy, przewidziane w punkcie 2/.

6/ Honorarium za zamówiony utwór względnie ustęp według pomysłu i dyspozycji wydawcy nie powinno przekraczać kwoty zł 500.- wzwyż, ani być niższe od kwoty zł 50.- Ustalenie słusznego wynagrodzenia w tych granicach zależy oczywiście od umowy z odnośnym autorem,

7/ honorarium za utwory, pisane na zamówienie, winno być płatne po uzyskaniu aprobaty podręcznika i danego utworu przez Ministerstwo. O ile utwór zostanie odrzucony, autor otrzyma połowę umówionego wynagrodzenia z tym, że utwór przechodzi na własność wydawcy,

8/ utwory zamówione przechodzą na własność wydawcy, a autorom będzie wolno przedrukować ten utwór tylko w wydaniu zbiorowym swych dzieł i nie przed upływem pięciu lat od ukazania się podręcznika, z powołaniem się na źródło,

9/ utwory, opublikowane w antologiach choćby za życia autora, mogą być przedrukowane w podręcznikach szkolnych, w rozmiarach dopuszczalnych według art.13 pkt 3/ pr.aut., pod warunkami z art.17 ustawy, lecz bez potrzeby zasięgania zezwolenia twórcy utworu, autora antologii i jej wydawcy.

Byłoby niezmiernie pożądanym utworzenie jakiegoś stałego sądu polubownego, w składzie czterech sędziów, powołanych po połowie z grona autorów i wydawców pod przewodnictwem profesora wyższej uczelni, dla rozstrzygania sporów między autorami względnie ich następcami prawnymi a wydawcami, na tle kwestyj poruszonych w tej pracy. Sądy t kie mogłyby istnieć w miastach, będących siedzibą państwowych uniwersytetów.

448

Wymienione wyżej postulaty, zaczerpnięte z praktyki życia codziennego, znajdują swe uzasadnienie w argumentach przytoczonych w ramach tej pracy, przede wszystkim zaś w pobudkach społecznych, które nakazują w interesie dobra powszechnego, mającego swój najdoskonalszy wyraz w należytym wychowaniu młodzieży, przykładać inną miarę do wydawnictw szkolnych aniżeli w pozostałych działach piśmiennictwa.

Porozumienie w zakresie wysuniętych postulatów pozwoli na zrealizowanie ochrony praw autorskich na bardzo ważnym odcinku twórczości, bez potrzeby uciekania się na drogę długich i kosztownych procesów. Wytworzą się zasady, o znaczeniu norm zwyczajowych, które będą stanowiły nakazy i zakazy, jakimi kierować się muszą wszystkie zainteresowane strony, jeśli w tej dziedzinie mają rządzić dobra wiara i słuszność.

Prawo autorskie stanowi jeden z najtrudniejszych działów w ogólnym systemie prawodawstwa. Przyczyna jego tkwi w wielkiej subtelności i złożoności zjawisk, które normuje.

Polska ustawa o prawie autorskim, doskonała w swej zwięzłości, oparta na szerokich i głębokich myślach swego twórcy, nastręcza również poważne trudności przy rozstrzyganiu różnych zagadnień, ponieważ zawiera wiele postanowień zbyt ogólnikowo lub wręcz niejasno ujętych. Wątpliwości, jakie wskutek tego powstają, rodzą częste kolizje i spory między autorami lub między nimi a wydawcami bądź między firmami wydawniczymi. Trzeba jednak podkreślić, że niejednokrotnie spór nie ma nic wspólnego z niejasnością przepisu, któremu nadaje się takie znaczenie, jakie odpowiada względom konkurencyjnym i pobudkom natury czysto materialnej, ukrytym pod pozorami troski o ochronę praw autorskich.

Nie o te przypadki będzie chodziło w dalszym ciągu, lecz o wspomniane wyżej istotne wątpliwości i kwestie, których wyjaśnienia wymaga interes publiczny i dobro wszystkich zainteresowanych stron.

I.

Ustawa o prawie autorskim z dnia 29 marca 1926 Dz.U.R.P. Nr 48 poz.286 w brzmieniu ustalonym w obwieszczeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 kwietnia 1935 Dz.U.R.P. Nr 36 poz.260 zapewnia twórcom rozporządzanie swym dziełem wyłącznie i pod każdym względem /art.12/. W konsekwencji tej wyłączności autor posiada pełnię uprawnień, jakie tylko składają się na pojęcie własności autorskiej i może zakazać każdemu wkraczania w sferę swych praw majątkowych i osobistych, związanych z utworem.

Istnieją jednak w zakresie praw autorskich ograniczenia, podyktowane bądź interesem publicznym bądź uzasadnionym interesem innego twórcy albo też płynące z umów dotyczących przeniesienia praw autorskich na osoby trzecie.

Wymienione ograniczenia mają tę wspólną cechę, że pozbawiają twórcę możności wyłącznego rozporządzania swoim utworem w pewnym kierunku.

450

II.

Na czoło kwestyj, które będą w dalszym ciągu omawiane, wysuwają się ograniczenia, przewidziane w przepisach art.13 - 20 u.pr.aut., a ściśle biorąc, właściwe stosowanie przepisów art. 13.pkt.3/ i 4/ i art.17 tej ustawy w codziennym obrocie.

Przepis art.13 normuje warunki, pod jakimi wolno każdemu w dziedzinie piśmiennictwa korzystać z cudzej własności autorskiej, bez narażenia się na odpowiedzialność cywilną i karną za naruszenie praw autorskich. Uprawnienie wynika z ustawy, która w interesie rozpowszechniania owoców kultury ogranicza wyłączność autora. Ograniczenia, mające źródło w powołanym przepisie prawa, wywierają ten skutek, że autor względnie jego prawny następca nie może zabronić zużytkowania dzieła nikomu, kto zachowa wymogi ustawy.

Cel, sposób i rozmiary zapożyczeń z cudzego dzieła mogą być różne, w zależności od charakteru względnie kierunku twórczości.

O ile chodzi o cel, to najczęściej autor dokonywa zapożyczenia z utworu innego twórcy, by wyjaśnić znaczenie obcej myśli lub uzasadnić własne zapatrywanie albo zwalczyć pogląd przeciwny, jak również, by na podstawie wybranych utworów, podanych w pierwotnej postaci bądź w streszczeniu, nauczać lub szerzyć znajomość danego działu twórczości.

Sposób względnie forma zapożyczeń polega przeważnie na przedrukowaniu mniejszych lub większych ustępów czy też drobnych utworów, w brzmieniu oryginału albo w streszczeniu.

Rozmiary są dostosowane do celu względnie potrzeby, ale winny mieścić się w ramach, zakreślonych ustawą.

Warunki, od których prawo czyni zależnym użytkowanie cudzego dzieła dadzą się podzielić na ogólne i szczegółowe.

Pierwsze określa przepis art.17, który postanawia, że zapożyczanie z cudzych utworów jest dozwolone tylko pod warunkiem wyraźnego podania źródła zapożyczenia i wymienienia twórcy i że wolność zapożyczenia nie upoważnia do żadnych zmian.

Korzystający z cudzego dzieła musi zatem podać źródło /nazwę utworu/ oraz nazwisko twórcy /nawet pseudonim/. Konieczność

451

wymienienia nazwiska twórcy odpada, gdy dzieło zostało wydane anonimowo lub w taki sposób, że nazwa autora nie da się oznaczyć.

Co do zmian w utworze zawiera ustawa kategoryczny przepis, że żadne zmiany przy zapożyczeniu nie są dopuszczalne. Pojęcie zmiany obejmuje zarówno opuszczenia zdań i wyrażeń, streszczenia i skróty, jak i przerobienia treści i tp. Zmiany utworu stanowią zawsze naruszenie osobistych praw autorskich i powodują odpowiedzialność z art.62 i nast.powołanej ustawy. Należy mieć na uwadze, że przy istnieniu wszelkich warunków zapożyczenia z cudzego utworu każda zmiana w utworze wymaga wyraźnego zezwolenia autora /art.2 i 12/.

Jeśli np.autor czy wydawca umieści w podręcznikach szkolnych wybrane ustępy z cudzego utworu, w którym opuszcza ze względów pedagogicznych, religijnych lub moralnych poszczególne wyrażenia, słowa i zdania zastępuje je innymi, zmienia szyk itd., to dopuszcza się naruszenia praw autorskich, jakkolwiek zachował inne warunki z art.13 pkt.3/ i 17 ustawy. Podobne zmiany można uskutecznić w cudzym dziele jedynie za zezwoleniem twórcy , przy czym nie mają znaczenia i nie zapewniają bezkarności pobudki i względy w rodzaju wymienionych w poprzednim zdaniu. /Patrz uwagi do art.16 na str.70 dzieła prof.Fryderyka Zolla "Polska Ustawa o Prawie Autorskim i Konwencja Berneńska" Warszawa 1926/.

Warunki szczegółowe zapożyczeń w dziedzinie piśmiennictwa zawiera art.13, który, powołując się na wstępie na art.17, a więc na ogólne warunki, określa cele, sposoby i zakres zużytkowania utworów, należących do tej dziedziny.

Wspomniano już wyżej, że przedmiotem rozważań w tej pracy będą jedynie postanowienia art.13 pkt 3/ i 4/ ustawy.

Otóż według punktu 3/ wolno każdemu pod warunkami ogólnymi z art.17, poprzednio wymienionymi, "przytaczać w dziełach, stanowiących samoistną całość, dla wyjaśnienia lub nauczania małe ustępy z wykładów, mów oraz innych utworów naukowych i literackich, a z drobnych utworów najwyżej trzy z jednego dzieła, ale dopiero, gdy prace te zostały już wydane w książkach."

Wśród szczegółowych warunków, przewidzianych w powołanym

przepisie ustawy, należy umieścić na pierwszym miejscu wymóg, by dzieło, w którym przytacza się ustępy lub drobne utwory, stanowiło samoistną całość. Tę cechę samoistnej całości będą posiadały dzieła, noszące piętno osobistej twórczości np.dzieło naukowe, krytyka literacka, powieść, poemat, wykłady, mowa, podręcznik naukowy, podręcznik szkolny itp. Tylko w takich dziełach można przytaczać ustępy z cudzego utworu.

Z tą kwestią łączy się dalsza, mianowicie, że między samoistnym dziełem, w którym zużytkowuje się cudzy utwór, a tym utworem musi zachodzić związek myślowy. Bardzo trafne zapatrywanie wypowiada w poruszonej materii Dr Stefan Ritterman w Komentarzu do Ustawy o prawie autorskim Kraków 1937 str.101 xx ad punkt 3/ ustęp VII, że "między twórczymi elementami dzieła, a zapożyczeniami, musi tedy zachodzić wewnętrzny związek; czysto mechaniczne włączenie urywku cudzego dzieła do własnego, zastosowania art.13 nie uzasadnia".

Rozumowanie powyższe opiera się na tej logicznej przesłance, że przytacza się ustępy z cudzego utworu dla pewnych celów praktycznych, które zresztą ustawa określa.

Jeśli by np.autor pracy z zakresu fizyki umieścił na końcu czy na wstępie swego dzieła ustępy z "Chłopów" Reymonta, czy parę wierszy z Tetmajera, albo w podręczniku do nauki algebry ustępy z cudzego dzieła, traktującego o rysunkach, lub nawet ustępy z tego samego zakresu wiedzy bądź literatury w pokrewnym dziele, ale bez rzeczywistego związku myślowego i celów, jakie ustawa przewiduje, to w takich przypadkach będziemy mieli do czynienia z niedozwolonym rozpowszechnieniem obcego dzieła, a nie z zapożyczeniem w rozumieniu art.13.

Dalszy warunek szczegółowy wyklucza wolność zużytkowania cudzych dzieł, jak długo nie zostały "wydane w książkach." Wyrażenie ujęte w cudzysłów wskazuje, że ustawodawcy chodziło wyłącznie o wydanie dzieła w formie książki. Wynika stąd, że przytaczanie ustępów z dzieła, które ukazało się w formie np. felietonów w czasopismach, byłoby niedopuszczalne. Możność zapożyczeń odpada również, skoro dzieło źródłowe nie zostało w ogóle opublikowane.

453

Przystępując do omówienia pozostałych warunków, podanych w art.13 pkt 3/, należy poświęcić uwagę znaczeniu wyrazu "przytaczać", jakiego używa ustawa, w odróżnieniu od słów "przedrukowywać", "podawać", "rozpowszechniać" i "użyć", rozpoczynających poszczególne punkty powołanego artykułu.

Ustawa o prawie autorskim nie określa wprawdzie ściśle pojęcia "przytoczenia", ale pozwala wydedukować jego znaczenie z warunków zastosowania, oznaczonych szczegółowo w dotyczących przepisach.

Artykuł 17, powołany na wstępie art.13-go, oświadczy, że przytaczać można ustępy względnie utwory z cudzego dzieła bez żadnych zmian, a zatem dosłownie /in extenso/. Przytoczenie następuje w formie ustnej lub piśmiennej, zależnie od formy dzieła zapożyczającego, gdyż ustawa nie zawiera żadnych ograniczeń w tym kierunku. Przede wszystkim jednak decyduje o możności przytaczania cel, dla którego autor czyni to w własnym dziele.

Rozmaite mogą być cele twórcy, korzystającego z cudzego utworu sposobem przytoczeń. Prawo autorskie wymienia dwa, postanawiając, że przytaczać wolno dla wyjaśnienia lub nauczania. Wobec tego wszelkie inne cele czy pobudki są wyłączone, choćby nawet zmierzały do przysporzenia korzyści twórcy dzieła źródłowego, jak i jego następcom prawnym.

Intencja ustawodawcy przy określaniu celów wypływała ze zrozumienia wartości zapożyczeń dla szerzenia zdobyczy wiedzy i podnoszenia ogólnego poziomu kulturalnego przez wyrabianie poczucia piękna i dobra. Jak z jednej strony wspomniane czynniki społeczne nakazywały w interesie publicznym zapewnienie wolności czerpania urywków z cudzych dzieł w ograniczonym zakresie, tak z drugiej strony usprawiedliwione interesy twórców winny stanowić hamulec i granice, po za które nikt nie może wykroczyć. Konsekwencje prawne, płynące z tego założenia, będą przedstawione w odpowiednich miejscach.

Jedna z tych konsekwencji, będąca jednocześnie warunkiem wolności przytoczeń, streszcza się w tym, że zapożyczenia te mają obejmować tylko "małe ustępy" z cudzych dzieł, wymienionych w art 13 pkt 3/, a z drobnych utworów najwyżej trzy /sc.utwory/ z jednego

454

dzieła.

Niektóre wyrażenia w poprzedzającym ustępie wymagają wyjaśnienia.

W szczególności, pojęciu "małych ustępów" względnemu w swej treści, nadamy znaczenie w zależności od rozmiarów dzieła źródłowego. Należy bowiem pamiętać, że interes twórcy dyktuje, by zapożyczenia, a więc i przytoczenia, ograniczały się do takiej miary, aby nie zastępowały konieczności poznania oryginału dzieła źródłowego, a tym samym nie pozwalały na opanowanie jego treści nawet w przybliżeniu, na ocenę wartości, właściwego charakteru i zakresu twórczości autora. Formułując pozytywnie powyższe przesłanki, powiemy, że ustęp lub urywek z cudzego dzieła, przytoczony w innym utworze, winien stanowić stosownie do celu, wytkniętego w dziele zapożyczającym, wyjaśnienie obcej lub własnej twórczości albo przykład o charakterze nauczającym z obcego dzieła, a że objętość ustępu względnie urywku powinna pozostawać w takim stosunku do dzieła źródłowego, by szczupłość przytoczeń czyniła koniecznym poznanie oryginału dzieła, jeśli ktoś zamierzałby zaznajomić się z jego treścią i ocenić wartość, charakter i zakres twórczości autora.

Bezcelowym byłby wysiłek, zmierzający do stworzenia ścisłych reguł. Dlatego też każdy konkretny przypadek wymaga zastanowienia się i rozstrzygnięcia, czy ustęp względnie urywek należy określić jako mały. Nie ulega jednak wątpliwości, że temu pojęciu będzie odpowiadał np. kilkustronicowy ustęp, urywek czy nawet cały rozdział, skoro dzieło źródłowe liczy kilkaset stronic. Tak samo przytoczenie kilku krótszych ustępów, nie przekraczających zawartości jednej do dwóch stronic z dzieła, liczącego kilkaset stronic, nie stoi w sprzeczności z art.13 pkt 3/.

Wchodząc głębiej w intencję ustawy o prawie autorskim, która podporządkowuje interesy twórcy w ramach art.13 pkt 3/ dobru powszechnemu, dojdziemy do wniosku, że nie istnieje przeszkoda prawna, by ze względów dydaktycznych umieścić w podręczniku szkolnym jakiś fragment z większego dzieła np. z Krzyżaków, Trylogii i tp., jeśli urywek jedynie w swojej całości może spełnić zadanie, zgodne

455

z programem szkolnym albo jeśli wskutek częściowego przytoczenia gubi się logiczny sens, zatraca się jasność obrazu i walory artystyczne urywku. Oczywiście, że fragment nie powinien obejmować więcej aniżeli jeden kilkustronicowy rozdział książki, jeśli nie mają być naruszone przedstawione wyżej zasady.

Te same uwagi odnoszą się do podręczników literatury, w których dla celów dydaktycznych przytacza się kilka lub kilkanaście krótkich ustępów z jednego albo większej ilości dzieł pewnego autora, by dać ogólny pogląd na charakter jego twórczości. W tym wypadku jednak ustępy muszą być znacznie krótsze, ponieważ w podręczniku literatury podaje się zazwyczaj więcej urywków, jeśli ma on spełnić swoje właściwe zadanie.

O streszczeniach utworów w podręcznikach literatury lub w wypisach szkolnych będzie mowa na innym miejscu.

Bliższego omówienia wymaga ta część art.13 pkt 3/, która zezwala na przytoczenie najwyżej trzech utworów z jednego dzieła, zawierającego drobne utwory. O ile chodzi o rodzaj twórczości, która ustawodawca miał na myśli, mówiąc o drobnych utworach, to niewątpliwie zaliczmy tu zbiory poezyj, nowel, bajek, anegdot i tp. jednego autora, wydane w formie książki. Powstaje pytanie, czy wolność przytoczeń trzech drobnych utworów istnieje wówczas, gdy podobne utwory zostały umieszczone w kilku tomikach, stanowiących dzieło, wydane pod jednym wspólnym tytułem. Odpowiedź wypadnie twierdząco, ponieważ podział dzieła na tomy i wspólny tytuł nie zmienia faktu, że każdy utwór tworzy samoistną całość logiczną i literacką.

Trzeba jednak pamiętać, że pojęcie drobnego utworu jest również względne. Nowelki, z których każda liczy po dwadzieścia parę stronic, wydane w książce o 200 stronach, nie mogą być uważane za drobne utwory w tym znaczeniu, by można trzy z nich in extenso umieścić jednocześnie w podręczniku szkolnym. Nie ma natomiast przyszkody do przytoczenia w jednym podręczniku paru małych ustępów z poszczególnych nowel.

Nieco odmienne warunki przewiduje druga część art.13 pkt 3/ dla zapożyczeń do antologii. Ustawa zezwala na czerpanie urywków do tego rodzaju dzieł z utworów jedynie zmarłych autorów, przy

456

czym nie czyni różnicy, czy utwory te były drukowane w książkach czy w czasopismach.

Nie ma też w ustawie żadnych ograniczeń co do rozmiarów zapożyczeń. Ograniczenia te wynikają jednak z samej istoty i celu antologii. Zadanie ich polega na szerzeniu znajomości określonego kierunku literatury np. liryki przez zebranie w jednym dziele urywków z utworów kilkunastu lub kilkudziesięciu autorów własnego czy też obcego narodu.

Brak wspomnianych ograniczeń wypływa stąd, że autor antologii ze względu na wielką ilość autorów godnych uwagi w danym dziale literatury, musi z konieczności wybrać najcelniejsze urywki z większych dzieł lub bardziej wartościowe drobne utwory.

Należy rozważyć kwestię, czy dozwolone są zapożyczenia wtórne z antologii. Bez wątpienia, ale przy zachowaniu warunków ogólnych z art.17 i warunków szczegółowych z art.13 pkt 3/. Jeśli by się zaś zdarzyło, że utwory jakiegoś autora zostały ogłoszone w antologii za jego życia i za jego zezwoleniem, - co jest możliwe /patrz powołane wyżej dzieło prof.Fryderyka Zolla str.64 Uwagi ogólne do art.13-16/, - to autor chcący przedrukować utwór w antologii musiałby również uzyskać zezwolenie twórcy utworu, jeśli utwór nie był opublikowany w książce, co należy zawsze sprawdzić.

III.

Pod warunkami ogólnymi z art.17 wolno każdemu według art. 13 pkt 4/ podawać krótkie streszczenia utworów ogłoszonych lub wystawionych.

Streszczenia w tym artykule przewidziane różnią się od dokładnych streszczeń, mających cechę opracowań, o których mowa w art. 2 ust.1. Tego rodzaju opracowania, noszące zazwyczaj piętno indywidualnej twórczości przez odpowiedni układ treści, wymagają zezwolenia twórcy oryginału. W następstwie zezwolenia powstają tzw. zależne prawa autorskie.

W art.13 pkt 4/ chodzi o podanie treści utworu w najogólniejszych zarysach, z czym spotykamy się w recenzjach naukowych, literackich i teatralnych. Obojętne jest przy tym, czy streszczenia te pojawiają się w dziełach samoistnych, w czasopismach itp. Usta-

457

wa stawia jeden warunek, by utwory, które się streszcza, były już poprzednio ogłoszone lub wystawione. To ostatnie odnosi się w pierwszym rzędzie do sztuk scenicznych.

Osobna uwaga należy się streszczeniom cudzych utworów w podręcznikach literatury. Autor podręcznika nie potrzebuje zezwolenia twórcy, o ile dokonane przez niego streszczenia mieścić się będą w granicach bardzo zwięzłych /krótkich/, choćby nawet podał odrazu streszczenia kilku czy kilkunastu utworów.

IV.

W zakresie utworów rysunkowych, malarskich, graficznych, rzeźbiarskich, architektonicznych i fotograficznych istnieją ograniczenia, o których należy osobno wspomnieć z uwagi na reprodukcje z ilustracyj w dziełach naukowych i w podręcznikach szkolnych. Odnośne przepisy zawiera art.15 pkt 5/. Według tego przepisu wolno umieszczać reprodukcje cudzych dzieł malarskich, graficznych itp. w dziełach naukowych i w podręcznikach szkolnych pod następującymi warunkami.

Korzystający z tego rodzaju cudzych reprodukcyj we własnym dziele musi przestrzegać ogólnych warunków z art.17, a zatem podać źródło, z którego zapożyczono ilustracje i nazwisko twórcy oraz odtworzyć te ilustracje bez zmian. Nastręczają się w praktyce pewne trudności, mianowicie, często nie ma nazwiska twórcy utworów, o których mowa w art.15. W takich wypadkach wystarcza podać dzieło źródłowe, skąd dany utwór zaczerpnięto.

Kwestia zmian w zapożyczonym utworze nie jest zbyt prosta. Przy reprodukcjach bowiem chodzi nie tylko o treść, ale w równym stopniu o kolory, sposób wykonania, rozmiary itd. Reprodukcja, która odpowiadałaby oryginałowi tak dalece, że mogłaby sama uchodzić za oryginał, byłaby niedopuszczalna. O tym należy w pierwszym rzędzie pamiętać; przy czym rozmiary i wykonanie reprodukcyj winny być dostosowane do potrzeb dzieła zapożyczającego. Art.17 zezwala zresztą w odniesieniu do dzieł rysunkowych i plastycznych na "zmiany wielkości, tudzież zmiany konieczne, wywołane sposobem odtworzenia", co jest samo przez się zrozumiałe w tej dziedzinie

458

twórczości.

I tu podobnie jak przy dziełach piśmienniczych wymaga ustawa, by utwory, które są przedmiotem reprodukcyj, zostały już poprzednio wydane, albo, by były wystawione stale w taki sposób, że każdy może je oglądać, np. rzeźba w gmachu publicznym, pomnik na placu publicznym, obraz wystawiony w publicznej galerii obrazów itp.

V.

Konsekwencje prawne, jakie płyną z wolności zapożyczeń w granicach i na warunkach z art.13 pkt 3 i 4/ i 15 pkt 2/ ustawy o pr.aut., sięgają w sferę interesów twórców i ich następców prawnych oraz dotyczą interesów osób zużytkowujących cudze utwory.

Przede wszystkim trzeba podkreślić, że autor dzieła, z którego zaczerpnięto zapożyczenie, w ramach przepisów powołanych w poprzedzającym ustępie nie może żądać za to żadnej odpłaty. Wszelkie zwyczaje w tym kierunku są bez znaczenia.

Przepisy art.13, 15 i 17, posiadające charakter norm wyjątkowych, muszą być ściśle stosowane, a zatem nie mogą być tłumaczone ani rozszerzająco ani ścieśniająco. Zbyt daleko idący liberalizm prowadziłby na drogę dowolności; niewolnicze zaś trzymanie się litery prawa z tendencją zwężania zakresu prawnych pojęć lub znaczenia wyrazów może uniemożliwić, a w każdym razie utrudnić spełnienie zadań społecznych /dydaktycznych, pedagogicznych itp./, które były głównym motywem wprowadzenia ograniczeń praw autorskich.

Osoby, korzystające z zapożyczeń z cudzych utworów w sposób wykraczający przeciwko powołanym przepisom, spotkają się z represjami, jakie przewidują art.59 względnie art.62 i 63 pr.aut.

Wydawca, który by zamieścił w dziele lub w podręczniku wydanym ustępy lub utwory w rozmiarach przekraczających normy z art.13 pkt 3/, naraża się na to, że autor lub następca prawny wystąpi ze skargą o zaniechanie naruszenia, o wydanie korzyści materialnych osiągniętych przez przedruk utworu tudzież o wynagrodzenie wszelkiej szkody, wyrządzonej przez zaniedbanie zwyczajnych środków ostrożności i staranności lub w oczywistym złym zamiarze.

459

Autor będzie miał prawo żądać ponadto na mocy art.60 ustawy o pr.aut.usunięcia ze wszystkich egzemplarzy przedrukowanego utworu, zniszczenia matrycy itp.

Niezależnie od tej odpowiedzialności, wydawca zostanie zasądzony na mocy art.62 na zapłatę pokutnego i ogłoszenie odpowiedniej deklaracji publicznej w dziennikach, jeśli rozmyślnie wkroczył w sferę osobistych praw autorskich, a więc np. nie podał autora lub dzieła, z którego zaczerpnął dany ustęp albo ustęp ten przerobił, poczynił w nim skróty i zmiany, które obniżają wartość dzieła itp.

Gdyby zmiany dokonane w utworze względnie w ustępie nie uwłaczały w niczym wartości dzieła, a nawet podnosiły ją w sposób widoczny /np.usunęły błędy językowe/, to oczywiście wydawca mógłby uchronić się od odpowiedzialności z art.62, ale niemniej autorowi przysługiwałoby prawo wniesienia skargi o zaniechanie podobnych zmian.

VI.

Przechodzimy do omówienia ograniczeń własności autorskiej, które płyną z umów, dotyczących przeniesienia praw autorskich na osoby trzecie.

Traktuje o nich rozdział IV-y ustawy o pr.aut.w art.24-54. Według art.24 można przenosić prawo autorskie na inne osoby przez czynności prawne między żyjącymi /umowy/ lub na przypadek śmierci /rozporządzenia ostatniej woli/. Przedmiotem przeniesienia mogą być jedynie majątkowe prawa autorskie a nie osobiste, które twórca zachowuje trwale mimo przeniesienia prawa autorskiego /art.30/. Dla wyjaśnienia należy podkreślić, że majątkowe prawa dotyczą wyłącznie korzyści materialnych, jakie autor ma prawo czerpać ze swego dzieła, osobiste zaś prawa rozciągają się na sferę duchowej łączności autora z dziełem.

Istnieją jednak zasadnicze różnice między ograniczeniami, wymienionymi w rozdziale II-gim ustawy o pr.aut. /art.13 - 20/, a omawianymi obecnie.

Przy pierwszych treść prawa autorskiego zasadniczo się nie zmienia, ponieważ twórca zachowuje swoje prawo, ale obok autora wolno korzystać z tego prawa ~~sza~~ w określonym zakresie szerokiemu

460

ogółowi. Wskutek przeniesienia prawa autorskiego w całości albo w części autor traci prawa autorskie w odpowiednim zakresie na rzecz osoby trzeciej, która jednocześnie nabywa te prawa w miejsce autora. Treść prawa autorskiego nie ulega przeto uszczupleniu względnie ograniczeniu w stosunku do nabywcy.

W dziedzinie umownego przeniesienia prawa autorskiego są możliwe najrozmaitsze odmiany i tu spotykamy najczęstsze kolizje praw.

Źródło wzajemnych praw i obowiązków twórcy dzieła i nabywcy prawa autorskiego stanowi umowa. Jeśli w umowie brak szczegółowych postanowień w pewnym kierunku, należy stosować w pierwszym rzędzie przepisy ustawy o pr.aut.; w braku tychże winno się oceniać prawa i obowiązki stron według prawa handlowego i cywilnego /art.27/.

Doświadczenie uczy, że umowy zawierane w zakresie praw autorskich grzeszą na ogół dużymi brakami istotnych postanowień albo też ujmują niektóre kwestie w sposób tak ogólnikowy, że rodzą liczne wątpliwości, w konsekwencji czego powstają niepotrzebne spory.

W pracy tej ograniczono się do kilku uwag, dotyczących pewnych typów umów w zakresie wydawnictwa podręczników szkolnych.

Powszechnie wiadomo, że dzisiejsze podręczniki szkolne muszą się stosować ściśle do programów szkolnych, układanych przez Min. W.R.i O.P., które stawia bardzo duże wymagania pod względem dydaktycznym i pedagogicznym, zakreśla nawet granice cen podręczników / o wiele niższe aniżeli przedwojenne/. Zanim podręcznik zostanie zatwierdzony przez Ministerstwo, trzeba parokrotnie przeprowadzać zmiany w układzie ustępów, w ich treści, przy czym zdarzają się przypadki, że musi się eliminować z podręcznika odrzucone utwory i zastępować je innymi. Wszystko to razem powoduje wzrost kosztów produkcji, zwłaszcza, gdy książki mają się ukazać w przepisanym terminie.

Umowy z autorami podręczników dochodzą do skutku często w ten sposób, że firma wydawnicza, ~~xxxxxx xxxx~~ znając tendencje programowe, - zamawia u autora ustęp względnie utwór, podając

461

mu temat własnego pomysłu. Honorarium autorskie zostaje ustalone w wysokości, zależnej od walorów literackich autora, jakości tematu, czasu i trudu, jakich wymaga napisanie utworu. W tych przypadkach zastrzega sobie firma wydawnicza zupełną własność utworu, co jest tym bardziej zrozumiałe, że pomysł z nakreśleniem zwyczajnie krótkiej dyspozycji pochodzi wyłącznie od wydawcy.

Celem uniknięcia sporów umowy tego typu zawierają i powinny zawierać szczegółowe postanowienia, że utwór /o określonym tytule/ przechodzi na zupełną własność wydawcy bez ograniczenie ilości egzemplarzy i wydań podręcznika, że autor upoważnia wydawcę do poczynienia wszelkich zmian co do tytułu, treści i języka bez względu na zakres, ale w granicach istotnej potrzeby i wskazań M.W.R.i O.P., że autor zrzeka się prawa rozpowszechniania utworu w jakikolwiek sposób, a więc także dla celów radia, filmu, sceny itp. z tym, że wolno mu jedynie utwory te publikować z podaniem źródła i zaznaczeniem własności w wydaniu zbiorowym swych dzieł i nie prędzej aniżeli po upływie pięciu lat od chwili ukazania się pierwszego nakładu podręcznika, wreszcie umowa winna określać wysokość honorarium w formie ryczałtu oraz sposób i termin płatności.

Inny rodzaj tworzą umowy, na mocy których autorowie względnie ich następcy prawni zezwalają wydawcom na przedruk dłuższych ustępów ze swoich dzieł lub krótszych utworów w podręcznikach szkolnych. Z natury rzeczy wynika, że postanowienia tych umów ograniczają się do oznaczenia utworu, rozmiarów ustępu /ilość wierszy/, do upoważnienia wydawcy do poczynienia zmian /skrótów, opuszczeń, i interpukcji/, koniecznych ze względów gramatycznych, językowych, pedagogicznych, oraz z uwagi na żądania M.W.R.i O.P., do ustalenia wysokości ryczałtowego honorarium, sposobu i terminu płatności. Umowy tego typu winny ponadto zawierać zastrzeżenie, że wydawcy przysługuje prawo do nieograniczonej ilości wydań i egzemplarzy, że honorarium będzie płatne dopiero po zatwierdzeniu podręcznika przez Ministerstwo, że autor zrzeka się prawa zezwalania na przedruk danego utworu względnie ustępu innym fir-

462

mom w podręcznikach szkolnych, jak długo podręczniki kontrahenta będą w obiegu.

Ustalanie ryczałtowych honorariów bez względu na ilość wydań w obu powyższych przypadkach wydaje się koniecznym z kilku przyczyn. Po pierwsze nigdy niewiadomo, jak długo dany podręcznik będzie obowiązywał, po wtóre, że o wartości podręcznika decyduje nie ten dany utwór czy ustęp, ale cały jego układ i przewodnia myśl dydaktyczna czy pedagogiczna, dalej, że ceny podręczników są stosunkowo niskie, a wypłata wysokich honorariów za poszczególne ustępy i w zależności od wydań i egzemplarzy mogłaby wyczerpać cały godziwy zysk firm wydawniczych i podkopać ich byt, w konsekwencji zaś samych autorów, wreszcie i nade wszystko, że odpłata otrzymana przez autora za całość dzieła winna stanowić prawdziwy ekwiwalent jego twórczej myśli, a honorarium za urywek ma być jedynie nieznacznym dodatkiem z uwagi na najistotniejszy cel społeczny, jaki w danym wypadku spełnia autor przez wychowywanie młodzieży.

Nie można przy tym zapominać, że umieszczenie urywków czy utworów w wypisach szkolnych lub podręcznikach literatury stanowi bez wątpienia najlepszy środek propagandy dla dzieła niejednego autora, który przeważnie przez chłonniejsze serca młodzieży trafia do mózgu starszej generacji, gdyż ta z kolei staje się konsementem oryginalnych dzieł autora poznanego przez młodzież względnie w młodości.

Oczywiście, że uwagi w tym ustępie zawarte ujmują bardzo małą część zagadnień, związanych z przeniesieniem praw autorskich do których przecież należą prawa nakładowe, licencje itd., ale mają one służyć za podstawę do sformułowania postulatów wydawców w zakresie niektórych wydawnictw.

VII.

Rozgraniczenie sfery uprawnień i interesów autorów z jednej, a osób, korzystających z zapożyczeń i wydawców, - którzy nabyli prawa autorskie w większym lub mniejszym zakresie, - z drugiej strony, nie jest łatwe do osiągnięcia.

463

Przeszkodę stanowią nastroje autorów do wydawców, przecenianie wartości własnej twórczości i niewspółmierne nieraz żądania spadkobierców twórcy dzieła, nieznajomość kosztów produkcji i skąpych możliwości na rynku księgarskim oraz w dużej mierze brak ustalonej praktyki sądowej, która przyczyniłaby się do wyjaśnienia wątpliwych przepisów ustawy o pr.aut.

Wspomniane wyżej nastroje wyrosły na gruncie zjawiska, zrozumiałego ze stanowiska społecznego, z którego ocenia się wydawców jako "posiadających wyzyskiwaczy", ponieważ rozporządzają środkami na sfinansowanie ~~xxxxxx~~ wydawnictw.

Nikt nie zamierza kruszyć kopii w obronie wydawców, ale też trudno przejść do porządku na faktami powszechnie znanymi, iż wiele dzieł, - zdawałoby się bardzo potrzebnych i cennych w danym dziale nauki czy literatury, - nie znajduje odpowiedniej ilości odbiorców. Sądząc z pozorów, można powiedzieć, że straty na jednym wydawnictwie, zostają powetowane z procentem na ~~xxxxx~~ innym. Niestety, likwidacja szeregu poważnych firm wydawniczych w ostatnich kilku latach, świadczy o czymś wręcz przeciwnym.

Niepowodzenie autora w sferze duchowych interesów dotyka stokroć boleśniej kieszeń wydawcy.

Głęboka przemiana wszystkich walorów duchowych po wojnie nie pozostała bez wpływu na ocenę wartości przedmiotów prawa autorskiego. Obserwujemy znamienny objaw, że dzieła, będące niejednokrotnie przenicowaniem oklepanych tematów, lecz podlane sosem sensacyjności albo utwory na poziomie przeciętności, cieszą się dużą poczytnością, a ich autorowie cenią wysoko płody swego niezbyt skrzydlatego ducha i żądają wygórowanych honorariów. Przyczyna tego zjawiska leży w zepsutym smaku społeczeństwa.

Wydawcy stoją wobec zagadnienia, czy pójść na lep upodobań szerokich warstw społeczeństwa, czy też wydawać wyłącznie utwory celniejsze i ponosić ryzyko strat, jeśli dzieła te nie zostaną rozsprzedane w ilości, niezbędnej do pokrycia kosztów produkcji.

Naturalnie, że nie byłoby żadnej kwestii, gdyby ogólna sytuacja gospodarcza uległa zasadniczej i wydatnej poprawie oraz wzro-

464

sło zainteresowanie dla utworów prawdziwie wartościowych.

Na razie a prawdopodobnie i na dłuższą przyszłość nie należy oczekiwać zmiany. Przez szereg ubiegłych lat około 60 % księgarni w całym kraju uległo likwidacji, część pozostałych walczy ciężko o egzystencję, a tylko niektóre są prowadzone w granicach względnej opłacalności. Fakty te stwierdzają, jak szczupłe są możliwości wydawnicze na rynku księgarskim. Autorowie, jak zresztą przeważna część społeczeństwa, nie znają widocznie ani stosunków wyżej przedstawionych ani wysokości kosztów produkcji, które na przestrzeni wielu lat posiadają cechę sztywności i bynajmniej nie ułatwiają kalkulacji w kierunku osiągnięcia godziwego zysku.

Tym dziwniejsze staje się niezrozumienie przytoczonych trudności u spadkobierców tych autorów, których dzieła przyniosły im w okresie pomyślności gospodarczej znaczne dochody. Ci właśnie spadkobiercy żądają często niewspółmiernie wysokiego honorarium za urywki z dzieł większych lub drobne utwory. Staje się to aktualne w zakresie wszelkiego rodzaju wydawnictw szkolnych.

Przedstawiono wyżej w ustępie VI-ym w zarysie postępowanie przy wydawaniu podręczników szkolnych. Stanowią one jedyną dziedzinę, gdzie masowa produkcja z uwagi na duże zapotrzebowanie sprowadza znaczne obroty. Zysk firm wydawniczych przy niskich cenach, wyznaczanych przez Ministerstwo i wobec konieczności udzielania księgarniom rabatów do 18 % ceny, sięga do kilku procent z uzyskanego obrotu.

Opłacalność jednak zależy wśród innych czynników/głównie od wysokości honorariów za utwory, napisane na zamówienie i za ustępy zapożyczone z cudzych dzieł.

I tu znowu daje się zaobserwować objaw, że autorowie względnie ich spadkobiercy żądają za przedruk jednego ustępu honorarium w wysokości, równającej się nieraz wynagrodzeniu, jakie autor otrzymał od wiersza od wydawcy całego utworu. Żądania te wzrastają zwłaszcza wówczas, gdy wydawca podręcznika zwraca się o

465

zezwolenie na przedruk w chwili, gdy Ministerstwo przesłało podręcznik po zatwierdzeniu i pozostał już krótki okres czasu do druku.

Na usunięcie ustępu i zastąpienie go innym, - do czego potrzeba nowej aprobaty, - nie ma zwyczajnie czasu. Wydawca znalazłszy się w przymusowym położeniu, godzi się na podyktowane wysokie honorarium. Wystarcza, by w jednym podręczniku było kilka ustępów, za które wydawca musi zapłacić zbyt wysokie honorarium, a równowaga w kalkulacji dochodowości zostaje zwichnięta.

W wypadkach przedruku ustępów względnie mniejszych utworów autorowie występują z rozszczeniem o zapłatę wynagrodzenia w zależności od ilości wydań i egzemplarzy odnośnego wydawnictwa szkolnego.

Należy zauważyć, że zadośćuczynienie podobnemu roszczeniu sprowadza skutki z art.41 i 45 ustawy o pr.aut., na mocy których wydawca obowiązany jest przedstawiać twórcy kwartalne rozliczenia i poddać się kontroli ze strony autora w zakresie księgowości oraz co do ilości wydań i egzemplarzy.

Praktyczne rozwikłanie sprzeczności interesów nakazuje, by dążyć do oznaczenia ryczałtowego wynagrodzenia bez względu na ilość wydań i egzemplarzy, ponieważ wydawca unika w ten sposób obciążeń, przedstawionych w poprzedzającym ustępie, autor nie odstręcza od siebie wydawców na przyszłość.

Zarówno w powyższym przypadku, jak i wtedy, gdy autor opracowuje ustęp czy utwór na zamówienie, zasługuje na uwagę moment, w jaki sposób i kiedy winno być płatne umówne honorarium.

Ministerstwo, jak wyżej zauważono, aprobuje podręcznik żądając często różnorakich zmian, opuszczenia ustępów itp. To też słusznym będzie postulat wydawców, by honorarium autorskie było płatne po zatwierdzeniu podręcznika. Jeśli Ministerstwo odmówi aprobaty, to autorowie, z których dzieł miały być przedrukowane odrzucone ustępy, nie otrzymają żadnego wynagrodzenia. Autorom, piszącym utwory na zamówienie, winna być wypłacona jakaś stosunkowa część honorarium, ustalona z góry w umowie. Niepodobna wymagać od autora pracy za darmo, skoro i w innych dziedzinach płaci się

466

za wykonane dzieło stosownie do nakładu pracy i czasu, tym bardziej, iż często niewiadomo, jakie przyczyny złożyły się na odrzucenie tego czy innego utworu. Pomijamy oczywiście przypadki, gdy utwór posiada wady, dyskwalifikujące go zupełnie. Wydawcy przysługiwać będzie prawo odstąpienia od umowy i niezapłacenia honorarium zgodnie z zasadami kodeksu zobowiązań.

Byłoby ogromnym ułatwieniem, gdyby kwestie w ramach tej pracy poruszone zostały rozstrzygnięte w orzeczeniach Sądu Najwyższego. Na przeszkodzie stoi jednak zbyt krótki okres czasu, jaki nas dzieli od wejścia w życie ustawy o prawie autorskim, wskutek czego nie mogła się jeszcze ustalić wszechstronna praktyka sądowa.

Zanim to nastąpi, należy poczynić wysiłki, by na drodze porozumienia autorów z wydawcami stworzyć warunki współpracy z uwzględnieniem wzajemnych praw i interesów i usunąć, a w każdym razie ograniczyć możliwość sporów na tle omówionych przepisów prawnych.

Postulaty wydawców w odnośnej dziedzinie piśmiennictwa dadzą się streścić w następujących kierunkach:

1/ wolność przedruku w podręcznikach szkolnych ustępów względnie urywków z cudzych dzieł, winna być utrzymana w rozmiarze nieprzekraczającym kilkustronicowego rozdziału /lo - 15/, o ile całe dzieło liczy powyżej 300 stron; w tych przypadkach autor nie otrzymuje żadnej odpłaty.

2/ honoraria za przedruk utworów i ustępów, przekraczających rozmiary, przewidziane pod 1/ powinny być ustalone na stałe bez względu na ilość egzemplarzy i wydań, w formie ryczałtu za jeden ustęp względnie utwór, w stosunku 1 : 4 za utwór napisany na zamówienie, ale nie poniżej 50 zł, przy czym honorarium jest płatne natychmiast po aprobacie podręcznika.

3/ przedruki w podręcznikach względnie dziełach literatury wyimków czy całych drobnych utworów w rozmiarach, określonych w punkcie 1/, lub kilku utworów w krótkim streszczeniu, nie powinny być uzależniane od uiszczenia jakiegokolwiek honorarium,

4/ przedruki w podręcznikach tych samych ~~xxxxx~~ utworów lub ustępów, przytoczonych już w innym podręczniku szkolnym, a

467

przekraczających miarę, określoną w punkcie 1/, są niedopuszczalne,

5/ wydawcy winni starać się zasadniczo o zezwolenia autorów lub ich następców prawnych możliwie przed uzyskaniem aprobaty podręcznika; jeżeli jednakże uzyskanie zezwolenia nie nastąpiło przed tym terminem, okoliczność ta nie powinna mieć wpływu na ustalenie wysokości honorari w autorskich, do których stosować się będzie normy, przewidziane w punkcie 2/.

6/ Honorarium za zamówiony utwór względnie ustęp według pomysłu i dyspozycji wydawcy nie powinno przekraczać kwoty zł 500.- wzwyż, ani być niższe od kwoty zł 50.- Ustalenie słusznego wynagrodzenia w tych granicach zależy oczywiście od umowy z odnośnym autorem,

7/ honorarium za utwory, pisane na zamówienie, winno być płatne po uzyskaniu aprobaty podręcznika i danego utworu przez Ministerstwo. O ile utwór zostanie odrzucony, autor otrzyma połowę umówionego wynagrodzenia z tym, że utwór przechodzi na własność wydawcy,

8/ utwory zamówione przechodzą na własność wydawcy, a autorom będzie wolno przedrukować ten utwór tylko w wydaniu zbiorowym swych dzieł i nie przed upływem pięciu lat od ukazania się podręcznika, z powołaniem się na źródło,

9/ utwory, opublikowane w antologiach choćby za życia autora, mogą być przedrukowane w podręcznikach szkolnych, w rozmiarach dopuszczalnych według art.13 pkt 3/ pr.aut., pod warunkami z art.17 ustawy, lecz bez potrzeby zasięgania zezwolenia twórcy utworu, autora antologii i jej wydawcy.

Byłoby niezmiernie pożądanym utworzenie jakiegoś stałego sądu polubownego, w składzie czterech sędziów, powołanych po połowie z grona autorów i wydawców pod przewodnictwem profesora wyższej uczelni, dla rozstrzygania sporów między autorami względnie ich następcami prawnymi a wydawcami, na tle kwestyj poruszonych w tej pracy. Sądy t kie mogłyby istnieć w miastach, będących siedzibą państwowych uniwersytetów.

468

Wymienione wyżej postulaty, zaczerpnięte z praktyki życia codziennego, znajdują swe uzasadnienie w argumentach przytoczonych w ramach tej pracy, przede wszystkim zaś w pobudkach społecznych, które nakazują w interesie dobra powszechnego, mającego swój najdoskonalszy wyraz w należytym wychowaniu młodzieży, przykładać inną miarę do wydawnictw szkolnych aniżeli w pozostałych działach piśmiennictwa.

Porozumienie w zakresie wysuniętych postulatów pozwoli na zrealizowanie ochrony praw autorskich na bardzo ważnym odcinku twórczości, bez potrzeby uciekania się na drogę długich i kosztownych procesów. Wytworzą się zasady, o znaczeniu norm zwyczajowych, które będą stanowiły nakazy i zakazy, jakimi kierować się muszą wszystkie zainteresowane strony, jeśli w tej dziedzinie mają rządzić dobra wiara i słuszność.

Spis

książek niemieckich

9

Spis

książek niemieckich, sprowadzonych z Lipska

umieszczonych w szafie pokoju redakcyjnego

DEUTSCHE SPRACHE

Lehrbücher für Volksschulen

Alschner : Arbeitsstoffe für lebendige Sprachpflege Heft 1.
" " " " " Heft 2.
" " " " " Heft 3.
" " " " " Heft 4.
" " " " " Heft 5.
" " " " " Heft 6.
" " " " " Heft 7.
" " " " für Stadtschulen Heft 1.
" " " " " Landschulen Heft 2.

Brandstetter Fr.: Fähnlein Fibel, Lesebuch für Volkssch. 1.Schulj.
" Deutsches Lesebuch " " 2.Schulj.
" " " " 3 u.4.Schulj.
" " " " 5 u.6.Schulj.
Für Geist und Herz Lesebuch 7.Schulj.
" " " " " 8.Schulj.
Ergänzugsheft 7.Schulj.
" 8.Schulj.

" "Deutsche Flieger"
Lesebuch für Hilfsschulen Geschichten und Gedichte I,
" " " II.

Lange : Aufgaben zur Rechtschreibung für Stadtschulen Heft 1.
" " " " " " Heft 2.
" " " " " " Heft 3.
" " " " " " Heft 4.

470

D E U T S C H E S P R A C H E

Lange : Aufgaben zur Rechtschreibung für Stadtschulen Heft 5.
" " " " " " Heft 6.
" " " " " Landschulen Heft 1.
" " " " " " Heft 2.

Lehrbücher für Realschulen /Mittelschulen/

Becher : Schauen und Schaffen Lesebuch Teil I
" " " " " " II
" " " " " " III
Römer-Gebhardt; Hilfsbücher für den deutschen Unterricht Heft 1.
" " " " " " " Heft 2.
" " " " " " " Heft 3.
" " Übungsbücher für den Deutschunterricht Heft 5.
" " " " " " Heft 6.
Regeln für die deutsche Rechtschreibung

Lehrbücher für Gymnasien und Oberrealschulen

Duden Rechtschreibung
Hofstaetter : Wägen und Wirken Lesebuch Teil 1
" " " " " Teil II
" " " " " Teil III
" " " " " Teil IV
" " " " " Teil V
" " " " " Teil VI
Loyn : Handbuch der Deutschen Sprache Teil 1
" " " " " Teil 2
Scheel : Aufgabenbuch zur deutschen Sprachlehre

471

D E U T S C H E S P R A C H E

Lehrbücher für höhere Mädchenschulen /Lyceen/

Gaudigs : Deutsche Lesebuch Teil 1
" " " Teil 2
" " " Teil 3
" " " Teil 4
" "Die Garbe" aus deutscher Dichtung
Martin-Zahrenhusen: Hilfbuch f.d.deutschen Unterricht Teil 1
" " " " " " " Teil 2

F R A N Z Ö S I S C H E S P R A C H E

Lehrbücher für Realschulen /Mittelschulen/

Grund : Französische Schulgrammatik
" " Arbeitsbuch Teil 1 (2 x)
Grund-Neumann: Französische Lehrbuch Ausgabe B
" " " " Teil III
Grund-Neumann : Französische Lehrbuch A.I
" " " " A.II
" " " Lesebuch für die Mittelstufe
" " Übungsbuch
" " Alphabetisches Wörterzeichnis
" " Französisches Lehrbuch Teil III
" " Übersetzungstücke f.d.französischen Unterricht
" " Wörterzeichnis
Manuel de Français

Lehrbücher für Gymnasien u. Oberrealschulen

Bernhöft : Manuel de Français, Übungsbuch zur Grammatik 2 exp.
" " " " Grammatik
" " " " Lesebuch u. Übungsanhang für die Mittelstufe

472

FRANZÖSISCHE SPRACHE

Schmidt: Lehrbuch der französischen Sprache, Elementarbuch Teil I
" " " " " Teil II
" " " " " Teil III
" " " " " Teil IV

GRIECHISCHE SPRACHE

Helm : Griechischer Anfangskursus
Weynand : Palaistra Lese u. Übungsbuch Teil I
" " " " Teil II
" Kurzgefasste Griechische Schulgrammatik
" " " " 52 exp

LATEINISCHE SPRACHE

Lehrbücher für höhere Mädchenschulen /Lyceen/

Lingua Latina Aufgabe A
" " " B
" " Grammatik

Lehrbücher für Gymnasien u. Oberrealschulen

Ludus Latinus Teil I
" " Teil II
" " Teil III
" " Teil IV
" " Grammatik
" " Wortkunde

473

E R D K U N D E

Lehrbücher f.Volksschulen

Harms : Erdkundliche Einheitsschülerhefte Heft 1
" " " Heft 3
Kleiner deutscher Volksschulatlas

Lehrbücher f.Realschulen

Putzger : Historischer Schulatlas
Seydlitz : Geographie Heft 1. Sachsen Land u.Volk
" " Heft 3. Europa
" " Heft 4. Aussereuropa
" " Heft 5. Ausserdeutsche Staaten Europas
" " Heft 6. Deutsches Reich
" " Heft 7. Allgemeine physische Erdkunde
" " Lehrstoff

Lehrbücher f.Gymnasien und Oberrealschulen

Fischer-Geistbeck-Wagner: Tl.IHeimatkunde deutsche Landschaften
" " " Tl.2 Europa
" " " Tl.3 Himmel und Erde
" " " Tl.4 Europa Kartenkunde
" " " Tl.I Allgemeine physische Erdkunde
" " " Tl.II Erde und Menschheit
Grund : Wirtschaftsgeographie

G E S C H I C H T E

Lehrbücher f. Volksschulen

Göbel: Deutsche Geschichte

484

G E S C H I C H T E

Lehrbücher f.Realschulen

Pinnow: Geschichtsbuch f. Teil 1 Alte Geschichte
" " Teil 2 Deutsche " von den Anfängen bis zum Ausgange des Mittelalters
" " Teil 3 Deutsche Geschichte, vom Ausgang des Mittelalters bis zur Beendigung der Befreiungskriege
" " Teil 4 Deutsche Geschichte vom Wiener Kongress bis 1918.
" Deutsche Geschichte vom Westfälischen Frieden bis zum Wien.Kon

Lehrbücher f.Gymnasien

Gehl-Weiker:	Geschichte	f.	Sächs.	Höh.	Lehranstalten		Unterstufe	H.1
"	"	"	"	"	"	"	Mittelstufe	H.1
"	"	"	"	"	"	"	"	H.2
"	"	"	"	"	"	"	"	H.3
"	"	"	"	"	"	"	"	H.4
"	"	"	"	"	"	"	Oberstufe	H.1
"	"	"	"	"	"	"	"	H.2 2 egz.
"	"	"	"	"	"	"	"	H.3
"	"	"	"	"	"	"	"	H.4

Bonwetsch Grundriss d. Geschichte f.die Oberstufe

Seyfert B.: Hilfsbuch f.den Geschichtsunterricht Tl.1+2+3

N A T U R W I S S E N S C H A F T E N

Lehrbücher f.Realschulen

Hahn-Koch : Physikalische Schülerübungen

Henniger - Lehrbuch der Chemie Tl.2 /dwie takie same/ 2 egz.

Sumpf-Günther : Grundriss d.Physic /Unterstufe/

" " " " " / Oberstufe/

425

N A T U R W I S S E N S C H A F T E N

Lehrbücher f. Gymnasien

Loewenhardt : Lehrbuch der Chemie f.Knabenschulen Teil 1
" " " " " " Teil 2
" " " " " Mädchenschulen

Meyer Dittrich : Erb und Rassenkunde

Rosenberg : Lehrbuch der Physik /Unterstufe/
" " " " /Oberstufe/

Schmeil : Leitfaden der Tierkunde
" : Leitfaden der Pflanzenkunde

Grimsehl : Lehrbuch der Physik Mittelstufe Heft 1
" " " " " Heft 2
" " " " Oberstufe Heft 1
" " " " " Heft 2

R E L I G I O N

Goldäcker : Lehr u.Lesebuch f.den Religionsunterricht x/
" Leitfaden f.den evgl.Religionsunterricht x/
Grundig: Religionsbüchlein für die Grundschulklassen x/
" Religionsbuch /5-8 Schulj./ x/
Ostermai : Biblisches Lesebuch x/
Rossner : Biblisches Lesebuch x/
Strack-Völker: Biblisches Lesebuch

476

R E C H N E N

Lehrbücher f.Volksschulen

- Heimat und Volk 1.Schulj.
  " " " 2.Schulj.
  " " " 3.Schulj.
  " " " 4.Schulj.

- Nun Rechne! Ausg.f. Stadtschulen 5 u.6 Schulj. Heft 3
  " " " " " 7 u.8 Schulj. Heft 4
  " " " " Landschulen 5 u.6 Schulj. Heft 3
  " " " " " 7 u.8 Schulj. Heft 4

Wiegner : Lehr u.Aufgabenbuch der ALGEBRA Heft I
" " " " " Heft II
" " " " " Heft III
" Lösungen zum Lehr u.Aufgabenbuch der Algebra Heft I
" " " " " " " " Heft II
" " " " " " " " Heft III

Lehrbücher f.Realschulen /Mittelschulen/

Löwe-Unger-Richter: Praktisches Rechnen Heft 1
" " " " " Heft 2
" " " " " Heft 3

Reinhardt-Zeisberg: Mathematisches Unterrichtswerk ARITHMETIK I
" " " " GEOMETRIE I
" " " " ARITHMETIK II
" " " " GEOMETRIE III
" " " " III ARITHMETIK TRICON.
" " " " IV GEOMETRIE,ALGEBRA

Lehrbücher f.höheren Mädchenschulen /Lyceen/

Crantz : Mathematisches Unterrichswerk Geometrie Tl.2

777

R E C H N E N

Bardey-Hartenstein: Arithmetische Aufgaben Teil 1

Fenkner-Wagner : Mathematik f.Oberlyceen Bd.II

Möhle-Knochendöppel : Mathematik Teil I

" " " Teil II

" Bretschneider: Arithmetik Oberstufe

" " Geometrie "

Reinhardt-Zeisberg: Geometrie Heft 1

" " " Heft 2

" " " Heft 3

" " Arithmetik Ausg.C Tl.3

" " " " " Tl.4

Schmidt: Rechenbuch Heft 1.

" " Heft 2

" " Heft 3

Lehrbücher f.Gymnasien und Oberrealschulen

Donadt : Rechenbuch f.höh.Schulen Heft 1

" " " " " Heft 2

" " " " " Heft 3

Greve : 5 stellige logarithmische Tafel

Lietzmann: Aufgabensammlung u.Leitfaden Algebra Unterstufe

" " " " Oberstufe

" " " Geometrie Unterstufe

" " " " Oberstufe

Schlömilch : Logarithmen

- x - x - x -

Olbrich : Einführung in die Verlagskunde

Ogólne prospekty Zakładu i stypendia

WYDAWNICTWO ZAKŁADU NARODOWEGO
IMIENIA OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE

KONTO ŻYROWE
BANK POLSKI ODDZIAŁ WE LWOWIE

RACHUNEK BIEŻĄCY
P. K. O. WARSZAWA NR 141.599
BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
ODDZIAŁ WE LWOWIE

Lwów,
ul. Ossolińskich l. 11, tel. 201-68, 238-59

478

Szanowna Dyrekcjo!

Dotychczas ukazał się naszym nakładem podręcznik pt.: J. Balicki i St. Maykowski: Mówią Wieki II w opracowaniu Z. Alexandrowicza i S. Zimmera. Podręcznik do nauki języka polskiego dla II kl. gimn. kupieckiego. Stron 352. Objaśnienia str. 43. Rycin 88. Cena zł 2.80. Aprobata Ministerstwa W. R. i O. P. z 18. X. 1938. Nr III P. U. — 245/38.

Podręcznik ten obejmuje materiał przepisany programem na kl. II gimnazjum kupieckiego, tj. od r. 1584 do końca osiemnastego wieku, ze szczególnym uwzględnieniem życia gospodarczego i społecznego. Ryciny ilustrują poszczególne tematy czytanek i ułatwiają znakomicie zrozumienie tekstu.

Obecnie oddajemy na półki księgarskie zatwierdzony również do użytku szkolnego przez Ministerstwo W. R. i O. P. dnia 3. II. 1939, Nr III P. U. — 277/38, podręcznik pt.:

J. Balicki i St. Maykowski: Mówią Wieki III, w opracowaniu Z. Alexandrowicza i S. Zimmera. Podręcznik do nauki języka polskiego dla III kl. gimn. kupieckiego. Stron 466, objaśnienia str. 56, rycin 98. Cena zł 2.80.

Młodzież gimnazjum kupieckiego otrzymuje tu opracowanie, zgodnie z programem, epoki niewoli od r. 1795 aż do momentu wyzwolenia i początków nowej państwowości polskiej; a zatem: czasy napoleońskie, okres romantyzmu, r. 1863, pozytywizm, dążenia niepodległościowe w XX w., Legiony, odnowienie państwa. Czytanki z życia gospodarczego stanowią istotne uzupełnienie podręcznika.

W aprobacie ministerialnej znajduje się:

J. Balicki i St. Maykowski: Mówią Wieki I, w opracowaniu Z. Alexandrowicza i S. Zimmera. Podręcznik dla I kl. gimnazjum kupieckiego.

W przygotowaniu: Podręcznik dla IV kl. gimnazjum kupieckiego, opracowany przez tych samych autorów.

Egzemplarze okazowe wysyła się P.T. Dyrekcjom Gimnazjów Kupieckich i PP. Profesorom na podstawie urzędowych zaświadczeń (z pieczątką).

Z poważaniem

Wydawnictwo
Zakładu Narodowego im. Ossolińskich
we Lwowie

	zł
A. B. C. Ilustrowana książeczka dla dzieci . . .	—.50
Album sylwetek portretowych z czasów Stanisława Augusta	20.—
Baccini Ida. Pamiętnik kurczątka. Z 6 kolor. ilustr.	2.50
Borowy W. Od Kochanowskiego do Staffa. Antologia liryki polskiej	6.—
Opr. w półpłótno	7.50
Chętnik A. Z kurpiowskich borów. Z 16 ilustr. .	3.50
Chlebowski Br. Literatura polska porozbiorowa .	9.—
Chłędowski K. Historie neapolitańskie. Z 55 ilustr.	20.—
Opr. w płótno	23.—
— Rzym - Ludzie Baroku. Z 43 ilustr. . . .	30.—
Opr. w płótno	33.—
— Rzym - Ludzie Odrodzenia. Z 42 ilustr. . .	22.—
Opr. w płótno	25.—
— Królowa Bona. Z 13 ilustr.	10.—
— Z przeszłości naszej i obcej. Z 69 ilustr. .	25.—
Opr. w płótno	28.—
Chrzanowski I. Literatura a Naród	15.—
Fischer A. Rusini	4.—
Fredro Al. Pisma wszystkie, 6 tomów	30.—
Opr. w półpłótno	48.—
Frostig J. Psychiatria 2 tomy	30.—
Gdańsk. Praca zbiorowa. Z 181 ilustr. i 10 tabl. .	8.—
Gluziński J. Taniec i zwyczaj taneczny	3.—
Grabski St. Ekonomia społeczna, 10 zeszytów . .	20.—
Historia sztuki. Opracowali: *St. Gąsiorowski, M. Gębarowicz, T. Szydłowski, Wł. Tatarkiewicz, J. Żarnowski i J. Żurowski.* Całość 3 tomy	45.—
Opr. w płótno	57.—
Iłłakowiczówna K. Ballady bohaterskie. Poezje .	5.—

ZAMÓWIENIE KSIĘGARSKIE

P. T.

Znaczek pocztowy za 5 gr

Wydawnictwo

Zakładu Narodowego im. Ossolińskich

Lwów

ul. Ossolińskich 11

DRUK

WYDAWNICTWO ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH
LWÓW, UL. OSSOLIŃSKICH 11, TEL. 238-59
KONTO P. K. O. WARSZAWA Nr 141-599

U79

GWIAZDKOWA OFERTA 1938 R.

TYLKO DLA WPP. KSIĘGARZY. WAŻNA DO 31 GRUDNIA 1938 ROKU

Chcąc umożliwić WPP. Księgarzom zaopatrzenie się w książki na bieżący sezon gwiazdkowy, zwracamy się niniejszym **z jednorazową ofertą,** obowiązującą **tylko** do 31 grudnia 1938 r. na wyszczególnione wydawnictwa z 40% opustem i 13/12 egz.

Warunki nabycia TYLKO za poprzednim nadesłaniem gotówki lub za pobraniem do dnia 31 grudnia 1938 r. — Zamówienia uskutecznia WYŁĄCZNIE ekspedycja główna we Lwowie, ul. Kalecza 5.

Nasze przedstawicielstwa n i e m a j ą upoważnienia do sprzedaży na tych warunkach.

Z poważaniem

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich

Lwów, 20 listopada 1938

	zł
Jakubski A. W krainach słońca	3.—
Jankowski Wł. Podręcznik radioamatora	4.—
Kleiner J. Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości. 3 tomy	20.—
— Mickiewicz. Monografia. Tom I.	14.—
Korzon T. Dzieje wojen i wojskowości w Polsce. 3 tomy	20.—
Kubiszynówna M. Bajki, nie bajki. Z ilustr. . .	3.—
Mańkowski T. Galeria Stanisława Augusta. Z 233 reprodukcjami na 156 tablicach	80.—
Opr. w płótno	95.—
Maurin Jarecka B. Dziwy i czary mojego dzieciństwa. Z 4 ilustr.	4.—
Maykowski St. Śpiew o wydrze. Z 6 ilustr. . .	4.—
Mickiewicz A. Pan Tadeusz. Opracował K. Górski	1.20
Ossendowski F. A. Wśród czarnych. Z 34 ilustr.	2.—
Ostrołęg E. O św. Mikołaju. Z ilustr.	3.—
Ostrowska Gramatyka A. Smyk i Urwis. Z 24 il.	8.—
Piniński L. Shakespeare. 2 tomy	22.—
Przybylski S. Nowe baśni z tysiąca i jednej nocy	6.—
Rabska Z. Magia książki. Poezje	5.—
Ragosz Colonna-Walewska J. Opowieść o małym słoniątku	—.50
Rogoszówna Z. Sroczka kaszkę warzyła. Gadki dziecinne. Z ilustr.	2.50
— Pierścień króla Salomona. Z 4 ilustr. . .	3.—
— Wesoły ludek. 12 opowiadań dla małych dzieci. Z ilustr.	2.50
Sienkiewicz H. W pustyni i w puszczy. Wydanie ilustrowane przez K. Mackiewicza	18.—
Opr. w półpłótno	22.—
Opr. w płótno	25.—
Sikorski Wł. Polska i Francja	12.—

W powołaniu się na otrzymaną ofertę WPanów proszę o nadesłanie za pobraniem pocztowym:

Z poważaniem

Podpis i pieczęć: .....

.....

.....

	zł
Stanisław August Król. Rozmowy z ludźmi . . .	6.—
Tarnawski Wł. Szekspir. Książka dla młodzieży i dla dorosłych	9.—
Tokarz W. Insurekcja warszawska (17 i 18 kwietnia 1794)	8.—
Ujejski J. Dzieje polskiego mesjanizmu	8.—
Wańkowicz M. Jak Kulusia żaby poznała? Z ilustr.	1.—
Wasylewski St. Ducissa Cunegundis	1.—
Wojciechowski K. Wiek Oświecenia	5.—
Zahradnik J. Ludziom smutnym. Poezje	2.—
Zakrzewski St. Bolesław Chrobry Wielki . . .	6.—
— Zagadnienia historyczne. 2 tomy	16.—

BIBLIOTEKA NARODOWA

Seria I

		zł
Nr 25	*Korzeniowski J.* Spekulant	2.—
„ 55	*Kraszewski J. I.* Budnik	—.80
„ 62	*Pasek J.* Pamiętniki	2.50
„ 81	*Kraszewski J. I.* Historia o Janaszu Korczaku	2.—
„ 84	*Kaczkowski Z.* Murdelio	2.50
„ 86	*Kraszewski J. I.* Morituri	3.—
„ 91	*Kraszewski J. I.* Zygmuntowskie czasy .	2.50
„ 96	*Łoziński W.* Zaklęty dwór	3.—
„ 103	*Czajkowski M.* Owruczanin	3.60
„ 112	*Rzewuski H.* Pamiątki Soplicy	3.40
„ 114	*Kraszewski J. I.* Brühl	2.50

Seria II

Nr 18	Antologia literatury francuskiej . . .	3.—
„ 24	Wybór listów francuskich XVII i XVIII w.	1.20
„ 34	*Byron J.* Powieści poetyckie	2.60

		zł
Nr 35	*Puszkin A.* Eugeniusz Oniegin	1.80
„ 45	*Św. Augustyn.* Wyznania	3.50
„ 56	*Scott K.* Waverley	3.50

NOWOŚĆ

Dostosowany do najnowszego programu i zatwierdzony do użytku szkolnego przez Ministerstwo W. R. i O. P. podręcznik literatury polskiej dla klasy I liceów ogólnokształcących

Kleiner J., Brückner A., Alexandrowicz Z., Balicki J., Maykowski St.:

Cz. I Wypisy z literatury polskiej z objaśnieniami

„ II Zarys dziejów literatury polskiej i języka polskiego

„ III Materiały pomocnicze z objaśnieniami.

Każda część po zł 3.—

Całość . . . „ 8.—

Jako uzupełnienie powyższego podręcznika ukazały się w opracowaniu prof. Kazimierza Giebułtowskiego:

Kochanowski J. Wybór poezyj	zł	—.40
Krasicki I. Wybór pism	zł	—.85
Mickiewicz A. Wybór pism	zł	—.75
Całość . .	zł	2.—

Literatura dla kl. II licealnej w aprobacie.

712 38

DRUK

POCZTÓWKA

P. T. Księgarnia

480

WYDAWNICTWO
ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WE LWOWIE UL. OSSOLIŃSKICH L. 11, TEL. 238-59

ODDZIAŁY

W WARSZAWIE, UL. NOWY ŚWIAT 72, TEL. Nr 598-81
W KRAKOWIE, UL. PODWALE 5, TEL. Nr 135-27

POLECA

DZIEŁA NAUKOWE I BELETRYSTYCZNE

PODRĘCZNIKI SZKOLNE
DOSTOSOWANE DO NAJNOWSZEGO PROGRAMU NAUCZANIA

WYDAJE

BIBLIOTEKĘ NARODOWĄ

MA STALE NA SKŁADZIE

DRUKI
DLA WYDZIAŁÓW POWIATOWYCH, MAGISTRATÓW, GMIN, URZĘDÓW PARAF., NOTARIATÓW — DLA LEKARZY, ORAZ DRUKI GOSPODARCZE I LASOWE

POSIADA

DWIE WZOROWO URZĄDZONE DRUKARNIE I INTROLIGATORNIĘ, KTÓRE WYKONUJĄ WSZELKIE W ICH ZAKRES WCHODZĄCE ROBOTY

WYDAWNICTWA ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH
do nabycia we wszystkich księgarniach

JADWIGA LECHICKA

HISTORIA

DLA I KLASY LICEUM

Część I. Grecja, Rzym i wieki średnie do 1300 r. Str. 548, ilustracyj 144. Cena: zł 5.60.

Część II. Dzieje wieków średnich. Dzieje nowożytne do 1660 r. Str. 372, ilustracyj 101. Cena: zł 4.10.

Podręcznik, przystosowany ściśle do programu licealnego, zatwierdzony do użytku szkolnego jako książka pomocnicza, przez Ministerstwo W. R. i O. P. dnia 28 XI 1938 r. Nr II Pr. 15644/37 składa się: 1) z wykładu, 2) kwestyj wskazanych do szczegółowego opracowania, 3) bibliografii, 4) tekstów źródłowych i 5) z ilustracyj, zaopatrzonych w komentarze.

Wykład dzieli się na rozdziały, związane ściśle z odpowiednimi punktami programu nauczania historii w liceum. Rozdziały te ujęto ze względu na chronologię i treść w grupy, do każdej zaś z grup dołączono zestawienie przykładowych zagadnień do opracowania przez uczniów. Podana tuż obok bibliografia ma ułatwić zarówno młodzieży, jak i nauczycielowi wybór książek, potrzebnych do opracowania wspomnianych, czy też innych zagadnień, pozostających w związku z daną grupą rozdziałów. Wybrane teksty źródłowe ilustrują najważniejsze fakty historyczne i prądy kulturalne, czy gospodarcze w danej epoce.

Cennym dodatkiem i ważną pomocą naukową są też ilustracje, zebrane w większe grupy, a odnoszące się do historii politycznej, historii sztuki i kultury, wojskowości oraz historii gospodarczej.

Obszerne, często całostronicowe komentarze przynoszą mnóstwo informacyj, rozszerzając materiał naukowy, zawarty w podręczniku, uczą młodzież obserwacji (zwłaszcza np. w odniesieniu do dzieł sztuki), uzupełniają w sposób poglądowy (zwłaszcza w zakresie historii sztuki, kultury i historii wojskowości) wiedzę, nabytą na podstawie wykładu, zawartego w poszczególnych rozdziałach podręcznika.

W aprobacie ministerialnej tom II, na klasę II liceum.

481

WYDAWNICTWO
ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH
WE LWOWIE

wydało w r. 1937

PRZEWODNIK METODYCZNY

do podręcznika
J. Balickiego i St. Maykowskiego
pt.
Mówią Wieki dla I kl. gimn.
w opracowaniu Juliusza Kijasa i Stefana Przybosia

w r. 1938 wyszedł

PRZEWODNIK METODYCZNY

do tego podręcznika dla klasy III gimnazjalnej
w opracowaniu Juliusza Kijasa i Stefana Przybosia

W r. 1939 ukazał się

PRZEWODNIK METODYCZNY

do tego podręcznika dla klasy II gimnazjalnej
opracowany przez tych samych autorów

Cena każdego przewodnika zł 1.40

Przewodniki omawiają konstrukcję podręczników, podają zasady opracowania lektury i takiego doboru i korzystania z czytanek, ażeby wydobyć z nich maksimum wartości kształcących. Nauczyciele znajdą tam nadto szereg praktycznych rad podanych w formie niekrępującej ich samodzielności.

PRZEWODNIK METODYCZNY

dla klasy IV gimnazjalnej
ukaże się w najbliższym czasie

DO NABYCIA
WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

WYDAWNICTWO
ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE
UL. OSSOLIŃSKICH 11 — TEL. 238-59

ODDZIAŁY: w Warszawie, ul. Nowy Świat 72 — Tel. 598-81
w Krakowie, ul. Podwale 5 — Tel. 135-27

poleca m. i.:

J. Kleiner, A. Brückner, Z. Alexandrowicz, J. Balicki, St. Maykowski: Literatura polska dla kl. I liceów ogólnokształcących. Część I. Wypisy z literatury polskiej. Część II. Zarys dziejów literatury polskiej i języka polskiego. Część III. Materiały pomocnicze. Każda część oddzielnie po zł 3.— całość zł 8.—

J. Kleiner, A. Brückner, Z. Alexandrowicz, J. Balicki, St. Maykowski: Literatura polska dla kl. II liceów ogólnokształcących. Część II: Zarys dziejów literatury polskiej od wielkiej poezji emigracyjnej do literatury nowego państwa polskiego w opracowaniu prof. J. Kleinera i Zarys dziejów języka polskiego od r. 1831 w oprac. prof. A. Brücknera . . zł 3.—

W aprobacie ministerialnej znajduje się część I tomu II — Wypisy z literatury polskiej.

W przygotowaniu część III tomu II — Materiały pomocnicze.

J. Balicki i St. Maykowski: Mówią Wieki. Podręcznik do nauki języka polskiego dla gimnazjów. Cz. I, II, III i IV. Cena każdego podręcznika . . . . . zł 2.80

J. Krzyżanowski i J. Saloni: Z pracy ducha. Podręcznik do nauki języka polskiego dla II kl. gimnazjów ogólnokształcących zł 2.80

W aprobacie ministerialnej znajdują się:

J. Krzyżanowski i J. Saloni: Z pracy ducha. Podręczniki dla III i IV klasy gimnazjalnej.

W przygotowaniu podręcznik tych samych autorów na I klasę gimnazjalną.

WYDAJE
BIBLIOTEKĘ NARODOWĄ

Szczegółowe katalogi na każde żądanie

482

WYDAWNICTWO
ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH
WE LWOWIE

wydało w r. 1937

PRZEWODNIK METODYCZNY

do podręcznika

J. Balickiego i St. Maykowskiego

pt.

Mówią Wieki dla I kl. gimn.

w opracowaniu Juliusza Kijasa i Stefana Przybosia

w r. 1938 wyszedł

PRZEWODNIK METODYCZNY

do tego podręcznika dla klasy III gimnazjalnej
w opracowaniu Juliusza Kijasa i Stefana Przybosia

W r. 1939 ukazał się

PRZEWODNIK METODYCZNY

do tego podręcznika dla klasy II gimnazjalnej

opracowany przez tych samych autorów

Cena każdego przewodnika zł 1.40

Przewodniki omawiają konstrukcję podręczników, podają zasady opracowania lektury i takiego doboru i korzystania z czytanek, ażeby wydobyć z nich maksimum wartości kształcących. Nauczyciele znajdą tam nadto szereg praktycznych rad podanych w formie niekrępującej ich samodzielności.

PRZEWODNIK METODYCZNY

dla klasy IV gimnazjalnej

ukaże się w najbliższym czasie

DO NABYCIA
WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

WYDAWNICTWO
ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE

UL. OSSOLIŃSKICH 11 — TEL. 238-59

ODDZIAŁY: w Warszawie, ul. Nowy Świat 72 — Tel. 598-81
w Krakowie, ul. Podwale 5 — Tel. 135-27

poleca m. i.:

J. Kleiner, A. Brückner, Z. Alexandrowicz, J. Balicki, St. Maykowski: Literatura polska dla kl. I liceów ogólnokształcących. Część I. Wypisy z literatury polskiej. Część II. Zarys dziejów literatury polskiej i języka polskiego. Część III. Materiały pomocnicze. Każda część oddzielnie po zł 3.— całość zł 8.—

J. Kleiner, A. Brückner, Z. Alexandrowicz, J. Balicki, St. Maykowski: Literatura polska dla kl. II liceów ogólnokształcących. Część II: Zarys dziejów literatury polskiej od wielkiej poezji emigracyjnej do literatury nowego państwa polskiego w opracowaniu prof. J. Kleinera i Zarys dziejów języka polskiego od r. 1831 w oprac. prof. A. Brücknera . . zł 3.—

W aprobacie ministerialnej znajduje się część I tomu II — Wypisy z literatury polskiej.

W przygotowaniu część III tomu II — Materiały pomocnicze.

J. Balicki i St. Maykowski: Mówią Wieki. Podręcznik do nauki języka polskiego dla gimnazjów. Cz. I, II, III i IV. Cena każdego podręcznika . . . . . zł 2.80

J. Krzyżanowski i J. Saloni: Z pracy ducha. Podręcznik do nauki języka polskiego dla II kl. gimnazjów ogólnokształcących zł 2.80

W aprobacie ministerialnej znajdują się:

J. Krzyżanowski i J. Saloni: Z pracy ducha. Podręczniki dla III i IV klasy gimnazjalnej.

W przygotowaniu podręcznik tych samych autorów na I klasę gimnazjalną.

WYDAJE
BIBLIOTEKĘ NARODOWĄ

Szczegółowe katalogi na każde żądanie

483

WYDAWNICTWO
ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH
LWÓW, ULICA OSSOLIŃSKICH 11
KONTO P. K. O. Nr 141.599

NOWOŚĆ! **NOWOŚĆ!**

STEFAN KIENIEWICZ

ADAM SAPIEHA

(1828—1903)

Obszerny, na źródłach oparty życiorys jednego z najwybitniejszych i najbardziej oryginalnych działaczy Galicji porozbiorowej. Adam Sapieha, syn Leona, pierwszego marszałka krajowego, był od młodości gorliwym działaczem niepodległościowym. W 1863 r. stał na czele Komitetu Galicji Wschodniej, niosącego pomoc powstaniu, jeszcze w 1877 r. brał udział w tajnym „Rządzie Narodowym". Wytrwały szermierz autonomii, zwalczał lojalną politykę stańczyków, zasłużył się też w zakresie pracy organicznej, m. i. jako twórca Wystawy Krajowej 1894 r. we Lwowie. Silna, romantyczna, niezwykle czynna indywidualność „czerwonego księcia" odtworzona jest w monografii z najszerszym uwzględnieniem tła epoki — tak mało dotąd zbadanej historii Galicji. Książka szczególnie aktualna w obecnym roku jubileuszowym powstania styczniowego, porusza mnóstwo spraw do dzisiaj wysoce żywotnych, jak: stosunek szlachty do ruchu niepodległościowego, kwestię ukraińską i unicką, początki ruchów włościańskich w Galicji, problem uprzemysłowienia kraju itd. Rzecz ściśle naukowa, oparta na kilkoletnich studiach w archiwach polskich i obcych, niemniej przeto pisana żywo i przystępnie, zdolna zainteresować każdego czytelnika.

Str. X+474+7 ilustracyj+1 tablica genealogiczna. Cena 9.— zł

DO NABYCIA
WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

hep.

484

ZAKŁAD NARODOWY im. OSSOLIŃSKICH we LWOWIE.

Istniejąca od roku 1817 lwowska instytucja naukowa, wierna swej szczytnej tradycji, nie ustaje w rozległej pracy dla dobra kultury polskiej, ciesząc się stałym poparciem i wydatną ofiarnością społeczeństwa.

W r. 1937 dokonane zostało przemieszczenie magazynów połączone z gruntownym remontem lokali zajmowanych przez Bibliotekę, zwłaszcza przez Oddział rękopisów i Oddział czasopism. Przy tej sposobności uporządkowano i spisano niezinwetowane dotąd zbiory. Z ważniejszych nabytków w zakresie rękopisów i archiwaliów zanotować należy przedewszystkim "Archiwum rodziny Jełowickich", otrzymane na podstawie testamentu śp. biskupa Adolfa Jełowickiego z Lublina. Obejmuje ono 64 tek z czasów od r.1532 do r.1936. W związku z akcją gromadzenia materiałów do historii Galicji otrzymała Biblioteka pamiętniki marszałkowej Niezabitowskiej z czasów wojny światowej, wspomnienia Ksawerego Fiszera z tegoż czasu i dra Ludomiła Germana z lat 1916-1917 wraz z korespondencją i rękopisami literackimi. Osobno zanotować wypada papiery arcyb. lwowskiego Ankwicza 1813-1837 oraz dokumenty osobiste Samuela B. Lindego. Z dawnych zasobów zinwentaryzowano papiery Antoniego Małeckiego, Aleksandra Hirschberga i Bronisława Czarnika, dawnych urzędników Zakładu Ossolińskich. W r.1937 przybyło 152 rękopisów w 187 tomach.

Dział druków zasila się dopływem dzieł z egzemplarza obowiązkowego /zwłaszcza czasopism/, z darowizn autorskich i z wymiany z instytucjami zagranicznymi.

W skatalogowanych zbiorach przybyło 4.159 dzieł w 5.868 tomach, razem tedy Biblioteka liczy 210.300 dzieł w 303.329 tomach /oprócz nieskatalogowanych około 100.000 tomów/, czasopism bieżących 1.573, rękopisów około 13.000, w tym zinwentaryzowanych 6.422 w 6.631 voluminach, dyplomów 2.194, autografów około 7.500, map 2.390, muzykaliów 741. Nadto Biblioteka im. Gwalberta Pawlikowskiego liczy druków 22.332, rękopisów 290, dyplomów 232, autografów 4.270, map 678, numizmatów 3.688, rycin 24.827. W Pracowni Naukowej 6.264 osób korzy-

stało z 12.621 dzieł w 21.035 tomach i z 2.429 rękopisów, 529 autografów. Do domu wypożyczono 4.959 dzieł w 6.396 tomach 2.965 osobom. Zwiedziło Bibliotekę 1531 osób.

Do Muzeum XX Lubomirskich złączonego statutowo z Zakładem Ossolińskich, wpłynęły następujące ważniejsze nabytki: w r.1937: Obraz olejny ze szkoły Rembrandta, pas polski Paschalisa, zbiór szkicowników i rysunków Wandy Korzeniowskiej /361 sztuk/, szkic Grottgera do "Polonii," donatywa gdańska Jana Kazimierza z r.1656, większa ilość rysunków, litografii, drzeworytów artystów polskich /Barącz, Buchbinder, Malczewski, Wyczółkowski, Skoczylas, T.Pruszkowski, Cieślewski, Chrostowski, Podoski, Goryńska, Kulisiewicz, Wąsowicz/, 2 empirowe komody mahoniowe, studium portretowe A.Grabowskiego, zbiór litografii francuskich z poł.XIX w./Daumier i Gavarni 206 szt./, prace graficzne współczesnych artystów lwowskich, portrety akwarelowe i rysunkowe Al.Rejchana, J.i M.Maszkowskich, Saganowskiego i Raczyńskiego, medal złoty Mikołaja Zakliki, oryginalne wydania dzieł z ilustracjami Doré'go i Andriollego. Razem w Muzeum znajduje się: przedmiotów archeol.-historycznych 3.977, obrazów 1323, rzeźb 475, rycin i sztychów 29.710, numizmatów 21.623, fotografii 8.416, Biblioteka podręczna zawiera 3.386 dzieł w 3.849 tomach. Pracujących w Pracowni Naukowej Muzeum było 1279 osób, zwiedziło Muzeum 7.874 osób, w tym 4.450 bezpłatnie.

Główną podstawą finansową Zakładu, poza uszczuplonymi dochodami z dóbr fundacyjnych, stanowi Wydawnictwo posiadające własną drukarnię i introligatornię. Dział ten rozwija się pomyślnie, dzięki życzliwości władz i społeczeństwa, i umożliwia realizację celów naukowych i kulturalno-społecznych zastrzeżonych w statucie Zakładu przez Fundatora. Zaznaczyć bowiem należy, że Zakład nie otrzymuje żadnych subwencyj, i tylko dzięki zyskom osiąganym przez Wydawnictwo może spełniać swe szczytne zadania. O chlubnej i wszechstronnej działalności Zakładu świadczyć może, obok stale rozwijającej się Biblioteki i Muzeum, także działalność wydawnicza w zakresie dzieł naukowych i podręczników szkolnych.

O ile chodzi o wydawnictwa o charakterze naukowym, to wysiłek Instytutu w tej dziedzinie jest stosunkowo bardzo duży, tym

bardziej jeśli się zważy możliwości finansowe i ogólne agendy Zakładu. Wydawnictwa tego rodzaju jak np."Galeria Stanisława Augusta," "Historia sztuki", "Historia filozofii", "Historia Kościoła", "Psychologia", doskonale opracowane teksty pisarzy polskich i obcych w "Bibliotece Narodowej" oraz dzieła Chłędowskiego, Ingardena, Kotarbińskiego, Ujejskiego, Zakrzewskiego i ostatnio podjęte wydawnictwo periodyczne p.t."Dawna Sztuka" stanowią bardzo poważny wkład do literatury naukowej. ~~Ale to nie wszystko!~~ W zrozumieniu swojej misji kulturalnej Zakład szerzy znajomość dobrej polskiej książki wśród niezamożnej dziatwy: w roku np. 1936 rozdał on za pośrednictwem Polskiego Radia i bezpośrednio biednej dziatwie szkolnej zwłaszcza na kresach wschodnich i zachodnich 46.000 egz. książek szkolnych i do czytania wartości zł.77.500, - w roku 1937 rozdał książek za dwadzieścia kilka tysięcy złotych i ofiarował 10.000 zł na stypendia, ufundowane dla młodzieży szkół średnich, kupieckich i powszechnych, nie licząc oczywiście normalnie udzielanych stypendiów akademickich i stypendium okrężnego im. H.Sienkiewicza. W roku bieżącym rozdano już kilka tysięcy egzemplarzy wydawnictw głównie dla młodzieży kresowej i dla polskiej młodzieży we Francji.

Przy Zakładzie Ossolińskich istnieje Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, które z własnych funduszów wzbogaca znacznie zbiory biblioteczne i muzealne.

U86

ZAKŁAD NARODOWY im. OSSOLIŃSKICH we LWOWIE

Istniejąca od roku 1817 lwowska instyzucja naukowa, wierna swej szczytnej tradycji, nie ustaje w rozległej pracy dla dobra kultury polskiej, ciesząc się stałym poparciem i wydatną ofiarnością społeczeństwa.

W r.1937 dokonane zostało przemieszczenie magazynów połączone z gruntownym remontem lokali zajmowanych przez Bibliotekę, zwłaszcza przez Oddział rękopisów i Oddział czasopism. Przy tej sposobności uporządkowano i spisano niezinwetowane dotąd zbiory. Z ważniejszych nabytków w zakresie rękopisów i archiwaliów zanotować należy przede wszystkim "Archiwum rodziny Jełowickich", otrzymane na podstawie testamentu śp. biskupa Adolfa Jełowickiego z Lublina. Obejmuje ono 64 tek z czasów od r. 1532 do r.1936. W związku z akcją gromadzenia materiałów do historii Galicji otrzymała Biblioteka pamiętniki marszałkowej Niezabitowskiej z czasów wojny światowej, wspomnienia Ksawerego Fiszera z tegoż czasu i Dra Ludomiła Germana z lat 1916-1917 wraz z korespondencją i rękopisami literackimi. Osobno zanotować wypada papiery arcyb.lwowskiego Ankwicza 1813-1837 oraz dokumenty osobiste Samuela B.Lindego. Z dawnych zasobów zinwentaryzowano papiery Antoniego Małeckiego, Aleksandra Hirschberga i Bronisława Czarnika, dawnych urzędników Zakładu Ossolińskich. W r.1937 przybyło 152 rękopisów w 187 tomach.

Dział druków zasila się dopływem dzieł z egzemplarza obowiązkowego /zwłaszcza czasopism/, z darowizn autorskich i z wymiany z instytucjami zagranicznymi.

W skatalogowanych zbiorach przybyło 4.159 dzieł w 5.868 tomach, razem tedy Biblioteka liczy 210.300 dzieł w 303.329 tomach /oprócz nieskatalogowanych około 100.000 tomów/, czasopism bieżących 1.573 rękopisów około 13.000, w tym zinwentaryzowanych 6.422 w 6.631 voluminach, dyplomów 2.194, autografów oko-

9187

ło 7.500, map 2.390, muzykaliów 741. Nadto Biblioteka im. Gwalberta Pawlikowskiego liczy druków 22.332, rękopisów 290, dyplomów 232, autografów 4.270, map 678, numizmatów 3.688, rycin 24.827. W Pracowni Naukowej 6.264 osób korzystało z 12.621 dzieł w 21.035 tomach i z 2.429 rękopisów, 529 autografów. Do domu wypożyczono 4.959 dzieł w 6.396 tomach 2.965 osobom. Zwiedziło Bibliotekę 1531 osób.

Do Muzeum XX Lubomirskich złączonego statutowo z Zakładem Ossolińskich, wpłynęły następujące ważniejsze nabytki w r.1937: Obraz olejny ze szkoły Rembrandta, pas polski Paschalisa, zbiór szkicowników i rysunków Wandy Korzeniowskiej /361 sztuk/, szkic Grottgera do "Polonii", donatywa gdańska Jana Kazimierza z r. 1656, większą ilość rysunków, litografii, drzeworytów artystów polskich /Barącz, Buchbinder, Malczewski, Wyczółkowski, Skoczylas, T.Pruszkowski, Cieślewski, Chrotowski, Podoski, Goryńska, Kulisiewicz, Wąsowicz/, 2 empirowe komody mahoniowe, studium portretowe A.Grabowskiego, zbiór litografii francuskich z poł. XIX w. /Daumier i Gavarni 206 szt./, prace graficzne współczesnych artystów lwowskich, portrety akwarelowe i rysunkowe Al. Rejchana, J. i M. Maszkowskich, Saganowskiego i Raczyńskiego, medal złoty Mikołaja Zakliki, oryginalne wydania dzieł z ilustracjami Dore'go i Andriollego. Razem w Muzeum znajduje się: przedmiotów archeol.-historycznych 3.977, obrazów 1323, rzeźb 475, rycin i sztychów 29.710, numizmatów 21.623, fotografii 8.416, Biblioteka podręczna zawiera 3.386 dzieł w 3.849 tomach. Pracujących w Pracowni Naukowej Muzeum było 1279 osób, zwiedziło Muzeum 7.874 osób, w tym 4.450 bezpłatnie.

Główną podstawą finansową Zakładu, poza uszczuplonymi dochodami z dóbr fundacyjnych, stanowi Wydawnictwo posiadające własną drukarnię i introligatornię. Dział ten rozwija się pomyślnie, dzięki życzliwości władz i społeczeństwa, i umożliwia realizację celów naukowych i kulturalno-społecznych zastrzeżonych w statucie Zakładu przez Fundatora. Zaznaczyć bowiem nale-

488

ży, że Zakład nie otrzymuje żadnych subwencyj, i tylko dzięki zyskom osiąganym przez Wydawnictwo może spełniać swe szczytne zadania. O chlubnej i wszechstronnej działalności Zakładu świadczyć może, obok stale rozwijającej się Biblioteki i Muzeum, także działalność wydawnicza w zakresie dzieł naukowych i podręczników szkolnych.

O ile chodzi o wydawnictwa o charakterze naukowym, to wysiłek Instytutu w tej dziedzinie jest stosunkowo bardzo duży, tym bardziej jeśli się zważy możliwości finansowe i ogólne agendy Zakładu Wydawnictwa tego rodzaju jak np."Galeria Stanisława Augusta" , "Historia sztuki", Historia filozofii", "Historia Kościoła","Psychologia" doskonale pracowane teksty pisarzy polskich i obcych w "Bibliotece Narodowej" oraz dzieła Chłędowskiego, Ingardena, Kotarbińskiego, Ujejskiego, Zakrzewskiego i ostatnio podjęte wydawnictwo periodyczne pt. "Dawna Sztuka" stanowią bardzo poważny wkład do literatury naukowej. Ale to nie wszystko. W zrozumieniu swojej misji kulturalnej Zakład szerzy znajomość dobrej polskiej książki wśród niezamożnej dziatwy: w roku np.1936 rozdał on za pośrednictwem Polskiego Radia i bezpośrednio biednej dziatwie szkolnej zwłaszcza na kresach wschodnich i zachodnich 46.000 egz. książek szkolnych i do czytania wartości zł.77.500, - w roku 1937 rozdał książek za dwadzieścia kilka tysięcy złotych i ofiarował 10.000 zł. na stypendia, ufundowane dla młodzieży szkół średnich, kupieckich i powszechnych, nie licząc ociywiście normalnie udzielanych stypendiów akademickich i stypendium okręźnego im.H.Sienkiewicza.W roku bieżącym rozdano już kilka tysięcy egzemplarzy wydawnictw głównie dla młodzieży kresowej i dla polskiej młodzieży we Francji.

Przy Zakładzie Ossolińskich istnieje Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, które z własnych funduszów wzbogaca znacznie zbiory biblioteczne i muzealne.

ZAKŁAD NARODOWY im. OSSOLIŃSKICH we LWOWIE, istniejący od r. 1817, jest jedną z najpoważniejszych, a może jedyną w swoim rodzaju placówką kultury polskiej na kresach. Narodową i kulturalną misję swoją realizuje Instytut nie tylko w ten sposób, że dochody z przedsiębiorstw obraca w całości na utrzymanie Biblioteki i Muzeum, oraz na wydawnictwa naukowe, ale pragnąc równocześnie bezpośrednio pomóc najbiedniejszej młodzieży szkolnej, zadeklarował za pośrednictwem wszystkich 8 rozgłośni Polskiego Radia:

21.000 egz. podręczników szkolnych, łącznej wartości zł. 31.360.-

20.920 egz. wydawnictw, nadających się na lekturę szkolną i dla organizacji oświatowych, na łączną sumę ..... " 37.572.-

4.000 egz. wydawnictw dla dzieci na gwiazdkę, na łączną sumę ..... " 8.560.-

razem..... 45.920 egzemplarzy na łączną sumę ..... zł. 77.492.-

45 stypendium dla najbiedniejszej młodzieży szkolnej.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie, istniejący od 1817 r., jedna z najpoważniejszych, a może jedyna w swoim rodzaju placówka kultury polskiej na kresach, utrzymująca dochodami uzyskiwanymi z przedsiębiorstw Bibliotekę i Muzeum oraz publikująca wydawnictwa naukowe, uważa również za swój obowiązek pomoc biednej młodzieży szkolnej.

Na rok szkolny 1937/38 przeznaczyło Ossolineum na każde Kuratorium Okręgu Szkolnego /we Lwowie, w Krakowie, w Warszawie, w Poznaniu, w Lublinie, w Katowicach, w Wilnie, Równym Wołyńskim i w Brześciu nad Bugiem/ kwotę po zł 1,000.-, płatną do rąk Pana Kuratora danego Okręgu Szkolnego. Kwota ta będzie podzielona w sposób następujący:

jednorazowe stypendium dla ucznia gimnazjum ogólnokształcącego	zł	400.--
jedorazowe stypendium dla ucznia gimnazjum kupieckiego		300.--
jednorazowe stypendium dla 3 uczniów szkoły powszechnej po zł 100.-	"	300.--
razem po	zł	1,000.--

dla każdego Kuratorium Okręgu Szkolnego. Ogólna więc suma udzielonych przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich stypendiów wynosi w roku szkolnym 1937/8 zł 9,000.-, nie licząc stypendium im. Henryka Sienkiewicza oraz innych stypendiów, udzielanych co roku niezamożnej młodzieży akademickiej.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI WYDAWNICTWA Z.N.im.OSSOLIŃSKICH

za rok 1937.

Dział wydawniczy Zakładu Narodowego im.Ossolińskich we Lwowie jest jedną z funkcji,wyznaczonych Zakładowi przez Fundatora.Posiada za sobą poważną kartę w dziejach polskiej literatury i nauki i od swoich początków odegrał doniosłą rolę w budowaniu gmachu kultury narodowej.Wydawnictwo równocześnie stanowi jedną z głównych podstaw finansowych Zakładu,gdyż zyski osiągnięte z wydawania przede wszystkim podręczników szkolnych obraca na utrzymanie działu naukowego Ossolineum.

Dział ten posiadający drukarnie i introligatornię rozwija się pomyślnie stale i systematycznie,dzięki życzliwości władz i społeczeństwa.Swoje Oddziały Wydawnictwo posiada w Warszawie /Nowy Świat 72/ i w Krakowie / Podwale 5/,a poza tym składy główne we wszystkich większych centrach kulturalnych,jak np.w Katowicach,Lublinie,Poznaniu,Wilnie itd.

W swoim planie wydawniczym uwzględnia Wydawnictwo dwie zasadnicze dziedziny działalności,a mianowicie: dzieła naukowe i podręczniki szkolne.Wydawnictwo,które poszczycić się może wydaniem takich dzieł jak np."Galeria Stanisława Augusta" w opracowaniu T.Mańkowskiego,"Historia Sztuki" /3 tomy/ praca zbiorowa pp.St.Gąsiorowskiego,M.Gębarowicza,T.Szydłowskiego,Wł.Tatarkiewicza,J.Żarnowskiego i J.Żurowskiego, "Historia Filozofii" Wł.Tatarkiewicza,/2 tomy/,"Historia Kościoła" /2 tomy/ Ks.J. Umińskiego, "Psychologia"/2 tomy/ Wł.Witwickiego,doskonale opracowane teksty wybitnych pisarzy polskich i obcych w Bibliotece Narodowej,oraz dzieła Chłędowskiego,Ingardena,Kotarbińskiego, Ujejskiego,Zakrzewskiego,ponadto dzieła klasyków polskich jak

Sienkiewicza i Reymonta, nie ustaje w swej akcji, zdobywając się nawet na znaczny w stosunku do swoich możliwości materialnych, wysiłek finansowy, wydając w ciągu ostatniego /1937r./ następujące dzieła:

Grotowski M. "Wykłady fizyki" tom I Mechanika i ciepło

Lam Wł."Malarstwo i jego zasady",

Krzyżanowski J. "Reymont" Twórca i dzieło /Praca nagrodzona na konkursie Reymontowskim/.

Odyniec "Listy z podróży" /wybór. Opracował St.Życzyński /Bibl.Narodowa, tom 117, Seria I/

Sienkiewicz H. "Publicystyka. Zbiorowego wydania pism tom. 41,44,45 i 46. w opracowaniu Dr L.Bernackiego/ 40 tomów powieści i nowel zbiorowego wydania ukazało się poprzednio/.

Weil St. "Chemia organicznych środków leczniczych", oraz 45 podręczników szkolnych i 8 przewodników metodycznych. Ponadto przystąpiono do wydawania kwartalnika pt. "Dawna Sztuka", czasopisma poświęconego sztuce i postawionego na bardzo wysokim poziomie, kontynuacji zbiorowego wydania Chłędowskiego, Biblioteki Narodowej /5 tomików/ i przygotowania nowych zeszytów Tekstów źródłowych do nauki historii, oraz do wydania zbiorowego opracowania dziejów gospodarczych pod redakcją prof.F.Bujaka, z którego to wydawnictwa druk tomu II, poświęconego dziejom gospodarczym w opracowaniu doc.S.Inglota jest na ukończeniu.

Działalność Wydawnictwa nie kończy się jednak na tym. W zrozumieniu misji narodowej i kulturalnej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Wydawnictwo działa i w innych jeszcze dziedzinach.

W pierwszym rzędzie Wydawnictwo troszcząc się o to, by dobra polska książka trafiła do rąk niezamożnej dziatwy, a zwłaszcza kresowej, rozdało w ciągu ostatniego roku ----------

493

Wydawnictwo rozdało różnych podręczników i książek wartości 13.198.87 zł.Zaś w roku 1936 rozdano biednej dziatwie w kraju i za granicą różnych wydawnictw za zł.77.500.--

Oprócz tego corocznym zwyczajem zniosło Wydawnictwo również i bezpośrednią pomoc materialną młodzieży przez ufundowanie stypendiów a mianowicie:

a/ 45 stypendiów dla młodzieży szkół powszechnych, średnich ogólnokształcących i handlowych zł. 9.000.--

b/ stypendia dla młodzieży liceów podagogicz.... 1.000.--

r a z e m zł.10.000.--

Stypendia wymienione pod a/ zostały rozdzielone w następujący sposób: każde z 9-ciu kuratoriów szkolnych otrzymało:

1/ trzy stypendia po zł.100.-- dla ucznia szkoły powszechnej ..... zł. 300.--

2/ jedno stypendium dla ucznia szkoły handlow. " 300.--

3/ jedno stypendium dla ucznia szkoły średniej ogólnokształcącej ..... " 400.--

Dla każdego więc kuratorium przypada 5 stypendiów w łącznej kwocie złotych 1.000.--

Ponadto przyznano:

a/ Polskiej Akademii Umiejętności tytułem zasiłku na wydawnictwa naukowe złotych 5.000.--

B/ na konkurs na najlepszą pracę o Reymoncie .. 1.000.--

c/ tytułem dodatkowej subwencji na druk pracy o handlu M.Brodów dr.T.Lutmana w roku 1936 złotych 200.--

/ w roku 1936 przyznano subwencję w kwocie złotych 1.000.--/

Razem więc w roku 1937 r. Wydawnictwo udzieliło na cele kulturalno narodowe zł.29.398.87,poza normalną dotacją na utrzymanie Zakładu.

494

215.396.24

~138.000 { 86.567.46 odpisy
DUP
~40.000 { 51.595.70

353.459.40

13.300.– Stypendia

64.660.30
~15t. 2.761.27 } prop.
610.16
3.393.04
11.73

Lany 192
100
Kas 125

439.135.90

~7%

780t
704
76

Mrz. t. n 1908 | 21:1.–
St. podr. 19r.
1.459.379 obr. ~38%

~30%

~ 162t
aut ± 182t

86.401.02 dr.
1.231.93 intr.

96.963.86
72.968.95

p. 37. +15t.
n " +220t.

23.994.91

Stypendia 14.300. 495 (1937)
Reymontowa 1.000. zwrócił.
13.300.

Subwencja 200 zł. na Brody

Dla Cred. 7.300
Reymo 1.000
Ak. Um 5.000
13.000.

1936

Styp. Szenk. 680
Sub. Brody 1000
1680.

1936.

dla Bred. 68.640.45
Asych

1937

13.198.87

13.198.8
10.000.-
5.000.-
1.000
200

29.398.8

Saldo Zalicz. na płace pers. 496

p. Garańska	zł	398.57
p. Wróblewska	"	671.80
p. Gradecki	"	200.—
Ślipecki	"	55.—

12/4, 1938.

22. III. 1938

497

ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE

FUNDACJA ISTNIEJĄCA OD 1817 ROKU

OBEJMUJE:

BIBLIOTEKĘ zawierającą w r. 1937 druków 203.302 w 303.329 tomach (oprócz nieskatalogowanych około 100.000 tomów), czasopism bieżących 1.573, rękopisów około 13.000, w tym zinwentaryzowanych 6.422 w 6.631 woluminach, dyplomatów pozycyj 2.060 sztuk 2.194, autografów około 7.500, w tym zinwentaryzowanych 5.298, map 2.390, muzykaliów 741. Oprawiono druków 393, poprawiono 45, 169 rękopisów oprawiono lub poprawiono. (Pracownia Naukowa otwarta przez 204 dni, w czasie których korzystało z niej 6.264 osób z 12.621 dzieł w 21.035 tomach i 2.429 rękopisów, 529 autografów. Do domu wypożyczono 4.959 dzieł w 6.396 tomach 296 osobom. Rękopisów wypożyczono do innych instytucyj 139. Kwerend naukowych załatwiono 76. Zwiedziło Bibliotekę 1.531 osób. Biuro Wymiany Wydawnictw otrzymało od 121 instytucyj 613 dzieł i periodyków w 823 tomach i zeszytach, wysłano 484 dzieł w 549 tomach do 108 instytucyj. Personel naukowy 17 osób, w tym 3 stypendystów. Woźnych 5).

BIBLIOTEKĘ IM. GWALBERTA PAWLIKOWSKIEGO, liczącą druków 22.332, rękopisów 290, dyplomów 232, autografów 4.270, map 678, numizmatów 3.688, rycin 24.827.

MUZEUM XX. LUBOMIRSKICH posiadające przedmiotów archeologiczno-historycznych 3.977, obrazów 1.323, rzeźb 475, rycin i sztychów 29.710, numizmatów 21.623, fotografii 8.416. Biblioteka podręczna 3.386 dzieł w 3.849 tomach. Pracujących w Pracowni Naukowej Muzeum było 1.279 osób, zwiedziło Muzeum 7.874 osób, w tym 4.450 bezpłatnie.

WYDAWNICTWO dzieł naukowych i beletrystycznych, podręczników szkolnych, Biblioteki Narodowej. — Wydawnictwo posiada 2 drukarnie i introligatornię.

ZAKŁAD NARODOWY im. OSSOLIŃSKICH we LWOWIE

Istniejąca od roku 1817 lwowska instyzucja naukowa, wierna swej szczytnej tradycji, nie ustaje w rozległej pracy dla dobra kultury polskiej, ciesząc się stałym poparciem i wydatną ofiarnością społeczeństwa.

W r.1937 dokonane zostało przemieszczenie magazynów połączone z gruntownym remontem lokali zajmowanych przez Bibliotekę, zwłaszcza przez Oddział rękopisów i Oddział czasopism. Przy tej sposobności uporządkowano i spisano niezinwetowane dotąd zbiory. Z ważniejszych nabytków w zakresie rękopisów i archiwaliów zanotować należy przede wszystkim "Archiwum rodziny Jełowickich", otrzymane na podstawie testamentu śp. biskupa Adolfa Jełowickiego z Lublina. Obejmuje ono 64 tek z czasów od r. 1532 do r.1936. W związku z akcją gromadzenia materiałów do historii Galicji otrzymała Biblioteka pamiętniki marszałkowej Niezabitowskiej z czasów wojny światowej, wspomnienia Ksawerego Fiszera z tegoż czasu i Dra Ludomiła Germana z lat 1916-1917 wraz z korespondencją i rękopisami literackimi. Osobno zanotować wypada papiery arcyb.lwowskiego Ankwicza 1813-1837 oraz dokumenty osobiste Samuela B.Lindego. Z dawnych zasobów zinwentaryzowano papiery Antoniego Małeckiego, Aleksandra Hirschberga i Bronisława Czarnika, dawnych urzędników Zakładu Ossolińskich. W r.1937 przybyło 152 rękopisów w 187 tomach.

Dział druków zasila się dopływem dzieł z egzemplarza obowiązkowego /zwłaszcza czasopism/, z darowizn autorskich i z wymiany z instytucjami zagranicznymi.

W skatalogowanych zbiorach przybyło 4.159 dzieł w 5.868 tomach, razem tedy Biblioteka liczy 210.300 dzieł w 303.329 tomach /oprócz nieskatalogowanych około 100.000 tomów/, czasopism bieżących 1.573 rękopisów około 13.000, w tym zinwentaryzowanych 6.422 w 6.631 voluminach, dyplomów 2.194, autografów oko-

499

ło 7.500, map 2.390, muzykaliów 741. Nadto Biblioteka im. Gwalberta Pawlikowskiego liczy druków 22.332, rękopisów 290, dyplomów 232, autografów 4.270, map 678, numizmatów 3.688, rycin 24.827. W Pracowni Naukowej 6.264 osób korzystało z 12.621 dzieł w 21.035 tomach i z 2.429 rękopisów, 529 autografów. Do domu wypożyczono 4.959 dzieł w 6.396 tomach 2.965 osobom. Zwiedziło Bibliotekę 1531 osób.

Do Muzeum XX Lubomirskich złączonego statutowo z Zakładem Ossolińskich, wpłynęły następujące ważniejsze nabytki w r.1937: Obraz olejny ze szkoły Rembrandta, pas polski Paschalisa, zbiór szkicowników i rysunków Wandy Korzeniowskiej /361 sztuk/, szkic Grottgera do "Polonii", donatywa gdańska Jana Kazimierza z r. 1656, większą ilość rysunków, litografii, drzeworytów artystów polskich /Barącz, Buchbinder, Malczewski, Wyczółkowski, Skoczylas, T.Pruszkowski, Cieślewski, Chrotowski, Podoski, Goryńska, Kulisiewicz, Wąsowicz/, 2 empirowe komody mahoniowe, studium portretowe A.Grabowskiego, zbiór litografii francuskich z poł. XIX w. /Daumier i Gavarni 206 szt./, prace graficzne współczesnych artystów lwowskich, portrety akwarelowe i rysunkowe Al. Rejchana, J. i M. Maszkowskich, Saganowskiego i Raczyńskiego, medal złoty Mikołaja Zakliki, oryginalne wydania dzieł z ilustracjami Dore'go i Andriellego. Razem w Muzeum znajduje się: przedmiotów archeol.-historycznych 3.978, obrazów 1323, rzeźb 475, rycin i sztychów 29.710, numizmatów 21.623, fotografii 8.416, Biblioteka podręczna zawiera 3.386 dzieł w 3.849 tomach. Pracujących w Pracowni Naukowej Muzeum było 1279 osób, zwiedziło Muzeum 7.874 osób, w tym 4.450 bezpłatnie.

Główną podstawą finansową Zakładu, poza uszczuplonymi dochodami z dóbr fundacyjnych, stanowi Wydawnictwo posiadające własną drukarnię i introligatornię. Dział ten rozwija się pomyślnie, dzięki życzliwości władz i społeczeństwa, i umożliwia realizację celów naukowych i kulturalno-społecznych zastrzeżonych w statucie Zakładu przez Fundatora. Zaznaczyć bowiem nale-

590

ży, że Zakład nie otrzymuje żadnych subwencyj, i tylko dzięki zyskom osiąganym przez Wydawnictwo może spełniać swe szczytne zadania. O chlubnej i wszechstronnej działalności Zakładu świadczyć może, obok stale rozwijającej się Biblioteki i Muzeum, także działalność wydawnicza w zakresie dzieł naukowych i podręczników szkolnych.

O ile chodzi o wydawnictwa o charakterze naukowym, to wysiłek Instytutu w tej dziedzinie jest stosunkowo bardzo duży, tym bardziej jeśli się zważy możliwości finansowe i ogólne agendy Zakładu Wydawnictwa tego rodzaju jak np."Galeria Stanisława Augusta" , "Historia sztuki", Historia filozofii", "Historia Kościoła","Psychologia" doskonale pracowane teksty pisarzy polskich i obcych w "Bibliotece Narodowej" oraz dzieła Chłędowskiego, Ingardena, Kotarbińskiego, Ujejskiego, Zakrzewskiego i ostatnio podjęte wydawnictwo periodyczne pt. "Dawna Sztuka" stanowią bardzo poważny wkład do literatury naukowej. Ale to nie wszystko. W zrozumieniu swojej misji kulturalnej Zakład szerzy znajomość dobrej polskiej książki wśród niezamożnej dziatwy: w roku np.1936 rozdał on za pośrednictwem Polskiego Radia i bezpośrednio biednej dziatwie szkolnej zwłaszcza na kresach wschodnich i zachodnich 46.000 egz. książek szkolnych i do czytania wartości zł.77.500, - w roku 1937 rozdał książek za dwadzieścia kilka tysięcy złotych i ofiarował 10.000 zł. na stypendia, ufundowane dla młodzieży szkół średnich, kupieckich i powszechnych, nie licząc oczywiście normalnie udzielanych stypendiów akademickich i stypendium okręgowego im.H.Sienkiewiczą.W roku bieżącym rozdano już kilka tysięcy egzemplarzy wydawnictw głównie dla młodzieży kresowej i dla polskiej młodzieży we Francji.

Przy Zakładzie Ossolińskich istnieje Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, które z własnych funduszów wzbogaca znacznie zbiory biblioteczne i muzealne.

Sprzedaż dzieciowa podręczników.

Liczba bieżąca	Dzień	Wymienienie tytułu rozchodu	Rozchód ogólny	Rozdziały					
		Z przeniesienia							
		1929	519.571						
		1930	590.958						
		1931	439.447						
		1932	365.945						
		1933	796.771						
		1934	1.015.115						
		1935	812.170						
		1936	2,037.646						
		1937	1,847.797						
		Do przeniesienia							

EKSPEDYCJA
Wydawnictw [illegible] we Lwowie, ul. Kalecza 6

Nr. 38. Kategornik kasowy.

8,425.420

Pk Administracji MA

rok 1928	Lwów	75	2096793	
	Kraków		2270923	23240716
✓ 1929	Lwów		1861033	
	Kraków		2398218	21008351
✓ 1930	Lwów		1622962 9	
	Kraków		2172588	18402217
✓ 1931	Lwów		14036996	
	Kraków		1985248	
	Warszawa		5045880	21068124
✓ 1932	Lwów		13288045	
	Kraków		1783053	
	Warszawa		3808699	18879797
✓ 1933	Lwów		14130190	
	Kraków		2395901	
	Warszawa		3937529	20463620
✓ 1934	Lwów		15805776	
	Kraków		2160645	
	Warszawa		4091149	22057570
✓ 1935	Lwów		14580063	
	Kraków		2931015	
	Warszawa		3774411	21285489
✓ 1936	Lwów		17012376	
	Kraków		2817348	
	Warszawa		4415570	24245294
✓ 1937	Lwów		19098976	
	Kraków		2871564	
	Warszawa		5903434	27873974
			95	218525152

WINIEN

Dr. Propaganda

rok 1928	zł	5129467
✓ 1929	zł	5093018
✓ 1930		3879464
✓ 1931		3531673
✓ 1932		1517044
✓ 1933		4481569
✓ 1934		4663940
✓ 1935		4013320
✓ 1936		10529762
✓ 1937		8463537
	zł	51302803

Obuwie

rok 1928	zł	91531443
✓ 1929		84691539
✓ 1930		98461068
✓ 1931		108431355
✓ 1932		80830461
✓ 1933		127038040
✓ 1934		167242141
✓ 1935		131100871
✓ 1936		217551222
✓ 1937		293163953
	zł	1400042093

Pt. Produkcji

MA

	rok 1928.	zł	887489 73
	1929.	"	794001 96
	1930	"	1040260 90
	1931.	"	863708 11
	1932	"	449116 86
	1933.	"	677791 53
	1934	"	1089061 73
	1935	"	841085 26
	1936	"	1156632 88
[illegible]	1937	"	1556645 96
		zł	9355794 92

Zestawienie wypłacone kwot Zakładowi N.S.O.

		gotówką i rotacyjną	czynsze
rok 1928.	zł	126622 61	19958 95
" 1929		133163 23	19899 —
" 1930.		125108 46	19899 —
" 1931		134716 40	19899 —
" 1932		82680 —	19514 —
" 1933		75101 —	19444 —
" 1934		90392 97	20259 —
" 1935		92427 40	19595 17
" 1936		114177 91	16253 62
[illegible] " 1937		110509 85	17868 04
	zł.	1084899 84	192589 78

Zestawienie ogólne

Wyszczególnienie	Lata	Suma ogólna	
Zużycie papieru (wagony 10 t.)	1928-1937	417	
Ilość wydrukowanych arkuszy	1934-1937	110,075.726	
Ilość rozprowadzonych egzemplarzy	1928-1937	11,372.801	
Ilość sprzedanych egzemplarzy	1929-1937	8,425.420	
		zł.	gr.
Koszta produkcji	1928-1937	9,355.794	92
Obrót	1928-1937	14,000.420	93
Koszta propagandy	1928-1937	513.028	03
Koszta administracji	1928-1937	2,185.251	52
Kwoty wypł. Z.N. im. O. gotówką i robizną	1928-1937	1,084.899	84
Czynsze wypłacone Z.N. im. O.	1928-1937	192.589	78

Ruch wydawniczy

Ilość pozycyj w r. 1927	229
Wydano w l. 1928-1937:	
1. książek miesięcznych	172
2. -"- szkolnych	105
3. tomików „Biblioteki Narodowej"	2
Razem	279
Kupiono:	
1. tomików „Biblioteki Narodowej"	177
2. zeszytów „Tekstów źródłowych"	60
Razem kupiono	237
Ilość pozycyj w r. 1937	692

505

24 lutego 1938 r.

JWielmożny Pan Rektor

Prof.Dr. Jan Czekanowski

L w ó w

Stryjska 24.

Nawiązując do opinii Pana Rektora wypowiedzianej w gronie przyja ciół Ossolineum, że Zakład Narodowy im. Ossolińskich w swej akcji wydawniczej za mało uwzględnia dzieła naukowe, nie obliczone na zysk, po zwalamy sobie niniejszym przedstawić nasze wyjaśnienia w tej sprawie.

W przeciwieństwie do wielu Instytucyj wydawniczych lwowskich i innych, które cały zysk z akcji wydawniczej obracają na swoje cele, a w pierwszym rzędzie rozdzielają go między akcjonariuszy, Wydawnictwo Z.N. im Ossolińskich dzięki osiąganym zyskom przyczynia się walnie do utrzymania Biblioteki Zakładu Narod.im Ossolińskich i Muzeum XX.Lubomirskich, oraz do realizacji celów naukowych i kulturalno- społecznych zastrzeżonych w statucie Zakładu przez Fundatora. Zaznaczyć należy, że Zakład Narodowy im Ossolińskich nie utrzymuje żadnych subwencji, a środki do realizacji swych celów czerpie w pierwszym rzędzie właśnie z wydawnictwa. O chlubnej zaś działalności Zakładu, znanej bardzo dobrze P Profesorowi, świadczyć może obok stale rozwijającej się Biblioteki i Muzeum, rozdzielenie między biedną dziatwę szkolną w ciągu jednego tylko roku 1936 za pośrednictwem Polskiego Radia i bezpośrednio podręczników i innych książek w ilości około 46.000 egz. za łączną sumę ponad 77 tys. złotych, lub że w ubiegłym roku rozdano książek dwadzieścia kilka tysięcy i ufundowano 45 stypendiów dla biednej dziatwy szkół średnich, kupieckich i powszechnych w kwocie 10.000 zł. Oczywiście nie brane są

tu w rachubę rozdzielnie udzielone stypendia akademickie.

O ile chodzi o wydawnictwo o charakterze naukowym, jak z załączonego wykazu wynika, to w ciągu ostatnich 10 lat w związku z wydaniem wymienionych przykładowo 54 tomów " nie rentujących się handlowo" dzieł dołożyliśmy zł. 473,242.87 czyli przeciętnie około 50 tysięcy zł rocznie. Zwrócić jednak należy uwagę, że straty wydawnictwa były o wiele większe, ponieważ koszta produkcji wynoszące zł. 714,537.11 wymagały wyłożenia odrazu większego kapitału, a wykazane wpływy ze sprzedaży egzemplarzy dzieł w kwocie zł. 242,979.92 napływały stopniowo, często przez dość długi okres czasu. A przecież również i takie wydawnictwa jak np. Biblioteka wychowania fizycznego i sportu lub Biblioteka Narodowa jeśli nawet w sumie ogólnej nie przynoszą straty, to jednak długiego potrzeba czasu, by można było ze sprzedaży egzemplarzy pokryć koszta produkcji. Na znikomy zaś zysk trzeba czekać dość długo, bo możliwy on jest dopiero przy dalszych nakładach.

Na mylnych więc informacjach oparte jest twierdzenie Pana Rektora, że Zakład Narodowy zbyt mały udział bierze w produkcji naukowej. Jeśli się bowiem zważy możliwości finansowe Wydawnictwa, i ogólną działalność Zakładu, to wysiłek Zakładu w zakresie wydawnictw naukowych jest stosunkowo bardzo duży. A przecież nasze wydawnictwa, jak np. "Historia Sztuki", "Historia filozofii", Psychologia", Historia Kościoła", oraz dzieła pp. Ingardena, Kotarbińskiego, Ujejskiego, Zakrzewskiego, stanowią bardzo poważny wkład do literatury naukowej.

Pamiętać również należy, że nawet wydawnictwo podręczników, wskutek ciągłych reform i zmian, oraz nie rzadkich wypadków zatwierdzania jakiegoś podręcznika na jeden tylko rok, nie przynosi przewidywanego zysku. Wydawnictwo zaś podręczników dla liceów, podejmowane ze względów prestiżowych Zakładu, nie może być w ogóle brane pod uwagę, jako wydawnictwo dochodowe. Mamy nadzieją, że wyjaśnienia te zmienią opinię Pana Rektora o działalności naszej Instytucji.

Łączymy wyrazy prawdziwego poważania

rok	Autor, tytuł dzieła	koszta prod.	Wpływy	Różnica
1931	Badecki:Polska komedia	12964.44	1664	11300.44
1931	Bętkowski:Chirurgia ćwicz.fizycz.	5616.79	204.80	5411.99
1935	Chlebowski:Literatura polska poroz.	13534.94	1152.--	12382.94
1929	Chłędowski: Dwór w Ferraeze	14996.15	10330.--	4666.15
1935	Chłędowski:Historie neapolitańskie	10278.86	440.--	9838.86
1930	Chłędowski:Rzym-Ludzie baroku	27340.50	10188.--	17152.50
1932	Chłędowski:Rzym-Ludzie odrodzenia	16639.28	2666.40	13972.88
1929 i32	Chłędowski:Królowa Bona	14469.72	8740.--	5729.72
1934	Chłędowski:Z przeszłości naszej it.	17721.07	2760.--	14961.07
1935	Chrzanowski:Literatura na naród	3001.63	1260.--	1741.63
1928	Fischer A.:Rusini	4723.98	275.20	4448.78
1933	Frostig:Psychiatria	13854.90	6468.--	7386.90
1928	Grabski:Ekonomia społ.cz.VI-kapit.	3860.68	988.80	2871.88
1928	Grabski:Ekonomia cz.VII Stos.rob.	4008.17	885.60	3122.57
1929	Grabski:Ekonomia społ.cz.VIII Ustr.	4436.67	1302.--	3134.67
1929	Grabski:Ekonomia społ.cz.IX Kapit.	3352.64	1317.60	2035.04
1933	Grabski:Ekonomia społ.cz.X.Dążen.	3832.47	924.--	2908.47
1937	Gwotowski:Wykłady fizyki	6547.19	523.20	5023.99
1934	Historia Sztuki t.I.	36816.18	5148.--	31668.18
1934	Historia Sztuki t.II.	20577.67	4566.--	16011.67
1934	Historia Sztuki t.III.	22741.58	4464.--	18277.58
1936	Ingarden:O poznawaniu dzieła lit.	2893.05	748.--	2145.05
1933	Kleiner:Mickiewicz t.I.	11071.79	1596.80	9474.99
1934	Kochanowski: Odprawa posłów	1249.10	308.--	941.10
1934	Treny Kochanowskiego	1082.67	704.--	378.67
1929	Kotarbiński:Elementy logiki	17623.30	12819.20	4804.16
1929	Laub:Wstęp do ekonomiki	15124.85	1984.--	13140.85

rok	Autor, tytuł dzieła	koszta prod.	Wpływy	Różnica
	z przeniesienia			
1932	Makarewicz:Kodeks karny	50095.26	34248.--	15847.26
1931	Mańkowski T.;Galeria Stan.Aug.	47471.03	6080.--	41391.03
1930	Niklibore-Steinhaus:Cwiczenia	7945.21	1097.60	6847.61
1933	Omar Ch.:Wybrane czterowiersza	818.82	199.12	619.70
1929	Piasecki:Dzieje wychowania fozycz.	7051.24	5108.80	1942.44
1930	Piasecki:Zarys teorii wychow.fiz.	16237.78	7488.--	8749.78
1931	Rappe: Reforma rolna	2422.01	348.80	2073.21
1933	Rappe;Systemy nadzoru nad fundac.	2084.--	98.40	1985.60
1928	Ręgorowicz:Dzieje krak.Akad.Sztuk	8217.11	345.60	7871.51
1928	Ruziewicz-Żyliński:Algebra cz.III	4831.44	466.80	4364.64
1930	Sikorski:Polska i Francja	14398.51	8540.40	5858.11
1929	Słowacki:Dzieła wszystkie t.V	12437.89	1312.--	111.25.89
1931	Słowacji:Dzieła wszystkie t.VI.	12839.73	870.40	11968.33
1930	Słowacki:Dzieła wszystkie t.VII	16403.31	1689.60	14713.71
1929	Słowacki:Dzieła wszystkie t.IX	22507.50	1593.60	20913.90
1933	Słowacki:Dzieła wszystkie t.XI	12304.18	550.40	11753.78
1935	Sofokles:Antygona	965.19	76.80	888.39
1930	Stanisław August:Rozmowy z ludźmi	5412.95	1466.40	3945.55
1931	Tarnowski;Szekspir	8726.62	799.20	7927.42
1933	Tatarkiewicz;Historia Filozofii	72756.13	50100.--	22656.13
1931	Ujejski:Dzieje pols.mesjanizmu	7664.29	1353.60	6310.69
1934	Umiński:Historia Kościoła I/II	14346.32	16032.--	+1685.68
1934	Wereszczyński:Państwo antyczne	3949.69	922.--	3027.69
1930	Wereszczyński&Austria a powstanie	6096.32	1440.--	4656.32
1932	Witwicki:Psychologia I/II	38381.27	15064.--	23317.27
1930	Zajączkowski:Dzieje Litwy pogań.	2022.49	441.60	1580.89
1936	Zakrzewski&Zagadnienia hist.I/II	5790.55	819.20	4971.35
		714537.11	242979.92	473242.87

MA

	Subwencje	Stypendia	Propaganda	
1929			50930 18	szkol. i nieszkol.
1930			18399 10	szkolne
1931			16662 78	
1932			7763 –	
1933			24558 53	
1934			28085 36	
1935			24895 20	
1936.	1000 –	680. –	89401 93	
1937	200 –	14300. –	77859 17	
1938	2900 –	10540. –	66498 18	
	zł 4100 –	25.520. –	405053 43	

Zakup. maszyny

	Introligat.			Drukarnia
1929	do cięcia papieru	zł 20664.92		
1930	2 do szycia	– 18906.54	2 Intertypy	zł 92031 31
✓			1 Phönix	– 14511 38
1931	Zalcerka	933.28		
✓	do perforowania	1928.96		
1938.	3 maszyny	23400.91	Intertype	26645 62
		zł 65834.61		zł 133188 31

Spadkobiercy Jaegera

za nabyte objekty	zł 635000 –
opłaty stempl. i notarialne	– 24165 25
Dr. Szudorski za różne czynności	– 7279 33
	zł [illegible]

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1
62-002 Suchy Las
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.
Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.